

**Opozycja  
demokratyczna  
w Toruniu  
i w województwie  
toruńskim  
w latach  
1976–1980**





**Wojciech Polak**

**Sylwia Galij-Skarbińska**

**Aleksandra Jankowska-Wojdyło**

**Michał Białkowski**

**Opozycja  
demokratyczna  
w Toruniu  
i w województwie  
toruńskim  
w latach  
1976–1980**

**Toruń 2017**

Recenzenci:

dr hab. Piotr Grochmalski, prof. UMK

dr hab. Arkadiusz Czwołek

Redaktorzy naukowi:

prof. dr hab. Wojciech Polak

dr Sylwia Galij-Skarbińska

Korekta, opracowanie graficzne, skład:

Jagiellońskie Wydawnictwo Naukowe

ul. Szosa Bydgoska 50

87-100 Toruń

Copyright by Wojciech Polak, Sylwia Galij-Skarbińska, Aleksandra Jankowska-Wojdyło,  
Michał Białkowski

Książka wydana z inicjatywy Społecznego Komitetu „Solidarni – Toruń Pamięta”

Publikacja sfinansowana ze środków Województwa Kujawsko-Pomorskiego



WOJEWÓDZTWO  
KUJAWSKO-POMORSKIE

ISBN 978-83-65824-00-4

Wydawca:

Jagiellońskie Wydawnictwo Naukowe

Działaczom opozycji demokratycznej  
w Toruniu i w województwie toruńskim



# Spis treści

<b>Przedmowa Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego</b>	<b>9</b>
<b>Wstęp</b>	<b>11</b>
Wojciech Polak <b>Opozycja demokratyczna w Toruniu w latach 1978–1980</b>	<b>13</b>
Aleksandra Jankowska-Wojdyło <b>Wydarzenia Czerwca 1976 r. w Grudziądzu i ich skutki</b>	<b>85</b>
Sylwia Galij-Skarbińska <b>Rola duszpasterstwa akademickiego ojców jezuitów w Toruniu w kształtowaniu postaw opozycyjnych</b>	<b>101</b>
Michał Białkowski <b>Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu jako środowisko kontestacji i oporu wobec systemu komunistycznego. Zarys działalności do 13 grudnia 1981 r.</b>	<b>143</b>
<b>Wykaz skrótów</b>	<b>183</b>







Czterdzieści lat temu powstał Komitet Obrony Robotników. Ludzie o wielkiej wrażliwości moralnej wystąpili wówczas w obronie osób więzionych i prześladowanych za sprzeciw wobec niedorzecznych posunięć władzy komunistycznej. Wkrótce Komitet Obrony Robotników (także jako Komitet Samoobrony Społecznej KOR) podjął szeroką walkę o obronę praw człowieka. Dołączyły do niego także

inne ugrupowania, które nazywamy dziś wspólnie opozycją demokratyczną. Aktywne środowiska opozycyjne działały również w Toruniu i w dawnym województwie toruńskim. Zaangażowani w nich byli m.in.: prof. Antoni Stawikowski, Edmund Zadrożyński, Stanisław Śmigiel, Wiesław Cichoń, Klemens Baranowski, Brunon Nagel, Renata Nagel, Krystyna Kuta, Mirosława Sędzikowska, Wiesław Janowski, Zbigniew Nowek, Andrzej Huniewicz, Jan Wyrowiński, Robert Ziemkiewicz, Konrad Turzyński, Paweł Raszkowski, Andrzej Wiskirski, Teresa Kruszewska, Józef Adamczyk, Barbara Chojnicka, Janina Ochojska, Jan Szejka, Emilia Karolewska, Piotr Jankowski, Anna Czerwińska, Marek Berak, Andrzej Trombala, Eugeniusz Świderek, Katarzyna Kałamajska-Liszcz, Krzysztof Liszcz, Ryszard Ziarkiewicz, Bolesław Niklaszewski, Rafał Sadowski, Krzysztof Bunda, Cezary Michalski, Janusz Kotański, Jolanta Muchlińska, Grzegorz Ciecchowski. Ci, na ogół młodzi ludzie, podejmowali odważne działania, które w ówczesnym systemie totalitarnym były ogromnym wyzwaniem rzuconym komunistycznej władzy: drukowali i rozrzucali ulotki, przywozili i kolportowali niezależne czasopisma i książki, organizowali spotkania samokształceniowe, występowali w obronie ludzi uwięzionych i prześladowanych z przyczyn politycznych. Ich odwaga i poświęcenie, które opisane zostały w niniejszej książce, zasługują na najwyższy szacunek.

Należy podkreślić, że wsparcia formacyjnego i moralnego udzielały opozycjonistom struktury Duszpasterstwa Akademickiego (tutaj zaznaczyć należy szczególną rolę toruńskich oo. jezuitów, zwłaszcza zaś o. Władysława Wołoszyna) oraz Klubu Inteligencji Katolickiej (w którym działali m.in. prof. Karol Górski, dr Jan Matyjek, Jan Wyrowiński, prof. Andrzej Tyc, dr Stefan Frankiewicz, Bogdan Major). Także ich praca i patriotyczne zaangażowanie opisane została w niniejszej publikacji.

Dzieje toruńskich opozycjonistów to ważna część nie tylko historii lokalnej, ale także ogólnopolskiej. To także dzięki ich poświęceniu żyjemy dziś w Wolnej Polsce. Jesteśmy winni im za to wdzięczność i pamięć. Powinni być też dla nas przykładem patriotyzmu, bowiem Rzeczpospolita to Wspólnota, a każdy zobowiązany jest do miłości i pracy dla Niej. Warto więc na koniec przytoczyć słowa księdza Piotra Skargi, przypomniane w 1999 r. w polskim Parlamencie przez Papieża Jana Pawła II: „Kto Ojczyźnie swej służy, sam sobie służy; bo w niej jego wszystko się dobre zamyka”.

*Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego  
Piotr Całbecki*

# Wstęp

W roku 2016 obchodziliśmy uroczyste czterdziestolecie powstania Komitetu Obrony Robotników – ugrupowania, które wystąpiło w obronie praw człowieka, wolności, polskiej podmiotowości i suwerenności. Komitet Obrony Robotników, przełamując rozliczne bariery stawiane przez komunistów, ale także budowane w psychice ludzi, dał impuls do powstawania następnych organizacji opozycyjnych: Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Studenckich Komitetów Solidarności, Wolnych Związków Zawodowych, Ruchu Młodej Polski, Konfederacji Polski Niepodległej i in. Wszystkie te ugrupowania, przeciwstawiając się rozmaitym aspektom komunistycznej dyktatury, budowały zręby niepodległej Polski i społeczeństwa obywatelskiego. Także w Toruniu, szczególnie począwszy od 1978 r. powstało dynamiczne środowisko opozycyjne, zdolne do rozlicznych i efektywnych działań. Niniejsza książka, z jednej strony, ukazuje działalność opozycjonistów w grodzie Kopernika (artykuł Wojciecha Polaka) oraz w Grudziądzu (artykuł Aleksandry Jankowskiej-Wojdyły), z drugiej, omawia podległe owych ruchów opozycyjnych w postaci duszpasterstwa akademickiego, które umiejętnie kreowało postawy odpowiedzialności społecznej i wrażliwości moralnej (artykuł Sylwii Galij-Skarbińskiej) i równie wartościowego w pracy formacyjnej toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej (artykuł Michała Białkowskiego).

Motywami działania dla ówczesnych opozycjonistów były, przede wszystkim, patriotyzm oraz niezgoda na zło. Ci, na ogół młodzi ludzie, z pewnością zdawali sobie sprawę, że są momenty, gdy ojczyzna i dobro bliźnich wymagają ofiarności oraz podjęcia ryzyka. I takie ryzyko podejmowali. Cena za zachowanie godne, honorowe i patriotyczne była czasem bardzo wysoka. Opozycjoniści podlegali prześladowaniom, byli więzieni, bici, poniżani, pozbawiani pracy. Tym bardziej jesteśmy winni im pamięć i wdzięczność.

Wiele osób przyczyniło się do wydania niniejszej książki. Wszystkim im serdecznie dziękujemy. Szczególne słowa podziękowania kierujemy do Pana Jana Wyrowińskiego, Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego i Pana Marcina Swaczyny.

*Wojciech Polak*

*Sylwia Galij-Skarbińska*

*Aleksandra Jankowska-Wojdyła*

*Michał Białkowski*



# Opozycja demokratyczna w Toruniu w latach 1978–1980

Toruń ma wspaniałą tradycję oporu społecznego i działalności opozycyjnej przeciwko komunizmowi. Szereg form działalności i wystąpień antysystemowych można odnotować w latach siedemdziesiątych. Jeden z najwybitniejszych polskich historyków, profesor Stanisław Salmonowicz, współpracował z paryską „Kulturą” oraz Radiem „Wolna Europa” i przekazywał do tych instytucji materiały. Został za to aresztowany 26 września 1970 r. i następne 4 miesiące spędził w areszcie śledczym, potem zwolniono go z pracy na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Do lutego 1972 r. w ogóle pozostawał bez pracy; zatrudniono go później w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Służba Bezpieczeństwa przez długie lata poddawała profesora wnikliwej inwigilacji<sup>1</sup>.

Pierwsza grupa opozycyjna w Toruniu w okresie rządów Edwarda Gierka powstała w 1975 r. Stworzył ją uczeń Liceum Ogólnokształcącego nr V w Toruniu Janusz Kotański, obecnie poeta i historyk. W jej skład wchodził także inni uczniowie „piątki”, m.in.: Jarosław Batożyński, Jacek Konikiewicz, Aleksander Hojło, Janusz Piotrowski, Artur Affelt, Mariusz Puchalski, Jolanta Muchlińska. Z grupą związany był Grzegorz Ciechowski z Tczewa (późniejszy student Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, znany muzyk, lider zespołu „Republika”), w tym czasie chłopak Jolanty Muchlińskiej. W sumie „Organizacja” obejmowała 20–30 osób, głównie z Liceum Ogólnokształcącego nr V, ale także z innych szkół Torunia. Utrzymywali oni kontakt z dwójką warszawiaków: Maciejem Gutkowskim i Andrzejem Wójcikiem.

„Organizacja” miała charakter zdecydowanie antykomunistyczny i konspiracyjny. Jej członkowie sporządzali napisy na murach (np. „Precz z dyktaturą komunistyczną”, „Precz z dyktaturą PZPR”, „Grudzień pamiętamy” itp.). Wydawali również ulotki sporządzane na maszynach do pisania, pisane ręcznie, a także powielane metodą fotograficzną. Domagali się w nich m.in. zezwolenia na organizowanie wolnych związków zawodowych, przeprowadzenia wolnych wyborów, wolności dla religii. Ulotki były niekiedy rozwieszane na budynkach urzędów państwowych i redakcji gazet (np. „Gazety Pomorskiej”). Uczniowie organizowali też spotkania samokształceniowe z historii i historii literatury, sprowadzali wydawnictwa niezależne, a nawet organizowali ćwiczenia z samoobrony. Nieformalnym przywódcą „Organizacji” był Janusz Kotański.

<sup>1</sup> S. Salmonowicz, *Autobiografia naukowa*, [w:] *Historia socjologii polskiej i nauk prawnych w autobiografii*, cz. 1, pod red. J. Leońskiego i T. Rzepy, Szczecin 1996, s. 235–238; informacje prof. Stanisława Salmonowicza. Zob. też: kwestionariusz ewidencyjny sprawy „Pewnik” (dotyczącej doc. Stanisława Salmonowicza), Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy (dalej cyt.: IPN BY) 081/267, t. VIII.

Większość członków „Organizacji” zrobiła maturę w 1976 r. i poszła na studia do Torunia, Warszawy, Gdańska, Wrocławia i Krakowa. Nadal jednak utrzymywali kontakty ze sobą i przeprowadzali akcje pisania na murach i rozrzucania ulotek, m.in. w Toruniu i w Warszawie. „Organizacja” zachowywała wciąż tajny charakter i nie wiązała się z żadnymi większymi organizacjami opozycji demokratycznej w Polsce. Jednak w 1978 r. Służba Bezpieczeństwa wpadła na trop sprzysiężenia. Janusz Kotański (studiujący najpierw przez rok w Toruniu, a potem w Warszawie) był w 1979 r. przez cały dzień przesłuchiwany w warszawskim pałacu Mostowskich. Owa inwigilacja przyczyniła się do rozkładu „Organizacji”, który nastąpił ostatecznie w 1979 r.<sup>2</sup>

Pojawiały się także inne wystąpienia opozycyjne. Niewielka ich ilość w zestawieniu z rozrośniętym aparatem bezpieki powodowała, że funkcjonariusze mieli możliwość działań niezmiernie intensywnych i drobiazgowych<sup>3</sup>. Przykładem może być Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Patriota”, dotycząca tajemniczej toruńskiej struktury o nazwie Organizacja Polski Demokratycznej<sup>4</sup>. Początek sprawie dało przechwycenie przez Służbę Bezpieczeństwa czterech jednobrzmiących listów (napisanych na maszynie) wysłanych do ambasad: Chin, Wielkiej Brytanii, USA, a także do Deutsche Presse-Agentur w Warszawie. Listy zostały nadane z Torunia 7 lutego 1977 r. Oto ich treść:

*My patrioci polscy żyjący w kraju terroru i dyktatury widząc błędy tych, którym obce są idee demokracji socjalistycznej, wypaczających założenia marksizmu i prowadzących nas do klęski ekonomiczno-politycznej, tworzymy Organizację Polski Demokratycznej.*

*Żądamy:*

- 1. Ustąpienia skompromitowanych osób, powołania w terminie 3 miesięcy Rządu Jedności Narodowej z ludzi świątłych i politycznie niezaangażowanych, przeprowadzenia po trzech latach wolnych i prawdziwie tajnych wyborów. W okresie przejściowym wszystkie siły polityczne zgodne z koncepcjami państwa demokratycznego miałyby swobodę działania, organizowania się i szerzenia swoich programów. W celu zapobiegnięcia po wyborach dyktaturze jednostki okres sprawowania władzy należy ograniczyć do czterech lat. Nie ma ludzi niezastąpionych.*
- 2. Zmiany Konstytucji, o zasadach której decydowałoby referendum społeczeństwa.*
- 3. Depolityzacji wojska i milicji, których członkowie przysięgaliby na nową konstytucję.*
- 4. Rzetelnej i prawdziwej informacji z aktualnej sytuacji gospodarczo-politycznej kraju.*

---

<sup>2</sup> Relacja Janusza Kotańskiego.

<sup>3</sup> Zob. szerzej: W. Polak, *Trudne lata przełomu*, Gdańsk 2006, s. 95–96.

<sup>4</sup> Sprawa Operacyjnego Rozpracowania, kryptonim „Patriota”, IPN BY 081/225.

5. *Wycofania obcych wojsk z terytorium Polski.*
6. *Likwidacji finansowania przez państwo aparatu PZPR.*
7. *Wolności wypowiedzi, organizowania wieców i demonstracji, strajków, rozwiązania Służby Bezpieczeństwa.*
8. *Radykalnego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy, której gwarantem byłyby prawdziwe związki zawodowe.*

*Wypowiadamy się w imieniu narodu polskiego, który od 30 lat jest oszukiwany, okradany i terroryzowany. I dlatego też mamy moralne prawa użycia wszystkich środków dostępnych łącznie z przemocą fizyczną w celu realizacji naszych słuszných żądań.*

*Dajcie nam żyć w wolnej ojczyźnie.*

O[organizacja] P[olski] D[emokratycznej]<sup>5</sup>

9 marca 1977 r. został przyjęty, sporządzony przez porucznika Grzegorza Lewandowskiego „Plan przedsięwzięć operacyjnych” w sprawie „Patriota”. Zaakceptowali go: naczelnik Wydziału III Służby Bezpieczeństwa (SB) w Toruniu podpułkownik Zygmunt Grochowski i szef toruńskiej SB pułkownik Zenon Marcinkowski<sup>6</sup>. Plan miał być realizowany przez Wydział III toruńskiej SB<sup>7</sup>. Zawierał on m.in. wnioski z przeprowadzonej uprzednio analizy listów. Stwierdzono w nich:

1. *Autor dokumentów posiada dostęp lub własną maszynę do pisania.*
2. *Może posiadać wykształcenie co najmniej średnie, ponieważ w treści brak błędów ortograficznych i zachowana jest interpunkcja.*
3. *Nadawca dokumentów mógł mieć w przeszłości kontakt osobisty z którąś z wymienionych ambasad, za czym przemawia fakt umieszczenia właściwych adresów ambasad do których adresowane były dokumenty<sup>8</sup>.*

Przedsięwzięcia przewidywane przez plan miały charakter standardowy. Z dokumentów zamierzano sporządzić kopie w celu sprawdzenia w bazie Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej MO rodzaju maszyny do pisania i porównania z innymi dokumentami sporządzonymi na maszynie. Analizę linii papilarnych, śladów biologicznych oraz rodzaju pisma, papieru itp. przeprowadzić miał Wydział Kryminalistyki Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy. Wydziałowi II (kontrwywiad) i Wydziałowi Paszportowemu Komendy Wojewódzkiej MO

<sup>5</sup> „Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. »Patriota«” opracowany przez porucznika Grzegorza Lewandowskiego, Toruń, 9 III 1977 r., ibidem.

<sup>6</sup> Jw.

<sup>7</sup> W tym czasie w województwie toruńskim Wydział III SB zwalczał przejawy opozycji, kontrolował mniejszości narodowe, zajmował się gospodarką, zakładami pracy, urzędami, środowiskami ludzi kultury, nauki i szkolnictwa.

<sup>8</sup> „Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. »Patriota«”, IPN BY 081/225.

w Toruniu polecono ustalić osoby (zapewne z województwa toruńskiego), które kontaktowały się osobiście lub korespondencyjnie z owymi trzema ambasadami. Owe osoby miały być „sprawdzone pod kątem: dostępu do maszyn do pisania oraz czy posiadają własne maszyny”. Polecono też pobrać próbki pisma z ich maszyn. Zalecono także tajnym współpracownikom, prowadzonym przez Wydział III toruńskiej SB, aby ustalili osoby, które wypowiadają się na tematy poruszone w listach. Podejrzone osoby należało poddać „sprawdzeniu operacyjnemu”. Nakazywano też ustalenie i sprawdzenie osób skłonnych do pisania anonimów i paszkwili<sup>9</sup>.

Większość czynności miał wykonać toruński Wydział III SB, zwłaszcza odpowiedzialny za prowadzenie sprawy porucznik Grzegorz Lewandowski. Efekty tych działań były znikome. W meldunku operacyjnym z 23 sierpnia 1977 r. nowy naczelnik Wydziału III toruńskiej SB kapitan Marian Kolbowicz pisał:

*Materiał dowodowy przesłano do Wydziału Kryminalistyki Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy celem przeprowadzenia badań daktyloskopijnych, biologicznych i dokumentów. Badania daktyloskopijne ujawniły 13 śladów linii papilarnych nadających się do identyfikacji indywidualnej.*

*Na podstawie badania dokumentów stwierdzono, że wykonane zostały na maszynie o skoku wózka 2,60 mm, wyprodukowanej w latach trzydziestych. Dokładnej marki maszyny nie określono, podano jedynie przypuszczalne tj. „Erica”, „Rheinmetall”, „Supermetall”, „Koliber”, „Bijon”, „Optima” i „Olimpia”. Dowodowe anonimy pochodzą z dwóch oddzielnych wkładów maszynowych stanowiąc odpowiednio trzecią i czwartą kopię.*

*Realizując czynności operacyjne przy pomocy Wydziału II-go tutejszej Komendy Wojewódzkiej MO ustalono osoby, które w przeszłości kontaktowały się osobiście bądź korespondencyjnie z ambasadami do których dokumenty były kierowane i tak:*

- 16 osób kontaktujących się z ambasadą Wielkiej Brytanii,*
- 19 osób kontaktujących się z ambasadą USA.*

*Ustalone wyżej osoby poddano sprawdzeniu operacyjnemu pod kątem ich ewentualnego autorstwa. Stwierdzono, że osoby te nie posiadają własnych maszyn do pisania, ani też dostępu do innych, których marki odpowiadałyby wymienionym w ekspertyzie, w związku z czym wyeliminowano je z kręgu podejrzanych o autorstwo. Osób utrzymujących kontakty z ambasadą Chińskiej Republiki Ludowej i Deutsche Presse-Agentur Wydział II w swym wykazie nie posiadał. Za przyjęciem wersji, że autor mógł się kontaktować z jedną z tych ambasad przemawiał fakt umieszczenia na kopertach dokładnych adresów.*

*Z uwagi na negatywny wynik powyższych czynności przystąpiono do ustalania i zbierania próbek maszyn podanych w ekspertyzie. Na terenie Torunia ustalono w sumie 371 maszyn, których próbki przesłano do badań w Wydziale Kryminalistyki*

---

<sup>9</sup> Ibidem.



*Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy. Przeprowadzone ekspertyzy stwierdziły, że materiał dowodowy nie został sporządzony żadną z maszyn do pisania, których wzory odcisków czcionek przedstawiono do badań<sup>10</sup>.*

W sprawę włączyła się też toruńska Prokuratura Wojewódzka. Na jej polecenie Wydział Śledczy Komendy Wojewódzkiej MO w Toruniu prowadził postępowania przygotowawcze w sprawie listu, oparte oczywiście na omawianym postępowaniu prowadzonym przez Wydział III. Nie doprowadziło ono do wykrycia sprawców i prokuratura umorzyła sprawę 31 marca 1977 r.<sup>11</sup> Z kolei Wydział III SB w Toruniu złożył akta sprawy do archiwum w sierpniu 1977 r.<sup>12</sup>

Nie wiemy niestety, kto był autorem tego listu i czy rzeczywiście powstało ugrupowanie o nazwie Organizacja Polski Demokratycznej. Być może była to akcja indywidualna, wszystko wskazuje na to, że także toruńska SB tak sądziła. Szokuje niewspółmierność reakcji SB do rangi sprawy – jej rozpracowywanie musiało pochłonąć mnóstwo czasu i środków. Ale rządzący w PRL uważali, że sprawca każdego „zagrożenia” musi być odnaleziony i ukarany. Na szczęście było to często trudne do zrealizowania.

Kolejne środowisko opozycji demokratycznej zaczęło działać w Toruniu w 1978 r. Jeszcze na jesieni tego roku powstała, złożona głównie ze studentów historii, grupa zajmująca się przywożeniem z Warszawy i kolportażem wydawnictw niezależnych. W jej pracach uczestniczył m.in. Krzysztof Karczewski<sup>13</sup>.

Później opozycyjnie nastawieni studenci działali przede wszystkim w dwóch nieformalnych grupach, blisko ze sobą współpracujących. Obydwie wywodziły się z duszpasterstwa akademickiego przy kościele oo. jezuitów. Pierwsza związek z duszpasterstwem utrzymywała przez cały czas swojego istnienia. Działała w niej m.in. Janina Ochojska, Jan Szejka, Małgorzata Złotucha, Emilia Karolewska, Piotr Jankowski, Barbara Chojnicka (Jackowska), Anna Czerwińska (Wangin), Klemens Baranowski. Ten ostatni był nieformalnym liderem grupy.

W skład drugiej grupy wchodził m.in.: Krystyna Kuta, Wiesław Janowski, Stanisław Śmigiel, Mirosława Sędzikowska, Andrzej Huniewicz, Krystyna Antowska, Jan Wyrowiński, Robert Ziemkiewicz, Konrad Turzyński, Józef Adamczyk. Tu przewodził Stanisław Śmigiel. Nie byli to wyłącznie studenci – np. Śmigiel, Turzyński, Wyrowiński, Adamczyk należeli do starszego pokolenia<sup>14</sup>. Najbardziej doświadczonym opozycjonistą był tu Stanisław Śmigiel. Swoją działalność rozpoczął jeszcze w 1977 r. jako student Politechniki Gdańskiej. Pierwszą akcją ulotkową wykonał, razem z Antonim Mężydłą i Teresą Kruszewską, rozwieszając nekrologi po śmierci Stanisława Pyjasa<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> „Meldunek operacyjny” z 23 VIII 1977 r. sporządzony przez kapitana Mariana Kolbowicza, ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Informacje Roberta Ziemkiewicza.

<sup>14</sup> Informacje Roberta Ziemkiewicza i Stanisława Śmigła.

<sup>15</sup> Informacje Stanisława Śmigła.

Z obydwoma grupami współpracował absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – Wiesław Cichoń, niezwykle aktywny opozycjonista, biorący udział w wielu akcjach tych środowisk. Warto dodać, że jeszcze w czasie studiów działał on w Studenckim Komitecie Solidarności w Poznaniu<sup>16</sup>. Z czasem obie grupy połączyły się. W owym zjednoczonym środowisku „opozycji przedsierpniowej” w Toruniu działali aktywnie m.in.: Antoni Stawikowski,<sup>17</sup> Małgorzata Stawikowska, Stanisław Śmigiel<sup>18</sup>, Wiesław Cichoń<sup>19</sup>, Klemens Baranowski<sup>20</sup>, Krystyna

<sup>16</sup> Janina Ochojska w wypowiedzi z 2014 r. tak charakteryzowała Wiesława Cichonia: *Wiesław Cichoń – Gdyby nie jego pojawienie się w Toruniu, środowisko opozycji antykomunistycznej w regionie nie byłoby tak aktywne. To Wiesław Cichoń nas zintegrował, dzięki niemu bardziej zaangażowaliśmy się w działalność antykomunistyczną i uwierzyliśmy w jej sens. Dał nam przykład, jak się organizować, jak wydawać podziemną prasę. Dzięki niemu zrozumiałam, że to co robimy ma sens, że prowadzi do zmiany, choć w połowie lat 80. nie mogliśmy wiedzieć, kiedy ona nastąpi*, J. Ochojska, „Człowiek podziemia”, strona internetowa pt. „Instytut Obywatelski”, <http://www.instytutobywatelski.pl/21319/lupa-instytutu/czlowiek-podziemia> (dostęp: 3 III 2017).

<sup>17</sup> Antoni Stawikowski (ur. 1933 r.) – astronom, pracownik Polskiej Akademii Nauk w Toruniu. Od 1976 r. działacz opozycji demokratycznej. Od czerwca 1981 r. przewodniczący Zarządu Regionu Toruńskiego NSZZ „Solidarność”. Internowany od 13 grudnia 1981 r. do grudnia 1982 r. (z dwumiesięczną przerwą). Aktywny działacz zdelegalizowanej „Solidarności”, uczestnik prac Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”. Od 5 grudnia 1987 r. członek jawnej Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”. Od 30 grudnia 1987 r. przewodniczący jawnej Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”. Członek Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, zob.: M. Orłowski, *Antoni Stawikowski*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, pod red. J. Skórzyńskiego, P. Sowińskiego, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 326–327; W. Polak, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981–4 VI 1989)*, Toruń 2003, wg indeksu; M. Łątkowska, A. Borowski, „Antoni Stawikowski”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encysol.pl/wiki/Antoni\\_Stawikowski](http://www.encysol.pl/wiki/Antoni_Stawikowski) (dostęp: 10 I 2017).

<sup>18</sup> Stanisław Śmigiel (ur. 1953) – od 1977 r. działacz Studenckiego Komitetu Solidarności w Gdańsku i współpracownik Komitetu Obrony Robotników. Od 1978 r. jeden z czołowych działaczy opozycji demokratycznej w Toruniu. W latach osiemdziesiątych XX w. wydawca podziemny. Internowany od grudnia 1981 r. do lipca 1982 r. Współpracownik podziemnej „Solidarności”, zaangażowany m.in. w emisję Radia „Solidarność”. Zob.: M. Orłowski, *Stanisław Śmigiel*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, s. 341–342. Zob. też: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta. Historia tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Karol” (1978–1983)*, Gdańsk 2005, wg indeksu; K. Biernacki, „Stanisław Śmigiel”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encysol.pl/wiki/Stanislaw%20aw\\_%20Amigiel](http://www.encysol.pl/wiki/Stanislaw%20aw_%20Amigiel) (dostęp: 10 I 2017).

<sup>19</sup> Wiesław Cichoń (ur. 1954) – od 1977 r. działacz Studenckiego Komitetu Solidarności w Poznaniu. Od 1978 r. jeden z czołowych działaczy opozycji demokratycznej w Toruniu. W okresie działania legalnej „Solidarności” (1980–1981) redaktor naczelny pisma regionu toruńskiego „Wolne Słowo”. Od grudnia 1981 r. do grudnia 1982 r. internowany. Następnie bardzo aktywny działacz „Solidarności” podziemnej w Toruniu, członek Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, odpowiedzialny m.in. za grupy kolportujące ulotki. Zob. M. Orłowski, *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, s. 60–61. Zob. też: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; K. Biernacki, „Wiesław Cichoń”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encysol.pl/wiki/Wieslaw%20aw\\_Cicho%20](http://www.encysol.pl/wiki/Wieslaw%20aw_Cicho%20) (dostęp: 10 I 2017).

<sup>20</sup> Klemens Baranowski – student matematyki na UMK, działacz duszpasterstwa i opozycji demokratycznej w Toruniu pod koniec lat siedemdziesiątych, później nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym nr I w Olsztynie, zob.: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

Kuta<sup>21</sup>, Mirosława Sędzikowska<sup>22</sup>, Wiesław Janowski<sup>23</sup>, Andrzej Huniewicz<sup>24</sup>, Krystyna Antowska (Antowska-Śmigiel)<sup>25</sup>, Jan Wyrowiński<sup>26</sup>, Robert Ziemkiewicz<sup>27</sup>, Konrad Turzyński<sup>28</sup>, Jerzy

<sup>21</sup> Krystyna Kuta (ur. 1956) – działaczka toruńskiej opozycji demokratycznej, później bardzo aktywna działaczka NZZ i „Solidarności” podziemnej. Zajmowała się m.in. kolportażem druków podziemnych na dużą skalę, wydawała także własne pisma podziemne. W 1984 r. została na kilka miesięcy aresztowana, zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu; K. Biernacki, „Krystyna Kuta”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encycsol.pl/wiki/Krystyna\\_Kuta](http://www.encycsol.pl/wiki/Krystyna_Kuta) (dostęp: 10 I 2017).

<sup>22</sup> Mirosława Sędzikowska (ur. 1955) – pisarka i nauczycielka, absolwentka polonistyki UMK, działaczka opozycji demokratycznej w Toruniu. Autorka powieści: *Dom więdźmy ze wzgórz, Czarodziej mieszka za rogiem, Dziewczynki, Wizyta u więdźmy, Gandziolatki*. Mieszka w Chełmży.

<sup>23</sup> Wiesław Janowski (ur. 1955) – w tym czasie student UMK, aktywny uczestnik działań opozycji demokratycznej. W latach 1980–1981 członek Zarządu Uczelnianego Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMK. Był także współtwórcą podziemnej oficyny wydawniczej Toruńska Oficyna Niezależna (TON). W okresie stanu wojennego 9 miesięcy ukrywał się przed internowaniem. Następnie czynny działacz struktur podziemnych „Solidarności” i „Solidarności” Rolników Indywidualnych. W latach 1991–1993 poseł na Sejm. Obecnie pracownik Najwyższej Izby Kontroli, zob.: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; K. Biernacki, „Wiesław Janowski”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encycsol.pl/wiki/Wies%C5%82aw\\_Janowski](http://www.encycsol.pl/wiki/Wies%C5%82aw_Janowski) (dostęp: 10 I 2017).

<sup>24</sup> Andrzej Huniewicz (ur. 1958) – student filologii polskiej, w latach 1979–1980 aktywny działacz opozycji demokratycznej w Toruniu. W latach 1988–1989 publicysta niezależnego pisma toruńskiego „Przegląd Pomorski”, w okresie 1989–1990 przewodniczący Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Małdytach. Obecnie pracownik bydgoskiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej, K. Biernacki, „Andrzej Huniewicz”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encycsol.pl/wiki/Andrzej\\_Huniewicz](http://www.encycsol.pl/wiki/Andrzej_Huniewicz) (dostęp: 10 I 2017); W. Polak, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>25</sup> Krystyna Antowska-Śmigiel (1950–2016) – nauczycielka, działaczka toruńskiej opozycji demokratycznej w latach 1979–1980. W latach stanu wojennego i następnych współpracowniczka podziemnych struktur „Solidarności” toruńskiej i podziemnego „Wydawnictwa Kwadrat”, zob.: W. Polak, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>26</sup> Jan Wyrowiński (ur. 1947) – inżynier automatyk, absolwent Politechniki Gdańskiej. W latach siedemdziesiątych XX w. działacz opozycji demokratycznej w Toruniu i Klubu Inteligencji Katolickiej. W latach osiemdziesiątych XX w. aktywny przede wszystkim w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim, które zachowywało dużą niezależność od komunistycznej władzy oraz w podziemnej „Solidarności”. W latach 1989–2001 oraz 2005–2007 poseł na Sejm, w latach 2007–2015 senator, w okresie 2011–2015 wicemarszałek Senatu, zob. W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>27</sup> Robert Ziemkiewicz (ur. 1958) – absolwent filologii polskiej na UMK, w latach siedemdziesiątych działacz opozycji demokratycznej w Toruniu. W roku 1980 członek Tymczasowego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMK, redaktor „Immunitetu”, pisma toruńskiego zrzeszenia. Od początku stanu wojennego do czerwca 1982 r. internowany. Współpracownik podziemnej „Solidarności” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMK. Redaktor podziemnych pism „Inicjatywy” i „Przegląd Pomorski”. Od 1990 r. pracownik Urzędu Ochrony Państwa, w latach 1998–2001 szef delegatury Gdańskiej Urzędu Ochrony Państwa, zob. W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu; K. Biernacki, „Robert Ziemkiewicz”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encycsol.pl/wiki/Robert\\_Ziemkiewicz](http://www.encycsol.pl/wiki/Robert_Ziemkiewicz) (dostęp: 10 I 2017).

<sup>28</sup> Konrad Turzyński (ur. 1953) – od 1976 r. zaangażowany w prace opozycji demokratycznej w Toruniu. W 1981 r. pracownik Zarządu Regionu „Solidarności” w Toruniu; redaktor pism niezależnych: „Sprawy”, „Biuletyn Toruńskiej Agencji Solidarności”, „Zjazdowy Serwis Informacyjny”. Internowany od grudnia 1981 r. do listopada 1982 r. W latach 1982–1989 działacz solidarnościowego podziemia, kolporter prasy i wydawnictw podziemnych, zob.: K. Biernacki, „Konrad Turzyński”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encycsol.pl/wiki/Konrad\\_Turzy%C5%84ski](http://www.encycsol.pl/wiki/Konrad_Turzy%C5%84ski) (dostęp: 10 I 2017); W. Polak, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

Tomaszewski<sup>29</sup>, Paweł Raszkowski<sup>30</sup>, Andrzej Wiskirski<sup>31</sup>, Teresa Kruszewska, Zbigniew Wysocki, Józef Adamczyk<sup>32</sup>, Janina Ochojska<sup>33</sup>, Jan Szejka<sup>34</sup>, Małgorzata Złotucha (obecnie Złotucha-Wymysłowska), Emilia Karolewska<sup>35</sup>, Piotr Jankowski<sup>36</sup>, Barbara Chojnicka<sup>37</sup>, Anna Czerwińska<sup>38</sup>,

---

<sup>29</sup> Jerzy Tomaszewski (1925–2013) – prof. dr hab., chemik, pracownik naukowy UMK w Toruniu. W latach siedemdziesiątych XX w. współpracownik Ruchu Młodej Polski. Działacz NSZZ „Solidarność” na UMK. Po wprowadzeniu stanu wojennego na krótko internowany. W latach osiemdziesiątych czynny w działalności podziemnej „Solidarności”, zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu.

<sup>30</sup> Paweł Raszkowski – pracownik Ogólnouczelnianego Ośrodka Obliczeniowego na UMK, działacz opozycji demokratycznej pod koniec lat siedemdziesiątych, w okresie późniejszym wspomagał „Solidarność” i Niezależne Zrzeszenie Studentów, także w podziemiu, zob.: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu.

<sup>31</sup> Andrzej Wiskirski – pracownik toruńskich zakładów „Mera-Obreus”. W latach siedemdziesiątych działacz opozycji demokratycznej i Klubu Inteligencji Katolickiej, a od 1980 r. „Solidarności”. Internowany od grudnia 1981 r. do kwietnia 1982 r. Wyemigrował do Francji.

<sup>32</sup> Józef Adamczyk – kurier przywozący pod koniec lat siedemdziesiątych wydawnictwa niezależne z Warszawy do Torunia. W stanie wojennym internowany (od października do grudnia 1982 r.). W latach siedemdziesiątych aktywny współpracownik struktur podziemnej „Solidarności”, zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu.

<sup>33</sup> Janina Ochojska (ur. 1955) – w tym czasie studentka astronomii na UMK, działaczka opozycji demokratycznej Toruniu. Od 1989 r. założycielka i szefowa polskiego oddziału fundacji charytatywnej „EquiLibre”, przekształconego w 1994 r. w Polską Akcję Humanitarną; K. Biernacki, „Janina Ochojska”, [w:] Encyklopedia Solidarności, [http://www.encycol.pl/wiki/Janina\\_Ochojska](http://www.encycol.pl/wiki/Janina_Ochojska) (dostęp: 11 I 2017).

<sup>34</sup> Jan Szejka – student astronomii na UMK, działacz opozycji, w latach osiemdziesiątych „Solidarności” podziemnej w Toruniu. Obecnie mieszka w Niemczech, zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>35</sup> Emilia Karolewska (ur. 1950) – działaczka opozycji demokratycznej w Toruniu w latach siedemdziesiątych. W 1981 r. wybrana do Zarządu Regionu Toruńskiego NSZZ „Solidarność”, następnie weszła do jego Prezydium. Po wprowadzeniu stanu wojennego przez blisko 9 miesięcy ukrywała się przed internowaniem. Następnie aktywna działaczka solidarnościowego podziemia w Toruniu, członek podziemnej Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; „Emilia Maria Karolewska”, [w:] Encyklopedia Solidarności, [http://www.encycol.pl/wiki/Emilia\\_Maria\\_Karolewska](http://www.encycol.pl/wiki/Emilia_Maria_Karolewska) (dostęp: 11 I 2017).

<sup>36</sup> Piotr Jankowski (ur. 1961) – student prawa na UMK. Próbował zorganizować komórkę Konfederacji Polski Niepodległej w Toruniu. W latach 1980–1981 działacz Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMK, przez pewien czas przewodniczący Zarządu Wydziałowego Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Wydziale Prawa i Administracji UMK. W stanie wojennym na krótko internowany, następnie wyjechał do Niemiec, zob.: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>37</sup> Barbara Chojnicka (obecnie Jackowska) – studentka filologii polskiej i działaczka opozycji demokratycznej w Toruniu. Obecnie pracuje jako nauczycielka w Toruniu; W. Polak, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>38</sup> Anna Czerwińska (obecnie Wiślicka-Wangin) – w latach siedemdziesiątych studentka filologii polskiej i działaczka opozycji demokratycznej w Toruniu. Po powstaniu „Solidarności” sekretarz pisma wydawanego przez Zarząd Regionu Toruńskiego NSZZ „Solidarność” – „Wolne Słowo”. Internowana od grudnia 1981 r. do marca 1982 r. Obecnie pracuje w Toruniu jako nauczycielka.

Krzysztof Karczewski, Marek Berak<sup>39</sup>, Andrzej Trombala<sup>40</sup>, Eugeniusz Świderek<sup>41</sup>, Bogusław Mansfeld<sup>42</sup>, Katarzyna Kałamajska-Liszcz<sup>43</sup>, Krzysztof Liszcz<sup>44</sup>, Ryszard Ziarkiewicz<sup>45</sup>, Jan Sordyl, Wojciech Richtel, Tamara Mączarowska, Bolesław Niklaszewski<sup>46</sup>, Grażyna Chmiel<sup>47</sup>, Barbara Polak<sup>48</sup>,

---

<sup>39</sup> Marek Berak (ur. 1941) – w tym czasie pracownik toruńskiego „Metronu”, działacz opozycyjny. O czerwca 1981 r. członek Zarządu Regionu Toruńskiego NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego ukrywał się, równocześnie brał udział w działaniach ruchu sprzeciwiającego się używaniu przemocy – *non violence*. W styczniu 1983 r. postanowił, zgodnie z zasadami ruchu *non violence* dobrowolnie pójść do więzienia. Ujawnił się, został aresztowany i przebywał w areszcie aż do amnestii 21 lipca 1983 r. W późniejszych latach pozostawał aktywny w podziemiu toruńskim i różnych inicjatywach niezależnych, zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu.

<sup>40</sup> Andrzej Trombala – pracownik toruńskiego „Metronu”, działacz opozycji demokratycznej w Toruniu pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. Później aktywny działacz toruńskiej „Solidarności”. Internowany od grudnia 1981 r. do marca 1982 r. W latach osiemdziesiątych aktywny działacz „Solidarności” podziemnej, zwłaszcza w swoim zakładzie pracy – „Metronie”, zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu.

<sup>41</sup> Eugeniusz Świderek – pracownik toruńskiego „Metronu”, działacz opozycji demokratycznej w Toruniu pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. Później aktywny działacz toruńskiej „Solidarności”. Internowany w grudniu 1981 r. 1 maja 1982 r. skazany na 5 tysięcy zł grzywny za udział w demonstracjach ulicznych w Toruniu. Aktywny działacz „Solidarności” podziemnej, zwłaszcza w swoim zakładzie pracy – „Metronie”, zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Dni protestu. Wydarzenia 1 i 3 maja 1982 r. w Toruniu*, Toruń 2004, wg indeksu.

<sup>42</sup> Bogusław Mansfeld (ur. 1936) – historyk sztuki, pracownik naukowy UMK, w latach siedemdziesiątych XX w. działacz opozycji demokratycznej w Toruniu. W latach osiemdziesiątych aktywny w solidarnościowym podziemiu w Toruniu, zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu.

<sup>43</sup> Katarzyna Kałamajska-Liszcz (ur. 1954) – studentka Wydziału Sztuk Pięknych UMK, działaczka opozycji demokratycznej w Toruniu pod koniec lat siedemdziesiątych, jedna z osób prowadzących podziemną Bibliotekę Społeczną, zob. W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu.

<sup>44</sup> Krzysztof Liszcz (ur. 1949) – lekarz wojskowy pracujący w Wałczu, współpracownik opozycji demokratycznej w Toruniu, kolporter wydawnictw niezależnych. W 1980 r. został w ramach represji przeniesiony do jednostki wojskowej w Braniewie. Krzysztof Liszcz w stanie wojennym jawnie opowiedział się za „Solidarnością”, został za to aresztowany. Ostatecznie jednak pozwolono mu opuścić służbę – 1 kwietnia 1983 r., zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu.

<sup>45</sup> Ryszard Ziarkiewicz (ur. 1954) – w tym czasie student Wydziału Sztuk Pięknych, uczestnik opozycji demokratycznej w Toruniu, współpracownik Ruchu Młodej Polski. Redaktor naczelny pisma „Magazyn Sztuki”, od 2007 r. związany z Galerią Scena i Muzeum w Koszalinie; zob.: „Ryszard Ziarkiewicz”, Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ryszard\\_Ziarkiewicz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ryszard_Ziarkiewicz) (dostęp: 20 I 2017); zob. też: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu.

<sup>46</sup> Bolesław Niklaszewski – zegarmistrz z Wąbrzeźna, działacz toruńskiej opozycji demokratycznej w latach osiemdziesiątych.

<sup>47</sup> Grażyna Chmiel – studentka Wydziału Sztuk Pięknych UMK, działaczka opozycji demokratycznej pod koniec lat siedemdziesiątych, jedna z osób prowadzących podziemną Bibliotekę Społeczną, zob. W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>48</sup> Barbara Polak – studentka Wydziału Sztuk Pięknych UMK, pochodząca z Pabianic, aktywna działaczka opozycji demokratycznej w Toruniu w latach siedemdziesiątych XX w.

Lidia Oniszczyk (obecnie: Brzozowska), Alina Walukiewicz<sup>49</sup>. Z opozycją w Gdańsku powiązany był student prawa z UMK – Zbigniew Nowek<sup>50</sup>.

Opozycjoniści toruńscy przywozili do Torunia (najczęściej z Warszawy) duże ilości gazetek i książek wydawanych przez ugrupowania opozycji demokratycznej. Wyprawy po „bibułę” urządzali często Stanisław Śmigiel, Krystyna Kuta, Konrad Turzyński, Alina Walukiewicz, Wiesław Cichoń, Robert Ziemkiewicz, Andrzej Huniewicz. Z czasem najbardziej aktywny w tym zakresie stał się Józef Adamczyk. Aby utrudnić przywożenie „bibuły” ze stolicy, SB nadzorowała przyjazd wieczornego pociągu ekspresowego z Warszawy. Student polonistyki Robert Ziemkiewicz, aby uniknąć łapanek na Dworcu Głównym w Toruniu, wysiadał z wieczornego ekspresu w swoim rodzinnym Aleksandrowie Kujawskim, a potem przywoził „bibułę” pociągiem lokalnym (którego pasażerowie, w odróżnieniu od pasażerów ekspresu nie byli obserwowani przez funkcjonariuszy MO i SB)<sup>51</sup>. Bywało jednak, że i podczas transportu dochodziło do wpadek, np. 11 marca 1980 r. zatrzymano przewożącą „bibułę” łączniczkę z Warszawy, Alinę Walukiewicz, wraz z czekającymi na wydawnictwa Stanisławem Śmigłem, Konradem Turzyńskim, Bolesławem Niklaszewskim i Andrzejem Huniewiczem. Skonfiskowano ponad 1000 egzemplarzy ulotek, m.in. „Oświadczenie” w sprawie aresztowania Edmunda Zadrożyńskiego, numer „Robotnika” i plakaty wzywające do bojkotu wyborów do sejmu<sup>52</sup>. Podczas przeszukań konfiskowano także ulotki o treści niepolitycznej, np. antyaborcyjne, a także papier, maszyny do pisania, notesy z adresami i inne przedmioty osobiste. Skargi na postępowanie SB nie przynosiły efektu. Po rewizji 15 lutego 1980 r. Konrad Turzyński napisał obszerną skargę do Prokuratury Wojewódzkiej w Toruniu. Żalił się w niej, że trzech przeprowadzający rewizję funkcjonariusze nie przedstawili się, nie wręczyli mu pokwitowania skonfiskowanych przedmiotów i pozostawili po sobie „barbarzyński nieporządek”. Zwracał też prokuratorowi uwagę, że w czasie rewizji

<sup>49</sup> O opozycji demokratycznej w Toruniu w latach siedemdziesiątych XX w. zob.: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, s. 24–28; idem, *Czas ludzi niepokornych*, s. 11–12; ; idem, *Anatomia agenta*, passim.

<sup>50</sup> Zbigniew Nowek (ur. 1959) – generał brygady, z wykształcenia prawnik, pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. działacz opozycji demokratycznej w Gdańsku, jeden z założycieli podziemnego Wydawnictwa „Alternatywy”. W sierpniu 1980 r., wraz z Piotrem Kaczyńskim i Maciejem Kapczyńskim, wydrukował ulotkę w obronie Anny Walentynowicz, która miała istotny wpływ na rozpoczęcie strajku w Stoczni Gdańskiej. W latach 1980–1981 przewodniczący Tymczasowego Komitetu Założycielskiego, a następnie Zarządu Uczelnianego Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMK. Od grudnia 1981 r. do września 1982 r. ukrywał się przed internowaniem w Gdańsku. Równocześnie wraz z Markiem Wachnikiem był jednym z najaktywniejszych drukarzy pism podziemnych w Trójmieście. Działalność drukarską i wydawniczą w Gdańsku prowadził także w latach następnych. Od 1990 r. szef Delegatury Bydgoskiej Urzędu Ochrony Państwa, w latach 1998–2001 szef Urzędu Ochrony Państwa, w latach 2005–2008 szef Agencji Wywiadu, w 2010 r. zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, zob. W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Wydawnictwo Alternatywy. Z dziejów gdańskiej poligrafii podziemnej*, Gdańsk–Toruń–Bydgoszcz 2009, passim; K. Biernacki, „Zbigniew Nowek”, [w:] Encyklopedia Solidarności, [http://www.encycol.pl/wiki/Zbigniew\\_Nówek](http://www.encycol.pl/wiki/Zbigniew_Nówek) (dostęp: 10 I 2017).

<sup>51</sup> Informacja Roberta Ziemkiewicza.

<sup>52</sup> Pismo komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej do dyżurnego operacyjnego gabinetu ministra spraw wewnętrznych i dyżurnego komendy głównej Milicji Obywatelskiej z 15 III 1980 r., IPN BY 082/143, t. 1.

skonfiskowano mu m. in. plakaty antyaborcyjne, plakat z cytataми z Ewangelii i wypowiedziami Karola Wojtyły, legalnie wydany Biuletyn Kola Poselskiego „Znak” oraz materiały biurowe<sup>53</sup>.

Organizowano również wykłady w ramach Towarzystwa Kursów Naukowych. Odbływały się one średnio raz w miesiącu, a nawet częściej, w akademiku (zwykle był to Dom Studencki nr 5) lub w mieszkaniach prywatnych (najczęściej w pokoju wynajmowanym przez Stanisława Śmigła przy ul. Mickiewicza)<sup>54</sup>. Część prelekcji nie dochodziła do skutku z powodu zatrzymania wykładowców przez MO i SB na Dworcu Głównym lub w mieście. I tak np. Jacek Kuroń (który miał wygłosić wykład) wprawdzie dotarł szczęśliwie do Torunia (do mieszkania Jana Wyrowińskiego), ale został zatrzymany w czasie przechadzki po mieście<sup>55</sup>. Natomiast Aleksander Hall zdołał wygłosić wykład, został jednak zamknięty na 48 godzin w drodze powrotnej, na dworcu (26 stycznia 1980 r.)<sup>56</sup>. Z wykładami przybywali też: Maria Dziewicka, Jan Lityński, Anka Kowalska, Jacek Bierezin, Bogdan Borusewicz, Ludwik Dorn, Stefan Kawalec. Niektóre spotkania były rozbijane przez MO i SB w trakcie ich trwania. Ich uczestników legitymowano lub zatrzymywano. Stanisław Śmigiel do dzisiaj jest rekordzistą pod względem ilości zatrzymań na 48 godzin<sup>57</sup>.

W akademikach odbywały się systematycznie spotkania samokształceniowe. Polegały one na wysłuchaniu referatu przygotowanego przez jednego ze studentów i dyskusji. Np. Małgorzata Złotucha miała wykład na temat socrealizmu, a Janina Ochojska mówiła o sytuacji Kościoła w Związku Sowieckim oraz o tworzeniu w tym kraju tzw. muzeów ateizmu. Oto opis dwóch takich spotkań sporządzony przez tajnego współpracownika SB zainstalowanego w środowisku toruńskiej opozycji o pseudonimie „Karol”:

*W dniu 6 III 1980 r. uczestniczyłem w spotkaniu początkowo 14, a następnie 19 osób w pokoju 113 (Dom Studencki nr 5)<sup>58</sup>. Pięć osób, które przyszło (!) po godzinie uczestniczyło w tym samym akademiku jeszcze w innym spotkaniu, którego efektem będzie kontakt z ludźmi z RFN i zorganizowanie obozu, opłaconego przez RFN na który mają przybyć: ok. 6 studentów z RFN i NRD i ok. 8 z Polski.*

<sup>53</sup> List Konrada Turzyńskiego do prokuratora wojewódzkiego w Toruniu z 16.04.1980 r., Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła, IPN BY 082/143, t. 2.

<sup>54</sup> Informacje Stanisława Śmigła.

<sup>55</sup> List Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Toruniu pułkownika Zenona Marcinkowskiego do dyżurnego operacyjnego gabinetu ministra spraw wewnętrznych i dyżurnego Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej z 18.06.1980 r., IPN BY 082/143, t. 2; protokół przesłuchania Jacka Kuronia przez szeregowego W. Modrakowskiego z 18 VI 1980 r., ibidem (Jacek Kuroń odmówił składania zeznań). Zob. aneks 1 na końcu artykułu.

<sup>56</sup> List naczelnika Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Toruniu podpułkownika Eugeniusza Gawrońskiego do naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 27 I 1980 r., IPN BY 082/143, t. 1; informacje Jana Wyrowińskiego.

<sup>57</sup> *Kalendarz współczesny 1987* [Toruń 1986], „Wydawnictwo Kwadrat”, s. 20–22, 45. Informacje Wiesława Janowskiego, Stanisława Śmigła i Roberta Ziemkiewicza.

<sup>58</sup> W pokoju tym mieszkała Janina Ochojska.

Na spotkaniu w pokoju 113 omawiany był, a właściwie wygłoszony referat napisany przez niejaką Elę<sup>59</sup> o stanie oświaty w PRL.

Przedstawiła nam wszystkim to co znalazła wertując „Raport o stanie oświaty”, „Dzienniki Ministerstwa Oświaty”, itp. To co nam przedstawiła było szokujące. Mowa była o dziesięciolatce<sup>60</sup>, programie nauczania i przyszłości stanu intelektualnego absolwentów. Omawialiśmy lektury wprowadzone do szkolnictwa. Ze spotkania wyciągnąć można było wniosek, iż nowy system jest jedną wielką bzdurą, mającą ogłupić młode pokolenie. Wskazywano na to, że ogranicza się liczbę godzin języka polskiego i historii, zwiększając jednocześnie liczbę godzin języka rosyjskiego i wprowadzając inne bzdurne przedmioty.

Cały referat będzie przepisany na maszynie w 4 egzemplarzach i przekazany do biblioteki czasopism i książek bezdebitowych i następnie udostępniony zainteresowanym.

Innym celem spotkania było zebranie składek po 100 zł (miesięcznych) na cel, którego nie można ogłosić. Mowa była, iż do Torunia stworzono [!] nowy kanał dostawy literatury i już od 16 III 1980 r. zaopatrzenie w literaturę powinno się zmienić na lepsze<sup>61</sup>.

10 III [1980 r.] spotkałem Ochojską w Domu Studenckim nr 2, gdzie powiedziała mi o mającym się odbyć zebraniu – o godzinie 19<sup>00</sup> w [pokoju] 113. O zebraniu poinformowałem Jankowskiego i „Szeryfa”<sup>62</sup>. O 19<sup>00</sup> przyszedłem do Domu Studenckiego nr 5. W zebraniu uczestniczyli: Śmigiel, Turzyński, Cichoń, Jankowski, Szeryf, Ania + koleś z pokoju, dwie nieznanne nauczycielki, brodac z Domu Studenckiego nr 6 ze znaczkami Polski Walczącej<sup>63</sup> i jego kolega ze skąpą brodą<sup>64</sup>, który ma znajomości w Seminarium<sup>65</sup>. Referat o stanie oświaty wygłosiła Małgorzata (na wózku)<sup>66</sup>. O godzinie 20<sup>00</sup> do pokoju weszli Szejka, Ochojska, Ania<sup>67</sup> i nieznanny student. Ania powiedziała mi, że ten

<sup>59</sup> Referat wygłosiła w istocie działaczka opozycyjna, studentka Małgorzata Złotucha.

<sup>60</sup> Wprowadzany w okresie rządów Edwarda Gierka (i ostatecznie niezrealizowany) system połączonych szkół podstawowych i średnich, w formie szkół dziesięcioklasowych. Wzorowany był na rozwiązaniach sowieckich.

<sup>61</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 180–181. Omówienie przebiegu spotkania samokształceniowego na podstawie donosu „Karola” znajduje się także w „Meldunku operacyjnym” kpt. Bogdana Ścisła z 12 III 1980 r., Teczka Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Petycja”, IPN BY 081/321.

<sup>62</sup> Student filologii polskiej, postać bliżej niezidentyfikowana.

<sup>63</sup> „Karol” ma niewątpliwie na myśli Roberta Ziemkiewicza, który jednak nie mieszkał w Domu Studenckim nr 6.

<sup>64</sup> „Karol” ma na myśli Andrzeja Huniewicza.

<sup>65</sup> Prawdopodobnie Robert Ziemkiewicz rozmawiał z Andrzejem Huniewiczem na temat seminarium magisterskiego. „Karol” wywnioskował z tego błędnie, że chodzi o jakiś seminarium duchowne.

<sup>66</sup> Małgorzata Złotucha.

<sup>67</sup> Prawdopodobnie Anna Czerwińska, studentka, działaczka opozycji toruńskiej.



*gość jest organizatorem obozu, który ma się odbyć koło Nowego Targu. Oficjalnie ma być budowany kościół, a nieoficjalnie wymiana doświadczeń RFN – NRD – Toruń, Getynga – Toruń.*

*W pokoju Ochojskiej nie widziałem literatury. Cichoń mówił, że był w Warszawie i że załatwił dostawy literatury. Śmigiel przywiózł z Warszawy kilka „Robotników”. Akcja na wybory jest uzależniona od dostawy literatury.*

*Ochojska zaprasza do udziału w spotkaniu, odbędzie się w Klubie Inteligencji Katolickiej 12 III [1980 r.] o godzinie 18<sup>68</sup>.*

Opozycjoniści toruńscy organizowali także akcje ulotkowe. 19 i 20 marca 1980 r. odbyła się akcja rozrzucania ulotek na ulicach miasta i po klatkach schodowych, a także rozlepiania plakatów w związku ze zbliżającymi się wyborami do sejmu (23 marca 1980 r.)<sup>69</sup>. Była to część ogólnopolskiej akcji bojkotu wyborów zorganizowanej przez środowiska związane z KSS „KOR”. Choć sam komitet w oświadczeniu z 24 lutego 1980 r. nie nawoływał jednoznacznie do bojkotu wyborów, jednak w istocie do niego zachęcał. Ludzie związani z KSS „KOR” w samej Warszawie rozrzucili ok. 200 tys. ulotek antywyborczych<sup>70</sup>.

O ulotkach rozrzucanych w Toruniu mówią dokumenty Służby Bezpieczeństwa. Dowiadujemy się z nich, że w budynku przy ul. Gagarina znaleziono 138 ulotek o treści wzywającej do bojkotu wyborów. Także w innych miejscach w Toruniu znaleziono niewielkie karteczki z hasłami odbitymi na dziecięcej drukarence: „Polaku, głosując na komunistów kłamiesz jak oni”, „Obywatelu, głosując stajesz się współodpowiedzialnym za istniejące zło”, „Polaku, partia wybrała już posłów bez ciebie, więc po co głosujesz?” Znaleziono także rozklejone ulotki z napisem: „Pamiętaj, masz prawo nie głosować”<sup>71</sup>. Owe akcje ulotkowe wykonywali pracownicy toruńskiego „Metronu”: Marek Berak, Eugeniusz Świderk i Andrzej Trombala, którzy początkowo nie mieli kontaktu z pozostałymi opozycjonistami toruńskimi. Tworzyli oni odrębną grupę opozycyjną. Dodajmy, że Świderk i Trombala dokonali także brawurowej akcji powieszenia na latarni przy toruńskim teatrze pionowego transparentu z napisem „Bojkot wyborów”<sup>72</sup>. Trombala i Świderk rozklejali pod koniec kwietnia w parku przy ul. Bydgoskiej

<sup>68</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 182–183.

<sup>69</sup> W PRL wybory były swoistą fikcją, a posłowie lub radni byli w istocie nominowani przez PZPR. Komunistycznym władzom zależało jednak na zachowaniu rytuału głosowania dlatego też zachęcano społeczeństwo do brania w nim udziału. Większość obywateli szła na owe „wybory” w przeświadczeniu, że ich absencja może spowodować represje.

<sup>70</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Warszawa 1994, s. 435–436.

<sup>71</sup> Pismo podpułkownika Eugeniusza Gawrońskiego do naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW z 21 III 1980 r., ibidem; „Notatka służbowa” sporządzona przez podporucznika Daniela Janczewskiego, 23 III 1980 r., ibidem; „Notatka służbowa” sporządzona przez młodszego chorążego Stanisława Gąszczyka, 22 III 1983 r., ibidem; „Notatka służbowa” sporządzona przez patrol Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO) – Stefana Zagrockiego i Piotra Szyjkowskiego, 22 III 1980 r., ibidem.

<sup>72</sup> Informacja Eugeniusza Świderka.

ulotkę z tekstem „Apel do społeczeństwa miasta Torunia”, w której nawoływali do bojkotu obchodów pierwszomajowych i uczczenia święta 3 Maja. Obu opozycjonistów zatrzymano na 48 godzin 30 kwietnia 1980 r. W ich mieszkaniach SB znalazła także inne ulotki, które, jak się wkrótce okazało, były już kolportowane po ulicach i klatkach schodowych. W trakcie rewizji konfiskacie uległy stemple do wykonywania ulotek oraz powielacz hektograficzny sporządzony z wyżymaczkii od pralki. Marek Berak (który również rozrzucił ulotki po ulicach) został zatrzymany na 48 godzin 1 maja 1980 r.<sup>73</sup> „Wpadka” tej grupy doprowadziła do nawiązania przez nią kontaktu z innymi opozycjonistami toruńskim. Wkrótce podjęta została współpraca.

19 marca 1980 r. Wiesław Cichoń zorganizował rozrzucenie (głównie po akademikach) ulotek z napisem „Pamiętaj, masz prawo nie głosować”. Drukował je (na polecenie Cichonia) student Wydziału Sztuk Pięknych UMK – Ryszard Ziarkiewicz. Ulotki rozrzucali i rozklejali: Leszek Słomski, Andrzej Łukaszek, Piotr Jankowski, Janina Ochojska, Alina Walukiewicz, Andrzej Huniewicz, Robert Ziemkiewicz, Jan Szejka<sup>74</sup>.

Akcje ulotkowe spowodowały zatrzymania opozycjonistów toruńskich. Przeprowadzono kilka przeszukań. 22 marca 1980 r. zrewidowano pokój 326 w Domu Studenckim nr 1, w którym mieszkali Piotr Jankowski i Leszek Słomski. Piotra Jankowskiego zatrzymano na 48 godzin. W tym samym dniu przeszukano mieszkanie Mieczysława Mączarowskiego, w którym mieszkał Wiesław Cichoń. Samego Cichonia także zatrzymano na 48 godzin, a następnie postawiono przed kolegium do spraw wykroczeń i 22 kwietnia 1980 r. skazano na 3,5 tys. zł grzywny za brak zameldowania<sup>75</sup>. 23 marca 1980 r. przeszukano bydgoskie mieszkanie Piotra Jankowskiego<sup>76</sup>. Przeszukania dokonano też w pokoju 113 Domu Studenckiego nr 5 u Janiny Ochojskiej<sup>77</sup>. W Wąbrzeźnie zatrzymano na 48 godzin Bolesława Niklaszewskiego. W areszcie został

---

<sup>73</sup> Materiały dotyczące zatrzymania Andrzeja Trombali, Eugeniusza Świderka i Marka Beraka, [w:] Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła, IPN BY 082/143, t. 1, 2.

<sup>74</sup> Robert Ziemkiewicz rozwieszał ulotki w swoim rodzinnym mieście, w Aleksandrowie Kujawskim.

<sup>75</sup> „Notatki służbowe” funkcjonariuszy SB: Ryszarda Liśkiewicza i B. Szymborskiego z 22 IV 1980 r., Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła, IPN BY 082/143, t. 1. Funkcjonariusze stwierdzili, że przebieg posiedzenia kolegium obserwowali: Janina Ochojska, Jan Szejka i Anna Czerwińska. Wg ich relacji w czasie posiedzenia „Cichoń zachowywał się w sposób ironiczny”.

<sup>76</sup> Protokoły przeszukań w mieszkaniu Mieczysława Mączarowskiego (22 III 1980 r.), w pokoju Piotra Jankowskiego i Leszka Słomskiego (22 III 1980), w bydgoskim mieszkaniu Piotra Jankowskiego (23 III 1980 r.); „Wniosek o osadzenie na 48 godzin Wiesława Cichonia” podpisany przez podpułkownika Eugeniusza Gawrońskiego i kapitana Bogdana Ścisłką (22 III 1980 r.); protokół przesłuchania Wiesława Cichonia przez podporucznika Daniela Janczewskiego z 23 III 1980 r.; orzeczenie kolegium do spraw wykroczeń z 24 III 1980 r. (oskarżyciel publiczny – Zdzisław Samsel, przewodnicząca – Helena Wróblowa, członkowie – Józef Afranowicz, Teodor Szałek), wszystkie dokumenty, [w:] Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła, IPN BY 082/143, t. 1.

<sup>77</sup> Wniosek o zatwierdzenie przeszukania skierowany przez naczelnika Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej MO w Toruniu podpułkownika Eugeniusza Gawrońskiego do Prokuratury Rejonowej w Toruniu, 27 III 1980 r., Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła, IPN BY 082/143, t. 1.

on pobity przez współwięźnia<sup>78</sup>. Prawdopodobnie na krótko zatrzymano także Jana Szejkę (po przeszukaniu jego pokoju w akademiku). Wszystko wskazuje na to, że toruńska Służba Bezpieczeństwa znalazła się w tych dniach w stanie ostrego pogotowia.

Toruńscy opozycjoniści zorganizowali także akcję plakatową, wzywającą do bojkotu wyborów. W rozmowie z naczelnikiem Wydziału III toruńskiej SB kapitanem Bogdanem Ścisłkiem tajny współpracownik „Karol” relacjonował:

*We wtorek [18 marca 1980 r.] poinformował mnie Cichoń (godziny wieczorne), ażebym dnia następnego nawiązał kontakt z Janem Szejką.*

*W środę [19 marca 1980 r.], zgodnie z umową, nawiązałem kontakt około godziny 19 z Janem Szejką, który podczas prowadzonej rozmowy poinformował mnie o akcji. Dał mi zawinięte w dwie rolki plakaty formatu dużego (A-4) z poleceniem bym przekazał je – większość Jankowskiemu. On będzie wiedział co z tym zrobić. Wynika stąd, że wcześniej już między sobą kolportaż uzgodnili.*

*W związku z tym udałem się do Jankowskiego Piotra (zamieszkały w Domu Studenckim nr 1) i wręczyłem mu większość wymienionych plakatów (widział to prawdopodobnie „Szeryf”). Przebywając u Jana Szejki do pomocy w rozkolportowaniu wymienionych przydzielił mi nieznanego bliżej studenta II roku, prawdopodobnie fizyki (czarny, średniego wzrostu, wąsy, kurtka w kratkę, będzie miał w najbliższym czasie operację ręki, mieszka w Domu Studenckim nr 5).*

*Po wręczeniu części plakatów Jankowskiemu z w/w studentem udałem się do miasta i rozkleiłem na ulicy Strumykowej 9 pozostawionych sobie plakatów.*

*Całym kierownikiem akcji był Cichoń Wiesław. Plan akcji i jej realizację przedstawił nam, tzn. mnie i Szejce w dniu zrealizowania, tj. około godziny 20<sup>00</sup> – stwierdził, że pomysł zrobienia tej akcji wypłynął od dołu (tzn. od Cichonia). Stempel z linorytem, wykonany chałupniczo wykonał w/w Cichonia jego znajomy, który między innymi miał za zadanie przyklejenie tych plakatów na ul. Szerokiej.*

*Rozklejenia w mieście plakatów również dokonał Jankowski Piotr z [Andrzejem] Łukaszkiem, zgodnie ze zleceniem Cichonia.*

*Kto rozplakatowywał w akademikach tego dokładnie nie wiem. Całością tej akademikowej akcji kierował Szejka (tzn. załatwienie osób w poszczególnych akademikach), chodzi teraz o akademiki „Centrum”. Natomiast akademiki na Bielanych<sup>79</sup> załatwił znajomy Cichonia. Wg mnie w Domu Studenckim nr 3 wyklejała*

<sup>78</sup> K. Turzyński, „Kalendarium knucia”, maszynopis w posiadaniu Wojciecha Polaka, s. 18.

<sup>79</sup> Domy akademickie UMK w Toruniu znajdują się w 2 kompleksach – Centrum (w okolicach centrum miasta) i w dzielnicy Bielany.

*plakaty Anna Czerwińska i Ala [Walukiewicz], w Domu Studenckim nr 5 – Szejka i Ochojska, Dom Studencki nr 1 – Jankowski Piotr*<sup>80</sup>.

Wkrótce podjęto próbę przeprowadzenia jeszcze jednej dużej akcji ulotkowej, w obronie uwięzionego działacza Komitetu Obrony Robotników Mirosława Chojeckiego. 23 kwietnia 1980 r. tajny współpracownik „Karol” odbył rozmowę z podporucznikiem Witoldem Mielcarem, który sporządził z niej pismem „Informację”:

*W dniu dzisiejszym odbyto krótkie spotkanie z tajnym współpracownikiem „Karol”, który przekazał następujące informacje:*

*W dniu 22 IV Stanisław Śmigiel w rozmowie z t. w. stwierdził, że przywieziono z Warszawy 8 tysięcy ulotek dotyczących Mirosława Chojeckiego (w niedzielę przywiózł Śmigiel, Turzyński, Kuta). Ulotki te mają być w najbliższym czasie rozrzucone. Śmigiel chce zorganizować szeroką akcję. Kontaktował się z grupą Cichonia, chcąc włączyć ich do tej akcji kolportażowej, ale odmówili. W tej sytuacji będzie działał na własną rękę. Miejsca składowania ulotek tajny współpracownik nie zna*<sup>81</sup>.

W dołączonych do planowanych „Przedsięwzięciach” podporucznik Mielcarek stwierdził, że należy ustalić miejsce składowania ulotek (przy pomocy techniki operacyjnej oraz Wydziału „B”<sup>82</sup>), a następnie je przejąć<sup>83</sup>.

Akcję ulotkową w obronie Mirosława Chojeckiego opozycjoniści toruńscy próbowali zrealizować 25 kwietnia 1980 r. Akcja powiodła się tylko w niewielkim stopniu, głównie z powodu donosów „Karola”. Utrzymywał on w tym okresie częsty kontakt telefoniczny z oficerami prowadzącymi. Wszystko wskazuje na to, że nie ze wszystkich ówczesnych rozmów z „Karolem” funkcjonariusze SB sporządzali notatki służbowe. Dlatego też w teczce pracy „Karola” nie ma niektórych szczegółów na temat owej akcji ulotkowej, choć z pewnością były one przekazywane SB. Warto przytoczyć fragment wspomnień Konrada Turzyńskiego dotyczący tej akcji:

*Ulotki były zatytułowane „Jak długo jeszcze?” i było ich sporo. Sześcioro z nas miało po jednym rulonie, w którym mieściło się kilkaset sztuk. Rozrzucanie miało odbyć się za pomocą papierosa i żyłki nylonowej. Rulon był związany żyłką, w pewnym miejscu pod żyłką była podkładka z cynfolii (staniolu), żeby papieros nie podpałił ulotek. Przed zrzuceniem (przez otwarte okno z klatki schodowej na wysokim piętrze) przypalało się papierosa (musiał być specjalnie dobrany gatunek, żeby*

<sup>80</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 200–201.

<sup>81</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 241–243.

<sup>82</sup> Wydział przy Komendzie Wojewódzkiej MO zajmujący się prowadzeniem obserwacji (jawnej i ukrytej) osób rozpracowywanych oraz miejsc, gdzie się te osoby spotykały.

<sup>83</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 244.

*samoczynnie nie wygaś, lecz tlił się dalej*<sup>84</sup> i podkładało pod żyłkę. Koniec żyłki wystarczyło przywiązać np. do klamki okiennej i był czas na oddalenie się, zanim stopienie się żyłki spowoduje wysypanie się ulotek. Niby wszystko powinno się udać bez przykrych niespodzianek<sup>85</sup>.

Na kolporterów ulotek wyznaczono: Krystynę Kutę, Annę Czerwińską, Andrzeja Huniewicza, Roberta Ziemkiewicza, Konrada Turzyńskiego i „Karola”. W dalszej części swoich wspomnień Konrad Turzyński pisze:

*Pięć spośród tych sześciu porcji [ulotek] nie zostało rozrzuconych. W większości wpadły w trakcie rewizji, np. moja znajdowała się w teczce, którą miałem przy sobie w miejscu pracy, a już stamtąd zabrała mnie bezpieka. Jedyna rozrzucona paczka ulotek to ta, którą miała Krystyna Kuta (zmyliła obławę dzięki przebraniu). Zaczęliśmy podejrzewać, że ktoś musiał albo złożyć donos, albo wygadać się przed osobą niepowołaną. Ale jednak nadal wszyscy byli dopuszczani do konspiracyjnych sekretów, za mało wiedzieliśmy, aby komukolwiek udowodnić nielojalność*<sup>86</sup>.

Należy w tym miejscu dodać, że ulotki, oprócz tekstu „Jak długo jeszcze”, zawierały wydrukowane na drugiej stronie „Oświadczenie KSS „KOR” dotyczące Mirosława Chojeckiego”. Przeszukania (oczywiście w wyniku donosu „Karola”) SB przeprowadziła w mieszkaniach Konrada Turzyńskiego (skonfiskowano 364 ulotki dotyczące Chojeckiego oraz 19 broszur wydawnictw podziemnych), Stanisława Śmigła (skonfiskowano pojedyncze ulotki i plakaty) oraz Andrzeja Huniewicza (mieszkał w Domu Studenckim nr 6, zabrano mu 537 ulotek dotyczących Chojeckiego). Śmigła i Turzyńskiego zatrzymano na 48 godzin, Huniewicza podczas rewizji nie było w akademiku i nie został on zatrzymany<sup>87</sup>.

„Karol” także brał udział w akcji ulotkowej. Jednak wszystkie egzemplarze, które dostał do rozrzucenia, trafiły w ręce SB. Podporucznik Mielcarek w swojej notatce służbowej pisał:

*W dniu 24 IV 1980 r. o godzinie 22<sup>00</sup> tajny współpracownik ps. „Karol” oświadczył telefonicznie, że posiada ważne informacje, które przekaże mi osobiście na spotkaniu. Udałem się w związku z tym na spotkanie – odbyłem je w samochodzie w miejscu gwarantującym konspirację. Tajny współpracownik przekazał mi rulon ok. 1000 ulotek dotyczących Mirosława [Chojeckiego], które otrzymał od Stanisława Śmigła. Śmigiel powiedział mu, że jest przygotowywanych 8 tysięcy sztuk*

<sup>84</sup> W praktyce stosowano papierosy marki Marlboro.

<sup>85</sup> K. Turzyński, op. cit., s. 19.

<sup>86</sup> Ibidem.

<sup>87</sup> Raport ppłk. Eugeniusza Gawrońskiego do naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 25 IV 1980 r., Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła, IPN BY 082/143, t. 1.

*takich ulotek w podobnych partiach. Rozrzucone mają być w godzinach 15<sup>00</sup>–17<sup>00</sup> w najruchliwszych punktach miasta metodą „na papierosa”.*

*Umówiłem spotkanie z tajnym współpracownikiem na 25 IV 1980 r., na godzinę 15<sup>00</sup> Podany mu zostanie dalszy sposób postępowania oraz legenda w stosunku do Stanisława Śmigła<sup>88</sup>.*

O owym umówionym spotkaniu niestety nic nie wiemy. Jednakże 25 kwietnia 1980 r. o godzinie 20<sup>30</sup> „Karol” ponownie spotkał się z podporucznikiem Mielcarkiem, któremu zdał sprawozdanie z wypadków. Oto notatka służbowa sporządzona przez Mielcarka po spotkaniu:

*[„Karol”] poinformował, że Krystyna Kuta, jeżeli będzie stosowała się do wytycznych Stanisława Śmigła nie dokona już kolportażu. Ustalone było, że w sytuacji zaistnienia podejrzeń o możliwości wpadki kolporterzy mają jak najprędzej ukryć się w miejscach nieznanach SB, a materiały będą wykorzystane przy następnej danej akcji. Nie mieli kolportować na własną rękę poza terminem wyznaczonym przez Stanisława Śmigła.*

*Tajny współpracownik poszedł aktualnie do duszpasterstwa akademickiego, gdzie byli umówieni. Jeżeli spotka Krystynę Kutę przekaże jej legendę, iż rozrzucił materiały w wieżowcach na Słowackiego, ale jeszcze gdy tam był, przyjechała milicja. Uciekł i nie był do tej pory w domu. Jeżeli powiedzą mu, że Stanisław Śmigiel i Konrad Turzyński siedzą, uda przestraszonego i pójdzie spać do kolegi w Domu Studenckim nr 11.*

*Uzupełnienie*

*Wg t. w. są jeszcze dwie paczki [ulotek] – jedną ma Śmigiel, drugą Kuta<sup>89</sup>.*

Warto wspomnieć o jeszcze jednej akcji toruńskich opozycjonistów. W październiku 1979 r. sąd czechosłowacki skazał na kary więzienia grupę opozycjonistów. Byli to Petr Uhl (5 lat), Václav Havel (na 4,5 roku), Václav Benda (4 lata), Jiří Dienstbier (3 lata), Otká Bednařová (3 lata), Dana Němcová (2 lata w zawieszeniu na 5 lat). W ich obronie Stanisław Śmigiel, Konrad Turzyński i Wiesław Cichoń napisali list<sup>90</sup>. Oto jego treść:

---

<sup>88</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 247–248.

<sup>89</sup> Ibidem, k. 245–246.

<sup>90</sup> Jakub Stein (ps.), „Ich troje w monitoringu (w tym, o dwóch takich co donosili na Ochojską)”, strona internetowa pt. „Podziemne Wydawnictwa »Kwadrat« – »Solidarność« Toruń”, <http://kw.pl.eu.org/t/stein/ich3.htm> (dostęp: 20 II 2017).

**List otwarty do skazanych sygnatariuszy Karty 77  
i członków Komitetu Obrony Prześladowanych**

*Drodzy Przyjaciele!*

*Pragniemy wyrazić solidarność z Waszą nieugięta postawą i zarazem zapewnić o naszym gorącym poparciu dla działalności, która zaprowadziła sześcioro z Was na ławę oskarżonych. Znajomość realiów systemu politycznego, w którym Wam i nam przyszło żyć, skłania nas do obaw, że podobny los obecne władze CSRS gotują pozostałym Waszym Towarzyszom: Jarmili Bělikovej, Albertowi Černému, Ladislavowi Lisowi, Václavowi Malému, Jiřiemu Němcowi i innym.*

*Jesteśmy wstrząśnięci i oburzeni tym, że reżym, który wobec opinii publicznej świata ma czelność występować jako „socjalistyczny”, traktuje działalność w obronie prześladowanych, w obronie demokracji i wolności jako ciężkie przestępstwo i karze latami więzienia.*

*Wiemy, że Wasz proces i wyrok sprowokowały wiele protestów na Wschodzie i Zachodzie, wyrażanych przez ludzi reprezentujących różne ideologie i światopoglądy. W tej sytuacji wszelkie znaki solidarności z naszego kraju należą do takich, których tym bardziej nie powinno zabraknąć. Jesteśmy bowiem jako Polacy przywiązani do postępowej tradycji naszego narodu, najpełniej wyrażonej w haśle: „za Waszą i naszą wolność”. Jednocześnie, również jako Polacy, jesteśmy głęboko upokorzeni faktem, że w ustanowieniu obecnego zniewolenia pobratymczych narodów czeskiego i słowackiego – wbrew tej zaszczytnej tradycji – wzięli udział żołnierze polscy.*

*Przede wszystkim jednak kierujemy do Was te słowa dlatego, iż wierzymy, że „prawda jest czymś więcej niż pragmatyczną wersją rzeczywistości, wolność czymś więcej, niż »zrozumieniem konieczności«, godność czymś więcej niż gwarancją egzystencji, a to znaczy, że reżym, pod którego panowaniem [żyjemy], jest zły i błędny ci, co mu służą”.*

*Pragniemy podkreślić słowa, jakie wypowiedział w tym roku w Gnieźnie Jan Paweł II, pierwszy w dziejach papież-Słowianin, wielki autorytet moralny współczesnego świata. Powiedział on mianowicie: „I nie możemy my wszyscy (...), którzy nosimy w sobie to Wojciechowe dziedzictwo, zapomnieć tych naszych Braci”. Słowa te, będące odpowiedzią na transparent w języku czeskim, przypominają i uobecniają tak bardzo teraz ważną i potrzebną tradycję przyjaźni Czechów i Polaków, która – zacząwszy się przed tysiącem lat – jest znacznie starsza od czegokolwiek, co później mogło dzielić nasze narody. Jako rzecz oczywistą dodajmy przy tym, że sprawa wolności w Słowacji jest dla nas tak samo ważna, jak sprawa wolności w Czechach.*

*Wszystkie wymienione okoliczności sprawiają, że uznaliśmy za potrzebne napisać ten list. Ponieważ jest to list otwarty, więc może nie będzie bezcelowym zaapelować w tym miejscu do opinii publicznej na całym świecie o dalsze świadectwa solidarności z Wami i sprzeciwu wobec Waszych prześladowców. Masowość tych świadectw pozwoli podtrzymywać nadzieję, że totalitarny reżym zaniecha wymierzzonej w Was zemsty. A przecież wypadki takich zaniechań zdarzały się w różnych państwach, ustrojach i epokach, pod wpływem różnych uwarunkowań ideologicznych i geopolitycznych.*

*W historii naszego narodu nieraz żywiłmy „nadzieję wbrew nadziei”. Taką właśnie nadzieję na Wasze uwolnienie chcemy się podzielić z Wami i Waszymi bliskimi<sup>91</sup>.*

Pod listem udało się, pomimo przeciwdziałania SB, zebrać co najmniej kilkanaście podpisów w Toruniu i w Trójmieście. Warto dodać, że obszerne fragmenty listu zostały odczytane w Radiu „Wolna Europa”<sup>92</sup>.

W sierpniu 1980 r. opozycjoniści toruńscy próbowali nawiązywać kontakty ze strajkującymi zakładami pracy. Jednak początkowo spotykali się z nieufnością. Jeszcze 21 sierpnia 1980 r. do toruńskiego zakładu Towimor (gdzie właśnie rozpoczął się strajk okupacyjny) przybył Wiesław Cichoń, który przyniósł, przygotowaną przez toruńskich opozycjonistów, ulotkę pt. „Apel do mieszkańców Torunia”. Została ona napisana w kilku egzemplarzach (nie udało się jej powielić w większej ilości) na maszynie do pisania i zawierała wyrazy poparcia dla strajkujących robotników. Cichoniowi towarzyszył tajny współpracownik „Karol”. Oto fragment relacji „Karola” spisanej przez podporucznika SB Romana Zielenkiewicza:

*Wiesław Cichoń i tajny współpracownik [„Karol”] przedstawili się w „Towimorze” jako współpracownicy Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” – co zostało przyjęte z niedowierzaniem. Na terenie portierni spotkali się z 3-osobowym przedstawicielstwem Komitetu Strajkowego i w obecności ok. 10 osób toczyli rozmowy. Wiesław Cichoń przeczytał im 1 egzemplarz ulotki, ale Komitet stwierdził, że [nie] chcą mieć nic wspólnego z ulotkami.*

*W trakcie rozmowy przedstawiciele Komitetu mówili, iż jeżeli oni mają coś wspólnego z Komitetem Samoobrony Społecznej „KOR”, to niech dbają o to, aby w mieście wszystko funkcjonowało tak, aby rodziny strajkujących nie odczuły gorszych warunków życia. Wiesiek [Cichoń] spytał także czy na teren zakładu zostaliby wpuszczeni korespondenci zagraniczni – Komitet nie zgodził się. Kolejną sugestią Cichonia było to, aby Komitet podał nazwiska swych członków – ale i to nie zostało*

---

<sup>91</sup> Ibidem.

<sup>92</sup> Ibidem.



*zrealizowane. Przedstawiciele Komitetu stwierdzili, że jeżeli wiadomość o ich strajku zostanie podana na falach radiowych – to uwierzą, że mają do czynienia z ludźmi Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”.*

*Podczas rozmowy nieznaną kobietą powiedziano, że w dniu 22 br. staną w Toruniu inne zakłady, m.in. „Elana”.*

*Ponadto poinformowano tajnego współpracownika i Cichonia, iż w dniu 21 bm. wyjechał z „Towimoru” do Gdańska samochód z informacją o strajku<sup>93</sup>.*

*Na zakończenie spotkania ustalono termin drugiego spotkania na 22 bm. – wtedy to przedstawione zostaną postulaty strajkujących.*

*Komitet nie zgodził się na powielenie ulotek<sup>94</sup>.*

Jak widać robotnicy z Towimoru traktowali opozycjonistów z nieufnością i rezerwą. Także strajkujący pracownicy grudziądzkiej Warmy nie wpuścili przedstawiciela Komitetu Samoobrony Społecznej KOR<sup>95</sup>.

Jeden z przywódców strajku w Towimorze, Wiesław Jankowski, wspomina jednak, że Wiesława Cichonia przyjęło z pewną dozą sympatii:

*Około godziny 17.00 Alfred Chylarecki powiadomił Prezydium, że w portierni jest „korowiec” i koniecznie chce rozmawiać z kierującymi strajkiem. Miałem wtedy, po raz pierwszy, okazję rozmawiać z Wiesławem Cichoniem. Czekał w asyście Straży Strajkowej, był trochę niespokojny, wiedział, że tropi go SB, a obecny – za szybką Komendanta Straży Przemysłowej – funkcjonariusz, zwyczajnie mu się przygląda. W naszym otoczeniu był jednak bezpieczny.*

*Prosił, aby przekazać listę kierujących strajkiem, nasze postulaty i ewentualne odezwy. Wyjaśniłem spokojnie, że nie jest to konieczne, bo wszystko czynimy oficjalnie i mamy kontrolę nad całą sytuacją. Podziękowałem za chęć pomocy. Przyjął te słowa ze zrozumieniem i pewną ulgą.*

*Kilkanaście dni później spotkaliśmy się już w „Solidarności”. Wyróżniał się wrodzonym poczuciem sprawiedliwości – wiem, że nie było mu z tym łatwo<sup>96</sup>.*

22 sierpnia 1980 r. Wiesław Cichoń przygotował poprawiony tekst ulotki, którą zatytułował „Do mieszkańców Torunia”. Jej treść była następująca:

*Od kilku tygodni trwają w Polsce strajki. Są tak liczne i masowe, jak nigdy dotąd w powojennej Polsce. Obecne wydarzenia mogą się okazać podobnie wielkim*

<sup>93</sup> Informacja ta nie znajduje potwierdzenia w innych dokumentach oraz w relacjach świadków i uczestników wydarzeń.

<sup>94</sup> W. Polak, *Anatomia agenta*, s. 203–204; teczka pracy t.w. ps. „Karol”, IPN BY 001/565 (donos z 22 VIII 1980 r.).

<sup>95</sup> „Informacja ustna t.w. ps. „Maurycy”, Grudziądz, 29 VIII 1980 r., SOR „Warmia”, IPN BY 081/372.

<sup>96</sup> Wiesław Jankowski, relacja pisemna pt. „Strajk”, w posiadaniu autora.

*przełomem w naszym życiu, jak słynna „odwilż” z roku 1956. Po raz pierwszy od tamtego czasu strajkujący domagają się nie tylko podwyższenia zarobków, ale także reform politycznych. Władze poczuły się zmuszone nazwać wreszcie „przerwę w pracy” strajkami. Ale jednocześnie starają się przekonać strajkujące załogi, że są gotowe pójść na ustępstwa tylko w sprawie zarobków i innych świadczeń, zaś pozostałej części społeczeństwa wmawiają, że chodzi tylko o poziom życia a nie o reformę systemu politycznego. Odpowiedzialność za kłopoty gospodarcze zrzuca się na ludzi pracy – zarzuca się im, że nie dość wydajnie pracują, a obecnie także to, że strajkują. W ten sposób usiłuje się wzbudzić niechęć do strajkujących, zwłaszcza na Wybrzeżu. Władze wmawiają nam, że ludzie złej woli wzmagają niezadowolone społeczne i wykorzystują je na szkodę Polski. Obietnicami poprawy zarobków i zaopatrzenia chcą odzyskać zaufanie społeczeństwa, a zarazem zapowiadają nieustępliwość wobec żądań politycznych i dają do zrozumienia, że grozi nam utrata spokoju. Tymczasem wysiłek ludzi pracy jest nieustannie marnowany przez całkowicie wadliwy system gospodarczy. Nadwerzężyły się nieprzemysłane inwestycje, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych. Polityka rolna jest całkowicie błędna. Zła jest regulacja cen. Popętnia się wiele innych błędów w gospodarce. Ograniczanie się do zapowiedzi poprawy stopy życiowej to obietnice bez pokrycia, jeżeli nie zmieni się gruntownie systemu gospodarczego. Tego jednak nie da się uczynić bez poważnych reform politycznych. Niezbędna jest wolna od cenzury prasa. Związki zawodowe powinny naprawdę reprezentować pracowników, być niezależne od władz partyjnych i dyrekcji przedsiębiorstw. Ludzie wierzący muszą być na równych prawach dopuszczani do życia publicznego, w tym – do środków masowego przekazu. Uczestnicy strajków i innych form niezależnej działalności społecznej nie mogą być szykanowani i represjonowani. Więźniowie polityczni, skazani pod fałszywymi zarzutami kryminalnymi, powinni być uwolnieni. Takie i podobne postulaty zgłaszają strajkujące załogi. Zgadzamy się z tymi żądaniami. Byłoby źle, gdyby niestrajkująca część społeczeństwa okazała niezrozumienie i niechęć do strajkujących. Jest im potrzebne moralne poparcie od nas wszystkich. Jeślibyśmy uwierzyli, że tak nie jest, znowu zostałaby zmarnowana szansa realnej i trwałej poprawy losu całego narodu<sup>97</sup>.*

Pod ulotką podpisali się: Krystyna Antowska, Marek Berak, Wiesław Cichoń, Stanisław Śmigiel i Konrad Turzyński. Sygnatariusze umieścili obok nazwisk swoje adresy. Ulotka nie została jednak powielona. Na przeszkodzie stanęła akcja SB, będąca niewątpliwie wynikiem donosu „Karola”. 22 sierpnia 1980 r. zatrzymani na 48 godzin zostali: Krystyna Antowska, Marek Berak, Wiesław Cichoń i Stanisław Śmigiel. W ich mieszkaniach przeprowadzono rewizje.

<sup>97</sup> Maszynopis, egzemplarz w Kolekcji Katarzyny i Wojciecha Polaków.

W następnych dniach zatrzymania powtórzono, na 48 godzin zamknięto: Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła. Dwaj pierwsi zatrzymywani byli: 24, 26 i 28 sierpnia 1980 r., natomiast Śmigiel 27 i 29 sierpnia 1980 r.<sup>98</sup> Charakterystyczne jest, że wnioski o zatrzymanie na kolejne 48 godzin pisano, gdy opozycjoniści siedzieli jeszcze w areszcie! I tak podporucznik Henryk Składanowski we wniosku o zatrzymanie Marka Beraka stwierdził, że pracownicy toruńskiego „Metronu” – Andrzej Trombala i Eugeniusz Świderek – oczekują powrotu Beraka, aby zorganizować strajk. Dlatego też należy Beraka zatrzymać na kolejne 48 godzin<sup>99</sup>. W rezultacie owa trójka opozycjonistów praktycznie cały okres od 22 sierpnia 1980 r. spędziła w areszcie. 30 sierpnia 1980 r. wiceprokurator rejonowy w Toruniu Paweł Ławniczak wydał postanowienia o tymczasowym aresztowaniu Wiesława Cichonia, Stanisława Śmigła i Marka Beraka<sup>100</sup>. Każdemu z nich zarzucono, że

*do sierpnia 1980 r. w Toruniu brał udział w działalności związku Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, w szczególności przez gromadzenie i rozpowszechnianie literatury nie posiadającej debitu komunikacyjnego, zawierającej informacje szkodzące interesom PRL<sup>101</sup>.*

---

<sup>98</sup> Wniosek o prewencyjne zatrzymanie Krystyny Antowskiej i Stanisława Śmigła z 21 VIII 1980 r., podpisany przez inspektora Komendy Wojewódzkiej MO T. Sochaczewskiego, Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła, IPN BY 082/143, t. 3; „Notatka urzędowa” i wniosek o prewencyjne zatrzymanie Marka Beraka z 22 VIII 1980 r. podpisany przez podporucznika Henryka Składanowskiego, ibidem; „Notatka urzędowa” i wniosek o prewencyjne zatrzymanie Wiesława Cichonia z 21 VIII 1980 r. podpisany przez inspektora A. Kaczyńskiego, ibidem; „Notatka urzędowa” dotycząca zatrzymania Wiesława Cichonia, podpisana przez porucznika Krzysztofa Grobelskiego, 22 VIII 1980 r., ibidem; „Notatka urzędowa” i wniosek o prewencyjne zatrzymanie i przeprowadzenie rewizji osobistej Wiesława Cichonia z 24 VIII 1980 r. podpisany przez inspektora A. Kaczyńskiego, ibidem; „Notatka urzędowa” i wniosek o prewencyjne zatrzymanie Marka Beraka z 24 VIII 1980 r. podpisany przez podporucznika Henryka Składanowskiego, ibidem; raport podpułkownika Eugeniusza Gawrońskiego z 25 VIII 1980 r. skierowany do naczelnika Wydziału Inspekcji i naczelnika Wydziału II Biura Śledczego MSW, ibidem; „Notatka urzędowa” i wniosek o zatrzymanie prewencyjne Wiesława Cichonia z 26 VIII 1980 r., podpisany przez podporucznika Romana Zielenkiewicza, ibidem; raport podpułkownika Eugeniusza Gawrońskiego z 26 VIII 1980 r. skierowany do naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego i naczelnika Wydziału II Biura Śledczego MSW, ibidem; „Notatka urzędowa” i wniosek o zatrzymanie prewencyjne Stanisława Śmigła z 27 VIII 1980 r., podpisany przez młodszego chorążego W. Miszkurkę, ibidem; wniosek o prewencyjne zatrzymanie Marka Beraka z 28 VIII 1980 r. podpisany przez podporucznika Kazimierza Cyzmana, ibidem; „Notatka urzędowa” i wniosek o zatrzymanie Wiesława Cichonia z 28 VIII 1980 r. podpisany przez inspektora A. Kaczyńskiego, ibidem; wniosek o prewencyjne zatrzymanie Stanisława Śmigła z 29 VIII 1980 r., podpisany przez inspektora Komendy Wojewódzkiej MO T. Sochaczewskiego; tabela z wykazem zatrzymań przez toruńską SB na 48 godzin w 1980 r., ibidem.

<sup>99</sup> „Notatka urzędowa” i wniosek o prewencyjne zatrzymanie Marka Beraka z 24 VIII 1980 r. podpisany przez podporucznika Henryka Składanowskiego, ibidem.

<sup>100</sup> „Postanowienia o tymczasowym aresztowaniu” podjęte wobec Stanisława Śmigła, Marka Beraka i Wiesława Cichonia przez wiceprokuratora Pawła Ławniczaka, 30 VIII 1980 r., ibidem.

<sup>101</sup> „Postanowienie o postawieniu zarzutów” Wiesławowi Cichoniowi wydane przez wiceprokuratora Pawła Ławniczaka, 30 VIII 1980 r., ibidem.

Okres aresztowania Śmigła, Cichonia i Beraka nie był długi. Naciskany przez strajkujących stoczniovców gdańskich wicepremier Mieczysław Jagielski musiał, tuż przed podpisaniem porozumienia, zagwarantować uwolnienie w dniu następnym więźniów politycznych<sup>102</sup>. 1 września 1980 r. wypuszczeni na wolność zostali więc także trzej więźniowie z Torunia<sup>103</sup>.

Warto dodać, że 29 sierpnia 1980 r. na 48 godzin zatrzymani zostali dwaj opozycjoniści, pracownicy Metronu – Eugeniusz Świderek i Andrzej Trombala<sup>104</sup>. 30 sierpnia 1980 r. zatrzymano na 48 godzin w mieszkaniu Krystyny Antowskiej: Konrada Turzyńskiego, Donatę Trapkowską, Krystynę Antowską i jej matkę Romanę Antowską oraz Hannę Biernacik z Gdańska<sup>105</sup>. 27 sierpnia 1980 r. zatrzymano Bolesława Niklaszewskiego. Podczas przewożenia go samochodem funkcjonariusze urządzili sobie „zabawę”, gwałtownie hamując i przyglądając się jak skutu kajdankami Niklaszewski uderza głową w sufit auta. Zakończyło się to wypadkiem drogowym, podczas którego aresztowany doznał poważnych urazów kręgosłupa.

Opozycjoniści toruńscy wydali też ulotkę witającą w imieniu „niezależnego środowiska akademickiego” kandydatów na studia, którzy w lipcu 1980 r. zdawali egzaminy wstępne. Ulotka informowała młodzież o trudnej sytuacji wyższych uczelni.

*Chcemy Was, jako przyszłych studentów – pisano – poinformować w skrócie o sytuacji szkolnictwa wyższego, czyli o problemach, z którymi już niedługo zetkniecie się osobiście. Szkolnictwem wyższym rządzi obecnie drakońska, „pomarcowa” ustawa z 1968 r., całkowicie wyzuwająca uczelnie z praw do samodzielnego bytu. Naukowcy i studenci nie mają realnej, prawnie i instytucjonalnie zagwarantowanej możliwości współdecydowania o własnych sprawach. Głosem rozstrzygającym dysponują zawsze czynniki zewnętrzne, pozauczelniane – PZPR. Funkcje wyższych uczelni przystosowane są do wymagań systemu i panującej ideologii komunistycznej, co nie pozwala im odpowiednio wypełniać podstawowych, właściwych zadań – to jest kształcenia ogólnego, zawodowego, prowadzenia prac badawczych i wychowania. Obecny biurokratyzowany system studiów przypomina raczej desperacką pogoń za zaliczeniami, niż zgodne z zainteresowaniami zdobywanie wiedzy. Sytuacja taka jest wynikiem zwiększenia ilości przedmiotów dodatkowych – tzw. ideologicznych oraz bezsensownego skrócenia czasu studiów. Program jest przeladowany i student nie ma czasu i możliwości rozwijania zainteresowań, korzystania z księgozbioru*

<sup>102</sup> [Kalendarium], [w:] „Solidarność”. XX lat historii, pod red. M. Łątkowskiej, Warszawa 2000, s. 85.

<sup>103</sup> Raport podpułkownika Eugeniusza Gawrońskiego z 1 IX 1980 r. skierowany do naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego i naczelnika Wydziału II Biura Śledczego MSW, Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła, IPN BY 082/143, t. 3.

<sup>104</sup> Wnioski o zatrzymanie Eugeniusza Świdarka i Andrzeja Trombali z 29 VIII 1980 r., podpisane przez podporucznika Zbigniewa Porazińskiego, ibidem.

<sup>105</sup> „Notatka urzędowa” i wniosek o zatrzymanie Konrada Turzyńskiego, podpisany przez podporucznika Romana Zielenkiewicza, 30 VIII 1980 r., ibidem; informacje Krystyny Antowskiej-Śmigiel.

*biblioteki uczelnianej, itp. Do wielu pozycji bibliotecznych studenci i naukowcy nie mają dostępu – są to tzw. „prohibity” – dzieła zdyskwalifikowane jako niezgodne z panującą ideologią lub jako dzieła autorów, którzy w jakiś sposób narazili się systemowi<sup>106</sup>.*

Dalej następowała ostra krytyka Socjalistycznego Związku Studentów Polskich jako organizacji reżimowej i skompromitowanej w środowisku. Na końcu twórcy ulotki zapraszali do angażowania się w prace środowisk niezależnych:

*Reasumując, efektem procesu, któremu są poddawane umysły młodych ludzi w trakcie studiów jest to, że opuszczają oni uczelnie niewystarczająco przygotowani zawodowo i wyjałowieni z poważnych zainteresowań społecznych. Chcemy Was jednak poinformować, że w Polsce, w tym również w toruńskim środowisku akademickim rozpoczęły się próby samodzielnego przeciwdziałania skutkom owego procesu. Prowadzi się działalność samokształceniową, uzupełniającą luki w naszej wiedzy o świecie; kolportuje się wydawnictwa, do których nie sposób dotrzeć drogami koncesjonowanymi przez państwo; podejmuje się działania w obronie naruszonych praw ludzkich i obywatelskich. Zachęcamy was do współuczestnictwa!<sup>107</sup>*

Warto dodać, że rozrzucone przez toruńskich opozycjonistów ulotki były zazwyczaj drukowane poza Toruniem. Jednakże drobne prace drukarskie wykonywał student Wydziału Sztuk Pięknych UMK Ryszard Ziarkiewicz, a także trzech opozycjonistów z Metronu: Marek Berak, Eugeniusz Świderek i Andrzej Trombala.

Swoistym fenomenem toruńskiej opozycji była Biblioteka Społeczna. Funkcjonowała ona od jesieni 1978 r. i wypożyczała książki niezależne ok. 100 osobom. Początek bibliotece dał zbiór książek z wydawnictw emigracyjnych Antoniego Stawikowskiego, do którego dołączono inne kolekcje prywatne. Największa z nich była własnością prof. Józefa Kozłowskiego i jego żony doc. Barbary Narębskiej-Dębskiej. Oboje byli wybitnymi artystami plastykami i pracownikami Wydziału Sztuk Pięknych UMK. Z zagranicy przywozili duże ilości „bibuły”, którą następnie chętnie udostępniali m.in. studentom i pracownikom uniwersytetu. Dużą kolekcję książek przekazał też bibliotece Wiesław Cichoń (większą część z nich, niestety, skonfiskowała SB w czasie jednej z rewizji). Stałe dostawy książek z wydawnictw emigracyjnych zapewniał Bibliotece Społecznej wuj Stawikowskiego – Arno Gerkewitz. Wzbogacano też bibliotekę o podziemne wydawnictwa krajowe, przywożone z Warszawy m.in. przez Teresę Bogucką i Katarzynę Kałamajską-Liszcz. Kontakty z „Nową”, a później innymi wydawnictwami zapewniał Wiesław Cichoń. Katarzyna Kałamajska, studentka Wydziału Sztuk Pięknych, była też bardzo

<sup>106</sup> Do przyszłych studentów UMK, Toruń, 3 VII 1980, ulotka podpisana: *Niezależne środowisko akademickie w Toruniu*.

<sup>107</sup> Ibidem.

zaangażowana w pracę biblioteki (m.in. tworzenie katalogu), podobnie jak inna studentka tego wydziału, Grażyna Chmiel. Przy wypożyczaniu książek pracowali także: Ryszard Ziarkiewicz, Tamara Mączarowska (również studenci Wydziału Sztuk Pięknych) i Wojciech Richtel<sup>108</sup>.

Działalność Biblioteki Społecznej była swoistym wyzwaniem dla SB, stąd na początku 1980 r. podjęto zdecydowaną akcję w celu likwidacji biblioteki. Pewien postęp w sprawie przyniosła funkcjonariuszom SB akcja śledzenia czołowego uczestnika opozycji toruńskiej – Wiesława Cichonia. 24 stycznia 1980 r. obserwujący Cichonia i jego żonę Bogumiłę funkcjonariusz stwierdził, że udali się oni do domku astrofizyka z Polskiej Akademii Nauk Antoniego Stawikowskiego przy ul. Dobrej. Fakt ten nasunął esbekom myśl (zresztą słuszną), że to Stawikowski prowadzi bibliotekę wydawnictw niezależnych<sup>109</sup>. Dawniej esbecy sądzili, że biblioteką kieruje studentka Małgorzata Złotucha<sup>110</sup>. Pewnych informacji, wskazujących na rolę Antoniego Stawikowskiego, dostarczył tajny współpracownik „Wilk” inwigilujący współpracowniczkę biblioteki Katarzynę Kałamajską. Z kolei tajny współpracownik „Pyra” dostał zadanie zbadania powiązań z biblioteką małżeństwa toruńskich artystów plastyków – Barbary Narębskiej-Dębskiej i Józefa Kozłowskiego<sup>111</sup>. Szeroko zakrojona akcja (w jej ramach dokonano szeregu rewizji) poszukiwania biblioteki nie przyniosła na szczęście efektu.

Warto wspomnieć o późniejszych losach Biblioteki Społecznej. Po sierpniu 1980 r. stała się ona podstawą do stworzenia biblioteki prowadzonej przy Zarządzie Regionu Toruńskiego „Solidarności”. Tuż po stanie wojennym Ryszard Konikiewicz umieścił ją w piwnicy domu swojego ojca – Sylwestra Konikiewicza. Pomagali mu w tym jego synowie – Marek i Krzysztof. Ze względu na zaangażowanie Marka i Krzysztofa w druk regionalnych gazetek podziemnych, władze Regionu postanowiły przenieść księgozbiór w inne miejsce. Wkrótce bibliotekę do domu swojej matki Jadwigi Barańskiej, przy ul. Konopnickiej, zabrała Maria Ziółkowska. Po pewnym czasie przeniosła ją do swojego mieszkania przy ul. Piskorskiej. Tam też dokonała jej inwentaryzacji. W połowie roku 1983 księgozbiór został przewieziony przez Jana Hanasza i Andrzeja Madraka do bliżej nieznanego mieszkania przy ulicy Wybickiego<sup>112</sup>. W późniejszym okresie większa część książek umieszczona była w mieszkaniu Janiny Szwedowskiej przy ulicy Wodociągowej. Nieco mniej znajdowało się w mieszkaniu przy ulicy Moszyńskiego. W warunkach podziemnych zbiór nazwano Międzyzakładową Biblioteką „Solidarności”. Jego opiekunką

<sup>108</sup> Informacje Katarzyny Kałamajskiej-Liszcz i Wiesława Cichonia; M. Orłowski, *Antoni Stawikowski*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, s. 326–327; tenże, *Wiesław Cichoń*, ibidem, s. 60–61.

<sup>109</sup> Meldunek operacyjny z 24 I 1980 r. sporządzony przez kapitana Bogdana Ścisłka, Akta KW MO w Toruniu, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Wiesław” dotycząca Wiesława Cichonia, IPN BY 0104/53 (fotokopie); „Plan działań operacyjnych mających na celu przejęcie nielegalnej biblioteki wydawnictw bezdebitowych w Toruniu” z 14 II 1980 r., ibidem.

<sup>110</sup> Meldunek operacyjny z 14 XII 1979 r., sporządzony przez kapitana Edwarda Duszę, ibidem.

<sup>111</sup> „Plan działań operacyjnych mających na celu przejęcie nielegalnej biblioteki wydawnictw bezdebitowych w Toruniu”, podpisany przez szefa toruńskiej SB, pułkownika Zygmunta Grochowskiego, ibidem.

<sup>112</sup> Informacje Jana Hanasza i Marka Konikiewicza.

była działaczka „Solidarności” z Elany, Irena Biała. Biblioteka była starannie skatalogowana. Kopie katalogu posiadali działacze „Solidarności” w 10–12 największych zakładach pracy Torunia. Na podstawie owych katalogów zamawiano książki. Irena Biała przenosiła je z „mieszkań magazynowych” do mieszkań, gdzie poszczególne zakłady pracy miały swoje skrzynki. Stamtąd książki biblioteczne przenoszono do czytelników. Zasób biblioteki był systematycznie uzupełniany nowymi pozycjami. Dlatego też poszczególne zakłady pracy dostawały co pewien czas uzupełnienia do katalogu. Dodajmy, że niektóre większe zakłady pracy pośredniczyły w wypożyczaniu książek do mniejszych zakładów, stąd sieć biblioteczna była dość mocno rozbudowana. Z czasem książki z mieszkania Janiny Szwedowskiej zostały przeniesione do mieszkania Anny Nawrockiej przy ul. Dziewulskiego<sup>113</sup>.

Szczęśliwie zachował się katalog owej podziemnej biblioteki. Był on podzielony na kilka działów:

- I. Dokumenty – 171 pozycji
- II. Listy, wywiady, wspomnienia, historia – 188 pozycji
- III. Publikacje społeczno-polityczne, felietony, eseje – 368 pozycji
- IV. Poezja i wierszowane utwory satyryczne – 91 pozycji
- V. Proza – 177 pozycji
- VI. Periodyki społeczno-polityczne.

Ten ostatni dział był szczególnie imponujący. Zawierał sporą ilość zeszytów następujących czasopism podziemnych i emigracyjnych:

*Arka, Zeszyty Literackie, Zapis, Nowy Zapis, Obecność, Spectator, Przegląd Polityczny, Zeszyty Historyczne, Idee, Krytyka, Aneks, Niepodległość, Kontakt, Miesięcznik Małopolski, Silva Rerum, Kultura, Verbum, Unia, Szpargał, Bratniak, Solidarność UMK, Karta, Spotkania, Wezwanie, Baza, Wyzwolenie, Puls, Res Publica, Kurs, Biuletyn Dolnośląski, Polityka Polska, Votum Separatum, Libertas, Bez Dekretu, Przyjaciel Nauk, Obraz, Archipelag, Rzeczpospolita Polska, Praworządność, Vacat, Kultura Niezależna, Szkice.*

Do tego dochodziły pojedyncze zeszyty 54 innych czasopism<sup>114</sup>. Trzeba podkreślić ogromne poświęcenie Ireny Białej i jej współpracowników dla sprawy owej biblioteki i jej prawidłowego funkcjonowania. Obecnie większa część zbiorów Międzyzakładowej Biblioteki „Solidarności” znajduje się w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Wspomnijmy o jeszcze jednej formie aktywności toruńskiej opozycji. W 35. numerze, związanego z KOR pisma „Robotnik”, została wydrukowana „Karta praw robotniczych”. Wzywała ona do utworzenia wolnych związków zawodowych. Postulowała też wprowadzenie dodatku drożyznianego, domagała się zagwarantowania przez władze prawa do strajku, zapewnienia minimum utrzymania, niezależnienia traktowania pracownika od jego światopoglądu

---

<sup>113</sup> Informacje Ireny Musielak.

<sup>114</sup> Jw.

i ustanowienia czterdziestogodzinnego tygodnia pracy. Pod kartą podpisało się 65 sygnatariuszy, m.in. opozycjoniści z województwa toruńskiego: Stanisław Śmigiel, Edmund Zadrożyński z Grudziądza i Mirosława Sędzikowska z Chełmży. Ta ostatnia studiowała polonistykę na UMK i była współautorką „Karty”<sup>115</sup>.

Osobnego omówienia wymaga działalność grupy uczniów, głównie z toruńskiego Liceum Ogólnokształcącego nr V w Toruniu. Uczniowie ci jeszcze w 1979 r. stworzyli Młodzieżową Organizację Demokratyczną (MOD). W jej skład wchodziło ok. 10 osób, najaktywniejsi byli: Rafał Sadowski, Krzysztof Bunda, Cezary Michalski. Uczniowie ci rozrzucaли własnoręcznie sporządzone ulotki np. w 40. rocznicę wkroczenia wojsk sowieckich do Polski – 17 września 1979 r., a także rozklejali plakaty o treściach „rocznicowych” i antykomunistycznych. Gdy 1 września 1979 r. powstała Konfederacja Polski Niepodległej (KPN), działacze MOD nawiązali z nią kontakt. We współpracy z KPN w kwietniu 1980 r. zorganizowali wielką akcję ulotkową w Toruniu, w 40. rocznicę zbrodni katyńskiej. Rozrzucaли m.in. ulotki z napisem: *Katyń – pamiętamy i 13 IV dniem pamięci Ofiar Katynia – KPN*. Dzięki kontaktowi z KPN chłopcy opanowali technikę drukowania na matrycach sporządzanych z papieru ściernego przełożonego folią polietylenową. Folia musiała być specyficzna, o odpowiedniej sztywności, najlepiej do tego celu nadawały się koszulki od płyt gramofonowych. Matryce takie zastępowały trudno dostępne matryce białkowe. Należało je wkręcić do maszyny do pisania, napisać tekst a następnie przyszyć do ramki obciągniętej płótnem. Wierzchnią stronę płótna smarowano farbą drukarską zagęszczoną pastą do prania „Komfort” (co nadawało wydawnictwom charakterystyczny zapach). Następnie przykładano ramkę z matrycą do kartki papieru i energicznie przeciągano po płótnie linijką lub przejeżdżano wałkiem. Umiejętność druku w ten sposób przydała się chłopcom po wprowadzeniu stanu wojennego. Działacze z opisywanej grupy, poczynawszy od 13 grudnia 1981 r., rozpoczęli bowiem niezwykle aktywną działalność. Na czele stworzonej przez nich kilkuosobowej struktury stali: Rafał Sadowski, Krzysztof Bunda i Tomasz Kokociński<sup>116</sup>.

Pisałem już, że z opozycją demokratyczną w Gdańsku związany był student prawa na UMK w Toruniu – Zbigniew Nowek. W latach 1974–1978 Zbigniew Nowek i jego przyjaciel Maciej Kapczyński chodzili do tej samej klasy w I Liceum Ogólnokształcącym im. Ludwika Waryńskiego (obecnie Cypriana Kamila Norwida) w Bydgoszczy. Atmosfera w kraju stawała się wówczas napięta. W 1976 r. powstał Komitet Obrony Robotników (KOR), a następnie inne organizacje opozycji demokratycznej. Od 1977 r. Maciej Kapczyński zaczął dostawać od swojego, związanego z KOR, kuzyna Piotra Kapczyńskiego (który studiował w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie) „Biuletyn KOR”, a także rozmaite inne ulotki i gazetki. Czytali je razem ze Zbigniewem Nowkiem, a następnie pożyczali innym osobom. Początkowo byli

<sup>115</sup> *Kalendarz współczesny 1987* [Toruń 1986], Wydawnictwo Kwadrat, s. 21; informacje Stanisława Śmigla.

<sup>116</sup> Zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, s. 155–160; informacje Rafała Sadowskiego.



to raczej dorośli niż koledzy z klasy. Zbigniew Nowek z Maciejem Kapczyńskim założyli też własne archiwum wydawnictw podziemnych, które przechowywali w piwnicy. Maciej Kapczyński czytana na bieżąco „bibułę” trzymał, w pamiętającej II wojnę światową, skrzyni po granatach. Nowek i Kapczyński dyskutowali także na temat założenia w przyszłości własnego wydawnictwa podziemnego.

Warto dodać, że w liceum, do którego uczęszczali Zbigniew Nowek i Maciej Kapczyński panowały nastroje opozycyjne. Głośna była sprawa plakatu z napisem „Młodzież z KORem”, który powiesił bliżej nieznany uczeń.

W 1978 r., po maturze, Zbigniew Nowek rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a Maciej Kapczyński studia medyczne na Akademii Medycznej w Gdańsku. Nadal jednak prowadzili wspólnie działalność opozycyjną. Wkrótce nawiązali kontakty z gdańskimi Wolnymi Związkami Zawodowymi (WZZ), a przez Macieja Kuronia z warszawskim Studenckim Komitetem Solidarności (SKS). Zbigniew Nowek i Maciej Kapczyński brali udział w niektórych akcjach SKS i WZZ. Kolportowali też wydawnictwa podziemne na terenie Bydgoszczy. Na przykład latem 1979 r. rozklejali ulotki (na klatkach schodowych w Bydgoszczy) w obronie represjonowanego działacza opozycji z Grudziądza Edmunda Zadrożyńskiego<sup>117</sup>.

Maciej Kapczyński, podczas studiów w Gdańsku, rozpoczął bliską współpracę ze swoim kuzynem Piotrem. Pomagał mu m.in. w prowadzeniu ulotkowej akcji bojkotowania wyborów do sejmu PRL. W marcu 1980 r. Maciej Kapczyński rozrzucił 30–40 ulotek antywyborczych na Akademii Medycznej w Gdańsku, a następnie wsiadł do pociągu jadącego do Bydgoszczy. Gdy przyjechał na miejsce dworzec był już obstawiony przez bezpiekę. Maciejowi udało się jednak wyjść z kotła. Podszedł do niego wprawdzie esbek i zapytał: „Czy pan Maciej Kapczyński?”, ale Maciej po prostu zaprzeczył i nie został zatrzymany.

Z dworca udał się prosto do Zbigniewa Nowka. Razem przenieśli „bibułę” przechowywaną w mieszkaniu Nowka do, stojącej niedaleko jego domu, skrzyni z piaskiem do posypywania ulic. Następnie Maciej Kapczyński poszedł do swojego mieszkania. Tam już czekali na niego funkcjonariusze SB. Został zatrzymany i przesiedział, w areszcie przy ul. Powstańców Wielkopolskich, 48 godzin. Następnego dnia, w czasie powrotu z porannej mszy (była niedziela) Zbigniew Nowek dowiedział się od matki Kapczyńskiego o zatrzymaniu Maćka. Żeby

---

<sup>117</sup> Edmund Zadrożyński (1931–1982) – z wykształcenia ślusarz, w latach 1950–1973 pracownik Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu. Członek Komitetu Obrony Robotników, kolporter wydawnictw niezależnych, członek redakcji „Robotnika”. W 1978 r. utworzył w Grudziądzu Niezależny Ruch Robotniczy. 1 lipca 1979 r. aresztowany pod fikcyjnym zarzutem popełnienia przestępstwa kryminalnego. W marcu 1980 r., w sfinansowanym procesie, skazany na 3 lata więzienia i 70 tysięcy zł grzywny. KSS KOR zorganizował wielką akcję w jego obronie. Odzyskał on wolność w wyniku porozumień sierpniowych 1980 r. W stanie wojennym internowany; zob. M. Orłowski, *Edmund Zadrożyński*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 2, pod red. J. Skórzyńskiego, P. Sowińskiego i M. Strasz, Warszawa 2002, s. 365–366.

sprawdzić, czy mieszkanie jego rodziców jest czyste, zatelefonował do ojca z pytaniem, czy może przyjść na obiad. Zdziwiony pan Nowek odpowiedział, że oczywiście tak...

Równocześnie gdańska Służba Bezpieczeństwa zrobiła Maciejowi Kapczyńskiemu rewizję na jego stacji w Sopocie (przy ulicy Raławickiej). Skonfiskowano, niestety, duże ilości składanych przez niego książek Gombrowicza. Wystraszona rewizją gospodyni wypowiedziała Maciejowi stancję, na której zostało sporo, prawdopodobnie pozostawionych przez SB „na przynętę”, egzemplarzy „Transatlantyku” Witolda Gombrowicza. Po wyjściu z aresztu Piotr Kapczyński przystąpił więc, wraz z Maciejem, do wywożenia wydruków. Zostały one szczęśliwie przetransportowane do mieszkania Krzysztofa Wyszковского i do sąsiada Piotra Kapczyńskiego<sup>118</sup>.

W tym czasie trwały przygotowania Macieja i Piotra Kapczyńskich oraz Zbigniewa Nowka do podjęcia działalności poligraficznej. Piotr wycofał się nieco z publicznej działalności opozycyjnej. Na wiosnę 1980 r. trochę pomagał w drukowaniu Krzysztofowi Wyszkowskiemu. Wkrótce jednak Kapczyńscy przygotowali „bazę materialną” do startu nowego wydawnictwa podziemnego, które nazwali „Alternatywy”. Papier już mieli, powielacz „Cyklos” (na korbę) dostali od Bogdana Borusewicza<sup>119</sup>. Mieszkanie w Nowym Porcie, przy ulicy Władysława IV, w którym umieszczono powielacz, zgromadzono papier, farbę i inne potrzebne materiały, było własnością Józefa Przybylskiego (pracownika Budimoru).<sup>120</sup> Kontakt z panem Józefem Piotr Kapczyński uzyskał od Bogdana Borusewicza<sup>121</sup>.

W czerwcu 1980 r. Zbigniew Nowek przyjechał do Gdańska i wraz z Piotrem i Maciejem Kapczyńskimi zamknął się na wiele tygodni w podziemnej drukarni w mieszkaniu Józefa Przybylskiego. Początkowo drukowali wszyscy. Z czasem wykształcił się jednak podział ról. Maciej Kapczyński i Zbigniew Nowek zajmowali się drukowaniem, a Piotr Kapczyński głównie sprawami organizacyjnymi.

Druk nie był łatwy. Dysponowano jedynie farbą offsetową, która nie bardzo nadawała się do powielacza (była za gęsta), zatykała tkaninę na wałku i na drukowanych kartkach powstawały białe plamy. Powielacz hałasował, więc po uwagach sąsiadów skierowanych do Józefa Przybylskiego, Zbigniew Nowek i Maciej Kapczyński wyłożyli drzwi i okna kocami, po mieszkaniu chodzili w samych skarpetach i mówili przyciszonym głosem. Z mieszkania wychodzili rzadko, pracowali także przez całą noc, śpiąc niekiedy po dwie godziny na dobę. Jedzenie przywoził im uczynny przyjaciel – Ryszard Pusz<sup>122</sup>.

<sup>118</sup> Nagrania magnetofonowe z relacjami Piotra Kapczyńskiego, Zbigniewa Nowka i Macieja Kapczyńskiego, w posiadaniu autora.

<sup>119</sup> Bogdan Borusewicz dostał ten powielacz od Mirosława Chojeckiego. Został on odebrany z mieszkania Antoniego Libery w Warszawie, informacje Bogdana Borusewicza.

<sup>120</sup> Nagrania magnetofonowe z relacjami Bogdana Borusewicza, Piotra Kapczyńskiego, Zbigniewa Nowka i Macieja Kapczyńskiego, w posiadaniu autora.

<sup>121</sup> Nagranie magnetofonowe z relacją Bogdana Borusewicza, w posiadaniu autora.

<sup>122</sup> Informacje Zbigniewa Nowka.

W lipcu i sierpniu Nowek i Kapczyńscy wydrukowali „Dokumenty cenzury” (część materiałów wywiezionych z Polski przez zbiegłego do Szwecji cenzora Tomasza Strzyżewskiego i przekazanych do dyspozycji KSS „KOR”)<sup>123</sup> i raport Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” pt. „Jak z tego wyjść”<sup>124</sup>. Tekst raportu Piotr Kapczyński i Zbigniew Nowek uzyskali w Warszawie, dzięki pomocy Jadwigi Staniszkis. Piotr chciał u niej pisać doktorat. Odbył już nawet na ten temat poważne rozmowy, ale w wirze działalności nie miał czasu na pracę naukową.

Kłopot sprawiał druk okładek. Okładkę „Dokumentów cenzury” wydrukowali w końcu na powielaczu. Natomiast okładkę do raportu „Jak z tego wyjść” sporządzili metodą sitodruku.

Nakład obu książek wynosił około 3 tysięcy egzemplarzy. Część z nich była kolportowana w Warszawie kanałami Komitetu Obrony Robotników. Akcja transportu ich do stolicy była niezwykła. Sporą część nakładu zawieźli pociągiem w ogromnych walizach Piotr i Maciej Kapczyńscy oraz Zbigniew Nowek. Przygoda z drukiem mogła dla całej trójki zakończyć się już w tym momencie, gdyż przed dworcem stał wóz milicyjny. Funkcjonariusze patrzyli podejrzliwie na osobników dźwigających ogromne pakunki, ale zapewne nie chciało im się interweniować. W Warszawie książki dostarczono do Ewy Milewicz, Piotra Naimskiego, Macieja Rayzachera, Henryka Wujca i Teresy Boguckiej.

W pierwszych dniach sierpnia do drukarni wydawnictwa Alternatywy, gdzie pracowali Zbigniew Nowek, Maciej Kapczyński i Piotr Kapczyński, przyjechał Bogdan Borusewicz. Jego przybycie wywołało pewną konsternację. Sytuacja w kraju i w regionie była napięta. Od lipca 1980 r. strajki ogarniały coraz to nowe zakłady pracy. Strajkowała m.in. Fabryka Przekładni Samochodowych „Polmo” w Tczewie. Bezpieka usilnie poszukiwała Bogdana Borusewicza, chcąc go aresztować. Jego osobiste przybycie do tajnej, zakonspirowanej drukarni było bardzo ryzykowne. Borusewicz poprosił drukarzy o wydrukowanie kilkuset ulotek w obronie zwolnionej z pracy w Stoczni Gdańskiej Anny Walentynowicz. Przyniósł dwie gotowe matryce białkowe z tekstem. Zbigniew Nowek, Maciej Kapczyński i Piotr Kapczyński, spełnili tę prośbę z nadwyżką. Nakład ulotek wyniósł, z inicjatywy drukarzy, ok. 6–8 tysięcy egzemplarzy. Motyw tego działania był oczywisty. Kapczyńscy i Nowek obawiali się, że Borusewicz przyjdzie jeszcze raz po dodruk, woleli więc od razu wydrukować więcej. Bogdan Borusewicz wywiózł ulotki z drukarni taksówką. Zostały one następnie rozrzucone w stoczni oraz w kolejce elektrycznej i stały się jedną z przyczyn pamiętnego strajku, rozpoczętego 14 sierpnia 1980 r.<sup>125</sup>

<sup>123</sup> *Dokumenty cenzury. Z księgi zapisów i zaleceń Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie*, wyd. Alternatywy [Gdańsk 1980], Archiwum Zbigniewa Nowka (dalej cyt.: AZN).

<sup>124</sup> Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, *Jak z tego wyjść?*, wyd. Alternatywy [Gdańsk 1980], AZN.

<sup>125</sup> *Kalendarium 1980 – 12 grudnia 1981 r.*, [w:] „Solidarność”. *XX lat historii*, Warszawa 2000, s. 80; nagrania magnetofonowe z relacjami Bogdana Borusewicza, Piotra Kapczyńskiego, Zbigniewa Nowka, Macieja Kapczyńskiego i Marka Wachnika w posiadaniu autora. Zob. też wypowiedź Bogdana Borusewicza [w:] K. Madoń-Mitzner, *Dni Solidarności*, „Karta”, 30/2000, s. 4. Zob. także: W. Polak, *Wydawnictwo Alternatywy. Z dziejów gdańskiej poligrafii podziemnej*, Gdańsk-Toruń-Bydgoszcz 2009, passim.

Warto podkreślić, że podczas owego strajku środowisko akademickie Trójmiasta aktywnie wspierało strajkujących stoczniovców poprzez utworzony 23 sierpnia 1980 r. Akademicki Komitet Solidarnościowy. W jego skład wchodziłi naukowcy i studenci<sup>126</sup>. We wrześniu 1980 r. studenci Trójmiasta, jako pierwsi w Polsce, zaczęli tworzyć nową, niezależną organizację studencką. Dzięki Piotrowi i Maciejowi Kapczyńskim, Nowek miał z nimi kontakt. Był on nawet (w pierwszych dniach września 1980 r.) sygnatariuszem deklaracji założycielskiej Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich (tak początkowo nazywała się organizacja, która ostatecznie przebrała nazwę: Niezależne Zrzeszenie Studentów) na Akademii Medycznej. Pod wpływem sugestii Bogdana Borusewicza, Nowek wyjechał do Torunia, aby tworzyć tam, wraz z kolegami, nową organizację studencką<sup>127</sup>.

Jak już wspominałem, 1 września 1979 r. Leszek Moczulski ogłosił akt powstania Konfederacji Polski Niepodległej, partii politycznej o charakterze niepodległościowym i antykomunistycznym. O próbach założenia KPN w Toruniu dowiadujemy się dzięki informacjom tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Karol”. Na spotkaniu z podporucznikiem Romanem Zielenkiewiczem 18 grudnia 1979 r. złożył on donos, w którym napisał, m.in.:

*7 XII 1979 r. wieczorem otrzymałem od Leszka S.<sup>128</sup> (I rok prawa, Dom Studencki nr 1) „Gazetę Polską”<sup>129</sup>. Dostałem ją do ręki tylko dlatego, że powiedziałem, iż postaram się odbić ją w dwu egzemplarzach, tak by miał dla siebie, gdyż też ją tylko pożyczył.*

*Otrzymał ją od swojego kolegi, prawdopodobnie z Domu Studenckiego nr 1<sup>130</sup>, który jak mi powiedział, ma więcej egzemplarzy zarówno gazet z Warszawy, jak i z Gdańska. Dowiedziałem się również, że w Domu Studenckim nr 1 zostały rozproszowane ok. 15, 16 XII większe ilości „Gazety Polskiej”. L. S. w trakcie rozmowy ujawnił, że chciałby podzielać w organizacji związanej z Kościołem, prawdopodobnie duszpasterstwem akademickim, gdyż prosił mnie o wciągnięcie do duszpasterstwa akademickiego [przy kościele] NMP<sup>131</sup>.*

W donosie „Karol” użył tylko inicjału nazwiska poznanego studenta prawa. Chodziło o Leszka Słomskiego. Znak zapytania przy inicjale został zapewne postawiony przez kogoś ze zwierzchników podporucznika Romana Zielenkiewicza. Warto dodać, że na jednym z następnych spotkań – 16 stycznia 1980 r. – „Karol” stwierdził, iż osoby, z którymi nawiązał

<sup>126</sup> A. Morski, *NZS w sierpniu*, „Polibuda. Pismo środowiskowe NZS PG”, nr 10, listopad 1988, Kolekcja Katarzyny i Wojciecha Polaków.

<sup>127</sup> Informacje Zbigniewa Nowka.

<sup>128</sup> W tym miejscu znak zapytania dostawiony inną ręką.

<sup>129</sup> Pismo wydawane od lutego 1979 r. przez tzw. Grupę Rzeczników ROPCiO, kierowaną przez Leszka Moczulskiego. Od września 1979 r. organ Konfederacji Polski Niepodległej.

<sup>130</sup> Prawdopodobnie chodzi o studenta prawa Piotra Jankowskiego.

<sup>131</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 141.

kontakt, nie podawały mu nazwisk, a jedynie imiona, gdyż sprawdzały go<sup>132</sup>. Podczas rozmowy 18 grudnia 1979 r. „Karol” powiedział też, że Słomski skłania się do przystąpienia do Konfederacji Polski Niepodległej. Oficer prowadzący nakazywał „Karolowi” odwozić go od tego, gdyby jednak nie przyniosło to efektu, „Karol” miał podtrzymywać kontakt ze Słomskim<sup>133</sup>. Dodajmy, że „Gazetę Polską” „Karol” przekazał oficerowi prowadzącemu do skopiowania.

W kolejnym donosie napisanym przez „Karola” zamieszczone zostały informacje zdobyte od nowo poznanego studenta prawa Piotra Jankowskiego, który przedstawił mu się jako „Janusz”. Oto treść donosu:

*W czasie rozmowy z Januszem (Dom Studencki nr 2) zaproponował mi pracę w KPN. Działacze Gdańska i Warszawy dążą do uaktywnienia środowiska toruńskiego, m.in. w tym celu ma przyjechać grupa z Gdańska i z Warszawy Leszek Moczulski<sup>134</sup>. Gdańsk zaproponował wyposażenie drukarni i artykuły.*

*W kwietniu spodziewany jest kolportaż większej ilości. Ma być powołana grupa kolporterów, dodał, że możliwe będzie wsparcie finansowe, zakup papieru, itp.*

*W Bydgoszczy prawdopodobnie 17 września przygotowana jest manifestacja wyprowadzona z kilku kościołów do jednego punktu zbornego<sup>135</sup>.*

„Karol” szeroko przytaczał też ustnie wypowiedzi Piotra Jankowskiego („Janusza”) dotyczące planów rozwoju Konfederacji Polski Niepodległej w Toruniu. Z rozmowy z „Januszem” Karol dowiedział się też, że jeździł on do Warszawy do przywódcy KPN – Leszka Moczulskiego, od którego dostał niewielką ilość wydawnictw niezależnych. Moczulski nakazał też Piotrowi Jankowskiemu znalezienie 2–3 osób, które miałyby ochotę działać w KPN. Jankowski, aby uwiarygodnić się, pokazał „Karolowi” znaczek KPN. Od innych osób „Karol” dowiedział się, że „Janusz” posiada legitymację KPN<sup>136</sup>. Oto dalsze fragmenty ustnych donosów „Karola” w relacji oficera prowadzącego:

*Następnie tajny współpracownik powiedział, że Janusz dodał, iż Toruniem interesuje się bardzo Warszawa i Gdańsk. Stwierdził, że poszukują dziewczyn, gdyż są zawsze mniej podejrzewane. Janusz relacjonował tajnemu współpracownikowi swoje rozmowy, ale nie podawał z kim, w czasie których stwierdzano, że skończy się sielanka dla uboli z Torunia i że przestaną jeździć na akcje karne do Gdańska.*

<sup>132</sup> Ibidem, k. 156.

<sup>133</sup> Ibidem, k. 145.

<sup>134</sup> Leszek Moczulski (ur. 1930 r.) – dziennikarz, historyk, politolog. Od 1977 r. działacz Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, od 1979 r. przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej. Więziony od września 1980 r. do czerwca 1981 r., następnie od lipca 1981 r. do sierpnia 1984 i od marca 1985 r. do września 1986 r. Poseł do sejmu RP w latach 1991–1997, zob. A. Dudek, *Leszek Moczulski, [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, s. 243–245.

<sup>135</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 148.

<sup>136</sup> Ibidem, k. 150.

*W/w Janusz nadmieniał, że już jest albo je robią [!] – bibliotekę wydawnictw, lokale kontaktowe, lokale na zebrania, a ponadto, że już jest gdzieś jakaś „melina w lesie”, w której każdy kto będzie potrzebował, będzie mógł się tam zatrzymać na kilka dni. Ponadto należy zorganizować sympatyków, którzy by w czasie pogoni SB dali by schronienie kolporterom na 2–3 godziny.*

*Janusz stwierdził, że główny nacisk w czasie kolportażu położą nie na miasto i akademiki (choć to też), a na szkoły średnie – gdyż młodzież przyjęta na studia będzie już ukształtowana.*

*N/n Janusz stwierdził, że SB nic aktualnie nie może opozycji zrobić, a jedynie dać kolegium za zaśmiecanie ulic, tj. 4500 zł, co pokryje KOR. Z tego względu, że wielu studentów dorabia w „Małgosi”<sup>137</sup>, a praca w KPN uniemożliwi im to, liczą się z tym, że KOR niektórym będzie wypłacał pieniądze. Dodał, iż nie zdąży przygotować żadnej akcji na VIII Zjazd<sup>138</sup> gdyż jest za mało czasu.*

*W przypadku, gdyby SB zatrzymało któregoś z działaczy KPN w Toruniu, to mają oni telegraficznie lub telefonicznie powiadomić KOR, a oni poinformują [Wolną] Europę o prześladowaniu za przekonania polityczne. Na moje pytanie, jak doszło do nawiązania kontaktu z w/w Januszem tajny współpracownik wyjaśnił, iż w czasie pobytu u dziewczyny w Domu Studenckim nr 2 wszedł Janusz pożyczyć herbatę. Następnie doszło do sytuacji, w której zostali sam na sam, wtedy Janusz podał powyższe informacje<sup>139</sup>.*

Jak widać, owa zakładana w Toruniu komórka KPN miała bardzo rozległe plany. Niewiele z nich jednak wyszło. Działania „Janusza” miały od początku charakter mało poważny, skoro powierzał on tak wiele informacji przypadkowemu, dopiero co poznanemu człowiekowi. Ciekawe jest, że „Janusz” był błędnie przekonany, iż KPN jest ściśle powiązana z Komitetem Obrony Robotników, który będzie konfederacji udzielał pomocy finansowej.

Toruńska SB przyjęła informacje „Karola” na temat KPN z dużym zainteresowaniem. Podporucznik Zielenkiewicz nakazał swojemu podopiecznemu nadal utrzymywać stosunki z „Januszem” i dążyć do ustalenia jego nazwiska i innych danych osobowych. Zgodnie z zaleceniami podporucznika, „Karol” miał zapisać się do KPN, gdyby propozycja w tej sprawie została ponowiona<sup>140</sup>. W punkcie „Przedsięwzięcia” zakładano m.in. zaangażowanie do rozpracowania toruńskiej KPN innych agentów o pseudonimach: „Adam”, „Stefan”, „Andrzej”, „Krzysztof”. Postulowano także rozpoznanie Leszka Słomskiego (o którym pisał „Karol”

<sup>137</sup> Studencka Spółdzielnia Usługowa „Małgosia” pośrednicząca w załatwianiu dorywczej pracy dla studentów UMK.

<sup>138</sup> „Karol” miał na myśli VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który miał się rozpocząć 11 II 1980 r.

<sup>139</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 151–152.

<sup>140</sup> Ibidem, k. 148.

w poprzednim donosie), gdyż „esbecy” uważali, że musi być on powiązany z „Karolem”. Słomski miał być m.in. sprawdzony przy pomocy tzw. kart E-15<sup>141</sup>. Były to karty służące do sprawdzania osób w kartotekach pionów ewidencyjno-archiwalnych MO i SB<sup>142</sup>. Zamierzano też kontrolować korespondencję Słomskiego<sup>143</sup>.

10 stycznia 1980 r. Wydział III toruńskiej SB założył sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Pakt”, której celem było prześwietlenie toruńskiej komórki KPN. W ramach sprawy „Pakt” planowano „pełne rozpoznanie i neutralizację osób zaangażowanych w tworzenie KPN na terenie Torunia”, wyprzedzające działania wymierzone przeciwko inicjatywom KPN oraz „niedopuszczenie do rozpowszechnienia działalności KPN w środowisko studenckie oraz do szkół średnich”<sup>144</sup>. Gdyby nie udało się udaremnić powstania zwartej grupy KPN w Toruniu, SB planowała umocnić w niej rolę „Karola”. Jego osobą zamierzano zresztą bardzo intensywnie wykorzystywać w pracy operacyjnej w ramach sprawy „Pakt”. Wskazują na to sformułowane 25 stycznia 1980 r. „Przedsięwzięcia operacyjne”. „Karol” miał nie tylko rozpoznawać członków grupy i umacniać wśród nich swoją pozycję, ale także badać ich powiązania z opozycją z Gdańska i z Warszawy, plany pracy, struktury kolportażu, umiejscowienie lokali, skrzynek kontaktowych, miejsc zebrań<sup>145</sup>.

Kolejne spotkanie z oficerem prowadzącym „Karol” odbył 16 stycznia 1980 r. Nowa relacja wykazała, że niektóre uprzednie informacje agenta były niepełne. Wspominał on np. o tym, że poznał „Janusza” u koleżanki w Domu Studenckim nr 2, gdy przyszedł on pożyczyć herbatę. Teraz okazało się, że spotkanie w akademiku było wcześniej umówione. Oto treść relacji „Karola”:

*W listopadzie 1979 r. w drodze na zajęcia spotkałem Leszka S.<sup>146</sup>, I rok studiów administracyjno-prawnych, Dom Studencki 1 lub 2. Rozmawialiśmy na tematy polityczne i gospodarcze i narzekaliśmy na obecną sytuację. Wyczułem, że sondował moje poglądy polityczne. Po ok. 2 tygodniach, na lektoratach języków obcych otrzymałem egzemplarz „Gazety Polskiej” do zapoznania się.*

*Następnie na początku grudnia spotkałem się z Januszem, który zaproponował mi współpracę z KPN i polecił mi zorientować się w środowisku, kto miałby ochotę popracować w opozycji. Następnie spotkaliśmy się w akademiku, gdzie okazał mi znaczek KPN i poinformował, że jest członkiem Konfederacji.*

<sup>141</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 152.

<sup>142</sup> Ł. Kamiński, *Lingua securitas*, Pamięć i Sprawiedliwość, t. 1 (3), 2003, s. 211.

<sup>143</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 152.

<sup>144</sup> Meldunek operacyjny podporucznika Romana Zielenkiewicza z 10 I 1980 r., Akta KW MO w Toruniu, Teczka Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Pakt”, IPN BY 081/327.

<sup>145</sup> „Plan działań operacyjnych w Sprawie Operacyjnego Rozpracowania »Pakt«, 25 I 1980 r., Teczka Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Pakt” IPN BY 081/327.

<sup>146</sup> W tym miejscu znak zapytania dostawiony inną ręką.

*Dotychczas znałem Leszka i Janusza tylko z widzenia. Janusz nie przedstawił mi się, jest to student z Wydziału Prawa i Administracji, I lub II rok, prawdopodobnie z Bydgoszczy. Nie jestem pewien czy mieszka w akademikach – wzrost 180–184, blondyn – ciemny, szczupły, nieopalony, nosi często brązowy sweter.*

*Sądzę, że Januszowi wskazał mnie Leszek S. W dniu 14 I 1980 r. otrzymałem [literaturę bezdebitową – W.P.] na zajęciach w Minusie<sup>147</sup> od Eli lub Joli. Dotychczas jej nie znałem (wzrost niski, chodzi w futrze z lisów, studentka I roku studiów administracyjno-prawnych – Dom Studencki I lub II). Otrzymałem kilka egzemplarzy literatury bezdebitowej. Prosiła bym tę literaturę nosić przy sobie, jednak w każdej chwili mogę być poproszony o jej zwrot. [...]*

*W rozmowie z Januszem, po jego powrocie od Moczulskiego, dowiedziałem się, że w rocznicę Katynia (kwiecień) przewidziana jest akcja ulotkowa (msza św.).*

*Na VIII Zjazd PZPR nie będzie prowadzona żadna działalność z uwagi na małą ilość czasu, chyba że otrzymamy materiały z zewnątrz.*

*Odnoszę [wrażenie], że jestem przez te osoby sprawdzany, dlatego nie podano adresów, nazwisk, itp., a te które wymieniano mogą być nieprawdziwe<sup>148</sup>.*

Wkrótce działalność Służby Bezpieczeństwa znacznie przyhamowała próby zorganizowania w Toruniu komórki Konfederacji Polski Niepodległej. W Toruniu okręg KPN powstał dopiero 27 września 1981 r. Na jego czele stał Adam Miłoszewski. Prawdopodobnie wydał on w 1982 r. jeden numer biuletynu toruńskiego KPN – *Niezależna Polska*, który kolportował m. in. pracownik Metalchemu – Andrzej Krysiak<sup>149</sup>. W Toruniu ukazywały się też w 1983 r. ulotki KPN pt. *Niepodległość*, sporządzone na ręcznej drukarence. Około 150 ulotek KPN wyłożono w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej podczas mszy za ojczyznę 16 sierpnia 1983 r.<sup>150</sup> W roku 1986 Miłoszewski wyjechał do Kanady, gdzie został przedstawicielem KPN. Dopiero jesienią 1987 r. powstały w Toruniu mocne struktury konfederacji, w pewnym stopniu w oparciu o działaczy z Chełmna i Grudziądza<sup>151</sup>.

<sup>147</sup> Potoczna nazwa Collegium Minus Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (inna potoczna nazwa tego budynku to „harmonijka”). W tym czasie w Collegium Minus mieścił się Wydział Prawa i Administracji.

<sup>148</sup> Informacje zawarte w donosie zostały przekazane do MSW, zob.: kpt. Bogdan Ścistek do naczelnika Wydziału III, Departamentu III MSW, 16 I 1980 r., Teczka Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Pakt”, IPN BY 081/327; Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 154–155.

<sup>149</sup> „Wniosek o internowanie Andrzeja Krysiaka” podpisany przez mjr. Mariana Kolbowicza, Akta internowanych, IPN BY, 082/1, t. 6, Akta Andrzeja Krysiaka; *Kalendarz Współczesny 1987*, Wydawnictwo Kwadrat [Toruń 1986], s. 91.

<sup>150</sup> „Analizy sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie toruńskim za okres XII 1981 – III 1985”, Instytut Pamięci Narodowej, Oddział Warszawski, Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, sygn. MSW, II 17/IX/231, t. 54”, raporty z 2 VIII 1983 r. i 2 IX 1983 r.

<sup>151</sup> Zob. W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, s. 505–506.



W styczniu 1980 r. podjęta została próba powołania bydgosko-toruńskiej struktury Ruchu Młodej Polski (RMP). Także w tej kwestii informacje pochodzą z donosów tajnego współpracownika „Karola”, który udał się na zebranie założycielskie do Bydgoszczy 19 stycznia 1980 r. Dwa dni później rozmawiał o tym z podporucznikiem SB Witoldem Mielcarkiem. Oto treść donosu:

*Dnia 19 I 1980 r. udałem się do Bydgoszczy na spotkanie z Arkadiuszem Rybickim<sup>152</sup>, który spotkanie to prowadził. Spotkanie odbyło się na ul. Gabrieli Zapolskiej 14. Po moim przybyciu do Bydgoszczy udałem się do kolegi Leszka S[łomskiego] z którym poszedłem na to spotkanie. Gdy przybyliśmy na miejsce, obecnych już było ok. 13 osób. Wszystkich razem było 18. Otworzył nam drzwi wysoki młody człowiek, który poprosił o ściągnięcie obuwia i udanie się do pokoju, gdzie toczyła się już dyskusja. Po naszym przybyciu i przyjściu jeszcze kilku ludzi, zapewne z kuchni, rozpoczęliśmy oficjalne spotkanie. Padła propozycja byśmy się sobie na razie nie przedstawiali, gdyż w trakcie wspólnych działań poznamy się bliżej. Uniwersytet toruński prawdopodobnie reprezentowało 5 osób. Spotkanie pierwsze, to na które weszli funkcjonariusze MO, miało charakter informacyjny i składało się z trzech części. Na początku prelegent z Gdańska mówił o codziennej pracy opozycji w Gdańsku, o składaniu pisma „Bratniak”, tworzeniu ulotek, różnego typu akcjach, prześladowaniach ze strony SB, manifestacjach oraz planach na przyszłość. Środowisko w Gdańsku nastawia się głównie na obchodzenie 3 rocznic, tj. 3 maja, 17 września i 18 grudnia – poinformował nas, że właśnie w 1980 roku pod bramą II Stoczni będą chcieli budować pomnik na tej zasadzie, że każdy przyniesie jedną cegłę, inni cement, itp. W drugiej części spotkania zadawano pytania np.:*

- 1. Czy obecna opozycja byłaby w stanie przejąć władzę w PRL [?]*
- 2. Jaka sytuacja wytworzyłaby się po rozpadzie obecnego rządu [?]*
- 3. Jakie jest powiązanie RMP z KPN [?]*
- 4. Czy istnieją nieporozumienia w opozycji [?], itp.*

*Na wszystkie pytania odpowiadał Rybicki. Odpowiedzi jego sprowadzały się do omówienia trudnej sytuacji Polski, zarówno politycznej [jak] i gospodarczej. Więcej czasu poświęcił na omówienie problemu uzależnienia Polski od ZSRR. Mówił, że na wszystkich spotkaniach tego typu nie nawołuje, a często powstrzymuje jakiekolwiek działania czynnego oporu (tylko spokój, rozważa doprowadzi do wzrostu opozycji*

<sup>152</sup> Arkadiusz Rybicki (1953–2010) – działacz opozycji demokratycznej w Gdańsku, jeden z założycieli Ruchu Młodej Polski. W sierpniu 1980 r. wspomagał strajk w Stoczni Gdańskiej, od wiosny 1981 r. szef Biura Informacji Prasowej NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany do października 1982 r. W latach osiemdziesiątych wspomagał Lecha Wałęsę w różnych działaniach politycznych. W latach 1990–1992 podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP. W latach 1999–2001 wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego. Zginął w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r., zob.: P. Zaremba, *Arkadiusz Rybicki*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, s. 308–310.

w kraju). Po wyczerpaniu się pytań mieliśmy przejść do omówienia stosunku obywatel a Służba Bezpieczeństwa, czyli naszego zachowania się w wypadku kontaktu z SB w czasie wykonywania zadań.

Do rozmowy na ten temat jednak nie doszło z uwagi na wtargnięcie funkcjonariuszy MO, którzy przeszkadzili w dalszej dyskusji.

Na spotkaniu każdy z obecnych wyraził chęć prenumerowania pisma „Bratniak” – 30 zł.

Po złożeniu zeznań na milicji ok. godziny 3<sup>00</sup> udałem się sam na dworzec PKP<sup>153</sup>. W czasie spotkania „Karol” złożył także „Uzupełnienie informacji”:

Spotkanie w Bydgoszczy rozpoczęło się ok. 18<sup>30</sup>. Przyszedłem na podany adres wraz z Leszkiem Słomskim, numeru mieszkania ani nazwiska właściciela mieszkania nie zauważyłem, ponieważ nie było światła.

W dyskusji największą aktywność przejawiał bardzo szczupły, wysoki ok. 190 cm, ciemne włosy średniej długości, wąsy<sup>154</sup>. Zadał większość pytań oraz wyraził chęć prenumerowania większej ilości „Bratniaka”. Ok. godz. 21<sup>00</sup> ktoś zapukał do drzwi. Gospodarz zamknął nasz pokój i wyszedł otworzyć. Po chwili do pokoju weszły dwie osoby. Rybicki stwierdził głośno, że „bezpieka”, przez moment stali czekając na dyskusję i później zabrali dowody osobiste. Następnie rozwozili nas po 4 osoby do Komendy Wojewódzkiej. Od momentu wejścia funkcjonariuszy właściwie nie miałem kontaktu z innymi osobami. Słyszałem tylko jak Leszek S[łomski] powiedział „Chciałbym poinformować rodziców o tym, że impreza potrwa dłużej”.

W Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej rozmawiano ze mną. Funkcjonariusze SB chcieli uzyskać relację z przebiegu tego spotkania i cel naszego pobytu.

Zgodnie z ich życzeniem napisałem, ale w większości nie dopisałem wszystkiego [!]. Z tego, co się orientuję część osób odmówiła złożenia zeznań.

Podczas pobytu na spotkaniu dowiedziałem się od Rybickiego, że ma się odbyć jeszcze jego druga część z udziałem mniejszej grupy osób, w którym miałem również uczestniczyć.

Rybicki stwierdził podczas spotkania, że w Gdańsku przychodzą do niego grupy chłopców ze szkół podstawowych, którzy mają za sobą okres pisania haseł na murach. Wyraził też nadzieję, że państwo kupi pomysł budowy pomnika przed stocznia<sup>155</sup>.

<sup>153</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 159–160.

<sup>154</sup> Opisywana postać to z pewnością Zdzisław Hetzig, późniejszy przywódca grupy działaczy RMP w Bydgoszczy.

<sup>155</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 161–162. Większość informacji podanych przez „Karola” w donosie pisemnym i ustnym została powtórzona w „Meldunku operacyjnym” z 21 I 1980 r., Teczka Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Pakt”, IPN BY 081/327.

Rozbicie zebrania przez SB nie było, jak się zdaje, winą „Karola”. Wszystko wskazuje bowiem na to, że „Karol”, jadąc do Bydgoszczy, nie znał adresu miejsca, w którym odbyło się zebranie. Uczestnicy spotkania podczas przesłuchiwania w Komendzie Wojewódzkiej MO płatali się w swoich zeznaniach i podawali rozmaite powody, dla których zebrali się w owym mieszkaniu. Arkadiusz Rybicki został zwolniony około północy<sup>156</sup>.

Dodajmy, że w rozbitym zebraniu oprócz „Karola” i Leszka Słomskiego brali jeszcze udział trzech inni studenci z Torunia: Piotr Jankowski, Leszek Kubiak<sup>157</sup> i Andrzej Łukaszek<sup>158</sup>.

Planów stworzenia bydgosko-toruńskiej struktury Ruchu Młodej Polski już nie podjęto. W Bydgoszczy istniała jednak grupa działaczy RMP kierowana przez Zdzisława Hetziga. W Toruniu w RMP działali prof. Jerzy Tomaszewski, Konrad Turzyński i Andrzej Bokiniec. Profesor Tomaszewski przywoził z Gdańska „bibułę”, którą rozprawdzał następnie na uczelni Ryszard Ziarkiewicz.

Warto podkreślić, że w toruńskich klubach studenckich na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika pod koniec lat siedemdziesiątych odbywały się przedstawienia i koncerty o wyraźnie opozycyjnej wymowie. Na przykład 18 lutego 1978 r. w klubie „Jazz Club Bielany” (zwanym także „Klubem na Bielanych” lub „Imperialem”) miał miejsce występ zespołu „Piosenkariat”. Następnego dnia w klubie „Zarękawek” zespół ten wystąpił ponownie, a potem odbył się recital piosenkarza satyrycznego Tadeusza Sikory. W imprezach brała udział tajna współpracowniczka SB o pseudonimie „Adam”, która sporządziła obszerną relację. Oto jej najważniejsze fragmenty (zachowano pisownię oryginalną):

*Dnia 18 II 1978 r. o godzinie 22<sup>00</sup> zamiast występu kabaretu „Klika” odbył się występ kabaretu „Piosenkariat” z Warszawy. Występ składał się z dwóch części: oficjalnych i nieoficjalnych.*

*I część*

*Teksty i piosenki kabaretowe.*

*II część*

*Określana jako smęcenie.*

---

<sup>156</sup> Informacje Arkadiusza Rybickiego. Wzmianka na temat rozbitego zebrania w Bydgoszczy została zawarta w: *Informacja dot. działań organizacji opozycyjnych w styczniu 1980 r., Wydział Nauki i Oświaty PZPR*, [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów*, opr. Ł. Kamiński i P. Piotrowski, przedmowa: W. Wrześniński, Wrocław 2002, s. 307.

<sup>157</sup> Leszek Kubiak – student historii, działacz NZS UMK, w stanie wojennym i w latach późniejszych kolporter wydawnictw niezależnych pomiędzy Toruniem, Gdańskiem i Tczewem. Redaktor (wraz z Janem Kulasem) pisma podziemnej „Solidarności” w Tczewie pt. „Gazeta Tczewska”. Obecnie nauczyciel historii w liceum w Starogardzie Gdańskim, zob. W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; L. Kubiak, *Ze stanem wojennym związanych jest zbyt dużo cierpień*, [w:] *Stan wojenny. Wspomnienia i oceny*, pod red. J. Kulasa, Pelplin 1999, s. 155–164.

<sup>158</sup> „Meldunek operacyjny” z 21 I 1980 r., Teczka Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Pakt”, IPN BY 081/327.

*I część zawierała piosenki: „Kankan robotniczy”, „Bolero” Ravela z fałszywym akcentem i tekstem – wszyscy tańczą polskiego balerona.*

*II część zawierała: piosenki do tekstu [Leonarda] Cohena „Twój błękitny prochowiec”, tłumaczenia Macieja Zębatego, koncert Jankiela, „Mowo ojczysta, mowo robotnika..., mowo konfidenta”, piosenka o Konradzie Chwalenrodzie, piosenka Krzysztofa Sieniawskiego, piosenka o Łapach, Fabryce Domów, Magazyniera.*

*Na spotkaniu była duża ilość żołnierzy SOR-u<sup>159</sup>. Osoby uczestniczące w spotkaniu żywo reagowały na utwory przedstawiane przez kabaret. W sumie występ wzbudził niezadowolenie z powodu małej ilości tekstów politycznych. Słychać było głosy wywodzące się od studentów II roku Wydziału Prawa i Administracji, kierunku administracja, że za nic ściągnęli tylko pieniądze. Głośno mówiono, że słabo wypadł ich występ (w obecności występującego, który jak się okazało jest opiekunem grupy). Po zakończeniu I-szej części członkowie kabaretu stwierdzili, że to już wszystko, gdy część osób wyszła, zdecydowano się nagle na II część opisaną wyżej, gdzie nastroje wśród studentów nie zmieniły się. Wśród osób, które zostały była duża liczba ze Szkoły Oficerów Rezerwy, II roku SOP<sup>160</sup> oraz ekonomii. Po zakończeniu II części występu pozostali członkowie kabaretu: Zbigniew Łapiński, Stanisław Klawe, SORowcy, którzy rozmawiali z członkami kabaretu – trochę. Grupa studentów: 4-ch studentów i 4-y studentki, przewodniczący Studenckiej Agencji Fotograficznej, członek Studenckiej Agencji Fotograficznej, kierownictwo klubu. Klub zamknięto.*

*Zbigniew Łapiński zaczął grać m. in. „Międzynarodówkę”, pytał się co chwila, czy nie ma tu milicji, ORMO<sup>161</sup>, lub „innych tego typu”. Zbierał zamówienia, podawał ceny za każdy fragment występu, jaki można zagrać, uczestnicy prowokowali do piosenek politycznych, częstując Zbigniewa Łapińskiego i Stanisława Klawego piwem. Zagrał w innym tempie hymn młodzieżowy „Naprzód młodzieży świata”, piosenkę „Przez Polskę jadą wozy kolorowe...” i „Rozbiła się świnia na całej Polsce”, dwa razy powtórzył: „Na całej Polskiej krainie”.*

*Uczestnicy tego spotkania wspólnie wymienili poglądy co za to grozi: „No, dostanie mu się, jeśli jest tu jakiś tajniak, ormowiec, tak stary, posadzą cię posadzą, albo i wywiozą na Sybir, a to taki piękny kraj, dobrze ci tam będzie”. Zaproponowano potem jeszcze dalszy ciąg piosenek o charakterze politycznym, co jednak nie zostało zrealizowane z powodu zbyt małej ilości dostarczanego piwa i pieniędzy.*

<sup>159</sup> SOR – Szkoła Oficerów Rezerwy – roczne szkolenie wojskowe absolwentów szkół wyższych.

<sup>160</sup> Być może chodzi tutaj o studentów Wyższej Szkoły Oficerów Pożarnictwa (WSOP) przebywających na praktykach zawodowych.

<sup>161</sup> ORMO (Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej) – paramilitarna organizacja ochotnicza i społeczna wspierająca Milicję Obywatelską, powołana w 1946 r.

Kierownictwo klubu nie przerywało tego prywatnego występu w żaden sposób. Dopiero przy ostatnim utworze powiedziano, że jest to ostatni utwór „Lot trzmiela” i na tym zakończono.

W spotkaniu uczestniczyła też dziennikarka interesująca się kulturą i człowiek, którego nie znam, dobrze znający członków kabaretu. Dziewczyna – dziennikarka – szczupła, blondynka, w długich włosach, okularach w brązowej oprawie, znamię na lewym policzku. Chłopak – czarny z wąsem, szczupły, w siwym garniturze, w białym szalu. Pozostali uczestnicy wywodzą się – chłopak, chyba z prawa o imieniu Andrzej, z brodą rudawą, lekko kręconych włosach, główny prowokator. Dwie pozostałe osoby, pijane, prowokujące do śpiewania piosenek o charakterze politycznym.

Kierownik klubu Z. Markiewicz stwierdził, że pierwsza część była lepsza od drugiej, jednak najlepsze było to co po spotkaniu. Marek Mechliński – programowy, niezadowolony z całości, wydawał się być zadowolonym ze swobodnej atmosfery po spotkaniu.

Po spotkaniu udali się wraz ze Zbigniewem Łapińskim i Stanisławem Klawe do pokoju Markiewicza. W trakcie występu SAF<sup>162</sup> robił zdjęcia i w momencie gdy zrobiono te zdjęcia występujący odwracali się, nie chcieli być fotografowani. Wkrótce potem powiedziano członkowi SAF-u, żeby nie robił zdjęć, bo nie znoszą tego światła, którego używa, wydawali się sponżeni. Prezes SAF-u, gdy w części nieoficjalnej chciał zrobić zdjęcie, proszono go, by tego nie robił.

*Występ „Piosenkariatu” i Tadeusza Sikory w dniu 19.02.1978 r. Klub Zarękawek.*

*Występ składał się z 2-ch części:*

*1 część to występ „Piosenkariatu”*

*2 część to – Tadeusz Sikora.*

„Piosenkariat” wystąpił w tym dniu w zmniejszonym składzie, występowali tylko Stanisław Klawe oraz Zbigniew Łapiński. Powtórzono kilka piosenek z poprzedniego występu, zaśpiewano też kilka nowych: „Buty pięciomilowe zbliżają cię do jutra”, „Koncert Jankiela”, „Mowo ojczysta”, „Przyjdę by zabrać cię i spytać co przemycaś towar czy ideę”, „A Jankiel gra, a Jankiel gra itd.”...

„Komedia del`art” – piosenka, którą, jak stwierdził Stanisław Klawe, nie zaśpiewano ani w 1976 ani w 1977 i nie zaśpiewa się później z wprowadzeniem, że „najpierw były wydarzenia grudniowe, potem kongres młodzieży, wypadki w Krakowie i potem powstała piosenka i inne”.

Bez żadnej przerwy przystąpiono do części drugiej, w której wystąpi Tadeusz Sikora o którym kierownik klubu w rozmowie prywatnej wyraził się, że ma mocne

<sup>162</sup> Studencka Agencja Fotograficzna działająca na UMK.

teksty, także polityczne. Zaśpiewał takie piosenki jak: „Ballada o radosnych perspektywach” dotyczących budowy III-ciej Polski, „Zdolni do rąbania drewna”, „Pszczółkę”, „Budować Polskę”, „Ordery”, „Piosenka o wyborach” itd.

W niedzielnych występach brała udział mała ilość studentów, w większości z kierunków filologicznych, kilka osób z ekonomii. Nie było na występie SOR-owców. Uczestnicy spotkania żywo reagowali śmiechami, brawami w chwili, gdy padały mocniejsze akcenty polityczne. Osoby uczestniczące w spotkaniu były zadowolone z występu.

Na występie był także byłym członkiem kierownictwa klubu „Na Bielanych” Zenon Kowalkowski, dla którego piosenki usłyszane stały się bodźcem do zaatakowania mnie pod względem ideologicznym. Stwierdził, że: „takich jak ty ideowców jest w Polsce około góra 3,5 miliona, a co to znaczy wobec tych 30-stu pozostałych – jesteście niczym, my możemy was zalać”. „Czyżbyś była zadowolona z tej naszej przepięknej rzeczywistości, gdzie nic nie można dostać, a tylko siłą, podjeżdżając suką<sup>163</sup> zwożą ludzi na wybory, po mnie też przyjechali, ale mnie nie znaleźli. Wiem, że będę szykanowany. Dla mnie PZU, PCK, PZPR, SD, ZSL to jedno i to samo, co to w ogóle za system partii hegemonicznej, co tu z SD, ZSL”.

Rozmowy, a właściwie pokrzykiwania Zenona Kowalkowskiego, słyszało kilka osób, m.in. Krzysztof Kołowski – przewodniczący Studenckiej Agencji Fotograficznej, który nie wypowiadał się, F. Mazurek – sztuki piękne, który z kierowniczką baru i jej koleżanką i dwie nieznanne mi osoby, w tym jedna z wojska w cywilu w stanie wskazującym na duże spożycie alkoholu. Pod koniec rozmowy usłyszałem wypowiedź F. Mazurka, że Zenon Kowalkowski ma rację. Wszyscy pozostali raczej biernie przysłuchiwali się rozmowie. [...]

Wykaz członków zespołu „Piosenkariat”:

Zbigniew Łapiński, ur. 12.11.1947 r., zam. [...] <sup>164</sup>, zatrudniony: Ośrodek Konstrukcyjno-Badawczy Przemysłu Motoryzacyjnego, Warszawa, ul. Stalingradzka nr 23, od 1972 roku.

Jacek Mieczysław Piotrowski, ur. 17.08.1954 r., zam. [...].

Kławe Stanisław Tomasz, ur. 16.05.1954 r., zam. [...] zatrudniony: CEFARM, Warszawa, ul. Skierniewicka 16/20, od 1972 roku.

Przemek Gint[r]owski

Uzupełnienie ustne t.w.

<sup>163</sup> Tak nazywano w PRL samochody milicyjne marki nysa.

<sup>164</sup> Pominięto adresy domowe.

*Środowisko studenckie wykazywało niezadowolenie z występów „Piosenka-riatu”, wyżej oceniono występ Sikory, o którym mówiono, że był bardziej ostry politycznie. [...]”<sup>165</sup>*

Kilka dni później – 26 lutego 1978 r. w studenckim Klubie „Od Nowa” – występował Teatr Ósmego Dnia z Poznania, który przedstawił spektakl pt. „Przecena dla wszystkich”. Interesujące szczegóły na jego temat pozostawił tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Hieronim”. Oto jego relacja spisana dzień później przez porucznika Edwarda Duszę:

*Na „Teatrze Dnia 8” było wiele elementów politycznych, które nie były wyrażone słowem, ale gestem. Dla osób zorientowanych w przebiegu wydarzeń politycznych sztuka ta była bardzo łatwa w odbiorze. Były tam wspomniane lata 1953, 1968, 1978 i 8 marca 1978. Jedna ze scen pokazywała jak to człowiek głoszący ideały wolności, zostaje mu włożona czerwona szmata, którą po chwili wyciągnięto i zaczął on mówić zupełnie co innego. Podobna scena była z biciem człowieka w kręgosłup. Symboliczna scena na ulicy przedstawiała -----<sup>166</sup> i na końcu jednemu z obywateli podniesiono klapę od marynarki.*

*Dwie dziewczyny nosiły kartki z napisami:*

*Wszyscy za: wiara, nadzieja, miłość, wolność, równość, braterstwo.*

*Zawsze za: autonomia jednostki.*

*Najwyższym celem jest człowiek.*

*Potem była scena z demokracją. Jeden z aktorów pociągnął za krawat i wyciągnął do drugiego ze słowami: „Nadawaj, nadawaj” i trzeci podszedł i wrzasnął: „przekłęta demokracja”. Kolejne sceny to obraz kultury i do wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Inna scena pokazywała rozdawanie komunii, a Chrystus jednym dawał a innym odtrącał od siebie. Przy scenie bicia człowieka ktoś krzyknął: „wszyscy razem” i cała kolumna ruszyła krokiem do przodu. Ich występy charakteryzowały się tym, że mniej było słowa, a cały czas decydującą rolę odgrywały gestykulacje, rekwizyty. Oceny tej sztuki były różne. Jedni oceniali to jako sztukę bardzo polityczną, inni odebrali to jako krytykę społeczeństwa polskiego, szczególnie zaś rozdawanie komunii. W trakcie spektaklu aktorzy zbierali pieniądze, powodowało to zastanowienie niektórych widzów – jaki mieli w tym cel. O godzinie 18<sup>50</sup> w Radio Bielany<sup>167</sup> leciał komunikat, że o godzinie 21<sup>00</sup> w „Od Nowie” wystąpi „Teatr Dnia 8” z Poznania. Byłem również na kabarecie [„Luźna*

<sup>165</sup> „Odpis z informacji nr 3/78 z dnia 21 lutego 1978 roku, t.w. Adam”, sporządzony przez inspektora W. Mielcarka w dniu 21 II 1978 r., IPN BY 081/270, s. 102–106.

<sup>166</sup> Prawdopodobnie wyraz opuszczony.

<sup>167</sup> Tak nazywano radiowęzeł nadający audycje w akademikach w osiedlu akademickim na Bielanych. Drugi radiowęzeł Radio Centrum działał przy osiedlu akademickim w centrum miasta.

Grupa”] z Olsztyna o godzinie 20<sup>00</sup>, podczas którego leciały elementy polityczne, np. gimnastyka z odpowiednimi gestami, jakie wykonują przywódcy ZSRR. Przeprowadzono także rachunek pracy Polaka. Z rachunku wynikało, że Polak pracuje 1 dzień w roku, a co to będzie, jeżeli dzień ten przypadnie 1 maja w Dzień Świąta klasy robotniczej.

Na spektaklu z Poznania byli:

– Krzysztof Matejko

– Klemens Baranowski

– Joasia [!] Ochojska.

Ze Szkoły Oficerów Rezerwy nie było nikogo. Po imprezie do aktorów dołączył się [Krzysztof] Skuza z IV roku filologii polskiej i jeszcze jeden student polonistyki<sup>168</sup>.

Toruńska SB dokładnie planowała przedsięwzięcia operacyjne przeciwko toruńskim opozycjonistom. W latach 1977–1978 inwigilowano głównie środowisko studenckie, prowadząc działania o kryptonimie „Absolwent”. W marcu 1979 r. rozpoczęto akcję operacyjną pod kryptonimem „Mafia” przeciwko całej toruńskiej opozycji. W latach siedemdziesiątych rozpracowywano też toruńskie duszpasterstwo akademickie, prowadząc sprawę o kryptonimie „Młodzi”, a następnie „Tedyści”. Ta druga nazwa pochodzi od przydomka Tedy lub Ted – tak nazywali studenci ojca Władysława Wołoszyna, najbardziej zasłużonego duszpasterza akademickiego w Toruniu<sup>169</sup>. Sprawy operacyjnego rozpracowania (SOR) lub sprawy operacyjnego sprawdzenia (SOS) prowadzono także przeciwko pojedynczym opozycjonistom, za których uważano także działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej i Duszpasterstwa Akademickiego. Np. rozpracowanie Stanisława Śmigła odbywało się pod pseudonimem „Klepsydra”, dr. Jerzego Matyjka – „Doktor”, Konrada Turzyńskiego – „Brutus”, Jana Adamiaka – „Ricardo”, Katarzyny Kałamańskiej – „Maj”, Janiny Ochojskiej – „Maria”, Emilii Karolewskiej – „Lokal”, Krystyny Kuty – „Klub”, Małgorzaty Złotuchy – „Szopka”, Andrzeja Wiskirskiego – „Inżynier”, Wiesława Cichonia – „Wiesław”, Barbary Narębskiej-Dębskiej i Józefa Kozłowskiego – „Omega”.

Cele, które SB chciała osiągnąć w wyniku swoich działań wobec określonych osób lub środowisk, były formułowane w sposób następujący:

- 1) neutralizacja przejawów działalności, a także „lojalizacja” postawy i poglądów danego opozycjonisty lub środowiska;
- 2) dążenie do stworzenia wokół osób lub środowisk negatywnej atmosfery poprzez kompromitowanie ich przy pomocy rozlicznych metod;

<sup>168</sup> „Wyciąg z informacji nr 11/78 z dnia 27 lutego 1978 roku, t.w. „Hieronim”, IPN BY 081/270, s. 137–138.

<sup>169</sup> Na temat o. Władysława Wołoszyna zob.: *Ślady obecności ojca Władysława Wołoszyna w naszym życiu*, zebrała B. Słomińska, Toruń 2003.



3) zapewnienie systematycznych informacji o działalności politycznej i postawie moralnej opozycjonistów<sup>170</sup>.

Żeby zrealizować punkty 1 i 2, SB musiała najpierw pracować nad punktem 3, tzn. zdobywaniem informacji dotyczących konkretnych osób lub środowisk. Najcenniejszym źródłem informacji byli oczywiście tajni współpracownicy. Wokół każdego opozycjonisty umieszczonych było kilku tajnych współpracowników. Niektórzy z nich „przypisani” byli nawet do kilku osób. Kariera niektórych była długa i nie przeszkadzały jej meandry historii. Przywoływany już wielokrotnie w tym artykule tajny współpracownik SB o pseudonimie „Karol”, studiujący na Wydziale Prawa UMK, w latach siedemdziesiątych gorliwie inwigilował opozycję demokratyczną w Toruniu. Uczęszczał m.in. na tajne wykłady, które odbywały się w mieszkaniach prywatnych i pokojach w akademikach. Na pierwszy taki wykład – Marii Dziewickiej na temat ruchów chłopskich w Polsce – udał się z zaproszenia Wiesława Cichonia 15 kwietnia 1980 r. SB wiedziała więc o wykładzie, ale nie rozbiła go, aby bardziej uwiarygodnić swojego agenta. Żeby uwiarygodnić „Karola”, przeprowadzano u niego nawet rewizję<sup>171</sup>. Na jesieni 1980 r. „Karol” był współzałożycielem Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NZS na UMK. Później jego aktywność w NZS spadła. Wiele jednak wskazuje na to, że w stanie wojennym student ten przyczynił się do aresztowania wydawcy, a także drukarzy podziemnego pisma „Obecność” – Andrzeja Zybortowicza, Marka i Wiesława Szubrychów, Romana Klonowskiego i Marianny Kosickiej<sup>172</sup>.

Ciekawy i szokujący jest też przypadek młodego psychologa. Nosił on pseudonim „Andrzej”. W swoich donosach pisał on o studentkach – opozycjonistkach, które przychodziły do przychodni po poradę. Podawał m.in. informacje o stanie psychicznym tych dziewczyn, o rezultatach testu psychologicznego, a także informacje na temat opozycji, które zdobył w czasie wizyt czy przypadkowych spotkań ze swoimi pacjentkami<sup>173</sup>. Prowadzącym „Andrzeja” był zastępca naczelnika Wydziału III toruńskiej SB kapitan Edward Dusza. Tajny współpracownik „Andrzej” bywał na spotkaniach Duszpasterstwa Akademickiego. 21–25 kwietnia 1980 r. o. Władysław Wołoszyn zorganizował cykl wykładów Bohdana Cywińskiego. Aktywni w dyskusjach po wykładach byli Wiesław Cichoń i asystent w Zakładzie Filozofii

---

<sup>170</sup> „Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie operacyjnego sprawdzenia, kryptonim »Panna«, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania, kryptonim „Hanka”, t. I, Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy (dalej cyt.: IPN BY) 081/307.

<sup>171</sup> Meldunki operacyjne z 17 IV 1980 r., 5 V 1980 r., 14 VIII 1980 r. sporządzone przez kapitana Bogdana Ścisłka.

<sup>172</sup> Zob.: W. Polak, *Anatomia agenta. Historia tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Karol” (1978–1983)*, Gdańsk 2005.

<sup>173</sup> Odpis informacji tajnego współpracownika „Andrzeja” nr 79 z dnia 14 października 1979 r., przyjął kapitan Edward Dusza, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania, kryptonim „Hanka”, t. I, IPN BY 081/307; wyciągi z informacji tajnego współpracownika „Andrzeja” nr 7/80 z 29 II 1980 r., nr 8/80 z 10 III 1980 r., przyjął kapitan Edward Dusza, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Petycja”, IPN BY 081/321; meldunek operacyjny OE 275/80, IPN BY 081/321.

UMK Andrzej Zybortowicz. Znajomość tych dwóch osób zafrapowała SB i „Andrzej” otrzymał polecenie rozpoznania poglądów Zybortowicza. Dokonał tego w dłuższej rozmowie i napisał sprawozdanie<sup>174</sup>.

Interesujący jest też przypadek tajnego współpracownika SB ps. „Pyra”. Był to artysta malarz, współpracujący z SB od 1968 r. Miał on w Toruniu pracownię malarską, w której wykonywał też drobne prace drukarskie. SB rozpiła dokładny scenariusz, według którego miał się on zbliżyć do Cichonia. Miał najpierw zaproponować Cichoniowi sporządzenie dyplomów dla WSS „Społem” (gdzie Cichoń pracował). Następnie powinien zaprosić go do swojej pracowni, którą miał odpowiednio przyozdobić, m.in. w fotografii papieża. Później „Pyra” miał zaproponować Cichoniowi wykorzystanie jego bazy drukarskiej. Plan ten został skrupulatnie zrealizowany. „Pyra” utrzymywał regularne kontakty z Cichoniem. Według zamiarów SB, agent ten miał się stać czołowym opozycjonistą toruńskim<sup>175</sup>. Zamierzenie to jednak nie zostało zrealizowane, gdyż Cichoń nie miał zaufania do tego osobnika<sup>176</sup>.

Tajny współpracownik o pseudonimie „Wilk” był lekarzem dentystą w Grudziądzu i działaczem tamtejszej opozycji. Bardzo gorliwie donosił na swoich kolegów, przede wszystkim na Edmunda Zadrożyńskiego, a także na Brunona Nagela, Renatę Nagel i in. W sumie zgromadził trzy grube teczki donosów, pisanych niekiedy na receptach lekarskich<sup>177</sup>. Jego oficerami prowadzącymi byli podporucznik Zbigniew Chwaliński oraz (przez pewien czas) sam szef toruńskiej SB pułkownik Zygmunt Grochowski. Warto przytoczyć fragment omówienia donosu „Wilka” napisanego przez podporucznika Chwalińskiego 8 stycznia 1979 r.:

*Tajny współpracownik przyjechał na spotkanie swoim samochodem. Przywiózł ze sobą i przekazał mi broszurę Kazimierza Wierzyńskiego pt. „Czarny Polonez” (z wierszami o wrogiej treści), „Zapis” nr 3 – lipiec 1977 z powieścią Tadeusza Konwickiego pt. „Kompleks polski”, „Robotnik” nr 20–25 (spięte egzemplarze) – 2 komplety, „Robotnik” nr 23 – 14 egzemplarzy, „Robotnik” nr 24 – 16 egzemplarzy. Tajny współpracownik przekazał relację ze swych kolejnych spotkań z figurantem – Edmundem Zadrożyńskim, następne spotkanie z figurantem dnia 9 I 1979 r.<sup>178</sup>*

Tajny współpracownik o pseudonimie „Wilk” nawiązał kontakty z Bogdanem Borusewiczem w Gdańsku oraz ze środowiskiem Komitetu Obrony Robotników w Warszawie. Kontaktował się m.in. z Jackiem Kuroniem (i pisał donosy ze spotkań z nim), zwłaszcza po aresztowaniu

<sup>174</sup> Meldunki Operacyjne z 29 IV 1980 r. i 17 VI 1980 r. sporządzone przez kapitana Bogdana Ściśka, fotokopie teczki Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Wiesław” dotyczącej Wiesława Cichonia, IPN BY 0104/53.

<sup>175</sup> „Plan wprowadzenia tajnego współpracownika ps. »Pyra« do sprawy operacyjnego rozpracowania, kryptogram „Wiesław”, styczeń 1980 r.; meldunki operacyjne z 7 II 1980 r., 29 IV 1980 r., 20 VI 1980 r., IPN BY 0104/53.

<sup>176</sup> Informacja Wiesława Cichonia.

<sup>177</sup> Teczki pracy tajnego współpracownika o pseudonimie „Wilk”, IPN BY 001/228, t. 1–3.

<sup>178</sup> Ibidem, t. 1, s. 96.

Edmunda Zadrożyńskiego 1 lipca 1979 r. Spotykał się też z Janem Lityńskim i Stefanem Kawalcem. W donosach „Wilka” jest także dużo informacji na temat opozycji w Toruniu. Jego zbytnia nachalność spowodowała w końcu zaniepokojenie Jacka Kuronia, który przekazał swoje wątpliwości Stanisławowi Śmigłowi. Ten ostatni postanowił przeprowadzić „akcję sprawdzającą” wiosną 1980 r. Jadąc do Warszawy po transport „bibuły” powiadomił o tym jedynie „Wilka”. Gdy nastąpiło zatrzymanie i „wpadka” materiałów, stało się jasne, że informacja do SB mogła wypłynąć jedynie od „Wilka. W ten sposób został on zdemaskowany<sup>179</sup>.

Ciekawy był sposób wynagradzania „Wilka”. Dostawał on pieniądze, ale domagał się też wynagrodzenia w towarze niezwykle wówczas deficytowym – w wędlinach. SB wielokrotnie spełniała jego żądania. Oto fragment omówienia donosu „Wilka” napisany przez szefa toruńskiej SB, pułkownika Zygmunta Grochowskiego:

*Spotkanie pod nieobecność Z. Chwalińskiego odbyłem o godzinie 22<sup>00</sup>. Zgodnie z prośbą źródła wręczyłem mu wędlinę wartości 72 zł<sup>180</sup>.*

Oprócz wymienionych, w gronie opozycji toruńskiej działał jeszcze szereg innych współpracowników: „Gabriel”, „Majewski”, „Adam”, „Mada”, „Ula”, „Jan II”, „Krzysztof” „Henryk” i in. Większość zebrań konspiracyjnych była obsadzona przez tajnych współpracowników i SB miała dokładne sprawozdania z ich przebiegu. Stąd częste wpadki transportów „bibuły”, o których mówiono na tych zebraniach. Tajni współpracownicy skwapliwie informowali też SB o różnych projektach opozycjonistów. Gdy Wiesław Cichoń wpadł na pomysł wykonania i powielenia „fotoulotek” z wizerunkami toruńskich „esbeków”, SB dowiedziała się o tym prawie natychmiast od tajnego współpracownika o pseudonimie „Henryk”<sup>181</sup>. Gdy Cichoń pozostawał bezrobotny, na polecenie SB, inny tajny współpracownik „Gabriel” zaproponował mu pracę fizyczną w Bydgoszczy za pośrednictwem Studenckiej Spółdzielni Pracy „Małgosia”<sup>182</sup>. Chodziło prawdopodobnie o to, że przy takim sposobie zatrudnienia Cichoń nie miałby czasu ani sił na działalność opozycyjną.

Warto przytoczyć zachowane informacje związane z działalnością tajnego współpracownika o pseudonimie „Krzysztof” w celu rozpracowywania osoby podejrzewanej o związek z opozycją toruńską. „Krzysztof” to Janusz Kryszak, pracownik Instytutu Filologii Polskiej UMK, późniejszy profesor<sup>183</sup>. Przytoczone poniżej informacje Kryszaka dotyczą studentki III roku filologii polskiej Danieli Koral, którą Służba Bezpieczeństwa podejrzewała o kontakty ze

<sup>179</sup> Informacje Stanisława Śmigła.

<sup>180</sup> Teczki pracy tajnego współpracownika o pseudonimie „Wilk”, IPN BY 001/228, t. 1, s. 394.

<sup>181</sup> Meldunek operacyjny z 24 IV 1980 r., IPN BY 0104/53.

<sup>182</sup> Meldunek operacyjny z 11 VIII 1979 r., sporządzony przez kapitana Edwarda Duszę, ibidem.

<sup>183</sup> Na temat działalności Janusza Kryszaka jako tajnego współpracownika o pseudonimie „Krzysztof” zob. szerzej: W. Polak, *Szkice z najnowszej historii Torunia*, Gdańsk 2008, s. 253–274.

Studenckim Komitetem Solidarności w Krakowie<sup>184</sup>. W raporcie naczelnika Wydziału III toruńskiej SB podpułkownika Zygmunta Grochowskiego z 31 stycznia 1978 r. czytamy:

*Do sprawy wprowadzono tajnego współpracownika ps. Krzysztof (pracownik naukowy), który zgodnie ze zleconym zadaniem przeprowadził z figurantką rozmowę sondażową. Krytycznie oceniła ona toruńskie środowisko akademickie. Podstawowy zarzut jaki kierowała pod adresem studentów Torunia to, iż brak jest aktywności, „są ospali i niczym się nie interesują”. Chciałaby widzieć środowisko żywe, dynamiczne, jako przykład działalności wskazywała na ośrodki akademickie w Gdańsku i Poznaniu. Z jej wypowiedzi wynikało także – jak relacjonuje tajny współpracownik – iż w środowisku UMK są tylko sympatycy Studenckiego Komitetu Solidarności, nie ma natomiast członków ani działaczy.*

*Tajny współpracownik ocenił figurantkę jako osobę inteligentną, zainteresowaną wieloma sprawami, rozbudzoną intelektualnie, czującą się w środowisku osamotnioną. Tajny współpracownik będzie kontynuował nawiązany dialog z figurantką<sup>185</sup>.*

W „Wyciągu z informacji” udzielonej 31 stycznia 1978 r. przez „Krzysztofa” podpułkownik Grochowski pisał m.in.:

*Nie udało się stwierdzić czy p. Koral ma jakieś bezpośrednie kontakty z wymienionymi środowiskami [opozycyjnymi – W.P.], czy zorientowana jest w sprawach Studenckich Komitetów Solidarności, wyraźnie bowiem unikała na ten temat rozmów. Z napomnień jedynie można się było zorientować, że w środowisku toruńskim są jedynie sympatycy Studenckich Komitetów Solidarności, nie ma natomiast członków i działaczy tej nowej organizacji<sup>186</sup>.*

A oto wcześniejszy „Wyciąg z informacji” tajnego współpracownika ps. „Krzysztof” z 6 grudnia 1977 r., także pióra podpułkownika Grochowskiego:

*Daniela Koral jest studentką III roku polonistyki, wiadomo mi, że przed studiami pracowała w księgarni Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki. Jako studentka nie utrzymuje zbyt bliskich przyjaźni ze swymi koleżankami, najczęściej można ją zobaczyć z [nazwisko pomijam – W.P.], która powtarza III rok studiów. Jest studentką zdolną, ma na ogół dobre oceny, jest osobą inteligentną, wyróżniającą się z grona swoich rówieśniczek. Jest studentką czytającą, chętnie zabierającą głos w dyskusji. Jej przyjaciółka [nazwisko pomijam – W.P.] należy natomiast do tzw. trudnych studentek, niewątpliwie zdolna i inteligentna ma jednocześnie charakter wybitnie*

<sup>184</sup> Teczka rozpracowywania Danieli Koral – sygn. IPN BY 081/227.

<sup>185</sup> Ibidem.

<sup>186</sup> Ibidem.

*indywidualistyczny; robi tylko to co ją interesuje, nie potrafi podporządkować się żadnym rygorom, ciągle właściwie pozostaje w konfliktach różnego rodzaju z wymogami uczelni, z tokiem studiów. Chodzi swoimi drogami, o koleżankach z roku wyraża się lekceważąco*<sup>187</sup>.

Nie tylko opozycja toruńska była dobrze inwigilowana przez tajnych współpracowników. Podobnie sytuacja wyglądała np. w Warszawie. 17 listopada 1979 r. do stolicy pojechali Stanisław Śmigiel i Wiesław Cichon. Odbyli rozmowy m.in. z Jackiem Kuroniem, Edwardem Lipińskim, Adamem Michnikiem, Henrykiem Wujcem, Andrzejem Celińskim, Sewerynem Blumsztajnem. Wiesław Cichon wręczył Kuroniowi list otwarty w sprawie dysydentów czechosłowackich z 13 podpisami zebranymi w Toruniu. Ustalono też pewne zasady kolportażu „bibuły” dla Torunia i Grudziądza. Informacje o tych wydarzeniach (niekiedy ze szczegółowymi detalami) przedostały się do SB, niewątpliwie za pośrednictwem warszawskich tajnych współpracowników. Jeden z nich spisał adresy i numery telefonów z notesu Wiesława Cichonia, które toruńska SB później pracownicy rozszyfrowywała<sup>188</sup>.

Tajni współpracownicy działali także w toruńskich zakładach pracy. Dodajmy, że każdy zakład miał swojego „opiekuna” lub kilku „opiekunów” z ramienia SB. Szczególnie wnikliwie inwigilowany był UMK. Po obydwu toruńskich miasteczkach studenckich krążyli co wieczór funkcjonariusze SB, którzy obserwowali i odnotowywali np. takie fakty, jak zapalone światła w klubach studenckich i odbywanie się zebrań w owych klubach. Przez okno esbecy obserwowali nawet wydarzenia w siedzibie toruńskiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich (organizacji przecież lojalnej wobec PZPR) w Domu Studenckim nr 3. Odnotowano nawet fakt długotrwałego wyglądania jakiegoś studenta przez okno<sup>189</sup>.

Inną metodą inwigilacji stosowaną wobec najważniejszych opozycjonistów toruńskich był podsłuch telefoniczny i kontrola korespondencji. Metody te stosowano właściwie wobec wszystkich toruńskich opozycjonistów. Sporo informacji przynosił SB podsłuch rozmów zamiejscowych z działaczami KOR, np. Wiesława Cichonia z Mirosławem Chojeckim<sup>190</sup>. O montowaniu mikrofonów w mieszkaniach dokumenty nic nie mówią. Skądinąd wiadomo, że mikrofony zamontowano w sufitach pomieszczeń sklepowych znajdujących się pod pomieszczeniami Duszpasterstwa Akademickiego oo. Jezuitów. Kilka z nich zlokalizowała, na podstawie odnalezionego planiku, delegatura Urzędu Ochrony Państwa w Bydgoszczy w 1990 r.<sup>191</sup>

---

<sup>187</sup> Ibidem.

<sup>188</sup> „Słowny opis zachodzenia faktu” dotyczący pobytu Stanisława Śmigla i Wiesława Cichonia w Warszawie; meldunki operacyjne z 20 XI 1974 r. i 10 XII 1979 r. sporządzone przez kapitana Bogdana Ścisłka, ibidem.

<sup>189</sup> „Notatka służbowa” z 22 III 1979 r., IPN BY 081/ 307.

<sup>190</sup> Meldunek operacyjny z 24 I 1980 r. sporządzony przez kapitana Bogdana Ścisłka, IPN BY 0104/53.

<sup>191</sup> *Podsłuch w alkowie*, rozmowa Jerzego Woja ze Zbigniewem Nowkiem, *Nowości*, 30 XI 1990 r.; J. Woj., *Ostatni podsłuch PRL-u*, ibidem, 26 XI 1990 r.; *Stare „pluskowy” wyluskuje UOP*, *Express Wieczorny*, 29 XI 1990 r.; *Esbecy założyli, UOP wykrył*, *Gazeta Pomorska*, 28 XI 1990 r.

Próbowano też uzyskiwać informacje w wyniku przesłuchań. Doświadczeni opozycjoniści zazwyczaj odmawiali zeznań. Jednak i tu zdarzały się wyjątki. Niektóre osoby, doświadczone już w pracy opozycyjnej, opowiadały czasami obszernie o sprawach na pozór nieistotnych, jednak dla SB będących (mimo wszystko) ważnym materiałem. Z kolei osoby biorące jedynie jednorazowo lub okazjonalnie udział w akcjach opozycyjnych, zazwyczaj łatwo było zastraszyć i ich zeznania pełne są nazwisk i okoliczności istotnych dla SB. Tak było w przypadku sygnatariuszy petycji w obronie dysydentów czechosłowackich w 1979 r. (SB rozpracowywała sprawę pod pseudonimem „Petycja”)<sup>192</sup>. Takie zastraszone osoby były później często wzywane na przesłuchania, gdyż SB uważała, że warto z nimi toczyć tzw. dialog operacyjny. Mógł on prowadzić do pozyskania owych osób jako tajnych współpracowników. W sprawie „Petycja” wytypowano do tego celu trzy osoby, których charaktery uznano za odpowiednie. Następnie opracowano specjalny plan działań w celu pozyskania ich jako tajnych współpracowników<sup>193</sup>. Zastraszone osoby nakłaniano zazwyczaj do podpisania oświadczenia. Podczas przesłuchań w sprawie petycji dotyczącej dysydentów czechosłowackich niektórzy studenci podpisywali oświadczenia, w których stwierdzali, że ową petycję podpisali przypadkowo, gdyż np. byli zaspani, etc. Charakterystyczne jest, że nakłonienie przesłuchiwanej osoby do napisania krótkiego, choćby nic nieznaczącego oświadczenia, było istotnym celem każdego przesłuchania. Sądzono zapewne, że jest to metoda pozwalająca na „zmiękczenie” tej osoby. Starsi stażem i doświadczeniem opozycjoniści podchodzili czasem do tych esbeckich zabiegów z ironią i humorem. Np. Krystyna Kuta napisała raz żartobliwe „Oświadczenie” następującej treści:

*W dniu 31 I 1980 r. odbyłam rozmowę z funkcjonariuszem MO. Po tej rozmowie zdaję sobie sprawę, iż niektóre z moich dotychczasowych poczynań były niezgodne z obowiązującymi normami współżycia społecznego. Obiecuję się nad tym zastanowić. Zostałam poinformowana o konsekwencjach, które mogą mnie spotkać w przyszłości. Bardzo się boję<sup>194</sup>.*

Warto dodać, że praktykowano także przesłuchiwanie osób zaangażowanych w pracę opozycyjną jako świadków w przypadkowych sprawach kryminalnych. Wezwanie wystosowywał wówczas dzielnicowy, a tematem przesłuchania była np. kradzież samochodów, włamania do piwnic lub zabójstwo w okolicznej knajpie. Wezwany oczywiście o niczym w takiej sprawie nie wiedział, ale biorący udział w przesłuchaniu funkcjonariusz SB mógł mu się przyjrzeć

<sup>192</sup> Teczka Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Petycja”, IPN BY 081/321.

<sup>193</sup> Planu tego nie udało się odnaleźć. O jego istnieniu jest jednak wzmianka w dokumencie pt. „Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania, kryptonim „Petycja”, Teczka Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Petycja”, IPN BY 081/321.

<sup>194</sup> Protokół przesłuchania Krystyny Kuty przez funkcjonariuszy SB – Wiesława Modrakowskiego i podporucznika M. Kapitanowicza, Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła, IPN BY 082/143, t. 1.

i zapamiętać jego twarz. Pozwalało to na ewentualne śledzenie danej osoby. Śledzenie praktykowano niezbyt często. Wszystko wskazuje na to, że systematycznie chodzono za Wiesławem Cichoniem.

Akcją Służby Bezpieczeństwa o charakterze nadzwyczajnym było obsadzenie przez funkcjonariuszy okolic kościoła św. Piotra i Pawła podczas ślubu Anny Chojnickiej (siostry Barbary) – działaczki Studenckiego Komitetu Solidarności w Gdańsku i Krzysztofa Szachty, także powiązanego z opozycją w Gdańsku (22 września 1979 r.). Jako że na uroczystości mieli być obecni znani opozycjoniści: Bogdan Borusewicz, Jan Samsonowicz i Arkadiusz Rybicki, „esbecy” wykonali w czasie uroczystości kilkanaście zdjęć z ukrycia<sup>195</sup>.

Zdobywane informacje dotyczyły nie tylko działalności opozycyjnej danej osoby. Starano się rozpracować całe środowisko, w jakim opozycjonista przebywał. I tak w przypadku studenta z UMK badano przede wszystkim jego sytuację na uczelni. Sprawdzano, jak się uczy, u kogo i na jaki temat pisze pracę magisterską. W aktach Barbary Chojnickiej znajduje się dokładny raport na temat jej promotorki Zofii Mocarskiej-Tycowej<sup>196</sup>. Rozważano możliwość dodatkowego dociążenia studenta zajęciami, aby utrudnić mu działalność polityczną<sup>197</sup>. Dziekanaty UMK nie odmawiały w tym czasie SB dostępu do akt osobowych studentów. Zakaz ich udostępniania bezpiecze został wydany przez rektora UMK (po interwencji Niezależnego Zrzeszenia Studentów) w marcu 1981 r.<sup>198</sup> To właśnie z akt przechowywanych w dziekanatach pochodzą zazwyczaj zdjęcia studentów będące w posiadaniu bezpieki. W ramach rozpracowania środowiska studenta przestuchiwano jego kolegów z akademika. W czasie przestuchań próbowano czasem werbować kolegów osoby rozpracowywanej na tajnych współpracowników SB<sup>199</sup>.

W przypadku osoby pracującej badano jej sytuację w zakładzie pracy. SB wpływała czasem na przesunięcie pracownika na inne stanowisko. Np. w przypadku Wiesława Cichonia spowodowano, że pracował on głównie z emerytami, a nie z młodzieżą<sup>200</sup>. Sprawa wymaga pewnego komentarza. Cichoń pracował na stanowisku instruktora ds. kulturalno-oświatowych w klubie osiedlowym „Kameleon” przy ul. Tuwima, prowadzonym przez Wojewódzką

<sup>195</sup> Notatka służbowa z 22 IX 1979 r., podpisana przez kapitana Bogdana Ścisłka, IPN BY 081/307. Bogdan Borusewicz na uroczystość nie przybył. Uczestniczyli w niej inni opozycjoniści gdańscy: Małgorzata Rybicka, Arkadiusz Rybicki, Dariusz Kobzdej, Jan Samsonowicz i jego żona Halina Samsonowicz. Wszyscy oni są widoczni na zdjęciach sporządzonych przez SB. Na jednym ze zdjęć widoczny jest funkcjonariusz toruńskiej SB Dariusz Kant. Był on z pewnością członkiem ekipy „obstawiającej” kościół.

<sup>196</sup> Meldunek operacyjny w sprawie dr Zofii Tyc-Mocarskiej z 4 I 1979 r., sporządzony przez porucznika Edwarda Duszę, ibidem.

<sup>197</sup> „Plan przedsięwzięć operacyjnych” w stosunku do Barbary Chojnickiej z 31 X 1979 r., podpisany przez kapitana Bogdana Ścisłka, ibidem.

<sup>198</sup> W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, s. 113–114.

<sup>199</sup> Zob. np.: Sprawa Operacyjnego Rozpracowania o kryptonimie „łącznik” (dotycząca Barbary Polak), IPN BY 081/346.

<sup>200</sup> Meldunek operacyjny z 29 XI 1979 r. podpisany przez kapitana Bogdana Ścisłka, IPN BY 0104/53.

Spółdzielnię Spożywców „Społem”. Za zgodą kierowniczkii klubu Cichoń zorganizował grupę młodzieży, która na terenie klubu chciała prowadzić działalność dyskusyjną, zapraszać ciekawych ludzi itp. SB wiedziała o tej inicjatywie, ale uznała, że nie trzeba jej torpedować, gdyż działalność klubowa „będzie służyła kontroli osób, które skupia wokół siebie Cichoń i ich roli w kolportażu materiałów bezdebitowych”<sup>201</sup>.

Wiesław Cichoń zaprosił też do pracy w klubie studenta pedagogiki na UMK Aleksandra Nalaskowskiego, który podjął się przygotować z grupą młodzieży przedstawienie teatralne. Po kilkumiesięcznych próbach, 6 czerwca 1980 r., grupa uczniów Liceum Ogólnokształcącego nr IV w Toruniu wystawiła w klubie sztukę pt. „Alleluja”. Sztuka pełna była rozmaitych aluzji politycznych. Młodymi aktorami byli uczniowie: Jolanta Zabaryłło, Wiesława Krużyńska, Dorota Stepaniak, Elżbieta Foremska, Maria Frycz, Dariusz Domarecki. Po spektaklu odbyło się przyjęcie połączone z dyskusją, w której Wiesław Cichoń wypowiadał wiele krytycznych opinii dotyczących systemu panującego w PRL.

Wiść o spektaklu dotarła do Służby Bezpieczeństwa. Młodym aktorom i Aleksandrowi Nalaskowskiemu uniemożliwiono dalszą działalność w klubie. Dzięki nauczycielce z Liceum Ogólnokształcącego nr IV w Toruniu Bogusławie Dumowskiej jeszcze jeden spektakl przedstawienia „Alleluja” odbył się w szatni tegoż liceum. Po spektaklu uczniowie – aktorzy byli przesłuchiwani przez SB<sup>202</sup>.

Wszystko wskazuje na to, że nagabywano także rodziców uczniów biorących udział w przedstawieniu. Pod jednym z donosów tajnego współpracownika „Karola” znajduje się adnotacja pióra podporucznika Mielcarka. Nakazywała ona, przy współdziałaniu z Wydziałem III A (zajmującym się głównie zakładami przemysłowymi), rozeznac osoby ze szkół średnich, które związane są z klubem „Kameleon”<sup>203</sup>. Wciągnięcie w sprawę Wydziału III A może wskazywać na dążenie do ustalenia miejsc pracy rodziców uczniów zaangażowanych w teatr. Poprzez „kłopoty w miejscu pracy” SB chciała zapewne zmusić rodziców, aby wymogli na dzieciach zaprzestanie owych aktorskich występów.

Interesowano się też rodzinami opozycjonistów, w przypadku ludzi młodych zwłaszcza ich rodzicami. Ustalano wysokość dochodów rodziny, wysokość stypendiów studentów. Zbierano informacje od dzielnicowego i sąsiadów w miejscu zamieszkania. Łakomym kąskiem dla SB były szczegóły dotyczące rozmaitych relacji damsko-męskich. Dokładne rozpoznanie opozycjonisty miało umożliwić znalezienie „słabych punktów” danej osoby i poddanie ewentualnemu szantażowi, w zamian za zaniechanie działalności lub współpracę. Umożliwiało też kompromitowanie danej osoby w jej środowisku.

---

<sup>201</sup> Meldunek operacyjny kapitana Bogdana Ścisłka z 27 III 1980 r., Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Wiesław” dotycząca Wiesława Cichonia, IPN BY 0104/53 (fotokopie).

<sup>202</sup> Informacje Aleksandra Nalaskowskiego.

<sup>203</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Karol”, IPN BY 001/565, k. 279.



W ten sposób przechodzimy do przedstawionych powyżej celów nr 1 i nr 2 Służby Bezpieczeństwa. W zachowanych aktach SB nie ma dowodu, że udało się przeprowadzić skuteczną akcję skompromitowania lub zaszantażowania toruńskiego opozycjonisty przez SB. Nie można jednak wykluczyć, że takie przypadki miały miejsce. Są jednak ślady prowadzenia subtelnej gry mającej na celu podzielenie i skłócenie toruńskiego środowiska opozycyjnego. Podczas prowadzenia wspomnianej już akcji „Petycja”, ów wzmiankowany psycholog – tajny współpracownik „Andrzej” – dowiedział się z rozmowy ze studentką Wydziału Sztuk Pięknych UMK o rozbieżnościach, które panują wśród opozycjonistów toruńskich. Według jego raportów opozycjonistka owa stwierdziła, że w środowisku tym istnieje „zbyt duża apodyktyczność niektórych działaczy i nadmierne obciążenia finansowe”. Podkreślała też istnienie napięć pomiędzy Stanisławem Śmigłem a Konradem Turzyńskim<sup>204</sup>. TW „Andrzej” doniósł o tym skwapliwie swojemu prowadzącemu – kapitanowi Edwardowi Duszy, od którego otrzymał polecenie prowadzenia dalszych rozmów na ten temat. „Andrzejowi” zalecono więc:

*nawiązanie kontaktów z pozostałymi członkami grupy antysocjalistycznej, reprezentującymi podobne stanowisko jak [tu padało nazwisko owej studentki], oderwanie części figurantów od grupy i stworzenie kontrgrupy pozostającej pod naszą kontrolą<sup>205</sup>.*

Na szczęście planów tych SB nie udało się zrealizować.

Tajni współpracownicy SB, obecni na zebraniach opozycji, donosili też o pewnych nieporozumieniach pomiędzy Wiesławem Cichoniem a Stanisławem Śmigłem<sup>206</sup>. Aby wywołać w środowisku opozycjonistów atmosferę wzajemnej nieufności, uciekano się do perfidnych gier operacyjnych. Np. 21 lutego 1980 r. w mieszkaniu Stanisława Śmigła zatrzymano podczas spotkania samokształceniowego 13 osób. 6 spośród nich osadzono w areszcie na 48 godzin. Nie było wśród nich Wiesława Cichonia, którego nie zamknięto, „aby pogłębić dezintegrację”. Fakt ten rzeczywiście wywołał zdziwienie wśród niektórych opozycjonistów toruńskich<sup>207</sup>.

Gdy „subtelna” gra obliczona na doprowadzenie do podziałów, kompromitację lub szantaż nie mogła być (z różnych przyczyn) prowadzona, pozostawały metody mniej subtelne, ale skutecznie psujące samopoczucie wszystkim osobom, które zajmowały się działalnością opozycyjną. Chodzi tu oczywiście o przeszukania i zatrzymania na 48 godzin. Te ostatnie, zgodnie z prawem, miały służyć sformułowaniu przez prokuratora zarzutów i postawieniu w stan

<sup>204</sup> Relacja tajnego współpracownika „Andrzeja” opisana przez kapitana Bogdana Ścisłka, uzupełnienie do meldunku operacyjnego OE 275/80, IPN BY 081/321.

<sup>205</sup> Uzupełnienie do meldunku operacyjnego OE 275/80, ibidem.

<sup>206</sup> Meldunki operacyjne z 19 II 1980 r. 19 IV 1980 r., podpisane przez kapitana Bogdana Ścisłka, IPN BY 0104/53.

<sup>207</sup> Meldunek operacyjny z 23 II 1980 r., podpisany przez kapitana Edwarda Duszę, IPN BY 0104/53; meldunek operacyjny z 26 II 1980 r., podpisany przez kapitana Bogdana Ścisłka, ibidem.

oskarżenia. W PRL jednakże zatrzymanie na 48 godzin traktowano jako samoistny i dozwolony sposób represji. Wniosek o tzw. prewencyjne zatrzymanie na 48 godzin formułował funkcjonariusz SB, a zatwierdzał komendant wojewódzki milicji. W roku 1980, i to tylko do końca sierpnia, zatrzymano na 48 godzin aż 16 opozycjonistów toruńskich, w tym Stanisława Śmigła 9 razy, Wiesława Cichonia i Konrada Turzyńskiego po 6 razy, Marka Beraka 5 razy, Bolesława Niklaszewskiego 5 razy<sup>208</sup>. Zatrzymania poprzedzone były zazwyczaj przeszukaniem osoby i mieszkania. Podczas niektórych rewizji wpadały duże ilości książek, przywożonych zwykle z Warszawy, a także ulotek i plakatów. W lipcu 1980 r. dużą akcją dostarczenia książek wydawnictw niezależnych do Torunia zorganizował Stanisław Śmigiel. Książki przywieźli z Warszawy: Krystyna Kuta, Konrad Turzyński i Robert Ziemkiewicz. Zostały one złożone w piwnicy Jana Wyrowińskiego. 8 lipca 1980 r. SB przeprowadziła rewizję w piwnicy i mieszkaniu Wyrowińskiego i skonfiskowała większą ilość „bibuły”. Na czele esbeckiej ekipy stał Daniel Janczewski. Jako że korytarz piwniczny był zalany wodą, panowie musieli zdjąć skarpetki i boso dokonywać przeszukania<sup>209</sup>. Wśród skonfiskowanych książek były m.in. książki Czesława Miłosza („Światło dzienne”), Marka Hłaski („Ósmy dzień tygodnia”), Igora Gołomsztoka („Język artystyczny w warunkach totalitarnych”) i Witolda Gombrowicza („Pornografia”). Wyrowiński został zatrzymany na 48 godzin. Tego samego dnia aresztowano: Andrzeja Wiskirskiego, Stefana Kruszewskiego, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła. U wszystkich przeprowadzono rewizje, konfiskując niewielkie ilości „bibuły”. Śmigła i Cichonia zatrzymano na 48 godzin. Rewizję przeprowadzono też u gospodyni mieszkania, w którym Śmigiel podnajmował pokój – dzielnej pani Kazimiery Klebeko<sup>210</sup>.

Zdarzały się przeszukania pod nieobecność inwigilowanych osób. Starano się wówczas nie pozostawiać śladów, sporządzano jedynie fotografie znalezionych przedmiotów. Takiej rewizji dokonano w mieszkaniu Wiesława Cichonia, gdy ten w sierpniu 1979 r. wyjechał wraz żoną do Wałcza<sup>211</sup>. 19 listopada 1979 r. sporządzono plan tajnego przeszukania u Małgorzaty Złotuchy, Grażyny Chmiel i Wiesława Cichonia. Złotucha mieszkała w akademiku dla przewlekle chorych studentów, tzw. pólśanatorium, obok Akademickiej Przychodni Lekarskiej. Do jej pokoju esbeków wpuścił tajny współpracownik SB ps. „Eskulap”, zapewne będący równocześnie pracownikiem Akademickiej Przychodni Lekarskiej. Do pokoju Grażyny Chmiel umożliwiła wejście funkcjonariuszom kierowniczką akademika, uczestnicząca już wcześniej w podobnych operacjach z udziałem SB. Esbecy zbadali uprzednio rozkład zajęć Grażyny

<sup>208</sup> Tabela z wykazem zatrzymań w 1980 r. (do 31 sierpnia), Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła, IPN BY 082/143, t. 3.

<sup>209</sup> Informacje Jana Wyrowińskiego.

<sup>210</sup> Pismo pułkownika Eugeniusza Gawrońskiego do naczelnika Wydziału Inspekcji i naczelnika Wydziału II Biura Śledczego MSW, Toruń, 9 VII 1980 r., Akta kontrolne śledztwa w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła, IPN BY 082/143, t. 2; meldunek operacyjny kapitana Bogdana Ścisłaka z 11 VII 1980 r., Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Wiesław”, dotycząca Wiesława Cichonia, IPN BY 0104/53 (fotokopie).

<sup>211</sup> Meldunek operacyjny z 8 VIII 1979 r., podpisany przez kapitana Edwarda Duszę, IPN BY 0104/53.

Chmiel na uczelni, zaś Cichonia w czasie przeszukania po prostu śledzili w obawie, aby nie wrócił wcześniej do domu<sup>212</sup>.

SB planowała także dokonać przeszukania pod nieobecność w pokoju studentki Wydziału Sztuk Pięknych Barbary Polak. Akcję zaplanowano 26 maja 1979 r. Jej głównym wykonawcą miał być porucznik Ryszard Stupecki, a wspierać go miał „kontakt operacyjny «BW»”. Tym razem operacja została zaplanowana inaczej. Zarówno Barbara Polak, jak i jej koleżanka z pokoju w akademiku Elżbieta Migdał, zostały wezwane na przesłuchanie. I właśnie w czasie owego przesłuchania miało być przeprowadzone przeszukanie<sup>213</sup>. Nie wiemy, czy akcja ta została zrealizowana.

Jak pamiętamy, do zatrzymań na 48 godzin dochodziło także przy okazji rozbijania przez SB wykładów organizowanych przez opozycjonistów w ramach Towarzystwa Kursów Naukowych. Odbываły się one średnio raz w miesiącu, a nawet częściej, w akademiku (zwykle był to Dom Studencki nr 5) lub w mieszkaniach prywatnych (najczęściej w pokoju wynajmowanym przez Stanisława Śmigła przy ul. Mickiewicza)<sup>214</sup>. Część prelekcji nie dochodziła do skutku z powodu zatrzymywania wykładowców przez MO i SB na Dworcu Głównym lub w mieście<sup>215</sup>.

Bolesną represją było uniemożliwienie wyjazdów za granicę. Blokada paszportu była jedną z pierwszych czynności w odniesieniu do osób, o których SB dowiedziała się, że zajmują się działalnością opozycyjną<sup>216</sup>. Jeżeli jednak osoba taka rozpoczynała starania o wyjazd, to otrzymywała wezwania do SB pod pretekstem załatwiania spraw paszportowych. W istocie jednak SB przy takiej okazji starała się dowiedzieć czegoś o działalności politycznej danego opozycjonisty lub uświadomić mu, że bez zmiany swojego postępowania paszportu nie otrzyma.

SB prowadziła czasami akcje mające na celu neutralizację wpływu opozycjonistów na różne wydarzenia o charakterze kulturalnym lub środowiskowym mające miejsce w Toruniu. Owe akcje SB najczęściej przeprowadzane były na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Przykładem może być Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia „Epigon”, która miała zabezpieczyć juwenalia na UMK w 1979 r. przed wpływem opozycjonistów toruńskich<sup>217</sup>.

<sup>212</sup> „Plan tajnego przeszukania pomieszczeń zajmowanych przez figurantów sprawy: Małgorzatę Złotuchę (pólsanatorium), Grażynę Chmiel (Dom Studencki nr 9), Wiesława Cichonia, ibidem.

<sup>213</sup> „Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie operacyjnego rozpracowania kryptonim „Mafia”, Toruń, 26 V 1979 r., Sprawa Operacyjnego Rozpracowania o kryptonimie „Łącznik” (dotycząca Barbary Polak), IPN BY 081/346, s. 44–45.

<sup>214</sup> Informacje Stanisława Śmigła.

<sup>215</sup> List naczelnika Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Toruniu podpułkownika Eugeniusza Gawrońskiego do naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 27 I 1980 r., IPN BY 082/143, t. 1; informacje Jana Wyrowińskiego.

<sup>216</sup> Jedną z pierwszych czynności SB wobec grupy studentów, którzy podpisali petycję w obronie dysydentów czechosłowackich było zablokowanie im paszportów, „Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania, kryptonim «Petycja»”, IPN BY 081/321.

<sup>217</sup> Zob. aneks nr 2 na końcu artykułu.

Przypadki używania przez funkcjonariuszy SB przemocy fizycznej były w tym czasie w Toruniu rzadkie. Do wyjątków należy sprawa pobicia Stanisława Śmigła<sup>218</sup> oraz najdrastyczniejszy przypadek znanego opozycjonisty z Wąbrzeźna – Bolesława Niklaszewskiego. Jak pamiętamy, 27 sierpnia 1980 r. został on zatrzymany przez trzech funkcjonariuszy SB. W czasie transportowania go samochodem osobowym funkcjonariusze ci zabawiali się w specyficzny sposób. Otóż kierowca auta hamował gwałtownie, co powodowało, że skuty kajdankami Niklaszewski uderzał głową w dach samochodu. Ta swoista zabawa zakończyła się wypadkiem drogowym, w wyniku którego Niklaszewski doznał poważnego urazu kręgosłupa. Późniejszy proces sprawców miał cechy farsy<sup>219</sup>.

W okresie rządów Gierka unikano raczej zamykania opozycjonistów w więzieniu. Pojedyncze takie przypadki miały jednak miejsce. W regionie toruńskim najgłośniejszy był przypadek Edmunda Zadrożyńskiego z Grudziądza, aresztowanego 1 lipca 1979 r., a następnie skazanego na 3 lata więzienia na podstawie fałszywych zarzutów kryminalnych. Wolność przyniosło mu porozumienie gdańskie z 31 sierpnia 1980 r.<sup>220</sup> W marcu 1980 r. kolegium ds. wykroczeń w Wąbrzeźnie skazało Bolesława Niklaszewskiego na 3 miesiące więzienia. Aresztowano go 14 kwietnia 1980 r. i osadzono na 3 miesiące w areszcie w Chełmnie<sup>221</sup>. Z kolei kolegium ds. wykroczeń w Toruniu skazało 24 marca 1980 r. Wiesława Cichonia na 3,5 tys. zł grzywny za brak zameldowania w miejscu zamieszkania. Wniosek o ukaranie był inspirowany przez SB<sup>222</sup>. Aktywizacja toruńskiej opozycji w czasie strajków w sierpniu 1980 r. spowodowała akcje SB w postaci serii zatrzymań. Jak pamiętamy, najbardziej zawzięto się na Stanisława Śmigła, Wiesława Cichonia i Marka Beraka, których trzymano w areszcie praktycznie bez przerwy, począwszy od 22 sierpnia aż do 30 sierpnia 1980 r., a potem tymczasowo aresztowano.

Na koniec jedno ogólne spostrzeżenie dotyczące działalności SB w latach siedemdziesiątych. Niewielka liczebność opozycji demokratycznej w zestawieniu z rozrośniętym aparatem bezpieczeństwa powodowała, że funkcjonariusze mieli możliwość działań niezmiernie intensywnych

---

<sup>218</sup> Informacje Stanisława Śmigła.

<sup>219</sup> Immunitet [pismo NZS UMK], nr 8, 23 II 1981 r.; Immunitet, nr 12, 30 V 1981 r. O sprawie Bolesława Niklaszewskiego pisał też Stanisław Śmigiel, *Sprawa Niklaszewskiego*, *Wolne Słowo* [pismo NSZZ „Solidarność” Regionu Toruńskiego], nr 8, 23 III 1981 r., egzemplarze obu pism w kolekcji Katarzyny i Wojciecha Polaków.

<sup>220</sup> Zob.: M. Orłowski, *Edmund Zadrożyński*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny, 1956–89*, t. 2, pod red. J. Skórzyńskiego, P. Sowińskiego, M. Strasz, Warszawa 2002, s. 365–366.

<sup>221</sup> „Postanowienie kolegium ds. wykroczeń w Wąbrzeźnie” z 18 III 1980 r. (przewodniczący składu: Alfred Kuffel, członkowie: Jan Łukiewski i Helena Waliwander), IPN BY 082/143, t. 1. Kolegium zamieniło uprzednio orzeczoną wobec Bolesława Niklaszewskiego karę ograniczenia wolności na karę 3 miesięcy bezwzględnego aresztu. Zob. też: notatkę urzędową sporządzoną przez podporucznika Daniela Janczewskiego i magistra Wiesława Modrakowskiego z 14 IV 1980 r., dotyczącą transportu Bolesława Niklaszewskiego do aresztu śledczego w Toruniu, ibidem.

<sup>222</sup> Wyrok kolegium ds. wykroczeń z 24 II 1980 r. (przewodnicząca składu: Helena Wróbel), IPN BY 082/143, t. 1; protokół przesłuchania Wiesława Cichonia z 23 III 1980 r., sporządzony przez podporucznika Daniela Janczewskiego, ibidem.

i drobiazgowych. Czasami rozmiary środków podejmowanych przy sprawach błahych są szokujące. Przykładem może być sprawa polania białą farbą pomnika bohaterów Armii Sowieckiej przy Wałach gen. Sikorskiego w 1976 r. Zanim znaleziono sprawców, w wyniku sprawy operacyjnego sprawdzenia „Pomnik” (było to trzech chłopaków: Grzegorz Lewandowski, Włodzimierz Sawicki – późniejszy aktywny działacz „Solidarności” podziemnej w Toruniu i Grzegorz Bojarski) podjęto wielodniową, intensywną, nocną obserwację pomnika przy pomocy dwóch funkcjonariuszy z psem. Przy okazji zatrzymano dwóch przypadkowych mężczyzn, którzy oddawali moc na pomnik i postawiono ich przed kolegium do spraw wykroczeń<sup>223</sup>.

W okresie solidarnościowego „karnawału”, stanu wojennego i w latach następnych, liczba opozycjonistów wzrosła tak bardzo, że działania SB, pomimo rozrostu etatowego, straciły na intensywności. Na akcje takie jak obserwacja pomnika SB już nie mogła sobie pozwolić. Operacje prowadzone po sierpniu 1980 r. nie zakładały już tak szerokiego rozpoznania środowiska, spraw rodzinnych, majątkowych i osobistych opozycjonistów. Nie było na to sił i środków. Z kolei działania podziemnej „Solidarności” stały się mocno zakonspirowane, a sposób podejmowania ważnych decyzji scentralizowany. Utrudniało to także pracę Służbie Bezpieczeństwa.

Czy metody stosowane przez Służbę Bezpieczeństwa wobec opozycji toruńskiej w latach siedemdziesiątych były skuteczne? Odpowiedź może być jedna: tylko częściowo. Najłatwiej było kontrolować zebrania opozycjonistów i przeciwdziałać imprezom planowanym na tych zebraniach (np. niektórym transportom bibuły). Łatwo było też „namierzać” i rozbijać wykłady i spotkania samokształceniowe. SB największe sukcesy odnosiła więc infiltrując owe zgromadzenia opozycjonistów. Część działań opozycji prowadzona była jednak w sposób dość mocno zakonspirowany. Tak działała Biblioteka Społeczna, której mimo zdobycia szeregu prawdziwych tropów, nie udało się SB przechwycić. Także kurierzy przywozący książki do tej biblioteki byli zakonspirowani i nigdy nie wpadali. Wiesław Cichon i Stanisław Śmigiel do wożenia książek z Warszawy zaangażowali człowieka nieznanego w środowisku opozycyjnym i nieznanego esbekom – Józefa Adamczyka. To on w sposób najbardziej systematyczny i ofiarny woził „bibułę” z Warszawy do Torunia w latach siedemdziesiątych i nigdy nie wpadł. Chroniło go zachowanie zasad konspiracji i nieujawnianie działalności przed szerszym gronem opozycjonistów toruńskich. Podobnie działał, związany z Cichonem, drukarz ulotek i plakatów, student Wydziału Sztuk Pięknych Ryszard Ziarkiewicz („Jeź”) <sup>224</sup>. To dzięki owym głębiej zakonspirowanym działaniom opozycja toruńska mogła działać przez kilka lat, pomimo rozmaitych akcji SB.

Czas na podsumowanie. Toruńska opozycja demokratyczna nie była zbyt liczebna. Można ją oszacować na 50–70 osób mocno zaangażowanych w jej pracę. Byli to ludzie najczęściej związani z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika, chociaż dwaj faktyczni liderzy największej

<sup>223</sup> Teczka pt. Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia „Pomnik”, IPN BY 081/85.

<sup>224</sup> Informacje Wiesława Cichonia, Stanisława Śmigla i Józefa Adamczyka.

grupy opozycyjnej – Stanisław Śmigiel i Wiesław Cichoń – już ukończyli studia i przyjechali do Torunia z innych miast. Opozycjoniści toruńscy byli często związani z Duszpasterstwem Akademickim, niekiedy także z miejscowym Klubem Inteligencji Katolickiej. Aktywność toruńskich grup opozycyjnych nie była tak wielka jak warszawskich, krakowskich czy wrocławskich, jednakże powodowała spory ferment w Grodzie Kopernika. Do Torunia docierały w dużych ilościach niezależne gazety i wydawane w drugim obiegu książki. Przeprowadzane akcje plakatowe czy ulotkowe nie były głośne i spektakularne, ale żywo je komentowano w Toruniu. Wykłady i spotkania samokształceniowe służyły może niewielkiej, elitarnej grupie osób, formowanie tej grupy pod względem intelektualnym miało jednak spore znaczenie. Opozycjoniści toruńscy zaczęli bowiem wkrótce odgrywać kluczową rolę w ukształtowanych (począwszy od 1980 r.) strukturach „Solidarności”, „Solidarności” Rolników Indywidualnych i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Stali się zaczynem przemian i wydarzeń, dzięki którym żyjemy dzisiaj w Wolnej Polsce.

## ANEKS I

### Rozmowa o gospodarce<sup>225</sup>

W dniach 16–17 czerwca 1980 r. Jacek Kuroń przebywał w Grudziądzu, gdzie spotkał się z miejscowymi współpracownikami KSS „KOR”. Kuronia najbardziej interesowały zapewne problemy utworzonego w 1978 r. w tym mieście przez Edmunda Zadrożyńskiego Niezależnego Ruchu Związkowego. Dodajmy, że w czasie wizyty Kuronia Zadrożyński przebywał w więzieniu, skazany za sfingowane zarzuty kryminalne. Dnia 17 czerwca 1980 r. Jacek Kuroń przyjechał do Torunia i zatrzymał się w mieszkaniu miejscowego działacza opozycji demokratycznej – Jana Wyrowińskiego. Następnego dnia Kuroń miał wygłosić prelekcję w mieszkaniu prywatnym. Tego rodzaju wykłady, organizowane przez tamtejszych opozycjonistów (powiązanych głównie z KSS „KOR”, ale także z KPN i RMP) odbywały się w Toruniu regularnie w 1979 i 1980 r. Wieczorem Jacek Kuroń udał się na przechadzkę po mieście, w trakcie której został zatrzymany przez SB. Umieszczono go w areszcie, a dnia 18 czerwca 1980 r. próbowano przesłuchiwać. Kuroń jednak odmówił składania zeznań, nie powiedział także u kogo zatrzymał się w Toruniu. Doszło jednak do dłuższej nieformalnej rozmowy z przesłuchującym go funkcjonariuszem, na tematy dotyczące gospodarki i kwestii wolnych związków zawodowych w Polsce. Jacek Kuroń takie rozmowy traktował zapewne jako swoistą działalność „misyjną” licząc, że może i w ten sposób uda się przekazać propozycje reform ludziom z kręgów władzy i że przyniesie to jakiś efekt na zasadzie „kropla drąży skałę”. „Notatkę urzędową” z przebiegu rozmowy sporządzoną przez funkcjonariusza SB zamieszczam poniżej.

Przedstawiona podczas rozmowy przez Jacka Kuronia koncepcja reformy gospodarki zakładała jej częściowe urynkowanie. Zakłady pracy powinny działać na własnym rachunku gospodarczym i kierować się zasadą opłacalności produkcji. Rodzaj produkcji miałyby więc zależeć od potrzeb rynku wewnętrznego. Kuroń podkreślał, że to właśnie rynek wewnętrzny a nie eksport powinien decydować o asortymencie i rodzaju wytwarzanych towarów. Wynikało to z faktu, że głównym kierunkiem eksportu Polski w tym okresie były kraje RWPG, z którymi rozliczano się przy pomocy pseudowaluty – rubla transferowego. Produkowanie na eksport dla krajów tzw. demokracji ludowej uniemożliwiałoby więc choćby owe ograniczone urynkowanie proponowane przez Kuronia. Płaca pracowników powinna zależeć od zysku zakładu pracy. Wolne związki zawodowe miałyby mieć wpływ na produkcję i obsadę stanowisk kierowniczych w przedsiębiorstwie. Plan centralny byłby ograniczony do minimum. Wprawdzie Kuroń twierdził, że proponowany przez niego model byłby zgodny z „założeńiami ustroju społeczno-gospodarczego PRL” jednakże było to twierdzenie mocno na

<sup>225</sup> Tekst publikowany, [w:] W. Polak, *Trudne lata przełomu*, Gdańsk 2006, s. 97–101.

wyrost. Model Kuronia przypominał nieco rozwiązania jugosłowiańskie, aczkolwiek decydującą rolę w zakładach pracy przyznawał związkom zawodowym, a nie samorządom<sup>226</sup>.

Po rozmowie Służba Bezpieczeństwa odwiozła Jacka Kuronia samochodem do Warszawy. Opublikowany poniżej dokument pochodzi zteczki „Akta kontrolne w sprawie Marka Beraka, Wiesława Cichonia i Stanisława Śmigła”, t. 2, przechowywanej w Delegaturze Bydgoskiej Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. IPN BY 082/143.

## **Dokument**

Toruń, dnia 18 czerwca 1980 roku

### **Notatka urzędowa**

W dniu dzisiejszym w trakcie wykonywania czynności procesowych w sprawie nr RSD – 1/89 (Ds.-394/80), tj. przesłuchania w charakterze świadka – w trybie art. 166, paragraf 1 kpk – zatrzymanego przewencyjnie na 48 godzin Jacka Kuronia [...] <sup>227</sup>, który pouczony o przysługującym mu prawie odmówił złożenia zeznań – przeprowadziłem z wymienionym luźną rozmowę, której treść nie została odnotowana w protokole z uwagi na fakt, iż odmówił on potwierdzenia podpisem swoich wypowiedzi we wspomnianym dokumencie.

Na wstępie rozmowy Jacek Kuroń stwierdził, iż w dniu 17 bm. był w Grudziądzu, gdzie odwiedził kogoś i dokonał zakupu koszuli z welwetu, ale nie uściślał tej wypowiedzi. W związku z tym starałem się pytaniami skonkretyzować powyższą informację, jednakże nie otrzymałem żadnej odpowiedzi – uśmiechnął się i stwierdził tylko, że zaopatrzenie w odzież – i nie tylko – poszczególnych miast jest nieodpowiednie, ponieważ przykładowo takiej koszuli, jaką można z łatwością kupić w Grudziądzu, nie widział w ogóle w Warszawie. Natomiast spodnie z „teksasu” kupuje zawsze dla siebie i syna w sklepach „Pewexu”, gdyż w Polsce produkuje się wprawdzie ścieralny „teksas”, ale jego właściwości nie odpowiadają gustom kupujących.

W związku z powyższym podałem mu przykład z krajowym materiałem ścieralnym pod nazwą „JUST”, który przedstawiciel firmy „Wrangler” ocenił jako bardzo dobry i zamierzał w Polsce stworzyć filię wymienionego przedsiębiorstwa. Zapytałem Jacka Kuronia – czy gusty klientów nie są uzależnione od świadomości społeczeństwa, ponieważ obecnie szyje się z takiego materiału bardzo ładne kurtki i spodnie (ich cena jest mniejsza [o] około 200 zł od faktycznego kosztu produkcji) ale kupujący je przyszywają lub przyklejają na nie plakietki z nazwą firmy „Wrangler”? W odpowiedzi na przytoczone pytanie, wymieniony przyznał mi częściowo rację, tzn. stwierdził, iż wprawdzie produkuje się w Polsce niektóre partie ubrań

<sup>226</sup> Zob.: L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. III, Paryż 1978, s. 473–478.

<sup>227</sup> Pominięto dane osobowe Jacka Kuronia.



sportowych odpowiadających gustom klientów, ale ilość ich jest bardzo mała – przeważnie dobry materiał niszczy się przez niewłaściwe uszycie, a dzieje się tak dlatego, ponieważ przedsiębiorstwa produkujące takie ubrania są rozliczane w planach wg ilości a nie jakości. Nawiązaniu do tej wypowiedzi poprosiłem rozmówcę o szersze omówienie poruszonego przez niego tematu. Wówczas Jacek Kuroń powiedział m.in., iż w każdym polskim przedsiębiorstwie, zjednoczeniu, centrali, itp. jednostce gospodarczej istnieją wprawdzie związki zawodowe, ale nie spełniają one swojego zadania, a załoga – pracownicy nie mają żadnego wpływu na asortyment produkcji.

Zdanie mojego rozmówcy na powyższe [zagadnienie] jest następujące: Produkcja poszczególnych przedsiębiorstw powinna być bardziej uzależniona od potrzeb rynkowych niż eksportu, natomiast wszystkie jednostki gospodarcze powinny być zorganizowane na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym – w ten sposób, że w przypadku gdy produkty danego przedsiębiorstwa nie znajdują popytu, to należy przedsiębiorstwo zlikwidować i pracownikom bezpośrednio-produkcyjnym [!] wypłacać zasiłki lub zmienić kierownictwo tej jednostki, względnie powinna ona zostać wchłonięta przez przedsiębiorstwo lepiej prosperujące.

Jacek Kuroń stwierdził również, iż powinny powstać prawdziwe – określone przez niego „wolne związki zawodowe”, które spełniałyby swoje funkcje w sposób zapewniający rzeczywistą ochronę robotników oraz mające wpływ na produkcję i obsadę kierowniczych stanowisk w każdej jednostce gospodarczej. Dodał, że praca [zapewne pomyłka, powinno być: płaca – W.P.] poszczególnych pracowników jest zbyt mało – a nawet wcale – uzależniona od zysku zakładu pracy, w którym są zatrudnieni.

W związku z powyższym zadałem Jackowi Kuronowi pytanie: Czy system gospodarczy, jaki jego zdaniem miałyby powstać w Polsce, odpowiadałby systemowi wolnorynkowej gospodarki kapitalistycznej, modelowi jugosłowiańskiemu, czy też zmiany, jakie miałyby nastąpić, mieściłyby się w przyjętym w PRL socjalistycznym systemie gospodarczym? W odpowiedzi rozmówca mój stwierdził, iż zmiany te byłyby zgodne z założeniami ustroju społeczno-gospodarczego PRL, które według niego istnieją tylko na papierze, gdyż kraj nasz jest niepotrzebnie uzależniony finansowo od państw kapitalistycznych oraz decyzyjnie od Związku Radzieckiego. Rozmówca mój dodał, że powinien wprawdzie istnieć plan centralny, ale ilość wskaźników go określających powinna zmaleć do niezbędnych, które wyrażałyby popyt na poszczególne towary oraz maksymalny zysk dla społeczeństwa przy minimalnych nakładach finansowych. Efektami realizacji takiego planu powinni być zainteresowani wszyscy, tzn. czynnik społeczny w postaci związku zawodowego, który decydowałby o opłacalności danej produkcji – przede wszystkim dla rynku wewnętrznego – i kierownictwo jednostki gospodarczej, będące jedynie realizatorem tych dyrektyw, ponieważ dotychczas dyrektorzy przedsiębiorstw są za bardzo uzależnieni od swoich zwierzchników, różnych wskaźników i wrażliwych priorytetów, co doprowadziło nasz kraj do obecnej sytuacji.

W związku z powyższym poprosiłem Jacka Kuronia, aby skonkretyzował swój pogląd, na co powiedział mi, iż Polska jest obecnie zadłużona na około 20 mld dolarów, ale nie robi się nic żeby zlikwidować ten stan. Jego zdaniem: I sekretarz KC PZPR i prezes Rady Ministrów, jak również ministrowie boją się wziąć na siebie ryzyko przeprowadzenia poważnych zmian w systemie gospodarczym PRL, które zlikwidowałyby zaniedbania ich poprzedników i wolą kierować się dyrektywami ZSRR, które ograniczają rozwój naszego kraju. Szerzej na powyższy temat Jacek Kuroń nie chciał się wypowiedzieć, dodał tylko, że działalność jego itp. osób oraz zorganizowanie związków zawodowych z prawdziwego zdarzenia, będzie kiedyś pozytywnie określana, ponieważ przyczyni się do zmiany obecnego systemu gospodarczego i formy rządzenia państwem.

Na zakończenie niniejszej rozmowy zadałem Jackowi Kuroniowi kilka pytań, zmierzających do skonkretyzowania jego poglądów na temat wspomnianych przez niego tzw. wolnych związków zawodowych oraz jego i innych osób działalności antysocjalistycznej, na które nie otrzymałem odpowiedzi, lecz wymieniony stwierdził jedynie, że to co on obecnie robi znajduje posłuch w społeczeństwie i jest przekonany o słuszności swoich poglądów.

Wykonano w 3 egzemplarzach

Opracował  
Inspektor KW MO w Toruniu  
szer. mgr W. Modrakowski

## ANEKS 2

**Esbeckie przygotowania do juwenaliów<sup>228</sup>**

Studenckie zabawy i imprezy kulturalne podczas juwenaliów bardzo niepokoiły Służbę Bezpieczeństwa. Mogło podczas nich spontanicznie dojść do protestów przeciwko systemowi panującemu w PRL lub do wyszydzania tego systemu. W Toruniu SB co roku starannie przygotowywała się do obserwacji imprez juwenaliowych, zwłaszcza pod koniec lat siedemdziesiątych, gdy na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika pojawiło się środowisko opozycyjnych studentów.

Toruńskie juwenalia w 1979 r. przygotowywała, jak zwykle, jedyna legalna organizacja młodzieżowa działająca w tym czasie na uczelniach, tzn. Socjalistyczny Związek Studentów Polskich (SZSP). Jako że były to juwenalia organizowane po raz dziesiąty na UMK, uznano je za „jubileuszowe”. Władze UMK przyznały aż 500 tys. zł na ich organizację, sumę w tym czasie znaczną<sup>229</sup>. Przed juwenaliami zamierzano zorganizować imprezę towarzyszącą – Tydzień Kultury Akademickiej. Jeszcze w grudniu 1978 r. powołano Komitet Organizacyjny, na którego czele stanął przewodniczący Komisji Kultury Rady Uczelnianej SZSP – Jan Karol Słowiński. Dnia 15 grudnia 1978 r. do Wydziału IV<sup>230</sup> toruńskiej SB trafił donos kandydata na tajnego współpracownika (t.w.) o pseudonimie „Julia” następującej treści (zachowuję pisownię oryginalną):

*Pewna grupa osób, będących w Komitecie Organizacyjnym „Juwenalii” 1979 przygotowuje się do nadania tej imprezie prowokacyjnego, antypaństwowego charakteru. Są to: Jasiu Piotrowski, Mariusz z pokoju 513, Domu Studenckiego nr 10, używający pseudonimu „Sołtys”<sup>231</sup> i oficjalny szef „Juwenalii” (nazwisko nie znane)<sup>232</sup>. Zamierzają korzystając z okoliczności, że studenci w trakcie tej imprezy będą mieli pełną swobodę działania, urządzić różne konkurencje oraz otwarte i zamknięte imprezy, którym nadadzą antysocjalistyczny charakter, spróbują rzekomo wywołać zamieszki i prowokować studentów do publicznego i masowego krytykowania aktualnej sytuacji wewnętrznej w kraju, ustroju i rządu<sup>233</sup>.*

<sup>228</sup> Tekst publikowany [w:] W. Polak, *Trudne lata przełomu*, Gdańsk 2006, s. 64–75.

<sup>229</sup> „Wyciąg z informacji nr 5/79 z dnia 10 IV 1979 r.” dostarczonej przez tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Krzysztof”, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia „Epigon”, Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy (dalej cyt. IPN BY), 081/277, s. 61.

<sup>230</sup> Wydział SB zajmujący się operacyjnym rozpracowywaniem przede wszystkim Kościoła katolickiego, ale także innych związków wyznaniowych i kościelnych organizacji świeckich. Zajmował się też problematyką wsi i rolnictwa. Dopiero w 1984 r. do operacyjnego rozpracowywania środowisk wiejskich powołano Wydział VI.

<sup>231</sup> Mariusz Gembski, student ekonomii na UMK.

<sup>232</sup> Szefem Komitetu Organizacyjnego juwenaliów był Jan Karol Słowiński.

<sup>233</sup> „Wyciąg z informacji nr 2/78 z dnia 15 grudnia 1978 r., kandydat na t.w. ps. „Julia”, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia „Epigon”, IPN BY 081/277, s. 32.

Donos ten wzbudził daleko posunięty niepokój toruńskiej SB, która postanowiła w ramach Sprawy Operacyjnego Sprawdzenia „Epigon”, szczególnie starannie kontrolować przebieg przygotowań do juwenaliów, a następnie przebieg imprez juwenaliowych. Sprawę rozpoczęto 18 grudnia 1978 r. Informacje dotyczące przygotowań do juwenaliów funkcjonariusze zbierali głównie dzięki donosom tajnej współpracowniczki o pseudonimie „Adam” (związanej z Radą Uczelnianą SZSP). Szczególne zaniepokojenie SB wzbudziły kontakty Jana Karola Słowińskiego z Karolem Rosickim. Ten ostatni był dziennikarzem radiowym i telewizyjnym. Nieco szczegółów na jego temat podawał tajny współpracownik SB o pseudonimie „Karol” studiujący na Wydziale Prawa i Administracji:

*Od kolegów [ze] Studenckiego Radia Bielany dowiedziałem się, że [Karol] Rosicki wypowiada opinie o sobie, że w 1966 roku skończył studia, pracował w Studenckim Radiu UMK, następnie w Radio – Bydgoszcz, Gdańsk, po czym w Telewizji Warszawa. Za nie cenzurowane teksty siedział w więzieniu 2 tygodnie<sup>234</sup>.*

W 1979 r. Karol Rosicki pracował na etacie kulturalno-oświatowym przy Ochotniczym Hufcu Pracy działającym w ramach Toruńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego<sup>235</sup>. Wieczorami pracował społecznie jako spiker w Radiu Studenckim. Audycje prowadził z ogromną sprawnością. Według informacji zebranych przez „Karola”, potrafił on przeciągać emisję aż do rana<sup>236</sup>. Karol Rosicki był uważany przez SB za osobę niepewną politycznie i był rozpracowywany w ramach spraw „Radio” oraz „Recydywa”<sup>237</sup>. Pomimo interwencji ze strony Służby Bezpieczeństwa oraz władz uczelni Jan Karol Słowiński wciągnął Rosickiego do pracy przy organizowaniu juwenaliów i mianował go nawet Mistrzem Ceremonii Juwenaliowych<sup>238</sup>.

Pomimo obaw SB juwenalia i imprezy towarzyszące przebiegły spokojnie. Donosili o tym m.in. tajni współpracownicy SB: „Krzysztof”<sup>239</sup> i „Karol”<sup>240</sup>. Niepokój funkcjonariuszy wzbudziło tylko pojawienie się nastawionego opozycyjnie dawnego studenta UMK – Zbigniewa Antczaka<sup>241</sup>.

---

<sup>234</sup> W. Polak, *Anatomia agenta*, s. 84.

<sup>235</sup> Notatka służbowa sporządzona przez naczelnika Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej MO w Toruniu kpt. Jana Baranowskiego, 30 V 1979 r., Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia „Epigon”, IPN BY 081/277, s. 176.

<sup>236</sup> W. Polak, *Anatomia agenta*, s. 77.

<sup>237</sup> „Plan operacyjnego zabezpieczenia X Jubileuszowych Juwenalii Młodzieży Akademickiej UMK w Toruniu” podpisany przez zastępcę naczelnika Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO w Toruniu kpt. Bogdana Ścisłka, Toruń, 12 V 1979 r., Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia „Epigon”, IPN BY 081/277, s. 119.

<sup>238</sup> Informacje Jana Karola Słowińskiego.

<sup>239</sup> „Wyciąg z informacji nr 7/79 z dnia 29 V 1979 r., źródła »Krzysztof«”, sporządzony przez płk. Zygmunta Grochowskiego, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia „Epigon”, IPN BY 081/277, s. 175.

<sup>240</sup> W. Polak, *Anatomia agenta*, s. 85–86.

<sup>241</sup> Notatka służbowa sporządzona przez naczelnika Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej MO w Toruniu kpt. Jana Baranowskiego, 30 V 1979 r., Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia „Epigon”, IPN BY 081/277, s. 176.

Opublikowany poniżej dokument to plan „zabezpieczenia” juwenaliów oraz imprezy towarzyszącej – Tygodnia Kultury Akademickiej, sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału III<sup>242</sup> toruńskiej SB kpt. Bogdana Ścisłka, a zaakceptowany przez szefa toruńskiej SB pułkownika Zygmunta Grochowskiego. Warto zwrócić uwagę na drobiazgowość podjętych przygotowań. Ustalono m.in., że na wszystkich imprezach juwenaliowych będą obecni etatowi pracownicy SB oraz tajni współpracownicy. Postanowiono też inwigilować toruńskich opozycjonistów, rozpracowywanych w ramach spraw o kryptonimach „Mafia” i „Maiusowcy”. Opublikowany dokument znajduje się obecnie w teczce pt. „Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia »Epigon«”, przechowywanej w Delegaturze Bydgoskiej Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. 081/277 (s. 119–126). Zachowałem oryginalną pisownię dokumentu, zmodyfikowałem tylko nieco interpunkcję.

## Dokument

„ZATWIERDZAM”

Zastępca Komendanta Wojewódzkiego  
MO ds. Służby Bezpieczeństwa  
w Toruniu  
płk mgr Zygmunt Grochowski

Toruń, dnia 12 maja 1979 r.  
Tajne specjalnego znaczenia  
Egzemplarz nr 1

### PLAN

#### operacyjnego zabezpieczenia X Jubileuszowych Juwenalii Młodzieży Akademickiej UMK w Toruniu

#### I. Ocena sytuacji

W dniach 18–20.05. br. na terenie Torunia odbędą się X Jubileuszowe Juwenalia Młodzieży Akademickiej UMK w Toruniu. Imprezę tą poprzedzi Tydzień Kultury Akademickiej, organizowany pod hasłem „TAK-79”.

Planowane z tego tytułu imprezy praktycznie odbywać się będą, począwszy od dnia 14. 05. br., na terenie Torunia, jak również niektórych miast województwa toruńskiego.

Przygotowania do w/w imprez operacyjnie kontrolowano od miesiąca grudnia 1978 r. w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia, kryptonim „Epigon”, w związku z informacją

---

<sup>242</sup> Wydział SB zajmujący się inteligencją, tzn. środowiskami naukowymi, twórczymi, szkolnictwem, służbą zdrowia itp.

uzyskaną przez Wydział IV Komendy Wojewódzkiej MO w Toruniu, o ewentualności wykorzystania Juwenalii przez niektóre osoby ze składu Komitetu Organizacyjnego do działalności antysocjalistycznej. Osoby te operacyjnie rozpoznano i nie stwierdzono, by któraś z nich wykazywała zainteresowania w kierunku podjęcia wrogich działań. Stwierdzono natomiast, że z niektórymi osobami z Komitetu Organizacyjnego, a zwłaszcza przewodniczącym [Janem] Karolem Słowińskim bliższy kontakt nawiązał były figurant spraw „Radio” i „Recydywa” Karol Rosicki, zmierzając do czynnego zaangażowania się w imprezach organizowanych z tytułu tegorocznych Juwenalii. O powyższym poinformowano Wojewódzkie Władze Polityczne oraz Kierownictwo Służbowe i Partyjne Uczelni, powodując ograniczenie jego udziału w przedmiotowej sprawie. Dotychczas nie stwierdzono, by imprezami juwenaliowymi wykazywali zainteresowanie figuranci sprawy „Mafia” wchodzący w skład grupy antysocjalistycznej w tutejszym środowisku akademickim.//

Z ostatnio uzyskanych informacji w sprawie „Epigon” wynika, że przewodniczący Komitetu Organizacyjnego [Jan] Karol Słowiński, mimo poleceń ze strony kierownictwa uczelni, na Mistrza Ceremonii Juwenaliowych wytypował Karola Rosickiego.

W dniu 10 bm. podczas prelekcji w Duszpasterstwie Akademickim figurant sprawy „Mafia” Klemens Baranowski<sup>243</sup> rozkolportował ponad 20 egzemplarzy ulotek Studenckiego Komitetu Solidarności w Warszawie zatytułowanych „Do studentów i pracowników naukowych uczelni warszawskich” oraz „Akcje przeciwko wykładom Towarzystwa Kursów Naukowych – dalsze informacje”. Według informacji t.w. ps. „Majewski” figurant miał posiadać przy sobie kilkadziesiąt egzemplarzy tych druków, które zatrzymał przy sobie.

Z uzyskanych informacji wynika, że studenci UMK uważają, iż termin tegorocznego Tygodnia Kultury Akademickiej i Juwenalii nie jest dla nich zbyt korzystny, ponieważ równoległe z imprezami odbywać się będą zajęcia oraz jest to okres przygotowań do sesji egzaminacyjnej. Z tego tytułu sporo osób deklaruje swoją rezygnację z wielu imprez.

Na tegoroczne Juwenalia do Torunia zaproszone zostały zespoły i grupy twórcze z takich ośrodków jak: Warszawa, Gdańsk, Poznań, Wrocław, Łódź, Szczecin, Bydgoszcz, Białystok, Katowice, Słupsk. Z dotychczas uzyskanych odpowiedzi z Wydziału III jednostek Służby Bezpieczeństwa w/w miejscowości nie wynika, by w składzie wymienionych zespołów znajdowali się figuranci spraw lub osoby powiązane z działalnością antysocjalistyczną.

Oprócz przedstawionej sytuacji w środowisku akademickim Torunia, imprezy juwenaliowe mogą być okazją do uaktywnienia się figurantów sprawy „Mafia” oraz nie zapowiedzianego przyjazdu na tutejszy teren działaczy grup antysocjalistycznych z innych ośrodków akademickich

<sup>243</sup> Klemens Baranowski – student matematyki na UMK, działacz duszpasterstwa i opozycji demokratycznej w Toruniu pod koniec lat siedemdziesiątych, później nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym nr I w Olsztynie, zob.: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001, wg indeksu; idem, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981 – 4 VI 1989)*, Toruń 2003, wg indeksu.

i podjęcia na tutejszym terenie określonych działań, zwłaszcza w zakresie kolportażu wrogich haseł, ulotek.

Z powyższego wynika potrzeba podjęcia działań operacyjnych w następujących kierunkach://

1. Uaktywnienie kontroli figurantów rozpracowania krypt. „Mafia”.
2. Pełnego operacyjnego zabezpieczenia imprez juvenaliowych.
3. Zabezpieczenia dopływu informacji o nastrojach, postawach studentów jak i kadry naukowej tutejszego środowiska akademickiego.
4. Przy współdziałaniu z Milicją Obywatelską zapobiegać wykorzystaniu imprez juvenaliowych przez osoby ze środowiska marginesu społecznego.

### II. Przedsięwzięcia operacyjne

#### 1. Figuranci sprawy „Mafia” zabezpieczeni zostaną:

- Stanisław Śmigiel<sup>244</sup>, poprzez Wydział „B”<sup>245</sup>
- Klemens Baranowski i Jan Szejka<sup>246</sup> – kontakt służbowy<sup>247</sup> „H.M”, t.w. ps. „Marek”
- Lidia Oniszczyk<sup>248</sup> – t.w. ps. „Adam”
- Wiesław Cichoń<sup>249</sup> – t.w. ps. „Adam”
- Mirosława Sędzikowska<sup>250</sup> – t.w. ps. „Majewski”

---

<sup>244</sup> Stanisław Śmigiel – inżynier, działacz opozycji demokratycznej w Toruniu, następnie działacz „Solidarności”, także w podziemiu, internowany od grudnia 1981 r. do lipca 1982 r., twórca dwóch toruńskich podziemnych oficyn wydawniczych: „Toruńskiej Oficyny Niezależnej” („TON”) i „Kwadratu”, zob. W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu; M. Orłowski, *Stanisław Śmigiel, Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, pod red. J. Skórzyńskiego, P. Sowińskiego, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 341–342.

<sup>245</sup> Wydział „B” w Komendzie Wojewódzkiej MO zajmował się prowadzeniem obserwacji (ukrytej i jawnej) osób rozpracowywanych, zagrożonych miejsc, itp.

<sup>246</sup> Jan Szejka – student astronomii na UMK, działacz opozycji, w latach osiemdziesiątych „Solidarności” podziemnej w Toruniu. Obecnie mieszka w Niemczech, zob.: W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>247</sup> Kontakt służbowy (k.s.) – osoba, którą SB uważała za zobowiązaną do udzielania informacji z racji zajmowanego stanowiska kierowniczego.

<sup>248</sup> Lidia Oniszczyk (obecnie Brzozowska) – studentka UMK, działaczka opozycji demokratycznej w Toruniu pod koniec lat siedemdziesiątych.

<sup>249</sup> Wiesław Cichoń (ur. 1954), absolwent filologii polskiej, od 1977 r. działacz Studenckiego Komitetu Solidarności w Poznaniu. Od 1978 r. związany z opozycją demokratyczną w Toruniu. Po sierpniu 1980 r. członek Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Toruniu. Redaktor naczelny pism Regionu Toruńskiego – „Wolne Słowo” i „»Wolne Słowo«. Serwis Informacyjny”. Od 13 XII 1981 r. internowany przez blisko rok. Aktywny działacz „Solidarności” podziemnej Regionu Toruńskiego. Obecnie dyrektor ds. handlu i marketingu spółki „Trias”, zob.: M. Orłowski, *Wiesław Cichoń, [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, s. 60–61; W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>250</sup> Mirosława Sędzikowska (ur. 1955) pisarka i nauczycielka, absolwentka polonistyki UMK, działaczka opozycji demokratycznej w Toruniu. Autorka powieści: *Dom wiedźmy ze wzgórza*, *Czarodziej mieszka za rogami*,

- M. Polak<sup>251</sup> – k.s. „H.M.”, t.w. ps. „Majewski”
- Małgorzata Złotucha<sup>252</sup> – t.w. ps. „Eskulap”<sup>253</sup>
- J. Kmieć<sup>254</sup> – t.w. ps. „Andrzej”<sup>255</sup>
- Barbara Chojnicka<sup>256</sup> – t.w. ps. „Adam”
- Konrad Turzyński<sup>257</sup> – kontakt operacyjny<sup>258</sup> „M-23-32”

Wykonają:

Wydział III

Wydział „B”

Wydział II<sup>259</sup>

## 2. Tydzień Akademickiej Kultury

Imprezy zabezpieczą:

14.05.1979 r.

- Seminarium naukowe – t.w. ps. „Moris”, „Łukasz”, kontakt operacyjny „Mak”

Wykonają: por. Edward Dusza, por. Ryszard Słupecki, szer. Bogdan Bogalecki.

- Pokazy filmowe w auli UMK – t.w. ps. „Adam”.//

- Dalszy ciąg seminarium w Bibliotece Głównej zabezpieczy kontakt operacyjny „RS”.

---

*Dziewczynki, Wizyta u wiedźmy, Gandziolatki.* Mieszka w Chełmży, zob.: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>251</sup> Z pewnością chodzi o Barbarę Polak, pochodzącą z Pabianic, studentkę Wydziału Sztuk Pięknych UMK, powiązaną z opozycją demokratyczną.

<sup>252</sup> Małgorzata Złotucha (obecnie: Złotucha-Wymysłowska) – studentka UMK, aktywna działaczka opozycji demokratycznej w Toruniu pod koniec lat siedemdziesiątych, zob.: W. Polak, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>253</sup> Tajny współpracownik o pseudonimie „Eskulap” był pracownikiem (zapewne lekarzem) w Akademickiej Przychodni Lekarskiej. Małgorzata Złotucha mieszkała w akademiku dla przewlekle chorych studentów (tzw. pólsanatorium), znajdującym się obok przychodni.

<sup>254</sup> Postać bliżej niezidentyfikowana.

<sup>255</sup> Tajny współpracownik „Andrzej” – psycholog zatrudniony w Akademickiej Przychodni Lekarskiej.

<sup>256</sup> Barbara Chojnicka (obecnie Jackowska), studentka filologii polskiej i działaczka opozycji demokratycznej w Toruniu. Obecnie pracuje jako nauczycielka w Toruniu, zob.: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>257</sup> Konrad Turzyński (ur. 1953 r.) – działacz opozycji demokratycznej w Toruniu, następnie działacz „Solidarności”, także w podziemiu, internowany od stycznia 1982 r. do października 1982 r., publikował w licznych pismach podziemnych, zob.: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy*, wg indeksu; idem, *Czas ludzi niepokornych*, wg indeksu; idem, *Anatomia agenta*, wg indeksu.

<sup>258</sup> Kontakt operacyjny (k.o.) – niższa kategoria agencji, podlegająca rejestracji. W tym czasie nie wolno było bez specjalnych zezwoleń werbować na tajnych współpracowników SB członków PZPR. Zakaz ten często omijano, nadając im status kontaktów operacyjnych.

<sup>259</sup> Wydział II Służby Bezpieczeństwa zajmował się kontrwywiadem, ochroną obiektów o znaczeniu strategicznym, kontrolą dyplomatów, turystów zagranicznych itp.



- Aula UMK – godz. 18<sup>30</sup>. Występ zespołu amerykańskiego – t.w. ps. „Karol”, „Adam” oraz szer. Grapatyn, szeregowy [Bogdan] Bogalecki.
- Aula UMK, godz. 20<sup>30</sup> – „Koncert solidarności”<sup>260</sup> zabezpieczą: jak wyżej + t.w. ps. „Zenek”.

### 16. 05.79

- Imprezy „Maja Poetyckiego” zabezpieczone zostaną za pośrednictwem t.w. ps. „Łukasz”, „Krzysztof”  
Szczególna uwaga zostanie zwrócona na program poetycki poświęcony Witoldowi Dąbrowskiemu (godz. 16<sup>00</sup>) – były działacz Towarzystwa Kursów Naukowych.  
zabezpieczą: poza w/w, szer. Klunek, szer. [Andrzej] Fydrych.
- Seminaria filmowe na temat „Poetyka Filmu Grozy” – zabezpieczą: mł. chor. Kempirski //

### 15.05.79 r.

- Akcja „zielony autobus”, prezentacja toruńskich grup twórczych w ośrodkach miejskich i wiejskich województwa toruńskiego – t.w. ps. „Artur” oraz Komisariaty MO.

### 17. 05.79 r.

- Sesja wyjazdowa XII Maja Poetyckiego w Nowej wsi Szlacheckiej zostanie zabezpieczona poprzez t.w. ps. „Łukasz”.
- Godziny 19<sup>45</sup>–24<sup>00</sup> – „Nocne Śpiewanie na Zamku Dybowskim”  
zabezpieczą: t.w. ps. „Karol”, „Marek”, „Zenek” oraz szer. [Bogdan] Bogalecki, Klunek, szer. [Ryszard] Wątroba, [Jerzy] Jedkie<sup>261</sup>, [Roman] Zielenkiewicz, [Andrzej] Fydrych.

Imprezy X Jubileuszowych Juwenalii Toruń 79

### 18. 05. 79 r.

- Godz. 12<sup>45</sup> – wyjście młodzieży z Osiedla Bielany do Centrum  
zabezpieczą: t.w. ps. „Karol”, „Marek”, „Adam” „Gabriel”, „Zenek”  
oraz wyznaczeni funkcjonariusze Wydziału III.
- Godz. 13<sup>00</sup> – zbiórka młodzieży na placu między Domem Studenckim nr 3 [a] Domem Studenckim nr 5 oraz połączenie kolumn studentów – zabezpieczą jak w punkcie wyżej.
- Godz. 14<sup>15</sup>–15<sup>00</sup> – Pochód Juwenaliowy na Rynek Staromiejski zabezpieczą jak w punktach wyżej.
- Godz. 16<sup>30</sup>–21<sup>00</sup> – imprezy w Klubie „Od Nowa”.

<sup>260</sup> Koncert solidarności z krajami Trzeciego Świata.

<sup>261</sup> Nazwisko „Jedkie” przekreślone.

- Zabezpieczą: t.w. ps. „Artur” oraz funkcjonariusze Wydziału III.
- Godz. 21<sup>00</sup> – spektakl Orkiestry 8 Dnia z Poznania na dziedzińcu Ratusza Staromiejskiego.  
Zabezpieczą: por. [Edward] Dusza, por. [Ryszard] Słupecki
  - Godz. 22<sup>00</sup> – przemarsz młodzieży z pochodniami ze śródmieścia na Osiedle Bielany.  
Zabezpieczą: por. [Edward] Dusza, por. [Ryszard] Słupecki, szer. [Bogdan] Bogalecki, szer. [Roman] Zielenkiewicz.

19.05.1979 r.

- Godz. 12<sup>00</sup>–14<sup>30</sup> – „Moskwa 79” – Olimpiada Juwenaliowa na stadionie – [ulica] Sienkiewicza.  
Zabezpieczą: szer. [Jerzy] Jedkie, szer. Płaczkowski.
- Godz. 16<sup>00</sup>–17<sup>30</sup> – imprezy w auli UMK  
Zabezpieczą: por. [Edward] Dusza, por. [Ryszard] Słupecki, ppor. Barański, szer. [Bogdan] Bogalecki.
- Godz. 16<sup>00</sup>–23<sup>00</sup> – imprezy plenerowe w klubach studenckich Centrum i na Bielanych<sup>262</sup>  
Zabezpieczą: Bielany – t.w. ps. „Karol” i „Gabriel”  
Centrum – t.w. „Marek”. „Stefan”, kontakt operacyjny „Mak” oraz funkcjonariusze wyznaczeni Wydziału III. //

20.05.79 r.

- Godz. 17<sup>00</sup> – koncert finałowy w auli UMK  
Zabezpieczą: t.w. „Adam”, „Adam I”, „Artur”, „Karol” oraz szer. [Bogdan] Bogalecki, szer. [Roman] Zielenkiewicz, por. [Edward] Dusza.
- Godz. 18<sup>00</sup>–24<sup>00</sup> – imprezy w klubach studenckich.  
Zabezpieczą: na Bielanych – t.w. ps. „Karol”, „Adam”, „Gabriel”  
Centrum – t.w. „Marek”, „Stefan”, kontakt operacyjny „Mak”.

3. W dniu 14 bm. zostaną przeprowadzone rozmowy z sekretarzami uczelnianymi [PZPR] oraz Rektorem UMK<sup>263</sup>, celem omówienia spraw bieżących wynikających z zabezpieczenia Juwenalii.

Wykonają: kpt. mgr Bogdan Ścisiek, por. [Edward] Dusza.

4. Opracować pismo do Komendanta Miejskiego MO w Toruniu informujące o imprezach juwenaliowych dotyczących przemarszu młodzieży przez miasto.

<sup>262</sup> Toruński Uniwersytet Mikołaja Kopernika posiada dwa miasteczka akademickie – w centrum miasta („Centrum”) i na osiedlu Bielany („Bielany”).

<sup>263</sup> Rektorem UMK był wtedy prof. Ryszard Bohr.

Wykonają: por. [Edward] Dusza, szer. [Bogdan] Bogalecki.

5. Opracować pisma do Naczelników Wydziałów II, IV i Paszportów celem spowodowania włączenia do zabezpieczenia Juwenalii osobowych źródeł informacji będących na stanie tych wydziałów – wywodzących się ze środowiska akademickiego.

Wykonają: jak w punkcie 4.

6. Wystosować pisma do kierowników komisariatów i posterunków MO: Golub – Dobrzyń, Brodnica, Nowe Miasto [Lubawskie], Wąbrzeźno, informujące o imprezach młodzieży akademickiej w tych miejscowościach celem nie dopuszczenia // by do imprez tych włączyły się osoby znane z negatywnych postaw.

Wykonają: jak w punkcie 4 i 5.

7. Bieżące informacje dotyczące imprez juwenaliowych, postaw oraz zachowania studentów będą przekazywane do kierownictwa służbowego oraz do wojewódzkich władz politycznych.

8. Za koordynację przedsięwzięć planu odpowiedzialny jest zastępca naczelnika Wydziału III – kpt. mgr Bogdan Ścistek.

9. Opracować wspólnie z pionem milicyjnym plan zabezpieczenia fizycznego X juwenaliów i przedstawić do zatwierdzenia Komendantowi Wojewódzkiemu MO<sup>264</sup>.

Opracowali:

por. Edward Dusza

szer. Bogdan Bogalecki

Zastępca

Naczelnika Wydziału III

KW MO w Toruniu

kpt. mgr Bogdan Ścistek

Wykonano w 2 egzemplarzach.

Egz. nr 1 sprawa operacyjnego sprawdzenia „Epigon”.

Egz. nr 2 sprawa „Maiusowcy”.

Druk JW

P. dz. m. 504/79

---

<sup>264</sup> W punkcie tym chodzi zapewne o opracowanie planu zabezpieczenia imprez przy pomocy jawnych patroli MO.



# Wydarzenia Czerwca 1976 r. w Grudziądzu i ich skutki

Czerwiec 1976 r. to jeden z symboli robotniczego oporu przeciwko komunizmowi, przeciwko niesprawiedliwej władzy i jej wpływowi na życie społeczne. To wtedy robotnicy ponownie wyszli na ulice, nie zgadzając się na drastyczną podwyżkę cen. Robotnicy w Radomiu, Ursusie, Płocku, ale również w naszym regionie kujawsko-pomorskim, swój opór wyrazili w formach protestów i strajków. Kolejny raz w najnowszej historii Polski zaczęło się historyczne przesilenie.

„*Sami rozumieliśmy moralny obowiązek protestu za rację stanu*” – wyjaśniali po latach opozycjoniści<sup>1</sup>. Z kolei Jan Paweł II w 1981 r. mówił: *Być wolnym, to móc i chcieć wybierać; to żyć zgodnie ze swym sumieniem*<sup>2</sup>. Robotnicy, aby żyć zgodnie z własnym sumieniem, musieli więc stanąć przeciwko władzy. Wpływ na taką postawę i nastroje miała realizowana w środowiskach opozycyjnych akcja z okresu 1975–1976, czyli zbieranie podpisów pod listami protestacyjnymi. Dotyczyły one wytycznych na VII Zjazd PZPR, które zawierały propozycje zmian w konstytucji PRL. W odpowiedzi na nie m.in. Jan Olszewski, Jacek Kuroń i Jakub Karpiński stali się autorami „Listu 59”, który ostro krytykował przygotowywaną nowelizację konstytucji. List ten to poniekąd znak nowej opozycji i nowego kierunku jej działania:

*„Powodowani troską obywatelską uważamy, że Konstytucja i oparte na niej przewodnictwo powinny zagwarantować przede wszystkim następujące wolności obywatelskie:*

- wolność sumienia i praktyk religijnych;*
- wolność pracy;*
- wolność słowa i informacji;*
- wolność nauki.*

*Zagwarantowanie tych podstawowych wolności nie da się pogodzić z przygotowywanym oficjalnie uznaniem kierowniczej roli jednej partii w systemie władzy państwowej*<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*. Londyn 1994, s. 323, J. Skórzyński, *KOR – od Czerwca’76 do Sierpnia’80*, [w:] *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, pod red. W. Polaka, J. Kufła, P. Ruchlewskiego, Gdańsk 2012, s. 32–68.

<sup>2</sup> [http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Jan\\_Pawel\\_II](http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Jan_Pawel_II) (dostęp: 10 I 2017).

<sup>3</sup> A. Friszke, op.cit., s. 325–326. Wspomniany „List 59” złożony w kancelarii Sejmu 5.12.1975 r.

Z kolei w maju 1976 r. prof. Edward Lipiński skierował do władz inny list. Pisał w nim:

*Nie ma w Polsce ważniejszej sprawy niż zdobycie suwerenności politycznej. Dopiero suwerenność polityczna pozwoli przeprowadzić konsekwentną reformę gospodarczą, taką przebudowę systemu politycznego i społecznego, która wyzwoli w narodzie potencjalne siły twórcze usuwając niezliczone przeszkody i hamulce, dzisiaj rozwój społeczne powstrzymujące<sup>4</sup>.*

## **Wszystko zaczęło się 25 czerwca 1976 r.**

Ogłoszona w dniu poprzednim przez premiera Jaroszewicza podwyżka cen żywności stała się przyczyną kolejnej fali niezadowolenia społeczeństwa. W wielu zakładach pracy rozpoczęły się protesty, zamieszki i w konsekwencji strajki. Najbardziej gwałtowny przebieg miały protesty w Ursusie i Radomiu, w brutalny sposób spacyfikowane. Protest, który rozszerzył się na całą Polskę, trwał blisko 2 tygodnie. Strajki podjęły załogi 97 zakładów z 24 województw. Według oficjalnych rządowych danych, wzięło w nich udział ok. 55 tys. osób. Pod wpływem tych strajków władze wycofały się z zapowiadanych podwyżek cenowych. Jednak represje władz dotknęły wielu robotników. Najpierw były osławione już „ścieżki zdrowia”, bicie i maltretowanie. Potem wielu robotnikom postawiono zarzuty polityczne, co zakończyło się wyrokami więzienia<sup>5</sup>.

Jednym z pierwszych miast, które przyłączyły się do protestów radomsko-ursuskich był Grudziądz, a w nim osoba wrażliwa na życie robotników, ale też i na niesprawiedliwość społeczną, były pracownik (rencista) Pomorskiej Odlewni i Emalierni – Edmund Zadrożyński<sup>6</sup>. Początki działalności opozycyjnej w Grudziądzu (choć pierwsze protesty przypadają na 1970 r.) można datować właśnie na czerwiec 1976 r. Wtedy podczas strajku w Pomorskiej Odlewni i Emalierni powstały zręby aktywności wielu osób. Liderem działań opozycyjnych

<sup>4</sup> A. Friszke, op.cit., s. 334.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 329; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1991*, Warszawa 1993. s. 342.

<sup>6</sup> Pomorska Odlewnia i Emaliernia, <http://www.hydro-vacuum.com.pl/historia.php>.

Pierwsze protesty robotnicze w Grudziądzu sięgają roku 1971 r., kiedy kilkakrotnie dochodziło do krótkotrwałych akcji strajkowych o podłożu płacowym, warunków pracy, norm i nadzoru pracowniczego. 5 lutego 1971 r. robotnicy wysuwali najpierw żądania przybycia dyrektora i sekretarza PZPR, a następnie poprawy warunków pracy, usunięcia jednego z mistrzów za niewłaściwy stosunek do pracowników. Jednodniowy strajk, po otrzymaniu zapewnienia spełnienia tych postulatów, zakończono. W następnych dniach 12 kolejnych pracowników zagroziło strajkiem, domagając się wyższego wynagrodzenia. I ten pozytywnie dla pracowników zakończono. Kolejny, godzinny strajk z postulatami poprawy warunków pracy i obniżenia zawyżonych norm pracy, przeprowadzili 6 marca 1971 r. pracownicy III zmiany Wydziału Z-11. Dwa dni później konflikt po rozmowach z dyrekcją również zażegnano. 24 listopada 1971 r. półtoragodzinny strajk spawaczy Wydziału Z-23 przeciwko brygadzie również zakończono pozytywnie; W. Polak, *Grudziądzki czerwiec 1976 r. w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, [w:] *Wokół historii i polityki. Z dziejów XIX i XX wieku dedykowana prof. Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. S. Ciesielskiego, T. Kulak, K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, Toruń 2004, s. 673–674.

w Grudziądzu stał się Edmund Zadrożyński. Sumienny pracownik, uczciwy kolega, szanujący innych i cieszący się szacunkiem współpracowników w zakładzie. Niezniechęcony swoimi problemami osobistymi potrafił bezinteresownie organizować pomoc dla innych. Pozwoliło to na uwrażliwienie grudziądzian na potrzebę organizowania się, aby wspólnie – nie w pojedynkę – móc walczyć o wspólne cele i idee: wolność, sprawiedliwość, godność.

Edmund Zadrożyński urodził się 22 września 1931 r. w Nowej Wsi. Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w 1950 r. rozpoczął pracę jako ślusarz w Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu. Był również członkiem Związku Zawodowego Metalowców. Szacunek, jakim darzyli go współpracownicy, doprowadził to tego, że w 1971 r. został wybrany związkowym mężem zaufania. W 1973 r., z uwagi na zły stan zdrowia, zakończył pracę zawodową i przeszedł na rentę. Utrzymywał nadal kontakty z pracownikami, wspierał ich działania<sup>7</sup>.

### W czerwcu 1976 r.

W 1976 r. Zadrożyński, chociaż już przebywał na rencie, ale mając stały kontakt z zakładem i ciesząc się nadal zaufaniem współpracowników, włączył się do działalności opozycyjnej w POiE<sup>8</sup>. Przyczyną było zwolnienie z pracy za działalność strajkową 43 (z ogółu 3500) pracowników POiE i ich prośba do Zadrożyńskiego o interwencję i pomoc. Po wydarzeniach 25 czerwca 1976 r. zaczął on organizować w POiE ruch protestu. W grupie opozycyjnej skupionej wokół Zadrożyńskiego byli znani w kolejnych działaniach grudziądzkiej opozycji: Mieczysław Kukuła, Maksymilian Moździński, Brunon Nagel, Jerzy Piechocki, Renata Nagel, Helena Sewerynowicz, Mieczysław Kukuła, Ryszard Lipiński, Mariola Gabryszewska, Ryszard Lipiński, Wanda Szarek<sup>9</sup>. *Był to – jak napisze później Jan Józef Lipski – właściwie jedyny wyjątek samorganizowania się robotników na tę skalę*<sup>10</sup>. Grupa ta od 1978 r. przybrała nazwę Niezależny Ruch Robotniczy lub Niezależny Ruch Związkowy.

Strajk w POiE, do którego doszło na początku I zmiany 25 czerwca, był wyrazem niezadowolenia z ogólnopolskiej podwyżki cen, ale skierowany był również przeciwko zbliżającemu się wprowadzeniu wysokich norm pracy i nowych stawek płacowych. Obecni w zakładzie funkcjonariusze SB notowali później wszelkie próby komentowania sytuacji w kraju i w zakładzie. Zwracali szczególną uwagę na „uaktywnienie się” początkowo 10 kobiet z Wydziału Z-11 i 12 mężczyzn, w wyniku czego zamknięcie głównego wyłącznika prądu spowodowało przerwanie

<sup>7</sup> M. Orłowski, *Edmund Zadrożyński*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 2, red. J. Skórzyski, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2002, s. 365–366.

<sup>8</sup> W. Polak, *Grudziądzki czerwiec 1976 r.*, s. 673; idem, *Anatomia agenta. Historia tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Karol” (1978–1983)*, Gdańsk 2005, s. 104.

<sup>9</sup> W. Polak, *Trudne lata przełomu. Szkice z historii najnowszej*, Gdańsk 2006, s. 56–57; idem, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981–4 VI 1989)*, Toruń 2003, s. 11–12.

<sup>10</sup> J.J. Lipski, *KOR*, Londyn 1983, s. 351.

pracy na wspomnianym wydziale. Interwencje działaczy partyjnych czy kierownika wydziału nie skutkowały. Z materiałów SB wynikało również, że winą za przerwanie pracy obarczano także sekretarza PZPR Mięsikowskiego (który miał rozmawiać z pracownikami na temat ogłoszonych podwyżek), szefa produkcji oraz junaków z OHP<sup>11</sup>. Kolejne minuty porannej zmiany to już przerwanie pracy na następnych wydziałach: Z-23 i Z-21. Przybycie dyrekcji na rozmowy i próby nakłonienia do podjęcia pracy nie dały rezultatów. Coraz głośniej domagano się także nowych norm i stawek płacowych. W strajku 25 czerwca w POiE wzięło prawdopodobnie udział ok. 350 pracowników (z 1500 obecnych na I zmianie). Pomimo powrotu do pracy części załogi, II zmiana też kontynuowała akcję protestacyjną. Nawet gwarancje podwyższenia płac udzielone przez dyrektora ds. technicznych Zjednoczenia Przemysłu Wyrobów Odlewniczych w Radomiu nie uspokoiły napiętej sytuacji. Dopiero odwołanie wieczorem przez premiera Jaroszewicza podwyżek skłoniło pracowników POiE do zakończenia strajku i – pomimo jednak oporu ze względu na brak gwarancji podwyżek płac – powrotu do pracy<sup>12</sup>. W kolejnych dniach, podobnie jak w całym kraju, tak i w zakładach Grudziądza, odbywały się wiece poparcia dla władz PZPR. 30 czerwca pracownicy Wydziału Z-11 na I zmianie ponownie wstrzymali się od pracy. Powodem były ponowione żądania płacowe (z postulatów strajku w dniu 25 czerwca) i rozmowy z dyrekcją. Skutkiem tego (pomimo rozmów i neutralizacji napiętej sytuacji na wydziale) było zwolnienie z pracy 1 i 2 lipca Ryszarda Krugera, Romana Tomaszewskiego, Tadeusza Wiśniewskiego i Aleksandra Gądka. Kolejne nazwiska zwolnionych wytypował dyrektor i por. Marian Kolbowicz, oficer SB. Wśród nich byli najbardziej aktywni wysuwający postulaty oraz najbardziej czynni podczas strajku. Łącznie pracę z POiE straciły 43 osoby. Oficjalnym powodem było „samowolne opuszczenie stanowiska pracy”<sup>13</sup>. Zwolnieni robotnicy zwrócili się również do Komitetu Obrony Robotników, czego wynikiem była wizyta w Grudziądzu 27 stycznia 1977 r. przedstawiciela Komitetu – Stefana Kawalca, który zapoczątkował materialną pomoc KOR dla robotników odlewni.<sup>14</sup>

Próby uzyskania pomocy dla zwolnionych w Związkach Zawodowych, u posta, w Komitecie PZPR, nie zmieniły ich trudnej sytuacji. Pomoc otrzymywali oni głównie od innych pracowników zakładu, a także od grupy opozycyjnej skupionej wokół Edmunda Zadrożyńskiego. Ten ostatni stał się inicjatorem listów interwencyjnych w sprawach robotniczych w mieście. W grudniu 1978 r. wysłał do Rady Miejskiej list podpisany przez 318 osób w sprawie represji

<sup>11</sup> Notatka służbowa 25.06.1976, SOS krypt. „Odlewnia”, t. 1, Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy (dalej cyt.: IPN BY) 081/61, s. 59–60; W. Polak, *Grudziądzki czerwiec...*, s. 674–685.

<sup>12</sup> Notatka służbowa 25.06.1976, SOS krypt. „Odlewnia”, t. 1, IPN BY 081/61, s. 59–60; W. Polak, *Sierpień nad Wisłą i Drwęcą. Strajki i protesty w Toruniu i województwie toruńskim latem 1980 r.*, Gdańsk 2010, s. 18–20.

<sup>13</sup> Notatka służbowa 25.06.1976, SOS krypt. „Odlewnia”, t. 1, IPN BY 081/61, s. 59–60; W. Polak, *Trudne lata przełomu. Szkice z historii najnowszej*, Gdańsk 2006, s. 60.

<sup>14</sup> W. Polak, *Trudne lata*, s. 60–61; idem, *Sierpień*, s. 19–20.



wobec działaczy niezależnego ruchu robotniczego i chłopskiego. Zarzucano w nim funkcjonariuszom MO i SB brutalność oraz łamanie praw człowieka.

Zadrożyński zainicjował także akcję zbiórki pieniędzy dla rodziny zwolnionego z pracy Kazimierza Świtonia. Adresatem kolejnego listu interwencyjnego (jego autorstwa) była ponownie Miejska Rada Narodowa. Domagano się otwarcia miejskiej łaźni, nieczynnej od 5 miesięcy, oraz interwencji w sprawie problemów z dostawą wody do domów. W 1979 r. w liście do Sejmu PRL (podpisanym przez ponad 400 osób) wzywano władze do zorganizowania uroczystych obchodów 35-lecia państwa, a w związku z tym o należyte zaopatrzenie sklepów. Braki w zaopatrzeniu w podstawowe środki spożywcze utrudniały w tym czasie codzienne życie w całej Polsce, w Grudziądzu nie było inaczej. W liście wspomniano również o niedokończonych inwestycjach w mieście, kłopotach ze szpitalem, przychodniami zdrowia, wadliwej komunikacji miejskiej, o zaledwie jednym pawilonie spożywczym na nowym dużym osiedlu.

Zadrożyński był inicjatorem siedmiu listów, o podobnym charakterze interwencyjnym, do władz miejskich, lokalnych struktur partyjnych PZPR i państwowych<sup>15</sup>. Pozytywne efekty tych interwencji czyniły Zadrożyńskiego niekwestionowanym przywódcą grudziądzkiej opozycji. Działania Zadrożyńskiego stały się jednak wkrótce przyczyną jego osobistych problemów. Był on bowiem inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa, często zatrzymywany przez MO i wożony na przesłuchania do Torunia, a w jego domu przeprowadzano częste rewizje. Zastraszano go też przez anonimy, liczne pogróżki. Jego współpracowników i kolegów również straszono utratą pracy w przypadku dalszej przyjaźni z Zadrożyńskim. Dlatego, jako swojego współpracownika, KOR objął go swoją pomocą.

W 1977 r. KOR zaczął wydawać pismo pt. „Robotnik”. W skład komitetu redakcyjnego wchodził m.in. Bogdan Borsewicz, Leopold Gierek, Władysław Suchecki, Józef Śreniowski, Józef Ruszar i Edmund Zadrożyński (podpisywał się od 5 numeru z 1977 r.)<sup>16</sup>. To właśnie w pierwszym numerze „Robotnika” z września 1977 r. po raz pierwszy napisano o celowości walki robotników o niepodległą Polskę<sup>17</sup>.

Do 1979 r. Zadrożyński działał w kołach samokształceniowych organizowanych w swoim mieszkaniu oraz w mieszkaniu Brunona Nagła. Brali w nich udział robotnicy nie tylko z POiE, ale innych zakładów grudziądzkich. Na jednym z takich spotkań z wykładem wystąpił Jacek Kuroń<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> A. Friszke, op.cit., s. 567; M. Orłowski, op.cit., s. 365–366.

<sup>16</sup> A. Friszke, op.cit., s. 557; M. Orłowski, op.cit., s. 365.

<sup>17</sup> A. Friszke, op.cit., s. 555. Pisano w nim: „Chcemy, aby nasza wspólna działalność zapoczątkowała współpracę przy realizacji dążeń do suwerennej i niepodległej Polski”.

<sup>18</sup> M. Orłowski, op.cit., s. 365.; W. Polak, *Grudziądzki czerwiec*, s. 686.

25 lutego 1978 r. w Katowicach utworzono komitet Wolnych Związków Zawodowych, który zwrócił się do robotników z apelem o jednoczenie się wobec bezwzględności aparatu władzy i uzależnieniu od niej władz przedsiębiorstw i ówczesnych związków zawodowych<sup>19</sup>.

W kolejnych tygodniach komitet Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach nadal nawoływał do zjednoczenia się robotników, co może przynieść tak upragnioną niezależność związkową, ale też i społeczną: *Apelujemy do pracowników z całego kraju! Twórcie Wolne Związki Zawodowe. Powołujcie Komitety Pracownicze, które zorganizują wspólne działanie nas wszystkich*<sup>20</sup>. Następnym czerwcowy apel (18.06.1978 r.) do wszystkich ludzi pracy po raz kolejny wzywał do jedności robotniczej. I tym razem sygnatariuszem tego apelu *Do wszystkich ludzi pracy w Polsce i związków zawodowych świata*, jako jednym z twórców w 1978 r. i działaczy Niezależnego Ruchu Robotniczego (zwanego Niezależnym Ruchem Związkowym), był Edmund Zadrożyński<sup>21</sup>. Jako bliski współpracownik KOR i redakcji „Robotnika” Edmund Zadrożyński organizował w dalszym ciągu grudziądzką działalność opozycyjną. Dążył w ten sposób do wywalczenia swobodnego zrzeszania się i obrony prześladowanych.

Zadrożyński podpisał także „Kartę praw robotniczych”. Wydrukowana w specjalnym numerze „Robotnika” w lipcu 1979 r., zawierała postulaty i żądania dotyczące przeobrażenia ówczesnego państwa w państwo demokratyczne i program rodzącego się niezależnego ruchu związkowego. Podkreślano także konieczność budowy systemu opieki socjalnej dla pracowników:

*Tylko niezależne związki zawodowe, mające oparcie w robotnikach, których reprezentują, mają szansę przeciwstawić się władzy; tylko one stanowiąc będą siłę, z których władza musi się liczyć i z których będzie pertraktować jak równy z równym*<sup>22</sup>.

Karta, którą podpisało 65 osób z 23 miast, stała się przełomowym punktem w tworzeniu ruchu niezależnych związków<sup>23</sup>.

Z uwagi na to, że tekst wydrukowany był w ilości ponad 50 tysięcy egzemplarzy i przy fakcie docierania „Robotnika” do kilkudziesięciu miast, można było przewidzieć, że odzew na postulaty w niej zawarte będzie pozytywny. Wiele z tych haseł zawarł ruch solidarnościowy także w swoich postulatach w sierpniu 1980 r.

---

<sup>19</sup> A. Friszke, op.cit., s. 557.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 558.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 562; Komunikat KSS KOR nr 21, 31.07.1980; J. J. Lipski, op.cit., s. 396–397; W. Polak, *Sierpień*, s. 20.

<sup>22</sup> A. Friszke, op.cit., s. 571. Pod koniec 1979 roku w „Robotniku” nr 35 (specjalny) ukazała się Karta Praw Robotniczych, stworzona przez działaczy KSS „Komitetu Obrony Robotników”, w: <https://polskapartiasocjalistycznawroclaw.wordpress.com/historia-pps/deklaracja-programowa-pps/po-1987-i-pps-na-uchodźstwie/karta-praw-robotniczych-1979/>.

<sup>23</sup> A. Friszke, op.cit., s. 572.

## Rok 1979

Jak pamiętamy Edmund Zadrożyński był w Grudziądzu inicjatorem siedmiu listów o treściach interwencyjnych. Każdy z nich podpisało kilkuset robotników. W niektórych przypadkach okazały się one skuteczne (m.in. otworzono łaźnię, a także dodatkową przychodnię zdrowia na nowym osiedlu).<sup>24</sup> Zadrożyński był jednak solą w oku władzy komunistycznej, a metody walki władzy z opozycją nadal były brutalne, o czym niebawem przekonał się sam. 1 lipca 1979 r. Edmund Zadrożyński udał się do pobliskiego Grabowca, aby wziąć udział i wesprzeć rolników w ich proteście. Został jednak aresztowany. Władze postawiły mu kryminalny zarzut pomocy w przestępstwie, którego dopuścili się w rzeczywistości jego synowie. Zadrożyńskiemu zarzucono uczestnictwo we włamaniach, nielegalny obrót dewizami i łapownictwo. W następnych dniach zatrzymano jego żonę i przeprowadzono rewizję w domu jego matki. Pomimo prób obrony podejmowanych przez KSS „KOR” oraz mieszkańców Grudziądza, w marcu 1980 r. skazano go na 3 lata więzienia i 70 tys. zł grzywny<sup>25</sup>. W jego obronie KSS KOR przeprowadził akcje ulotkowe w Grudziądzu, Toruniu i w całym kraju. Nagłaśniano sprawę w zachodnich mediach. U władz polskich interweniowały centrale związkowe z Europy Zachodniej (RFN, Francja, Belgia, Dania, Szwajcaria, Włochy, USA, Wenezuela), organizowano wiece. Interweniował także prezydent USA Jimmy Carter i Amnesty International<sup>26</sup>. W Grudziądzu zebrano ok. 800 podpisów pod apelem o uwolnienie Zadrożyńskiego.

Warto przytoczyć jeden z listów w obronie Edmunda Zadrożyńskiego oraz komentarz do tego listu pióra redaktorów „Robotnika”:

[List]

*Od ponad 5 miesięcy, więziony jest bez procesu, pod fałszywym kryminalnym zarzutem, Edmund Zadrożyński, robotnik z Grudziądza, współpracownik KSS „KOR” redaktor niezależnego pisma ROBOTNIK.*

*Aresztowano go 1 lipca (pod zarzutem usiłowania włamania) w drodze do Grabowca k. Grudziądza, dokąd jechał w związku ze zbiorowym listem rolników opisującym nadużycia w miejscowej spółdzielni produkcyjnej.*

*Władze wykorzystały fakt, że o przestępstwo to oskarżony jest jego syn, aby w ten sposób zdyskredytować Edmunda Zadrożyńskiego i pozbawić go możliwości działania.*

<sup>24</sup> Ibidem, s. 567; *Robotnik*, nr 28, 24 stycznia 1979; nr 32, 30.04.1979.

<sup>25</sup> W. Polak, *Trudne lata*, s. 216.

<sup>26</sup> Idem, *Anatomia agenta*, s. 104, 107, 214. Latem 1979 roku w akcji rozklejania ulotek w obronie Edmunda Zadrożyńskiego na klatkach schodowych w Bydgoszczy brał udział Zbigniew Nowek, student II roku prawa UMK, W. Polak, *Wydawnictwo Alternatywy. Z dziejów gdańskiej poligrafii podziemnej*, Gdańsk-Toruń-Bydgoszcz 2009, s. 10.

*Naprawdę zaś Edmund Zadrożyński więziony jest za to, że zorganizował pomoc dla robotników z Grudziądza, wyrzuconych z pracy po czerwcu 1976 r. i nawiązał współpracę z Komitetem Obrony Robotników; za to, że jest redaktorem ROBOTNIKA, za to, że inicjował zbiorowe wystąpienia mieszkańców Grudziądza na rzecz ich praw i interesów oraz w obronie ludzi, prześladowanych za swoją niezależną działalność.*

*Edmund Zadrożyński był przez 23 lata robotnikiem w Pomorskiej Odlewni i Emalierni. Od 1971 r. był tam związkowym mężem zaufania. W 1974 r. wskutek wypadku w pracy przeszedł na rentę. Kiedy po strajku w czerwcu 1976 r. w POiE wyrzucono kilkudziesięciu robotników, zwolnieni zwrócili się właśnie do niego. Zorganizowali akcję samopomocy, zbierali pieniądze dla ludzi pozbawionych pracy, uczestniczyli w działaniach zapoczątkowanych przez Komitet Obrony Robotników – zbierali podpisy pod petycjami żądającymi zwolnienia aresztowanych robotników z Radomia i Ursusa i przywrócenia do pracy wszystkich wyrzuconych za strajki czerwcowe.*

*Doświadczenie to pokazało im, że wspólnymi i konsekwentnymi wystąpieniami można wiele na władzy wymusić.*

*Kolejne wystąpienia dotyczyły zarówno spraw politycznych, jak i konkretnych trudności, nękających mieszkańców Grudziądza. Edmund Zadrożyński był inicjatorem siedmiu zbiorowych listów – każdy z nich podpisało kilkaset osób. Dzięki tym petycjom uruchomiono wreszcie nieczynną od wielu miesięcy, jedyną w Grudziądzu łaźnię i otwarto dodatkową przychodnię na osiedlu Strzemięcín. Sygnatariusze wskazywali osoby i instytucje odpowiedzialne za fatalny stan zaopatrzenia, komunikacji miejskiej i urzędów komunalnych w Grudziądzu i domagali się konkretnych działań od prezydenta miasta, Miejskiego Komitetu PZPR, posła Raszkowskiego. W listach rozliczali nie tylko poszczególnych ludzi i urzędy, lecz również cały system sprawowania władzy w PRL, w którym dobro obywateli jest na ostatnim miejscu.*

*Wiemy, że Edmund Zadrożyński jest człowiekiem uczciwym i prawym. Jest znany i szanowany w Grudziądzu. Coraz więcej osób podpisywało się pod organizowanymi przez niego petycjami, w których wymieniali go jako swojego rzecznika. O zaufaniu, jakim darzą go mieszkańcy Grudziądza, świadczy list wystosowany w jego obronie już po aresztowaniu:*

*„My mieszkańcy Grudziądza wystosowaliśmy do marszałka Sejmu PRL list protestujący w związku z brakiem artykułów spożywczych, odzieżowych, stalowych, gospodarczych itp. Oraz zastrzeżyliśmy sobie prawo o nietykalności osoby Edmunda Zadrożyńskiego, redaktora pisma ROBOTNIK przez MO i SB, jak również przyjęcia mu z pomocą. Niestety władze MO i SB aresztowały Edmunda Zadrożyńskiego oskarżając go o włamanie. Wiemy, że jest to kłamstwo.*

*Nie pozwolimy, aby władze wiadomego resortu w dalszym ciągu represjonowały Edmunda Zadrożyńskiego i wykańczały prawdziwych Polaków.*

*Zaznaczamy raz jeszcze, że mamy pełne zaufanie do Edmunda Zadrożyńskiego od wielu lat i będziemy z nim nadal kontynuować walkę o prawdziwą Polskę. Polskę robotników i chłopów”.*

[Komentarz redakcji]

*List ten podpisało ponad 800 osób.*

*Edmund Zadrożyński jest niebezpieczny dla władzy, niebezpieczny jako człowiek, który wbrew szykanom ma odwagę działać zgodnie ze swoim sumieniem, jako animator niekontrolowanego przez władze ruchu społecznego.*

*Obawiając się utworzenia w Grudziądzu silnego ośrodka opozycyjnego – SB wiele razy próbowała unieszkodliwić Edmunda Zadrożyńskiego: zastraszyć go, oczernić, sprowokować. W końcu znaleziono dogodny pretekst.*

*Wysuwanie kryminalnych zarzutów wobec ludzi niewygodnych politycznie nie jest niczym nowym. Chuliganami, kryminalistami, warchołami nazywano robotników Wybrzeża, Radomia i Ursusa. Poszczególnych działaczy opozycyjnych oskarżano już o łapówkarstwo, kradzieże, udział w bójkach, podrabianie dokumentów i pobicie milicjantów.*

*Zawsze na miejscu byli fałszywi świadkowie i stronnicy sędziowie.*

*A jednak nie jesteśmy bezradni. Wspólnie zmusiliśmy władze do uwolnienia wszystkich uwięzionych po czerwcu 1976 r. Ujawniając prawdę, odwołując się do opinii publicznej w Polsce i za granicą kilka już razy zdołaliśmy wyciągnąć z więzienia działaczy opozycyjnych.*

*W ten sposób możemy również spowodować uwolnienie Edmunda Zadrożyńskiego. Jest to nasz obowiązek moralny i obywatelski.*

*Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli: pomóżcie Edmundowi Zadrożyńskiemu, wysyłajcie listy w jego obronie, informujcie wszystkich o bezprawiu.*

*Za redakcję ROBOTNIKA*

*Bogdan Borsewicz, Franciszek Grabczyk, Stefan Kozłowski, Jan Lityński, Jacek Pilichowski, Józef Śreniowski, Andrzej Spyra, Jan Witkowski, Henryk Wujec<sup>27</sup>.*

W kwietniu 1980 r. (16.04.1980) w artykule w „Robotniku” wyrażano zaniepokojenie brutalizacją działań władz wobec robotników i działaczy opozycyjnych, w tym bezpodstawnymi aresztowaniami. Pisano m.in.:

<sup>27</sup> IPN BY 082/143 t. 13 – akta Wiesława Cichonia; [http://szlakipamieci.kujawsko-pomorskie.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=83&Itemid=103](http://szlakipamieci.kujawsko-pomorskie.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=83&Itemid=103) (dostęp: 3 II 2016).

*Spółeczeństwo polskie stoi w obliczu wydarzeń, które mogą zdecydować o jego losie. Jeżeli w najbliższym czasie władzy uda się zniszczyć niezależne instytucje, to stracimy szansę, jaką daje nam dorobek kilku lat zorganizowanego oporu przeciwko komunistycznej władzy. Dopiero dzisiaj każda niezależna inicjatywa jest szczególnie cenna, dlatego ważny jest podpis każdego człowieka na listach protestacyjnych przeciwko bezprawiu. Toczy się walka o naszą godność, o przyszłość naszego narodu*<sup>28</sup>.

W okresie sierpniowych strajków 1980 r. wśród 21 postulatów robotniczych w Stoczni Gdańskiej, w punkcie 4. zawarto żądanie zwolnienia Edmunda Zadrożyńskiego z więzienia, jako więźnia politycznego<sup>29</sup>. Punkt 4b brzmiał:

*Uwolnić wszystkich więźniów politycznych (w tym Edmunda Zadrożyńskiego, Jana Kozłowskiego, Marka Kozłowskiego)*<sup>30</sup>.

W gdańskim porozumieniu sierpniowym stwierdzono m.in.:

**W sprawie punktu czwartego**, który brzmi: a) Przywrócić do poprzednich praw: — ludzi zwolnionych z pracy po strajkach w 1970 i 1976 roku, — studentów wydalonych z uczelni za przekonania; b) uwolnić wszystkich więźniów politycznych (w tym Edmunda Zadrożyńskiego, Jana Kozłowskiego i Marka Kozłowskiego); c) znieść represje za przekonania ustalono:

[...]

b) przekazanie spraw osób wymienionych w punkcie b) do rozpatrzenia Ministrowi Sprawiedliwości, który w terminie dwóch tygodni nada stosowny bieg sprawie; w przypadkach, kiedy wymienione osoby są pozbawione wolności — przerwanie wykonywania kary do czasu zakończenia procesu;

c) rozpatrzenie zasadności tymczasowego aresztu i uwolnienie osób wymienionych w aneksie;

[...]<sup>31</sup>

Edmund Zadrożyński odzyskał wolność we wrześniu 1980 r.<sup>32</sup>

<sup>28</sup> A. Friszke, op.cit., s. 576; Robotnik nr 47–48, 16.04.1980.

<sup>29</sup> W. Polak, *Grudziądzki czerwiec*, s. 686; W. Polak, S. Galij-Skarbińska, *Historia jest zawsze ciekawa. Szkice z najnowszych dziejów regionu kujawsko-pomorskiego*, Toruń 2016, s. 28, 36.

<sup>30</sup> W. Roszkowski, op.cit., s. 314; W. Polak, „Solidarność” na Wybrzeżu Gdańskim na tle struktur związku w kraju (1980–1989), [w:] *Szkice z dziejów NSZZ „Solidarność” na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach (1980–1990)*, pod red. I. Hałagidy, Bydgoszcz – Gdańsk 2012, s. 13.

<sup>31</sup> Tekst porozumienia: NSZZ „Solidarność”. Wszechnica, [http://www.wszechnica.solidarnosc.org.pl/?page\\_id=2906](http://www.wszechnica.solidarnosc.org.pl/?page_id=2906) (dostęp: 10 I 2017).

<sup>32</sup> A. Friszke, op.cit., s. 567, 576; W. Roszkowski, op.cit., s. 345; W. Polak, S. Galij-Skarbińska, *Historia jest zawsze ciekawa*, s. 56; W. Polak, *Sierpień nad Wisłą*, s. 20.

## Rok 1980

W najnowszej historii Polski wydarzenia sierpnia 1980 r. znajdują szczególne miejsce. Sierpniowa fala strajkowa nie ominęła Grudziądza. Miasto było ważnym ośrodkiem przemysłu i dużym skupiskiem robotniczym. Grudziądzki sierpień zaczął się w Pomorskich Zakładach Urządzeń Okrętowych „Warmia”. Protesty i strajki zorganizowano także w innych największych zakładach miasta, jak: Pomorska Odlewnia i Emaliernia, Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Grudziądzkie Przedsiębiorstwo Budowlane, Fabryka Domów, Browar, Chłodnia Składowa, Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet-Unia”, filia Nowieńskiej Fabryki Mebli, Przedsiębiorstwo Budowy Instalacji Urządzeń Elektrycznych Przemysłu Chemicznego „Elektrochem”, Zakłady Mięsne, Zakłady Przemysłu Zbożowego w Grudziądzu<sup>33</sup>.

18 sierpnia 1980 r. robotnicy Warmy, rozpoczynając swój protest, wysunęli liczne żądania, dotyczące przede wszystkim podwyżek płac, poprawy warunków pracy i utworzenia niezależnych związków zawodowych. Pomysłodawcą tych postulatów był elektryk Janusz Bucholc. Popularność Janusza Bucholca w Warmie w sierpniu 1980 r. wzrosła, ponieważ – jako były pracownik Stoczni Gdańskiej – miał kontakty z dawnym środowiskiem robotniczym i opozycyjnym<sup>34</sup>. Jak ważną był postacią świadczy również fakt, że kilka dni przed rozpoczęciem strajku w Warmie był cały dzień śledzony w Grudziądzu, określany przez funkcjonariuszy SB jako „figurant o pseudonimie »Klon«”. Podejrzewano go o przygotowywanie akcji strajkowej w zakładzie<sup>35</sup>. Na terenie hali A o godzinie 12.00 zgromadzili się robotnicy. Omówiono treści ulotki i postanowiono powołać komitet strajkowy. W wyniku tego działania 39 osób z wszystkich wydziałów podpisało się pod wspólną petycją. Następnie 9-osobowa reprezentacja robotników, jako komitet wybrany do prowadzenia rozmów z władzami zakładu, przygotowała kolejny dokument z żądaniami. Prawdopodobnie przy formułowaniu tekstu petycji wzorowano się na postulatach gdańskich.

Do dyrekcji wpłynęła ośmiopunktowa petycja zawierająca postulaty płacowe i zaopatrzeniowe, żądano także rozmów. Zbieraniem podpisów pod petycją zajął się Janusz Bucholc. Ułtymatywna forma pisma brzmiała:

*W związku z wytworzoną sytuacją w kraju oraz rozwojem wypadków na Wybrzeżu i w innych miastach my pracownicy Wydziałów wyrażamy poparcie dla naszych braci stoczniowców oraz wysuwamy postulaty:*

<sup>33</sup> W. Polak, *Konflikty*, s. 109–137.

<sup>34</sup> Janusz Bucholc w Warmie pracował od 12.04.1978 r. jako elektromonter. Wcześniej w latach 1964–1978 zatrudniony był w Gdańskiej Stoczni Remontowej na stanowisku elektryka okrętowego. Tam również w grudniu 1970 r. był członkiem komitetu strajkowego. W grudniu 1970 r. członek KS w Gdańskiej Stoczni Remontowej. W sierpniu 1980 był współorganizatorem strajku w Pomorskich Zakładach Urządzeń Okrętowych „Warmia” w Grudziądzu. W NSZZ „S” od 1980; W latach 1980–1981 był przewodniczącym Komisji Interwencji przy MKZ Grudziądz.

<sup>35</sup> W. Polak, *Sierpień nad Wisłą*, s. 153; idem, *Konflikty*, s. 109–112.

1. Podwyżka płac, aktualnie do cen rynkowych,
2. Podwyżka 100% emerytury,
3. Wyrównanie dodatków rodzinnych do poziomu dodatków rodzinnych otrzymywanych przez Wojsko Polskie i MO,
4. Prawdziwe i obszerne informacje o istniejącej sytuacji w ogólnopolskich i regionalnych środkach przekazu radia i telewizji,
5. Rozwiązanie Centralnej Rady Związków Zawodowych – utworzenie organu związkowej niezależnego od partii i rządu,
6. Likwidacja sklepów komercyjnych,
7. Poprawa zaopatrzenia na rynku krajowym,
8. Likwidacja wydzielonych sklepów dla Wojska Polskiego i MO oraz organizacji partyjnych.

W związku z wysuniętymi postulatami żądamy rozmowy z przedstawicielem partii i dyrekcji celem udzielania nam konkretnych odpowiedzi na wyżej wymienione postulaty. Termin rozmowy 19 sierpnia 1980 r., godzina 7.00, o ile nie dojdzie do rozmów w wyznaczonym terminie w dniu 19 VIII 1980 r., przerwiemy pracę.

Komitet Wyborczy do przeprowadzenia rozmów:

1. Bucholc Jan – elektryk
2. Ostrowski Leszek – odlewnia
3. Ostrycharczyk Marian – mechanik
4. Wiśniewski Jan – mechanik
5. Kotowski Krzysztof – transport
6. Jankowski Henryk – spawacz
7. Kamiński Zbigniew – narzędziownia
8. Świątkowski Henryk – mechanik
9. Ziółkowski Janusz – mechanik<sup>36</sup>

Notatka służbowa porucznika Stodolaka z 18 sierpnia 1980 r., kierowana do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Toruniu, dodatkowo informowała:

*W dniu dzisiejszym również o godzinie 10.00 na drzwiach hali produkcyjnej przyklejona została ulotka z żądaniem podwyżki płac. Jeżeli żądania dziś i jutro nie będą spełnione – wówczas nastąpi przerwa w pracy<sup>37</sup>.*

W związku z tymi wydarzeniami Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 18 sierpnia 1980 r. założyło sprawę operacyjnego sprawdzenia pod kryptonimem „Warma” (następnie przemianowanej

<sup>36</sup> Notatka służbowa kpt. Mariana Kolbowicza z dnia 18.08.1980 r., Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Warma”, IPN BY 081/372; Meldunki kierowane do KW MO w Toruniu, IPN BY 464/55; W. Polak, *Sierpień*, s. 46.

<sup>37</sup> Notatka służbowa por. Stodolaka, IPN BY 464/55.



na sprawę operacyjnego rozpracowania), prowadził ją Wydział III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Toruniu<sup>38</sup>.

W Pomorskiej Odlewni i Emalierni 28–31 sierpnia 1980 r. trwał strajk okupacyjny. Andrzej Krauze i Mieczysław Kukuła weszli w skład grudziądzkiego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, mającego siedzibę w „Warmie”. Już 31 sierpnia 1980 r. powstał Komitet Założycielski NSZZ Pomorskiej Odlewni i Emalierni, który po rejestracji „Solidarności” przekształcił się w Komitet Zakładowy NSZZ „Solidarność”, a jego przewodniczącym został Andrzej Krauze<sup>39</sup>.

Inną osobą ważną dla opozycji grudziądzkiej był Mieczysław Kukuła, który w 1976 r. wspólnie z Edmundem Zadrożyńskim organizował pomoc dla represjonowanych po czerwcowym strajku pracowników grudziądzkiej Odlewni i Emalierni<sup>40</sup>.

Dziś, po wielu latach od tych wydarzeń, uczestnicy strajku w Warmie uważają podjęte w sierpniu 1980 r. działania strajkowe za słuszne. Ważne było nie tylko pokazanie poparcia dla strajkujących stoczniovców na Wybrzeżu. Wśród grudziądzkich załóg rodziła się świadomość własnej wartości oraz wola walki o własny i rodzinny byt. *Dla mnie to było jakby powstanie narodowe, albo narodowe rekolekcje* – mówił po latach Jerzy Przybylski – i dodawał – *Z jednej strony trudna sytuacja gospodarcza, kłopoty z zaopatrzeniem, drożyzna i pustoszące półki, z drugiej strony powiew nadziei i duchowe wsparcie, które czuliśmy od Jana Pawła II*<sup>41</sup>.

Powracając do Edmunda Zadrożyńskiego, trzeba dodać, że w 1981 jako sygnatariusz deklaracji Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość” (z 22 listopada 1981 r.) podkreślił swoją postawę w dążeniu do dalszej walki o wolność i godność robotników<sup>42</sup>.

Edmunda Zadrożyńskiego bardzo dobrze wspomina ks. infułat Tadeusz Nowicki, ówczesny proboszcz parafii pod wezwaniem św. Mikołaja w Grudziądzu:

<sup>38</sup> Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Warmia”, IPN BY 081/372.

<sup>39</sup> P. Wójtowicz, *Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” w województwie toruńskim w okresie 1980–1981*, [w:] *Szkice z dziejów NSZZ „Solidarność” na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach (1980–1990)*, pod red. I. Hałagidy, Bydgoszcz-Gdańsk 2012, s. 73–84.

<sup>40</sup> Od 1977 r. był współpracownikiem KOR-u i kolporterem niezależnej prasy (m.in. „Biuletyn KOR”, „Robotnik”, „Opinia”) i wydawnictw książkowych (Karta praw pracowniczych, książki NOW-ej i wydawnictw emigracyjnych). W 1981 r. został członkiem Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” i delegatem na I Zjazd „Solidarności” (wybrany do Komisji Krajowej). Internowany w Potulicach, gdzie prowadził wykłady z psychologii. Domagał się statusu więźnia politycznego dla internowanych, za co był m.in. osadzony w więziennym karcerze. W 1983 r. podpisał list protestacyjny do Sejmu PRL. W 1984 r. udał się na emigrację do USA.

<sup>41</sup> A. Jankowska, *Sierpień 1980 r. w grudziądzkiej „Warmie” i jego skutki*, [w:] *Historia testis temporum, lux veritatis. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Januszowi Małkowi z okazji siedemdziesiątej piątej rocznicy urodzin i pięćdziesiątej piątej rocznicy rozpoczęcia pracy naukowej*, pod red. W. Polaka, M. Białkowskiego, A. Czwołka, S. Galij-Skarbińskiej, J. Kufła, P. Ruchlewskiego, Toruń 2012, s. 225.

<sup>42</sup> [http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:UgWfBSvZPmEJ:www.autonom.edu.pl/publikacje/kossecki\\_jozef/geografia\\_opozycji\\_politycznej\\_w\\_polsce\\_w\\_latach\\_1976-1981.doc+&cd=2&hl=pl&ct=clnk&gl=pl](http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:UgWfBSvZPmEJ:www.autonom.edu.pl/publikacje/kossecki_jozef/geografia_opozycji_politycznej_w_polsce_w_latach_1976-1981.doc+&cd=2&hl=pl&ct=clnk&gl=pl) (dostęp: 1 I 2017) (dostęp: 1 II 2017).

*W ramach ogólnego duszpasterstwa (parafialnego) organizowaliśmy opiekę duchową – jako pierwszoplanową – ale też i opiekę materialną dla osób prześladowanych za działalność opozycyjną. Rodziny chętnie przychodziły do nas i rozmawialiśmy. Głównie przychodzili członkowie rodzin, a nie sami działacze. Jednak przychodził do mnie bardzo często, jako nasz parafianin, i miałem z nim bezpośredni kontakt. Nie były to rozmowy polityczne, ale żalił się i opowiadał. Przychodził jak do kapłana i proboszcza. Zamykałem to pewną tajemnicą. Zależało jednak jemu na organizowaniu pomocy dla rodzin tych osób działających w opozycji w Grudziądzu, ale również w taki sposób, aby nikogo nie demaskować.*

*Edmunda Zadrożyńskiego wspominam bardzo dobrze. Dobry, prawy katolik, konkretny, człowiek wierzący i praktykujący. Ale był w tym autentyczny. Chętnie pomagał. Pamiętam, czym mnie tak szczególnie ujęł, to bezinteresowna pomoc również u nas w parafii, np. przy odśnieżaniu wokół kościoła, chociaż nie był dobrego zdrowia. Poza tym to Polak – z krwi i kości. Był szykanowany i prześladowany przez ówczesną władzę. Pomimo tego był niedoceniany. Był patriotą, ale tej Polski nie komunistycznej, ale demokratycznej, solidarnościowej. Doskonale rozumiał istotę robotniczą. On „Solidarność” wyprzedził, więc warto tę postać w Grudziądzu przypomnieć<sup>43</sup>.*

13 grudnia 1981 r., pomimo złego stanu zdrowia, Zadrożyński został internowany i osadzony w Potulicach. Podejrzanie nowotworu płuc, wymagające badania specjalistycznego, które chce podjąć w warunkach wolnościowych, spowodowało zwolnienie go na krótko z obozu. Internowany został jednak ponownie, ponieważ nie zaprzestał działalności opozycyjnej. Tym razem osadzono go w Strzebielinku, skąd 19 maja 1982 r. został zwolniony<sup>44</sup>. We wniosku mjr. Mariana Kolbowicza o uchyleniu internowania ze względów zdrowotnych zapisano:

*Od 1977 roku pełnił rolę przywódcy grudziądzkich elementów antysocjalistycznych. Był inicjatorem i realizatorem szeregu negatywnych przedsięwzięć na naszym terenie, figurował w składzie kolegium redakcyjnego pisma „Robotnik” a ponadto był współpracownikiem KSS–KOR. W lipcu 1977 roku zostaje tymczasowo aresztowany a następnie skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności za przestępstwa kryminalne. W wyniku porozumień gdańskich Edmund Zadrożyński zostaje zwolniony z dalszego odbywania kary. Po wyjściu na wolność bardzo aktywnie angażuje się w działalność kolportażową materiałów KSS-KOR. Bierze czynny udział w akcjach protestacyjnych skierowanych przeciwko władzom i organom MO i SB.*

<sup>43</sup> Informacje księdza infułata Tadeusza Nowickiego.

<sup>44</sup> W. Polak, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981–4 VI 1989)*, Toruń 2003, s. 42, 52.

*Podczas pobytu w ośrodku odosobnienia demonstruje cały czas wrogą postawę. Z uwagi na postępującą chorobę płuc otrzymał skierowanie na leczenie szpitalne. Ze względu na stan zdrowia jak również poważne trudności we właściwym leczeniu w szpitalnictwie więziennym, uchylono decyzję o internowaniu i objęto kontrolą w ramach SOR „Ruda”<sup>45</sup>.*

Zmarł 22 listopada 1982 r. w Grudziądzu. Jego pogrzeb stał się spontaniczną manifestacją patriotyczną. Jak bardzo władza bała się Zadrożyńskiego, nawet po śmierci, świadczy fakt, że jego nagrobek został zniszczony i – jak zwykle w takich przypadkach – sprawców nie wykryto<sup>46</sup>.

Wydarzenia Czerwca 1976 w całej Polsce, w tym także w Grudziądzu dały impuls do obudzenia się środowisk robotniczych nie tylko do walki o godne życie, walki z niesprawiedliwością, walki z totalitaryzmem, ale także o jednoczenie się środowiska pracowniczego, pomocy represjonowanym, walki o jedność. W dalszej perspektywie do niezależnego ruchu związkowego.

Tylko zjednoczeni ludzie mogą być silni, tylko silni mogą być wolni, ponieważ – jak pisał Jan Paweł II w orędziu na XIV Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1981 r.: *Wolność jest tylko wówczas, gdy Naród tworzy jedność, a lud w nim żyjący czuje się włodarzem...*<sup>47</sup>

---

<sup>45</sup> Wniosek mjr. Mariana Kolbowicza o uchylenie internowania, Akta internowanych, IPN BY 082/1, t. 14. s. 95–96.

<sup>46</sup> M. Orłowski, op. cit., s. 366; [http://www.szlakipamieci.kujawsko-pomorskie.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=83&Itemid=103](http://www.szlakipamieci.kujawsko-pomorskie.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=83&Itemid=103) (dostęp: 1 | 2017).

<sup>47</sup> [http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Jan\\_Pawel\\_II/sdp\\_14/](http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Jan_Pawel_II/sdp_14/) (dostęp: 1 | 2017).



## Rola duszpasterstwa akademickiego ojców jezuitów w Toruniu w kształtowaniu postaw opozycyjnych

Władza ludowa, dążąc do stworzenia *homo sovieticus*, zdominowała wszystkie dziedziny życia człowieka, próbując wyeliminować z nich religię<sup>1</sup>. W tym celu tworzyła własną politykę wyznaniową, według której miała mieć kluczowe znaczenie w działalności Kościoła, dominując go w warunkach systemu totalitarnego. System polityczny PRL, za Hanną Świdą-Ziembą sklasyfikuję jako system totalitarny, w którym: *rządzący stanowiąc wyłączny, niekontrolowany ośrodek dyspozycyjny – stoją na straży jednolitych reguł obejmujących całość życia społecznego, reguł podtrzymywanych siłą przez aparat przemocy*<sup>2</sup>. Totalitaryzm nie zostawia przestrzeni, w której społeczeństwo mogłoby się swobodnie rozwijać w ramach naturalnych procesów kulturowych. Nie działają też oficjalne instytucje, które pozostawałyby poza kontrolą rządzących. Tylko władza ma prawo modyfikować, ustalać reguły systemu społecznego. Reguły te są zatem konstrukcją sztucznie narzuconą, wykluczającą niezamierzone mechanizmy rozwoju społeczno-ekonomicznego. Odwraca to naturalny porządek rozwoju społecznego: *to „życie” staje się konsekwencją wprowadzanych reguł, a nie wprowadzane reguły – konsekwencją procesów „życia”*<sup>3</sup>.

*Władza nie pozostawia marginesu swobody. To ona decyduje o ewentualnym żelzeniu przymusu lub o odstąpieniu od wcześniej wyznaczonych przez nią reguł. Całość życia ludzi zostaje zaprogramowany według jednego scenariusza. Jeśli scenariusz w jakimś zakresie się zmienia – zmiana ma charakter dyrektywny i obejmuje bądź całość systemu społecznego, bądź co najmniej całość określonej dziedziny, której zmiany dotyczą*<sup>4</sup>. Aparat państwowy dysponuje aparatem kontroli i infiltracji, każdej dziedziny życia i całego społeczeństwa. Jego domeną jest szybkie reagowanie, w sytuacji, gdyby jednostka w swym działaniu chciała

<sup>1</sup> Jak pisze A. Grajewski: *Władze państwowe wszystkich krajów komunistycznych Europy Środkowo-Wschodniej dążyły do uformowania nowego typu obywatela „człowieka radzieckiego” (homo sovieticus), który z założenia miał być ateistą, w ostateczności człowiekiem religijnie obojętnym, a najlepiej zaangażowanym w walkę z religią*; A. Grajewski, *Wychowanie ateistyczne dzieci i młodzieży w Europie Środkowo-Wschodniej jako element walki z Kościołem. Wybrane problemy*, [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, pod red. P. Cyranka i S. Stępień, Warszawa 2009, s. 15.

<sup>2</sup> H. Świda-Ziemia, *Człowiek wewnętrznie zniewolony*, Warszawa 1997, s. 56.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 57.

wyjść poza ramy powszechnie obowiązującego „scenariusza”. Istotą państwa totalitarnego, odróżniającą go od pozostałych systemów jest to, że nie można go rozpatrywać tylko i wyłącznie w kategoriach władzy ludzi nad ludźmi. Rządzący bowiem sprawują władzę w ramach odgórnie wprowadzanego „scenariusza” i stają się zarazem jego strażnikami. „Scenariusz” staje się wartością samą w sobie. Wprowadza hierarchię, jasny podział ról. Reguluje wszystkie dziedziny życia, a aparat przymusu, zwany aparatem „bezpieczeństwa”, kontroluje, czy jednostki w swym działaniu nie wykraczają poza jego ramy. Ów „scenariusz” staje się wartością nadrzędną, która obowiązuje zarówno rządzących jak i rządzonych.

Hanna Świda-Ziemba dopuszcza jednak możliwość istnienia przestrzeni, a właściwie fragmentów przestrzeni, które nie zostały wpisane w „scenariusz”, co oznacza, że ich funkcjonowanie nie jest regulowane przepisami prawa. Od zasięgu oraz częstotliwości występowania takich enklaw zależy, według niej, „jakość” totalitaryzmu. Autorka wskazuje na paradoks związany z tym zjawiskiem. Przestrzeń „pozascenariuszowa” jest jednocześnie wpisana w ów „scenariusz” działań władzy (a także prewencyjnie kontrolowana przez aparat przymusu). Oznacza to tylko tyle, że o tym, jak bardzo system totalitarny jest „nieszczelny”, decyduje władza. I to władza, która decyduje o tym, w jakim stopniu używa aparatu represji. Społeczeństwo jest zaś świadome tego, że władza dysponuje siłą, której w każdym momencie może użyć<sup>5</sup>.

Specyfika systemu PRL, według Hanny Świdy-Ziemby, miała trzy przyczyny: zdecydowaną wrogość narodu polskiego wobec narzuconego systemu – brak już na wstępie życzliwego zaplecza „przychylności”, które wzmacniało startujący system np. w Czechosłowacji czy Bułgarii; niepokorny (a także niezdiscyplinowany) charakter narodowy Polaków, podporządkowujący się niechętnie narzucanej dyscyplinie i przemocy; swoistą politykę polskich decydentów, którzy – może ze względu na nastroje otoczenia – wprowadzili jednak scenariusze, które zawierały więcej „szczelin” i więcej „enklaw” niż przewidywały to scenariusze innych państw komunistycznych<sup>6</sup>.

## **Kwestia systemu politycznego determinującego pojęcie postaw antysystemowych**

System PRL był systemem totalitarnym o dość „mało szczelnej materii”. Zwłaszcza po roku 1956, a miało to oczywiście swoje konsekwencje. W okresie lat siedemdziesiątych, który mnie szczególnie interesuje w tej pracy, totalitaryzm stracił swoją hermetyczność, dopuszczając treści niewpisujące się w powszechnie obowiązującą ideologię. Tolerował instytucje autonomiczne, takiej jak Kościół, umożliwiał, poprzez otwarcie granic, kontakty z państwami

<sup>5</sup> S. Galij-Skarbińska, *Uniwersytet wobec inwigilacji. Postawy polityczne środowiska akademickiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1970–1980 w świetle akt Służby Bezpieczeństwa*, Toruń 2011, s. 47.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 87–88.

demokratycznymi. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że działa się to na zasadach określonych przez władze, zaś „zagrożony” system musiał uruchomić swoje mechanizmy obronne. Zwiększona kontrola, inwigilacja, za którą stał aparat przymusu, miała doprowadzić do pełnej dominacji nad tymi sferami, które „za przyzwoleniem” władzy pozostawały poza „scenariuszem” i mogły stać się przyczółkiem powstawania postaw antysystemowych. W swej postaci nie miały one w latach siedemdziesiątych wiele wspólnego z rzeczywistymi postawami podważającymi ramy funkcjonowania danego ustroju<sup>7</sup>.

Jak pisze Hanna Świda-Ziemba: *paradoksem systemów totalitarnych jest to, że realizacja „pozasystemowych” wartości sprowadza się niekiedy do realizacji celów skromnych, prostych i zdroworozsądkowo naturalnych, nie podważających w żadnej mierze (przynajmniej z pozoru) samego ustroju danego państwa*. Jednak to, co nie mieściło się w ramach reguł „scenariusza”, mogło stać się potencjalnym zagrożeniem dla jego trwałości, a tym samym dla trwałości i stabilności systemu.

Władza, wraz z całym aparatem represji, kontrolowała działania jednostek, zwłaszcza na obszarach, które wcześniej pozwoliła wyodrębnić ze sfery narzuconych przez siebie ograniczeń<sup>8</sup>. Jedną z takich sfer była niewątpliwie działalność Kościoła, który był dla społeczeństwa swoistą enklawą wolności.

Taką właśnie platformą wolnego myślenia, tworzenia i wymiany poglądów na niemalże wszystkie tematy stały się duszpasterstwa akademickie. Stanowiły one centrum życia akademickiego, wykraczające w swej istocie poza posługę pastoralną, oferując szerokie spektrum wydarzeń kulturalnych, oświatowych, społecznych. Jak pisze Anna Bielska: duszpasterstwo akademickie miało zatem możliwość stać się nie tylko fenomenem religijnym, ale także forum politycznym i społecznym, głosem sprzeciwu wobec państwowej ideologii. Młodzi znajdowali w nim miejsce na dyskusje o historii Polski i polityce, bywało, że włączali się w działalność antykomunistycznego podziemia<sup>9</sup>.

Niewątpliwie rozkwit duszpasterstwa akademickiego przypadł na lata siedemdziesiąte. Złożyło się na to kilka czynników, m.in. ożywcze klimaty *Vaticanium Secundum*, właśnie szczególnie ważne dla duszpasterstwa akademickiego, stopniowa „liberalizacja” warunków życia w Polsce. Ważny był również grunt, na jakie miało paść ziarno – a mianowicie młodzież doby lat siedemdziesiątych, ta grupa, która w najmniejszym stopniu była uwikłana w nieformalne

<sup>7</sup> Więcej o postawach antysystemowych i prosystemowych w reżimach totalitarnych, [w:] S. Galij-Skarbińska, *Uniwersytet wobec inwigilacji*, s.49.

<sup>8</sup> Jako przykład może posłużyć „swoboda” kontaktów zagranicznych wprowadzona w dekadzie Gierka. Celowo użyłam tutaj cudzysłowu. „Swoboda” ta była z jednej strony reglamentowana, z drugiej była ściśle kontrolowana przez aparat represji. Można pokusić się o następujące podsumowanie: władza daje możliwość wyjazdu za granicę, ale każdy wyjazd traktuje jako potencjalne zagrożenie.

<sup>9</sup> A. Bielska, *Duszpasterstwo Akademickie w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1972–1989*. „Oaza wolności” i głos sprzeciwu wobec komunistycznych władz, [w:] *W służbie władzy czy społeczeństwa? Wybrane problemy kultury i nauki na Środkowym Nadodrzu w latach 1945–1989*, pod red. P. Bartkowiaka i D. Kotlarka, Zielona Góra 2010, s.87.

i formalne struktury podporządkowania. Co więcej, grupa ta w najmniejszym stopniu była skrupowana lękiem i różnego typu obawami, które odciskały swe piętno na pokoleniach starszych. Stąd też bardzo często działająca aktywnie w duszpasterstwach akademickich młodzież aktywnie włączała się w działania opozycji demokratycznej pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych minionego wieku.

## Duszpasterstwo akademickie jezuitów w latach 1945–1963

Władza, od samego początku funkcjonowania duszpasterstwa, zdawała sobie sprawę z jego wielkiego wpływu na młodzież, stąd też wszystkimi siłami starała się kontrolować te środowiska, wykorzystując m.in. z pozyskanych do tego celu tajnych współpracowników.

Tak też było w Toruniu od chwili powstania duszpasterstwa akademickiego, które pokrywa się z początkami uniwersytetu i powrotem jezuitów w 1945 r. Opiekę duszpasterską nad środowiskiem akademickim w Toruniu, tuż po powstaniu uniwersytetu w 1945 r., objęli księża z kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Pierwszymi duszpasterzami byli: ks. Franciszek Jank, następnie księża: Witold Pietkun, Zygfryd Kowalski i Stanisław Ringwelski. Kościół Ducha Świętego stał się oficjalnie świątynią akademicką w okresie, gdy rektorem UMK w latach 1946–1948 był profesor Ludwik Kolankowski. Wówczas Senat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oficjalnie zaaprobował przejęcie przez jezuitów opieki nad środowiskiem akademickim. Pierwszym duszpasterzem akademickim w powojennym Toruniu został o. Stanisław Bajko, od 1948 r. zastąpiony przez o. Mieczysława Nowaka. Kolejni duszpasterze to: o. Władysław Janczak, o. Wacław Niedźwiadek (od 1953 r.), o. Longin Szymczukiewicz (od 1958 r.) i przybyły w 1963 r. do Torunia o. Władysław Wołoszyn<sup>10</sup>. 8 lutego 1948 r. rektor przedłożył toruńskim władzom administracyjnym zaświadczenie, w którym zapewnił, że kościół administrowany przez jezuitów, położony przy Rynku Staromiejskim, jest najodpowiedniejszym Domem Bożym dla młodzieży<sup>11</sup>. Formalne związanie duszpasterstwa akademickiego z kościołem pw. Ducha Świętego i Towarzystwem Jezusowym nastąpiło jednak nie wcześniej niż latem 1949 r.<sup>12</sup>

Urząd Bezpieczeństwa a następnie Służba Bezpieczeństwa prowadziła aktywne rozpracowanie środowiska akademików. Wojciech Polak w swych publikacjach na temat inwigilacji toruńskiego zakonu jezuitów zaznacza jednak, że w latach czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych bezpieka miała słabe informacje o działalności oo. jezuitów, głównie z powodu

<sup>10</sup> K. Stachewicz, *Studium Myśli Chrześcijańskiej przy duszpasterstwie akademickim oo. jezuitów w Toruniu (1964–1988)*, [w:] *Miasta, regiony i ludzie studia i szkice z historii powszechnej i Polski w XX wieku*, pod red. R. Kozłowskiego, Z. Girzyńskiego, M. Golona, Toruń, 2016, s. 408.

<sup>11</sup> B. Lubiszewska, *Toruńskie duszpasterstwo ojców jezuitów ze szczególnym uwzględnieniem duszpasterstwa akademickiego (1945–1970)*, *Rocznik Toruński* 2006, t. 32, s. 134.

<sup>12</sup> Zob.: M. Białkowski, *Zanim byli jezuitami. Początki duszpasterstwa akademickiego w Toruniu*, [w:] *Loyola u Kopernika. Jezuita w Toruniu w latach 1945–2015*, pod red. K. Dorosza SJ, W. Rozynkowskiego, Warszawa 2016, s. 122.



braku agentów zainstalowanych w duszpasterstwie. UB korzystał raczej z usług informato-  
rów, którzy byli kolegami uczestników duszpasterstwa<sup>13</sup>.

W początkowym okresie próbowano zwerbować któregoś z ojców jezuitów. W tym celu przeanalizowano postacie poszczególnych ojców, zwracając także uwagę na ich wszelkie słabości. Szczególnie zainteresowano się o. Mieczysławem Nowakiem, kapelanem armii gen. Andersa, nieustannie zresztą inwigilowanym przez UB. Zakładano, że mógłby on zostać tajnym współpracownikiem UB. Ani o. Nowaka, ani żadnego innego zakonnika nie udało się bezpiecze pozyskać. Także w następnych latach bezpieka nieustannie myślała o możliwości zwerbowania któregoś z ojców<sup>14</sup>. Interesowano się zakonnikami, którzy rozpoczęli pracę w Toruniu. W listopadzie 1959 r. pracę duszpasterską w Toruniu zaczęli trzej jezuiti: Jan Piwoński, Felicjan Paluszkiwicz i Andrzej Kamiński. W związku z tym toruńscy esbecy wystosowali pismo do swoich kolegów w Warszawie z zapytaniem, czy nie mają materiałów kompromitujących tych trzech ojców. „Odpowiedź była jednak negatywna”<sup>15</sup>.

Działalność kolejnych duszpasterzy akademickich była pilnie śledzona. Szczególną obserwacją został objęty, założony przez oo. jezuitów, Instytut Wyższej Kultury Religijnej, w ramach którego prowadzone było Studium Wiedzy Religijnej<sup>16</sup>. Na początku 1953 r. została sporządzona przez Podstawową Organizację Partyjną PZPR przy UMK specjalna „Informacja” dla wyższych władz partyjnych dotycząca działalności „Instytutu”<sup>17</sup>. Była ona niezwykle drobiazgową (m.in. wymieniała szereg nazwisk studentów aktywnie uczestniczących w pracach duszpasterstwa), obciążała ona o. Władysława Janczaka winą za „karygodne” zachowanie studentów:

*Lekceważenie ćwiczeń i wykładów marksizmu – leninizmu oraz ekonomii politycznej, słabą frekwencją na zajęciach z tych przedmiotów, względnie odrabianie innych prac w czasie wykładów marksizmu – leninizmu oraz ekonomii politycznej. Wypadki takie miały miejsce na Wydziale Humanistycznym, gdzie student Górski Waclaw systematycznie nie brał udziału w ćwiczeniach z marksizmu – leninizmu, a będąc obecny na ćwiczeniach przepisywał sobie archeologię. Na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi studenci Bołgdziówna, Madey i Jankowski na wykładach z marksizmu odrabiali ćwiczenia z fizyki. Na Wydziale Sztuk Pięknych na tych samych zajęciach*

<sup>13</sup> W. Polak, *Służba Bezpieczeństwa wobec toruńskich duszpasterstw akademickich*, [w:] idem, *Szkice z najnowszej historii Torunia*, Toruń 2008, s. 50 i n.

<sup>14</sup> T. Chinciński, *Aparat bezpieczeństwa wobec zakonu jezuitów w Toruniu i w Bydgoszczy w latach 1945–1989. Metody pracy operacyjnej i strategia działania*, *Ateneum Kapłańskie*, z. 1 (575), t. 144, styczeń-luty 2005, s. 8–9.

<sup>15</sup> W. Polak, *Służba Bezpieczeństwa wobec toruńskich duszpasterstw akademickich*, s. 50–51.

<sup>16</sup> Wykłady w ramach tegoż studium odbywały się najpierw w Collegium Maius, a następnie w siedzibie Caritasu przy ulicy Łaziennej, by w 1950 r. znaleźć swe miejsce w kościele jezuitów przy Rynku Staromiejskim. Spotkania odbywały się w latach 1947–1953 i po czterech latach zawieszenia wznowiono je w 1957 r.

<sup>17</sup> W. Polak, *Służba Bezpieczeństwa wobec toruńskich duszpasterstw akademickich*, s. 51–52.

*studentka Ożdżanka czytała książki z zakresu literatury pięknej a studentka Gnadowska zamiast robić notatki robiła na drutach*<sup>18</sup>.

W 1954 r. założono sprawę wstępnego agencyjnego rozpracowania pod kryptonimem „Wiedza”, w ramach której inwigilowano m.in. młodzież studencką UMK w Toruniu, skupioną wokół oo. Jezuitów. W dokumencie podkreślano „szkodliwą działalność” Studium Wiedzy Religijnej:

*W początkach ubiegłego roku na terenie UMK w Toruniu zanotowano wśród studentów wyjątkową akcję przeprowadzoną przez księży jezuitów, mającą na celu odciążenie młodzieży od organizacji ZMP-owskiej oraz wyrobienia w ich umysłach przekonania idealistycznych, starając się w ten sposób przeciwstawić poglądom materialistycznym. Jezuiti realizują swoje wrogie zamiary przy pomocy zorganizowanego tzw. Instytutu Wiedzy Religijnej<sup>19</sup> w Toruniu. Jak zdołano ustalić, w każdy wtorek tygodnia w kościele św. Ducha w Toruniu odbywały się wykłady, od godziny 20<sup>00</sup> do 22<sup>00</sup>, dla studentów, których treścią była wroga nagonka na wszystko co jest postępowe, co tworzy budowę socjalizmu. Wykłady te prowadził jezuita Janczak. Szczególną aktywność notowano w miesiącach styczniu i marcu 1953 r., co wyrażało się w organizowaniu opłatków, różnych odczytów w kościele, na których ks. Janczak występował przeciwko socjalistycznemu stosunkowi do pracy. Starał się przeprowadzić rewizję pracy towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Organizowano herbatki, zapraszając na nie zaufanych studentów, itp. Fakty te wskazują na generalne uderzenie ze strony jezuitów, celem pozyskania sobie wpływu na młodzież akademicką.*

*Uzyskane materiały w ubiegłym roku, od agentury i kontaktów poufnych oraz ze źródeł oficjalnych wskazują, że księża jezuiti z Janczakiem na czele w cyklu swoich wykładów przystąpili do rewizji prac Stalina, starając się za wszelką cenę obalić twierdzenia i pracę stalinowską. Między innymi, oprócz podanych na wstępie zagadnień, na jednym z wykładów Instytutu Wiedzy Religijnej był rozważany problem maksymalnego i minimalnego wyzysku człowieka pracy. Wykładowca ks. Janczak w swych wywodach przekonywał zebranych, że kiedyś było więcej świąt, a za tym człowiek więcej miał wolnego czasu i był wykorzystywany minimalnie. Natomiast dziś, kiedy jest mniej świąt, człowiek musi pracować więcej i jest maksymalnie wykorzystywany. Powyższe potwierdza informatorka, pseudonim „Zosia”, w doniesieniu swym z dnia 28 IV 1953 r.*

<sup>18</sup> Informacja dla władz partyjnych sporządzona przez POP PZPR przy UMK [1953, po styczniu, Toruń], [w:] Powstanie i pierwsze dziesięć lat UMK 1945–1956. Wybór źródeł, wyd. H. Duczkowska-Moraczewska, Toruń 1995, s. 308–309.

<sup>19</sup> Chodzi o Studium Wiedzy Religijnej.

*Do chwili obecnej ustalono 52 studentek i studentów, którzy uczęszczali na wykłady Instytutu Wiedzy Religijnej, na odczyty różnego rodzaju organizowane przez duszpasterza akademickiego ks. Janczaka. Z powyższej liczby studentów na uwagę zasługuje 12 osób, które przedstawiają tzw. aktywny kontakt z oo. jezuitami i oddziaływały ujemnie na młodzież pozytywnie ustosunkowaną do obecnej rzeczywistości[!]*<sup>20</sup>.

Efekty działania UB w tej sprawie były początkowo niewielkie. Zdobytą wiedzę oceniano jako „płytką”. Sposób prowadzenia sprawy został skrytykowany przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Ciągłe korzystano przede wszystkim z usług owych dwóch informatorów o pseudonimach „Róża” i „Kwiatkowski” (student chemii). Pozostali informatorzy (m.in. „Blondyn”, „Wicher”, „Brzoza”, „Zosia”) przekazywali wiadomości, które zazwyczaj zdobywali drogą pośrednią. Nie pozyskano informatora spośród zakonników. Zebrano natomiast informacje o 52 studentach uczęszczających na wykłady do kościoła oo. jezuitów. Z biegiem czasu zwerbowano kolejnych informatorów, bezpośrednio w otoczeniu ojców jezuitów, a co więcej, cieszących się ich zaufaniem. Byli to: „Start”, „Bogumił”, „Prus” (magister prawa), „Brzozowski”, „R-24”, „Wiktor” (student geografii), „Lewandowski”, „D-27”, „Czarny”, „Wiktor”, „Bauer” i „Wadim”, Franciszek” i „Kazimierz”<sup>21</sup>.

W 1956 r. do Wydziału do spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy trafił raport sporządzony w Referacie do spraw Wyznań w Toruniu, dotyczący działalności oo. Jezuitów w Toruniu w latach 1950–1956:

*Zakon Tow. Jezusowego (Societas Jesu – S.J.) Prowincjałat Zakonu Towarzystwa Jezusowego: Warszawa ul. Rakowiecka 61. W Toruniu zajmują kościół pod wezwaniem św. Ducha ul. Piekary 24, tel. 25-19. Poza tym zajmują Dom Klasztorny narożnik Piekary 24 i Różana.*

*W zakonie tym przebywa według stanu na dzień 31 stycznia 1955r. 6-ciu ks. zakonnych i 1 brat zakonny. Zakon ten użytkuje dom piętrowy o powierzchni mieszkaniowej 313 metrów kw. Z ilością 13 pokoi, wraz z wszelkimi wygodami i przyległościami gospodarczymi. Wyżej wymienianą powierzchnię zamieszkuje 6-ciu zakonników oraz 1 brat zakonny.*

*Zajęcie wszystkich pokoi przez tę ilość z zakonu, biorąc pod uwagę Klauzulę, względnie cele zakonne jest fizycznie niemożliwością.*

*Wynika z tego jasno, że zakon posiadający tak rozległe pomieszczenia wykorzystuje je w kierunku przyciągania młodzieży akademickiej i szkół średnich, w tak zwanych naukach przygotowawczych do świętej teologii[!].*

<sup>20</sup> IPN BY 069/1222, t. 9, cyt. za: W. Polak, *Służba Bezpieczeństwa wobec toruńskich duszpasterstw akademickich*, s. 52–53.

<sup>21</sup> Ibidem.

Zakon ten posiada bardzo wielką bibliotekę z której korzysta młodzież akademicka. Oficjalnie zapodaje się 500 tomów, według posiadanych naszych wiadomości liczba ta jest 10-krotnie wyższa, gdyż ujęte zostały tylko te książki, które znajdowały się w tak zwanej bibliotece. Dokładnej kontroli obejmującej wszystkie dzieła czy też inne pisma nie mogły być poddane, z uwagi na przepisy zakonne nie wpuszczono wpisujących do cel zakonnych[!]. Poza tym nie objęte są książki należące do poszczególnych jezuitów stanowiące t[ak] zw[ana] własność prywatną a faktycznie służą do użytku publicznego wśród młodzieży akademickiej. Znając naukowe zainteresowanie oo. jezuitów stwierdzić należy że zarejestrowana 500 [liczba – przyp. S.G-S.] tomów jest fałszywa, względnie została zapodana Wydziałowi Kultury bez faktycznej rewizji i przeliczenia ilości książek, wymaga dokładnego skorygowania autorów na dopuszczalnych i niedopuszczalnych, a służące ogólnemu użytkowi.

Dla porównania podajemy, że oo. redemptoryści posiadają 1530 [tomów] oraz 5000 tomów Veritas.

W chwili obecnej mimo spokojnych pozorów jezuita oparli się pracy na młodzieży akademickiej, pomimo że oficjalnie nie posiadają duszpasterstwa akademickiego, które jednak prowadzą przy zakonie w ściśle określonym gronie, na które zapraszają młodzież akademicką poprzez tych studentów którzy brali udział na wykładach u oo. jezuitów.

Jezuici udzielają porad w sprawach prawnych, moralnych i religijnych, a za tym mają w swoim gronie prawników i piszą różne petycje prawne dla swoich wiernych. Oo. jezuita stworzyli duszpasterstwo akademickie przy ul. Piekary 24 wtedy kiedy oficjalnie duszpasterstwo akademickie zostało zniesione, a ks. Rektor Kawski Walerian jest tylko przełożonym Domu Zakonnego, a za tym w kościele św. Ducha nie ma w chwili obecnej Rektora kościoła i stanowisko to należałoby obsadzić księdzem świeckim.

Tak zwane duszpasterstwo akademickie odbywa się [!] w tygodniu 4 razy, a 2 razy w tygodniu jest czynna biblioteka zakonna, a za tym jezuita mają wpływ na młodzież przez cały tydzień i mogą kontynuować spośród młodzieży akademickiej swoje „Kółka Powołań Kapłańskich” przygotowujące młodzież do wstąpienia do zakonu. Jezuita przeprowadzają pogadanki religijne w tym kierunku, że młodzież odciągają od naukowego światopoglądu marnując przez to wkład naszych pedagogów i profesorów przechwytyjąc młodzież do swoich idealistycznych zapatrywań i często wyciągają młodzież[!], która skończyła studia humanistyczne, biologiczne, a nawet matematyczno-fizyczne, a często i sztuki piękne, do przyszłego życia zakonnego.

Jezuici w umiętny sposób przeciwstawiają idealistyczny światopogląd do materialistycznego. W czasie rozmów przeprowadzanych z oo. jezuitami, jezuita często podkreślali, że ks. świecki nie może znać naukowych zagadnień tak głęboko,

*jak ks. zakonny, gdyż ks. świecki ma zainteresowania w innym kierunku i pracuje z laikami zdobywając pieniądze dla swojej parafii, a ks. zakonny jest księdzem z powołania który rzekł się marności tego świata.*

Oo. jezuiti na przestrzeni omawianych 5-ciu lat często nadużywali ambony przeciwko państwu, a ostatnio oficjalnie występowali z ambony przeciwko filmowi „Szerszeń”<sup>22</sup>, grożąc młodzieży, że nie otrzyma rozgrzeszenia jeśli ten film pójdzie zobaczyć. Sprawy te zostały podtrzymane przy konfesjonatach.

Jezuici omijają wszelkie Zarządzenia i Dekrety i wykorzystują wszelkie zniesione święta poprzez normalne nabożeństwa tak jak w niedzielę, a poza tym urządzają msze wieczorne. Wynika z tego jasno, że oo. jezuiti nie przestrzegają świąt oficjalnie uznanych, a potwierdzają, że święta te zostały ustalone przez Rzym, a za tym w pojęciu kościoła nie zostały zniesione.

Przebieg uroczystości kościelnych zawsze bardzo uroczyście. W okresie Bożego Narodzenia w latach 1950 do 1954 jezuiti oficjalnie prowadzili w procesjach młodzież akademicką, w czapkach studenckich, stan ten został przerwany w roku 1955 jednak nie można powiedzieć, że młodzież akademicka pozostaje bez wpływów oo. jezuitów.

Największy wpływ posiadają jezuiti na młodzież, która wywodzi się ze środowiska wiejskiego. Księża zakonni, zwłaszcza duszpasterze akademicy, organizowali opłatek dla młodzieży, wygłaszając przy tym wrogie kazania. Tak samo na rekolekcjach ksiądz Niedźwiadek Waclaw występował wrogo mobilizując młodzież do wrogiej działalności przeciwko Polsce, a w naukach akademickich potępiał naukowy światopogląd podkreślając, że sprowadzi ją to na manowce.

Przy zakonie oo. jezuitów znajduje się dość liczna grupa ministrantów składająca się z młodzieży szkolnej w wieku do lat 18-stu. Duszpasterstwo Akademickie urzędowało w latach 1950 do 1954 inauguracje roku akademickiego, na które zapraszano biskupów. Kazania były wygłaszane dla potrzymania młodzieży w duchu idealizmu i charakter tych inauguracji jest propagandowy, który ma wykazać o wielkim wpływie wiary nad kształtowaniem się człowieka.

Księża Jezuiti nie rozciągają swojego wpływu tylko na młodzież akademicką, ale w szerokim stopniu działają hamująco na tych księży, którzy chętnie włączyli się do prac społecznych, ale silny wpływ jezuitów i nacisk na kongregacjach czy też w rozmowach prywatnych powoduje to że pewna część kleru świeckiego stoi na uboczu od postępowania ruchu katolickiego.

W roku 1955 jezuiti nie brali udziału w inauguracji roku akademickiego, oraz nie był w tym dniu na uroczystości kościelnej biskup, jak w latach poprzednich.

<sup>22</sup> Antyklerykalno-rewolucyjna powieść Ethel Lilian Voynich była niezwykle popularna w Związku Radzieckim. W 1955 r. radziecki reżyser Aleksandr Fajtsimmer nakręcił według powieści film fabularny pod tym samym tytułem.

Niemniej jednak odprawiona została msza św. wraz z krótkim kazaniem na uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego. W kazaniu tym mocno podkreślano, że nic nie dzieje się bez pomocy Boga i dlatego z jego pomocą należy przystąpić do nauki.

Jezuici uzurpują sobie wszelkie prawa do młodzieży akademickiej, między innymi, że w Referacie do Spraw Wyznań znajduje się pismo Ojca Superiora Nowaka Leona, który stwierdza, że: „księża jezuici jako nie związani z parafią mogą podejmować czynności duszpasterskie do jakich duchowieństwo świeckie nie jest zdolne, przez brak czasu – dawanie misji i rekolekcji, prowadzenia duszpasterstwa akademickiego w mieście uniwersyteckim, wykłady w instytucie wiedzy religijnej itd.”

Wynika z tego jasno, że jezuici obrali sobie Toruń jako bazę wypadową na młodzież akademicką i niewątpliwie pewną część tej młodzieży przechwycą dla swoich spraw, a wykształconych przez Państwo Ludowe.

Zakon oo. jezuitów sprasza do zakonu studentów a przeważnie studentki, urządzają herbatki czy też inne libacje. Na przyjęciach tych podają torty, wina oraz inne smakołyki.

Pod namową jezuitów studenci przeprowadzali zbiórkę na budowę ołtarza. Akcję tę prowadził ksiądz Nowak w latach 1951.

W obecnym okresie podobne wypadki mogą mieć miejsce, lecz są prowadzone w wielkiej tajemnicy. Raz w miesiącu przyjeżdża do zakonu Ojciec Prowincjał. Charakterystyczną rzeczą jest to, że jezuici starają się oddziaływać na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika przez studentki.

Obsługa zakonu składająca się z 5-ciu osób zamieszkuje poza terenem zakonu.

Jezuici mają pewien wpływ na kościół garnizonowy w którym od czasu do czasu odprawiają nabożeństwa i wygłaszają kazania. Organista kościoła garnizonowego jest jednocześnie organistą kościoła św. Ducha, który jest pod opieką jezuitów.

Księża jezuici wyjeżdżają często poza obręb miasta Torunia na nauki czy też rekolekcje, które to wyjazdy nie są podane do wiadomości tutejszemu referatowi.

Mimo deklaracyjnych zobowiązań w referacie do Spraw Wyznań o swojej lojalności w stosunku do państwa polskiego wystąpienia ojców jezuitów idą wręcz w przeciwnym kierunku. Najlepszy dowód to ich ciągły kontakt z młodzieżą akademicką, którą starają się odciągnąć od naukowego światopoglądu. Materiały dotyczące działalności oo. jezuitów na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika znajdują się podobno w Komitecie Uczelnianym Uniwersytetu i mimo kilkakrotnych interwencji ze strony tutejszego referatu materiał nie został dostarczony. Wiadomą jest rzecz, że młodzież akademicka w tym większa część młodzieży żeńskiej uczęszcza do ojców jezuitów na tak zwaną naukę „kółek przygotowań kapłańskich”.

Wyływa stąd wnioski, że jezuici są nastawieni na tą część młodzieży akademickiej[!], która kończy studia a w przyszłości mogłaby poświęcić się ich życiu zakonnemu.

*Jezuici starają się zdobywać do swojego zakonu naukowców, którzy umieliby się przeciwstawiać naukom materialistycznym i przeciwstawiać nauki idealistyczne jako jedynie słuszne, według ich pojęcia.*

*Materiały znajdujące się w Komitecie Uczelnianym dotyczące bezpośredniego oddziaływania oo. jezuitów na Uniwersytet Mikołaja Kopernika zostaną przesłane do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział do Spraw Wyznań w Bydgoszcy osobnym pismem w terminie do dnia 25 III 1956 r.*

### Wnioski:

*Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Referat do Spraw Wyznań po kolektywnym rozpatrzeniu wnosi.*

- 1. W związku z tym, że kościół pod wezwaniem św. Ducha nie ma w chwili obecnej rektora kościoła o mianowanie księdza świeckiego na administratora tegoż kościoła.*
- 2. Referat do Spraw Wyznań wystąpi z wnioskiem do Kontroli Widowisk i Prasy o przeprowadzenia dokładnej ewidencji i spisu autorów oo. jezuitów i zlikwiduje bibliotekę oo. jezuitów jako publiczną. Likwidację punktu bibliotecznego przeprowadzi Wydział Kultury i Oświaty.*
- 3. Z uwagi na zniesienie duszpasterstwa akademickiego oficjalnie spowodować u oo. jezuitów likwidację duszpasterstwa akademickiego przy ul. Piekary 24 i usunąć ogłoszenia znajdujące się wewnątrz kościoła zapodające godziny nauk duszpasterskich akademickich i godziny wymiany książek (ogłoszenie takie jest umieszczane wewnątrz kościoła).*
- 4. Po zebraniu całego materiału dotyczącego działalności oo. jezuitów i ograniczeniu ich wpływu na młodzież akademicką podtrzymać wniosek z roku 1955 o ograniczeniu pomieszczenia z 13-stu pokoi na 5 pokoi, względnie przenieść całkowicie 5-ciu jezuitów do siedziby prowincjałatu czy też innego domu zakonnego<sup>23</sup>.*

Biblioteka oo. jezuitów, o której mowa w raporcie, stanowiła duży problem toruńskiej bezpieki, która uparcie dążyła do jej konfiskaty. Do brutalnej kontroli doszło w sierpniu 1960 r. Jej wykonawcami byli prawdopodobnie urzędnicy cenzury, wspierani przez funkcjonariuszy SB. W notatce służbowej, sporządzonej przez funkcjonariusza SB z Torunia, który w pewnym momencie – jak pisze Wojciech Polak, zapewne na przełomie roku 1989 i 1990 – zapragnął

---

<sup>23</sup> Akta Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszcy dotyczące oo. Jezuitów w Toruniu, Pismo prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu, Referatu do spraw Wyznań do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Referatu do spraw Wyznań w Bydgoszcy, Toruń 14 II 1956 r., IPN BY069/1222, t.7.

być anonimowy, odrywając swoje nazwisko z dokumentu<sup>24</sup>, została przytoczona ustami agenta ps. „Prus” reakcja superiora Kawskiego:

*...Już od dłuższego czasu posiadaliśmy wiadomości o tym, że planuje się jakąś akcję kontroli książek. Nie przykładaliśmy do tego jednak żadnej specjalnej wagi. Wreszcie przyszli do nas bardzo ugrzeczniejsi – prosili o udostępnienie wszystkich posiadanych przez nas księgozbiorów. Zgodziłem się na kontrolę biblioteki duszpasterstwa. Nie chciałem się jednak zgodzić na kontrolę naszej biblioteki wewnętrznej. Później – ustąpiłem. Skonfiskowano nam masę książek. Przedwojenne wydawnictwa „Niepokalanowa” (różnego rodzaju tygodniki). Komu one mogły zaszkodzić. Skonfiskowano nam kilka książek Dobraczyńskiego. Zakwestionowano nawet podręczniki o tematyce katolickiej, tylko dlatego, że są tam partie materiałów zawierające ujęcie stosunku etyki katolickiej do etyki marksistowskiej. Metody są zawsze takie same. Analogie – jeszcze wyraźne. Trzeba tylko jeszcze stosów na ulicach i palenie na tych stosach książek o tematyce katolickiej – a będziemy dokładnie zdawali sobie sprawę, gdzie my mieli o tym do czynienia. Palenie książek na stosach, konfiskata książek i wydawnictw – to chyba w XX wieku trąci już barbarzyństwem, a przede wszystkim stanowi anachronizm. Pan sobie wyobrazi że konfiskowano nam książki Rosenberga, „Der Mythus des XX Jahrhundert”. Szanowni kontrolerzy być może przypuszczali, że chcemy propagować idee hitleryzmu i ateizmu, i dla tego trzymamy tego rodzaju książkę w bibliotece. Ci bezduszni ludzie nie mogą zrozumieć, że pewne książki posiada się wyłącznie z naukowego punktu widzenia.*

*Proszę sobie wyobrazić, ile szkody narobili ci wandale w Warszawie. Nasz księgozbiór liczy tam 200 tys. tomów i posiada zdecydowanie naukowy charakter. W wyniku prac speców od kultury marksistowskiej zakwestionowano tam i zabrano przeszło 1 tysiąc woluminów. Jaka to niepowetowana strata, ile środków pieniężnych wrzucono w ten sposób po prostu w błoto. Jeżeli chodzi o nas to skontrolowano nam zaledwie 50% posiadanego przez nas księgozbioru...*

*Jak wynika z wyjaśnień agenta o. KAWSKI wiedział o mającej nastąpić kontroli bibliotek lecz do informacji tej nie przykładał specjalnej wagi. Po prostu jak się wyraził zlekceważył takową. W chwili obecnej bardzo tego żałuje. Od kogo posiadał informacje tego nie zdołano ustalić<sup>25</sup>.*

<sup>24</sup> W. Polak, *Służba Bezpieczeństwa wobec toruńskich duszpasterstw akademickich*, s. 62.

<sup>25</sup> Akta Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy dotyczące oo. Jezuitów w Toruniu, Notatka informacyjna przesłana z Komendy Miejskiej MO Służby Bezpieczeństwa w Toruniu do naczelnika Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO Służby Bezpieczeństwa w Bydgoszczy, Toruń, 27 VIII 1960 r., IPN By 069/1222, t.7.



Kiedy w 1958 r., w miejsce o. Wacława Niedźwiadka, duszpasterzem akademickim został Longin Szymczukiewicz, Służba Bezpieczeństwa wzmogła działania w celu inwigilacji najbliższego otoczenia jezuitę. W 1959 r. w specjalnym raporcie dotyczącym jego osoby pisano:

*Na początku ubiegłego roku o. Szymczukiewicz objął stanowisko duszpasterza akademickiego w Toruniu po ustępującym ojcu Niedźwiadku. Z posiadanych materiałów wynika, że ojciec Szymczukiewicz wielokrotnie narusza obowiązujące przepisy i zarządzenia państwowe oraz zasady i regulamin obowiązujący na UMK. Penetruje środowisko uniwersyteckie i tworzy wokół siebie aktyw który wspólnie z nim stanowi opozycję nielojalną w stosunku do władzy ludowej.*

*O działalności w/w świadczą niżej przytoczone fakty.*

*W lipcu 1958 r. o. Szymczukiewicz zorganizował dla studentów czterodniowy obóz w Zakopanem przy ul. Kościeliska 1 u rodziny Wójcików, w którym wzięto udział około 40 studentów obojga płci. Koszta utrzymania tegoż obozu pokrywali oo. jezuitę. Jeszcze przed zorganizowaniem obozu, o. Szymczukiewicz za pomocą dobranych sobie osób agitował, aby w obozie wzięli udział szczególnie członkowie ZHP, zaś w trakcie trwania obozu przestrzegał uczestników o konieczności zachowania w tajemnicy faktu, że organizatorem tego obozu są jezuitę. Sam przestrzegał konspirację wobec otoczenia, na spotkania przychodził w ubraniu cywilnym, a pieniądze na pokrycie kosztów, wręczał studentce V roku matematyki na UMK Szwelchel Władysławie w kościele na rannym nabożeństwie.*

*Podobny obóz jak w ubiegłym roku o. Szymczukiewicz organizuje i w tym roku w Zakopanem, przy zachowaniu jeszcze dalej idących form konspiracji. Wybrał już kandydatów i pouczył ich o konieczności zachowania dyskrecji na ten temat. Nadto z posiadanych materiałów wynika, że w roku bieżącym kuria pelplińska udziela mu poparcia finansowego.*

*Na początku bieżącego roku, mimo zakazu rektora UMK, o. Szymczukiewicz przeprowadzał kolędy w dni powszednie w domach akademickich podczas których wychodził poza ramy swych uprawnień kapłańskich. Na przykład ustalał i sporządzał listy osób wierzących i niewierzących, sporządzał plany rozkładu pomieszczeń, agitował studentów (studentki) by zgłaszali się do niego po bezzwrotne zapomogi pieniężne oraz rzeczowe w postaci garderoby, obuwia. Nakłaniał do brania udziału w organizowanych przez niego (bez zgody kierownictwa uczelni) zbiorowych wyjazdów do innych miejscowości na tzw. „dni skupienia” oferując im bezpłatny przejazd i wyżywienie.*

*W dniu 22 lutego br. o. Szymczukiewicz zorganizował tzw. „dzień skupienia” w pomieszczeniach zakonnych ss. słuźebniczek w Aleksandrowie Kujawskim dla grup studentów UMK, a w dniu 1 marca br. dla studentek tejże uczelni. Celem*

organizowanych „dni skupienia” jest pogłębianie fanatyzmu religijnego, zbieranie informacji o działalności organizacji studenckich na uczelni, nastawianie studentów do przeciwstawiania się zarządzeniom i ustawom państwowym, a przede wszystkim ustawie o regulacji urodzin.

Inną formą uzupełniającą tego rodzaju działalność o. Szymczukiewicza są organizowane przez niego tzw. „godziny filozoficzne” w kościele oo. jezuitów w Toruniu, w każdy wtorek o godz. 20.15 dla studentów i kadry nauczającej oraz inteligencji miasta Torunia. Na „godzinach filozoficznych” wygłasza kazanie w których rozważa światopogląd materialistyczny, stwierdzając m.in. że przy rozpatrywaniu tez naukowych na prawdzie należy przyjmować jedynie te, które są zgodne z tezami teologicznymi.

W dniu 12 kwietnia br. jezuita Szymczukiewicz zorganizował grupę studentów w ilości około 70 na operę „Cyganeria” do Poznania, przy czym pokrył on koszty wyżywienia i przejazdu, co studentom bardzo się podobało. W zorganizowaniu studentów na wyjazd do Poznania brał aktywny udział student III roku astronomii Ryś Eugeniusz.

W dniu 17 maja br. o. Szymczukiewicz zorganizował grupę studentów rzekomo tylko na majówkę do Cierpic koło Torunia, a faktycznie zorganizował ją po to, by odwiedzić i przebywać z obozującymi tam harcerkami z instruktorskiej drużyny akademickiej.

W m[iesią]cu kwietniu rozpoczął poufną agitację studentów UMK i Studium Nauczycielskiego na zbiorową pielgrzymkę do Częstochowy w miesiącu maju. Studentom wydziału Sztuk Pięknych polecił wykonać przeszło 200 egzemplarzy znaczków – symboli, które reprezentowały studentów uczelni toruńskiej w Częstochowie. Na jego polecenie studentki zorganizowały kwestę w dniu 3 maja pod kościołem, w wyniku której zebrały około 4 tysięcy złotych. Charakterystycznym jest to, że w dniu 3 maja w Toruniu zbierano pieniądze na budowę szkół 1000-lecia. W dniu 9 maja 1959r. około godz. 10.00 nastąpił zbiorowy wyjazd przeszło 200 studentów i studentek oraz około 40 słuchaczy Studium Nauczycielskiego z dworca Toruń-Mokre do Częstochowy. Koszt wyżywienia, noclegu oraz dla większości studentów koszt przejazdu pokrył o. Szymczukiewicz – z zebranych 4 tysięcy złotych.

Kierownictwo UMK i Studium Nauczycielskiego przeprowadziło rozmowę z uczestnikami pielgrzymki po ich powrocie, co wywołało rozgłos na UMK i Studium Nauczycielskim i doszło do wiadomości o. Szymczukiewicza, który z kolei pouczał zainteresowanych że mają lekceważyć w tym przedmiocie uwagi kierownictwa i wydane przez nich zarządzenie nie respektować (szczególnie to podkreślał w rozmowie ze studentem Szarmach Marianem). Jednocześnie docieka ustalenie osób,

które zgłosiły kierownictwu UMK i Studium Nauczycielskiego o pielgrzymce – w celu szantażowania ich.

Specjalnym zainteresowaniem o. Szymczukiewicza są: organizacje partyjne na UMK, ZMS i ZSP oraz kadra nauczycielska zwłaszcza postępową. Poprzez pewnych (dobrych przez siebie) studentów zbiera informacje dot. partii i organizacji na UMK oraz ich członków. Częstością aktywnych członków partii, ZMS lub postępowego członka kadry nauczającej nauk poniża i lekceważy w oczach studentów. Usiłuje dotrzeć do członków ZMS, co przedsięwziął w stosunku do studentki Piechockiej Ewy, Synaka Eugeniusza i Figurskiego Zbigniewa. Przy pozyskiwaniu dla siebie studentów (o czym wyżej już wspominałem, często na siłę wpycha im garderobę – płaszcze sukienki, obuwie itp.) nawet z dostarczeniem do domu.

Jezuita Szymczukiewicz prowadzi w pewnym stopniu ewidencje osób mogących przyjąć studentów na mieszkanie czasowo lub na cały okres nauki, kieruje studentów do odpowiednich rodzin, które potrzebują korepetycji dla swych dzieci, bądź jak ostatnio ustalono angażuje się w sprawach dopuszczenia studentów do egzaminów bądź przyjęcia na uczelnię.

Trzeba stwierdzić, że działalność Szymczukiewicza daje mu pewne efekty, czego przykładem jest następujący fakt:

W dniu 27 kwietnia br. w jednym z zakładów gastronomicznych w Toruniu odbywał się bal dla wszystkich studentów zorganizowany przez Komitet Uczelniany PZPR w związku ze spotkaniem z b. członkiem KPP, które jednak nie doszło do skutku z powodu małej frekwencji. Słaba frekwencja była z tego powodu, że z inicjatywy Szymczukiewicza w tym samym czasie został zorganizowany wieczorek przez jego aktyw studentów Wydziału Filologii Klasycznej UMK, w którym wzięło udział około 40 członków Klubu Inteligencji Katolickiej, w tym grono studentów z Wydziału Filologii Klasycznej.

Kiedy studenci w rozmowie z Szymczukiewiczem wyrażali obawę, że za zorganizowanie tego wieczorku mogą mieć nieprzyjemności ten mówił by niczego się nie bali, wszystko lekceważyli, a zapytani nie mówili prawdy co do stanu faktycznego.

Posiadane materiały wskazują również o działalności wymienionego wśród kadry nauczającej i inteligencji miasta Torunia, która skupiona jest w klubie Inteligencji Katolickiej.

Klub ten mocno zorganizowany jest z działalnością Szymczukiewicza, a sprawy teoretyczne, kadrowe i organizacyjne Klubu są z nim uzgadniane. Ponadto do dyskusji i stawiania pytań Szymczukiewicz ustawia podebrane przez siebie osoby.

Dwukrotnie zorganizował „dni skupienia” dla lekarzy miasta Torunia i okolicy, podczas których dawane były wykłady o treści skierowanej przeciwko ustawie

*o regulacji urodzin oraz teoretyczne pouczenie jak powinni lekarze postępować z chwilą zgłoszenia się do nich osoby ciężarnej o dokonanie zabiegu.*

*Na uwagę zasługuje reakcyjna postawa jezuita Szymczukiewicza, z czym w ogóle nie kryje się w rozmowie ze studentami. Na każdym kroku wykazuje wrogi stosunek do ustroju PRL i ZSRR. Rozmowy przepętnione wrogością podtrzymuje, a bardzo często sam na nie naprowadza, operując wiadomościami podanymi przez rozgłośnię państw kapitalistycznych, jak BBC i „Wolna Europa”. W oczach jego znajduje uznanie ten, kto nienawidzi ustroju PRL – daje to wyraźne odczuć współrozmówcy<sup>26</sup>.*

Jak pisze Izabela Mazanowska, te wszystkie przewinienia stały się okazją do konfrontacji z przedstawicielami władz państwowych, które nie pozostawały dłużne, np. za zorganizowanie kilkakrotnie w 1959 r. dni skupienia oraz wykładów i konferencji w Aleksandrowie Kujawskim tamtejsza Komenda Powiatowa MO wymierzyła o. Szymczukiewiczowi karę grzywny 400 zł, podwyższone ostatecznie do 1500 zł<sup>27</sup>. W 1962 r. toruńska SB rozpoczęła rozpracowywanie jezuitę w ramach sprawy ewidencyjno-obszaryjnej o kryptonimie „Podopieczny”. W ramach tej sprawy m.in. wykorzystywano grupę co najmniej 11 informatorów, a także zamontowany w mieszkaniu ojca podsłuch<sup>28</sup>.

## Duszpasterstwo akademickie w Toruniu w latach 1963–1980

Pod koniec lat sześćdziesiątych duszpasterstwo akademickie musiało szukać nowego modelu swego funkcjonowania. Adam Przybecki mówi o trzech wypracowanych wtedy modelach duszpasterzowania: masowym, grupowym i indywidualnym. Pierwsze, skupione na działaniach adresowanych do szerokiego kręgu studentów, akcentowało niedzielną mszę św. akademicką, akcje charytatywne, publiczne prelekcje i dyskusje, pielgrzymki akademickie. Model duszpasterstwa grupowego – bardziej elitarny – skupiał się na pracy duszpasterza z małymi grupami studentów, widząc w nich poniekąd ewangeliczny zączyn i ośrodek szerszego oddziaływania środowiskowego. Eucharystia sprawowana w małych grupach, spotkania konwersatoryjne i dyskusyjne, dni skupienia, wspólne spędzanie wakacji – to formy realizacji tego modelu duszpasterstwa studentów. Duszpasterstwo indywidualne, z kolei, opierało się na współpracy z konkretnym studentem poprzez spotkania, rozmowy osobiste,

<sup>26</sup> Akta Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy dotyczące oo. Jezuitów w Toruniu, Informacja dotycząca działalności duszpasterstwa akademickiego o. jezuitę Longina Szymczukiewicza w Toruniu, 6 VII 1959, IPN BY 069/1222, t.7.

<sup>27</sup> Kary, które wymierzano o. Szymczukiewiczowi później okazały się jeszcze dotkliwsze, bowiem aż 3 razy na przestrzeni lat 1964–1966 władze skutecznie zablokowały objęcie wskazanych mu przez przełożonych parafii w Łodzi i dwukrotnie w Warszawie.

<sup>28</sup> I. Mazanowska, *Ojciec Longin Szymczukiewicz – duszpasterz na trudne czasy*, [w:] *Loyola u Kopernika*, s. 167.

swoiste kierownictwo duchowe<sup>29</sup>. Nowym poszukiwaniom towarzyszyły klimaty II Soboru Watykańskiego. W grudniu 1967 r. prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński, przesłał do wszystkich ośrodków akademickich w Polsce regulamin Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Akademickiego, określający warunki i formy pracy duszpasterskiej w ośrodkach DA.W 1971 r. powstał (obowiązujący do dzisiaj) Statut Duszpasterstwa Akademickiego, który szczegółowo określał zasady i cel tej organizacji: *zapewnienie młodzieży studiującej i pracownikom wyższych uczelni należytej, nowoczesnej postugi duszpasterskiej i pomocy w realizacji zasad Ewangelii w życiu prywatnym i społecznym*<sup>30</sup>. Proponuje wzorzec nowoczesnego chrześcijanina, który byłby: *odpowiedzialny i zorientowany na apostołstwo w świecie współczesnym*<sup>31</sup>.

Statut pozostawia dużą dowolność w kształtowaniu pracy duszpasterskiej w ośrodkach. Zawiera podstawowe wyznaczniki dla opiekunów studentów, cele stawiane organizacji, formy pracy z młodzieżą akademicką, nie narzuca jednak dróg do osiągnięcia wyznaczonych celów. Tymi celami są: kształtowanie młodzieży w oparciu o wartości i światopogląd chrześcijański (edukacja moralna i etyczna) i tworzenie wspólnoty wiary (poprzez wspólne modlitwy, pielgrzymki, rekolekcje, wzajemną pomoc, wyjazdy na obozy). Jak pisze Anna Bielska, księża sami musieli szukać sposobów na działanie duszpasterstw w oparciu o statut: *W praktyce wiele zależało od ich umiejętności, gotowości do pracy z młodzieżą, własnego zaangażowania i poświęconego czasu. Zazwyczaj wysoką renomą cieszyły się ośrodki duszpasterstwa studentów, skupione wokół silnych środowisk akademickich w dużych miastach. Realizowały one bogate programy duszpasterskie, charakteryzowały się wielością grup, skupiały dużą liczbę studentów. Ośrodkom tym przewodniczyli często charyzmatyczni księża, odpowiednio przygotowani do pracy z młodzieżą akademicką. Oczywiście powstawały także wzorcowe ośrodki duszpasterstw akademickich w mniejszych miastach*<sup>32</sup>. I do takich niezmiennie zaliczało się toruńskie duszpasterstwo jezuitów.

W 1963 r. przybył do Torunia o. Władysław Wołoszyn i objął funkcję duszpasterza akademickiego. Jego pierwszym zadaniem było opracowanie koncepcji działania duszpasterstwa – jego zadań, celów i najważniejszych założeń. Warunki, w jakich przyszło mu działać, były dość trudne. Połowa lat sześćdziesiątych to okres w dziejach PRL dość szczególny.

- Nadzieje związane z Październikiem dawno już wyparowały, pozostawiając po sobie pustkę i zawód.
- Nastąpił wzrost napięć rynkowych.

<sup>29</sup> A. Przybecki, *Urzeczywistnianie się Kościoła w środowisku akademickim. W poszukiwaniu koncepcji duszpasterstwa studentów w Polsce*, Poznań 1986, s. 82–91. Cyt. za: K. Stachewicz, *Studium Myśli Chrześcijańskiej przy duszpasterstwie akademickim*, s. 412.

<sup>30</sup> Cyt. za: A. Bielska, *Duszpasterstwo Akademickie w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1972–1989. „Oaza wolności” i głos sprzeciwu wobec komunistycznych władz*, s. 87.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 88.

- Uwidocznili się początki tarć frakcyjnych w PZPR (Bydgoszcz i Toruń leżały na terenie silnych wpływów Mieczysława Moczała).
- Uwidocznili się silna, bezpardonowa ofensywa antykościelna.
- Stosunki władz z Kościołem weszły w fazę napięć związaną z planowanymi obchodami Millenium Chrztu Polski. List biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 r. ze słynnym przesłaniem zawartym w słowach „przebaczamy i prosimy o przebaczenie” wywołał burzę niezadowolenia w kręgach rządowo-partyjnych.
- Władze przeciwstawiały kościelnym obchodom Tysiąclecia Chrztu Polski świeckie uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Toruń do 1975 r. był miastem powiatowym, jedynym tej niskiej rangi administracyjnej miastem, w którym działał uniwersytet o dość stabilnej pozycji w świecie nauki. Władze wcale nie rezygnowały z walki o „wychowanie” nowego człowieka, stąd też kadra profesorska o korzeniach wileńsko-lwowskich silnie związana z Kościołem nadal była pod stałą kontrolą aparatu partyjnego i bezpieki. W 1965 r. wprowadzono na wszystkich uczelniach polskich nowy przedmiot „podstawy nauk politycznych”, który miał być istotą wychowania w duchu marksistowskim. Nauki społeczne i humanistyczne rozwijały się pod czujnym okiem aparatu administracyjnego, wspomaganego wydatnie przez partię i Służbę Bezpieczeństwa, co miało przyczynić się do eliminacji wątków religijnych, sakralnych, kościelnych, koncepcji i teorii „idealistycznych” z dydaktyki uniwersyteckiej. Ambicją bydgoskich władz partyjnych i administracyjnych było bowiem stworzenie w Toruniu „kuźni kadr” i „zagłębia ateistycznego”<sup>33</sup>. Uniwersytet w Toruniu był od początku pręźnie rozwijającą się, największą w regionie instytucją. Oznaczało to, że władze będą chciały wykorzystać ją do własnych celów. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment referatu wygłoszonego podczas plenum KW PZPR w Bydgoszczy w 1957 r., przez ówczesnego I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy Feliksa Baranowskiego. Znalazły się tam m.in. takie słowa, świadczące o stosunku władz lokalnych do „obiekta” UMK: *Uniwersytet to bardzo ważna placówka. Tam przygotowuje się kadry, które mają stanąć i prowadzić dalej budownictwo socjalizmu w naszym kraju. Tam przygotowuje się kadry naukowe, które winny rozwijać naukę w oparciu o naszą marksistowską metodologię. Uniwersytet toruński winien być tą placówką, która będzie promieniować na całe społeczeństwo, a nasza organizacja partyjna winna stanowić czołowy oddział w walce na froncie ideologicznym. Jest to zbyt wielka sprawa, abyśmy ją mogli wypuścić z rąk. Dlatego zrobimy wszystko, co jest możliwe, ażeby szalę walki ideologicznej, jaka z wielką ostrością toczy się na uniwersytecie, przechylić na naszą stronę, na stronę socjalizmu*<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> K. Stachewicz, *Studium Myśli Chrześcijańskiej przy duszpasterstwie akademickim*, s. 412.

<sup>34</sup> Cyt. za: R. Kozłowski, *Uwarunkowania polityczne działalności UMK w latach 1945–1989*, *Zapiski Historyczne* z. 1, t. LXIV, Toruń 1999, s. 89, zob. szerzej: APB, Zespół akt byłego Archiwum Komitetu wojewódzkiego PZPR, sygn. 51/II/38, referat I sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy F. Baranowskiego pt. „O zadaniach

Wołoszyn bardzo wcześnie uświadomił sobie, w jakiejś mierze antycypując wskazania soborowe, że trzeba starać się dokonać szeroko *rozumianego aggiornamento na gruncie duszpasterzowania akademickiego*<sup>35</sup>.

Tak po latach wspominał początki swej działalności: *Duszpasterzem akademickim zostałem przypadkiem. Interesowała mnie teologia orientalna. Marzył mi się powrót do „swoich” nad Bajkał*<sup>36</sup>. *Do Torunia przyjechałem na krótko: na rok, dwa... A zrobiło się z tego aż dwadzieścia pięć lat. W duszpasterskiej pracy w środowisku akademickim byłem „zielony”. Z konieczności musiałem zdać się na intuicję. Długo poszukiwałem stosownych treści i sposobów. Nie było to łatwe. Przeprowadziłem cały szereg „zwiadów” w innych ośrodkach DA. Odbyłem cały szereg rozmów z różnymi intelektualistami, duchownymi i świeckimi. Długo debatowałem ze studentami. Po dwóch latach opracowałem zarys programu „na własny użytek”*<sup>37</sup>.

Najważniejszym elementem wypracowanej strategii duszpasterstwa toruńskiego był dialog – z samymi zainteresowanymi, czyli studentami, z innymi duszpasterzami oraz z intelektualistami i to zarówno duchownymi, jak i świeckimi. Dotąd bowiem umacniał się model, że nie rozmawiano z nimi, byli tylko biernymi odbiorcami. Koncepcja oparta było na trzech założeniach: Bóg jest Bogiem dialogu, religia jest dialogiem z Bogiem, *Gloria Dei – vivens homo*<sup>38</sup>.

Wołoszyn wytyczył sobie siedem dróg prowadzących do świadomego chrześcijaństwa:

- religia dialogiem z Bogiem,
- filozofia dialogiem z Bogiem,
- etyka dialogiem z Bogiem,
- nauka dialogiem z Bogiem,
- historia dialogiem z Bogiem,
- literatura i sztuka dialogiem z Bogiem,
- kultura dialogiem z Bogiem.

Jak pisze Kazimierz Maliszewski: *Powstał jednakże problem podstawowy: jak mianowicie te zamierzenia i ideały duszpasterskie zrealizować. [...] Duszpasterz zdawał sobie sprawę, że sam tymi drogami ducha młodych nie zdoła poprowadzić. Dlatego też zaprosił do współpracy*

---

wojewódzkiej organizacji partyjnej w świetle uchwał X Plenum KC”, wygłoszony podczas obrad plenum KW w Bydgoszczy 12 listopada 1957 r.

<sup>35</sup> K. Stachewicz, *Studium Myśli Chrześcijańskiej przy duszpasterstwie akademickim*, s. 415.

<sup>36</sup> Ojciec Władysław Wołoszyn urodził się w 1929 r. w Hucie Lubyckiej na Roztoczu, w rodzinie głęboko religijnej i wielodzietnej. W 1940 r. został wywieziony wraz z rodziną na Syberię do obwodu irkuckiego. Jak sam wspomina, sześć lat na „niehumanitarnej ziemi” pomogła mu przetrwać pomoc Rosjan, zob. K. Maliszewski, *Rola i znaczenie działalności Duszpasterstwa Akademickiego Jezuitów w środowisku uniwersyteckim Torunia w latach 1963–1988*, [w:] *Loyola u Kopernika*, s.225.

<sup>37</sup> Cyt. za K. Stachewicz, *Studium Myśli Chrześcijańskiej przy duszpasterstwie akademickim*, s.413.

<sup>38</sup> W. Wołoszyn, *Ducha zstępowanie. Z doświadczeń duszpasterza akademickiego*, [w:] *Ślady obecności Ojca Wołoszyna w naszym życiu*, pod red. B. Słomińskiej, Toruń 2003.

*duchownych i „świeckich” specjalistów. W ciągu 25 lat udało mu się pokazać w niedużym przecież Toruniu (do 1975 roku jedynym w kraju powiatowym mieście uniwersyteckim) niemal całą polską elitę intelektualną<sup>39</sup>.*

Tak narodziło się Studium Myśli Chrześcijańskiej, które miało wyjść poza standardy hermetycznej grupy akademików. Generalnie spotkania referatowe były w zamierzeniu duszpasterza próbą dotarcia do wszystkich studentów, niezależnie od kierunku studiów, zainteresowań, a nawet opcji światopoglądowej. Jednak dość szybko zaczęli przychodzić naukowcy, nauczyciele, przedstawiciele szeroko rozumianej inteligencji, a także robotnicy.

Można wyznaczyć koncepcyjne płaszczyzny-nurty działania duszpasterstwa<sup>40</sup>:

- a. Liturgiczny – w niedziele i święta systematycznie odprawiane były trzy msze św. tzw. akademickie, w dni powszednie – przed konferencją, w piątki w ramach spotkań grupowych z homilią dialogowaną.
- b. Konfesjonałowy – możliwość odbycia spowiedzi była zarówno w niedziele i święta jak i w dni powszednie podczas nabożeństw. Codziennie duszpasterz miał dyżur w konfesjonale, ale zdarzało mu się także spowiadać poza kościołem, w trakcie długich intymnych rozmów.
- c. Rekolekcyjny, skupieniowy – na początku roku akademickiego odbywały się trzydniowe rozważania rekolekcyjne. Tradycyjnie prowadzone były również rekolekcje adwentowe i wielkopostne, zaś rok akademicki kończył się kilkudniowymi rekolekcjami w Pelplinie. Organizowane były także dni skupienia, nabożeństwa biblijne w ramach rozszerzonej liturgii oraz katecheza chrzcielna dla nieochrzczonych.
- d. Kulturalny – w ramach którego istniała możliwość twórczego uczestniczenia w kulturze. Działał kilkuosobowy teatrzyk studencki, zespół wokально-instrumentalny, który śpiewał w trakcie mszy świętych. W duszpasterstwie gościli znani twórcy, m.in. Anna Kamieńska, Andrzej Kijowski, ks. Jan Twardowski, Wiktor Woroszyński, Władysław Hasior.
- e. Grupowy, wspólnotowy – będący pokłosiem pokonferencyjnym, w ramach którego prowadzono dyskusje nad sprawami poruszonymi w czasie prelekcji. Władysław Wołoszyn wskazuje na istnienie grupy: biblijnej – zajmującej się dziejami zbawienia, teologicznej – zajmującej się głównymi prawdami wiary z uwzględnieniem wymiaru egzystencjalnego, filozoficznej – zajmującej się problematyką człowieka, sensu życia, wartości, społecznej – zajmującej się katolicką nauką społeczną, liturgicznej – zajmującej się życiem liturgicznym, przygotowaniem celebracji mszy św. Wśród nich, jak wspomina Zofia Mocarska-Tyc, istniała jeszcze grupa antropologiczna i teatralna.

<sup>39</sup> K. Maliszewski, *Rola i znaczenie działalności Duszpasterstwa Akademickiego Jezuitów*, s. 227.

<sup>40</sup> Zob. W. Wołoszyn, *Ducha zstępowanie*; M. Białkowski, *Akademia wolności. Duszpasterstwo Akademickie Jezuitów w czasach o. Władysława Wołoszyna w latach 1963–1988*, [w:] *Loyola u Kopernika*; s. 209–220; K. Maliszewski, *Rola i znaczenie działalności Duszpasterstwa Akademickiego Jezuitów*, s. 229–237.



- f. Czytelniczy – umożliwienie korzystania z biblioteki duszpasterstwa. W ponad 5-tysięcznym zbiorze, znalazły się pozycje autorów zachodnich, m.in. Mouniera, Maritaina, Ratzingera, Ricouera, Fromma.
- g. Wakacyjno-rekreacyjny – wyrażający się w organizowanych w trakcie przerw międzysemestralnych i w czasie wakacji letnich wędrownkach, mogących przyjąć nazwę intelektualnego wólcęgostwa.
- h. Konferencyjny, wykładowy – w ramach niego funkcjonowało Studium Myśli Chrześcijańskiej, będące w swej formule kilkudniowymi spotkaniami lub cyklem wykładów. W rzeczywistości określenie to rozciągnęło się także na wszystkie konferencje jednodziennie, które zazwyczaj odbywały się w środy<sup>41</sup>.

Jak wskazuje Krzysztof Stachewicz, tematyka spotkań była bardzo rozległa i obejmowała w zasadzie wszystkie gałęzie nauki i sztuki. Reprezentowane były nauki przyrodnicze (fizyka, kosmologia, biologia) i ich implikacje filozoficzne (kosmos, ewolucja, cybernetyka), bibliistyka, socjologia, antropologia kulturowa, psychologia, historia, historia sztuki, literatury, Kościoła, ekonomia, medycyna, seksuologia, matematyka, polonistyka, ruscystyka, filologia klasyczna, prawo, polityka<sup>42</sup>.

Wśród prelegentów byli artyści malarze, poeci, aktorzy, publicyści, pisarze, krytycy sztuki, krytycy filmowi i literaccy, redaktorzy, działacze społeczni i polityczni. Bywali w Toruniu na cyklach wykładowych filozofowie, etycy, teolodzy. Reprezentowali łącznie 35 dziedzin nauki i sektorów kultury. Często prelegenci zapraszani byli wielokrotnie, jak np. etyk Andrzej Szostek, filozof Wojciech Chudy, bibliista Henryk Muszyński, historyk Bohdan Cywiński, filozofowie przyrody i nauki Michał Heller i Józef Życiński, bibliista Waldemar Chrostowski. To tu można było zobaczyć i posłuchać Karola Wojtyłę, Józefa Tischnera, Michała Hellera, Stefana Świeżawskiego, Stanisława Grygiela, Zofię J. Zdybicką, Klemensa Szaniawskiego, Andrzeja Grzegorzycy, Jana Andrzeja Kłoczowskiego, Jacka Salija, Michała Głowińskiego, Andrzeja Kijowskiego, Stanisława Barańczaka, Wiktora Woroszyńskiego, Jana Twardowskiego, Władysława Hasióra, Tadeusza Mazowieckiego, Stefana Bratkowskiego, Andrzeja Stelmachowskiego, Lecha Falandysza, Janusza Ziółkowskiego, Stanisława Brzozowskiego, Henryka Muszyńskiego, Romana Brandstaettera, Zbigniewa Lengrena, Wiesława Juszcaka, Jacka Sempolińskiego, Stefana Kisielewskiego i wielu innych<sup>43</sup>.

Frekwencja na referatach wynosiła od stu do tysiąca osób, wyraźnie wzrastając z czasem. Wojciech Polak wspominał po latach: *Na wykłady organizowane przez O. Wołoszyna chodziło należało. Czyniła tak cała toruńska inteligencja, a jeżeli nawet młodszy studenci kierowali się*

<sup>41</sup> W latach osiemdziesiątych rozwinęły się jeszcze dwa: prawniczy i skupiający naukowców.

<sup>42</sup> K. Stachewicz, *Studium Myśli Chrześcijańskiej przy duszpasterstwie akademickim*, s. 416.

<sup>43</sup> Ibidem, s.417

*początkowo snobizmem, to szybko dochodzili do wniosku, że na owe wykłady po prostu chodzić warto*<sup>44</sup>.

Miejsce wygłaszania referatów podlegało zmianom. Najpierw była to salka na wieży kościelnej, później sala duszpasterstwa w domu zakonnym jezuitów przy ulicy Piekary 24, a następnie kościół – początkowo boczna nawa, a później główna. Spotkania odbywały się o „sakramentalnej” 20.15 (choć bywały wyjątki). Cykle trzydniowe lub dłuższe dopełniane były pojedynczymi wykładami i referatami.

Przez 25 lat funkcjonowania SMCh w Toruniu wygłoszono 691 prelekcji, tylko jedna z zaplanowanych i zapowiedzianych nie doszła do skutku (Antoniego Macierewicza – zatrzymanego w drodze do Torunia). Na zaproszeniach – dużym wywieszonym na kościele akademickim i małych wręczanych zainteresowanym osobom – widniało motto, które prawie zawsze stanowił 32 wers 8 rozdziału Ewangelii Janowej: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”<sup>45</sup>.

W okresie lat siedemdziesiątych nastąpił rozkwit duszpasterstwa akademickiego w Toruniu. Ten czas łączy się z wybudzeniem środowiska akademickiego i zaangażowaniem w działania opozycji demokratycznej u schyłku dekady.

Stąd też toruńska SB prowadziła systematyczne rozpoznanie środowiska akademickiego, próbując rozbić je od środka. O działalności o. Władysława Wołoszyna Służba Bezpieczeństwa systematycznie informowała instancje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W lutym 1966 r. pisano:

*Posiadamy sprawdzone informacje, że o. Władysław Wołoszyn ze zgromadzenia oo. jezuitów, pełniący obowiązki duszpasterza akademickiego w Toruniu, przystąpił w końcu br. do organizowania klerykalnych grup światopoglądowych, rekrutujących się głównie ze studentów oraz pracowników nauki.*

*Wymieniony zorganizował następujące grupy:*

- 1. filmową*
- 2. przyrodniczą z podgrupami:*
  - a) biologiczna*
  - b) szardenowska*<sup>46</sup>
- 3. apologetyczna*
- 4. biblijna.*

*W skład grupy wchodzi po 5 osób. Każda grupa ma swojego kierownika. Poszczególne grupy zbierać się będą w odstępach 2–3 tygodniowych i omawiać zagadnienia związane tematycznie z daną dziedziną.*

<sup>44</sup> W. Polak, *Kaznodzieja*, [w:] *Ślady obecności*, s. 78–79.

<sup>45</sup> K. Stachewicz, *Studium Myśli Chrześcijańskiej przy duszpasterstwie akademickim*, s. 419.

<sup>46</sup> Tzn. omawiająca dzieła teologa, filozofa, antropologa i paleontologa ojca Pierre`a Teilharda de Chardina.

*Celem istnienia tych grup jest głównie pogłębienie fanatyzmu religijnego u członków oraz uzbrojenie ich w odpowiednią argumentację do wystąpień w miejscach publicznych, w interesie wiary katolickiej.*

*Ojciec Władysław Wołoszyn, celem zakonspirowania tych grup, organizować będzie ich zebrania w salce katechetycznej oo. jezuitów pod oficjalną nazwą – rozmów z duszpasterzem.*

*W zależności od skuteczności działania omawianych grup, wymieniony nosi się z zamiarem powołania innych tematycznych grup<sup>47</sup>.*

W innym dokumencie pt. „Organizacja rozpracowania ośrodka duszpasterstwa akademickiego w Toruniu”, odnoszącym się głównie do duszpasterstwa ojców jezuitów, pisano:

*Zasadnicze formy duszpasterstwa akademickiego toruńskiego to: spotkania świątopoglądowe, na których wygłaszane są prelekcje świątopoglądowe i filozoficzne oraz seminaria dla pogłębienia omawianej tematyki z udziałem autorytetów naukowych, poradnictwa indywidualne, wynajmowanie pokoi sublokatorskich dla studentów i udzielanie wsparcia materialnego, spotkania z biskupami, odtwarzanie z taśm magnetofonowych przemówień dostojników kościelnych oraz wieczorki taneczne z kawą i winem.*

*Ze stosowanych form najbardziej atrakcyjne dla studentów to przede wszystkim odczyty o tematyce filozoficznej i seksuologicznej, pomoc materialna oraz wieczorki taneczne z poczęstunkiem. Dla stwarzania lepszych warunków kontaktowania się z młodzieżą jezuita zamierzali nawet otworzyć kawiarenkę, ale SB w Toruniu temu zapobiegła. [...]*

*Posiadane źródła informacji (10 tajnych współpracowników) w dostatecznym stopniu zapewniają nam rozeznanie planów i kierunków działania duszpasterzy akademickich.*

*Podejmowane czynności operacyjne zmierzają przede wszystkim do ograniczania wpływów duszpasterzy na studentów i młodzież szkół średnich, rozeznawanie sytuacji w każdym zespole w określonym kierunku zainteresowań niezależnie od śledzenia samych duszpasterzy. [...]*

*Prowadzimy również działania zmuszające duszpasterzy do zmiany programu działania lub tematyki organizowanych prelekcji do czego wykorzystywane są osobowe źródła informacji, a także skrzynki pytań i odpowiedzi umieszczone w kościołach. Niezależnie od tego powodujemy, że aktyw duszpasterstwa otrzymuje różne*

<sup>47</sup> Pismo I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO Służby Bezpieczeństwa w Bydgoszczy płk. Leona Dąbrowskiego do I Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 6 II 1966 r., IPN BY 069/1289, t. 2, cyt. za: W. Polak, *Służba Bezpieczeństwa wobec toruńskich duszpasterstw akademickich*, s. 77–78.

*materiały zachęcające do kontrowersyjnej dyskusji [na odczytach i seminariach]. Niekiedy już z góry przygotowujemy niektóre osoby do dyskusji i stawiania odpowiednich pytań prelegentom<sup>48</sup>.*

Mimo że w latach siedemdziesiątych represyjność władz wobec duszpasterstwa akademickiego ojców jezuitów zmalała, inwigilacji tego środowiska nie zaprzestano ani na chwilę, skupiając się na pozyskaniu jak największej liczby tajnych współpracowników. W rocznych planach i sprawozdaniach dotyczących działań SB w Toruniu uwagę zwraca właśnie zwiększenie ofensywności działań wobec środowisk klerykalnych i duszpasterstwa akademickiego.

W planie pracy na rok 1972 pisano:

1. *Duszpasterze akademicy i poszczególni działacze klerykalni jak również księża świeccy rozpracowywani w ramach aktualnie prowadzonych teczek ewidencji operacyjnej w działalności swej podejmują próby negatywnego oddziaływania zwłaszcza na młodzież akademicką i szkół średnich. Kler wykorzystując nowoczesne środki stara się przyciągnąć młodzież do Kościoła, stwarza im warunki swobodniejszego bycia itp., dlatego problemy w zakresie pionu IV-go wymagają w aktualnej sytuacji odpowiedniej taktyki i starannego przygotowania operacyjnego. W najbliższej przyszłości przewiduje się:*
  - *wykorzystać posiadaną sieć t.w. [tajnych współpracowników], rozpoznać kontakty, metody pracy duszpasterstw akademickich istniejących na terenie Torunia,*
  - *przed zaplanowanymi poważniejszymi imprezami kościelnymi spowodować zorganizowanie obowiązkowych zajęć na uczelni i szkołach średnich, wykorzystać w tym celu władze szkolne i partyjne,*
  - *ustalać terminy i miejsca planowanych obozów wypoczynkowych dla aktywu klerykalnego i duszpasterskiego – przeciwdziałać środkami administracyjnymi wszędzie tam, gdzie jest to możliwe,*
  - *wykorzystując potknięcia, skłócenia itp. fakty wśród kleru – przez organizowanie odpowiednich pogadanek wśród młodzieży – ukazywać destrukcyjną działalność kleru i neutralizować ją,*
  - *w ośrodku duszpasterstwa oo. jezuitów w celu ustalenia i rozeznania przebiegu imprez tam organizowanych, wykorzystać zorganizowaną tam sieć t.w.*
  - *Ci sami t.w. będą wykorzystywani do rozeznania tzw. tajnych kompletów dla aktywu duszpasterskiego oraz dla osłabienia prężności tego ośrodka. Niezależnie od t.w. wykorzystać skrzynkę zapytań czym spowodować*

<sup>48</sup> Organizacja rozpracowania ośrodka duszpasterstwa akademickiego w Toruniu, IPN BY 069/1289, t. 3, cyt. za: W. Polak, *Służba Bezpieczeństwa wobec toruńskich duszpasterstw akademickich*, s. 78–79.

*absorbowanie kierownictwa ośrodka tematyką nieujęty w ich programie działania,*

- w ośrodku duszpasterstwa oo. redemptorystów pozyskać nowych t.w. spośród studentów w celu rozeznania form i metod oddziaływania tego ośrodka na studentów zamieszkałych w miasteczku uniwersyteckim na Bielanych,
- wykorzystać sieć agenturalną do kształtowania niekorzystnej opinii o duszpasterstwie wewnątrz zakonu oo. redemptorystów i przenosić tę opinię do środowiska akademickiego<sup>49</sup>.

Wobec o. Władysława Wołoszyna prowadzono w latach 1977–1982 sprawę operacyjnego rozpracowania o pseudonimie „Burzyciel”. Samo Duszpasterstwo akademickie oo. jezuitów rozpracowywano w ramach spraw obiektowych „Młodzi” i „Tedyści” oraz sprawy operacyjnego sprawdzenia „Opoka”. Teczki tych spraw zostały zniszczone najprawdopodobniej w 1989 r., jednak informacje na temat inwigilacji środowiska dostarczają doniesienia, jakie zachowały się w teczkach inwigilowanych przez SB aktywnych działaczy duszpasterstwa akademickiego.

W 1974 r. Wydział IV w Bydgoszczy rozpoczął sprawę kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Pyza”<sup>50</sup> założonego na studentkę biologii UMK Aleksandrę Łukomską. Przyczyną zainteresowania ze strony SB były jej kontakty z o. Władysławem Wołoszynem oraz aktywna współpraca z duszpasterstwem akademickim oo. jezuitów w Toruniu.

Z informacji uzyskiwanych od tajnych współpracowników pozyskanych w środowisku studentki wynikało, że systematycznie uczestniczyła ona w niedzielnych akademickich mszach świętych oraz w spotkaniach grupowych i prelekcjach organizowanych przez DA. Przekazywała o. Wołoszynowi informacje o sytuacji i zmianach personalnych na UMK, nastrojach wśród studentów, głównie członków ZSP, oraz komentarzach odnośnie ważniejszych wydarzeń polityczno-społecznych.

Podejrzewano, że udzielała również duszpasterzowi wiadomości usłyszanych od ojca, sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR w „Polchemie”, a dotyczących działań instancji partyjnej w Toruniu (szczególnie tych dotyczących oceny duszpasterstwa akademickiego przez władze województwa oraz planów działań w stosunku do tego środowiska)<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> Plan operacyjnego działania dla Referatu Służby Bezpieczeństwa KMIP MO w Toruniu na rok 1971, sporządzony przez I zastępcę komendanta ds. SB KMIP MO, pptk. Zygmunta Grochowskiego dnia 14 III 1971 r., IPN BY 077/1059.

<sup>50</sup> Informacje zawarte w teście o sygnaturze IPN BY 099/1.

<sup>51</sup> Analiza materiałów operacyjnych kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Pyza” nr rej. 00758 prowadzonego na Aleksandrę Łukomską, z dnia 24 VII 1978 r., sporządzona przez szer. M. Kuczkowskiego, IPN BY 099/1.

Jednocześnie istotny wydaje się fakt, że Łukomska była również aktywnym członkiem ZSP i SZSP, członkiem Koła Dziennikarzy Studenckich, korespondentem tygodnika studenckiego „itd.”<sup>52</sup>.

Taka postawa musiała wzbudzić z jednej strony podejrzenia, a z drugiej zainteresowanie operacyjne SB. Łukomska mogła stanowić cenne źródło informacji. Z analizy materiałów dotyczących kwestionariusza ewidencyjnego „Pyza” wiadomo, że została przeprowadzona z nią rozmowa sondażowa, której celem było sprawdzenie, czy figurantka mogłaby zostać opracowana jako tajne źródło informacji<sup>53</sup>.

W związku z tym, że studentka zdecydowanie odmówiła współpracy i wszelkich kontaktów z SB, podjęto działania zmierzające do zneutralizowania jej postawy. Przede wszystkim wzmocniono kontrolę podejmowanych przez nią działań.

*Podjęto również w stosunku do figurantki szereg działań operacyjnych w postaci ścisłej kontroli jej działalności w DA i na uczelni, usunięcie jej z pracy Rady Wydziałowej SZSP, spowodowania konfliktu między nią a studentami z roku oraz skompromitowania jej w oczach o. Wołoszyna. W ich wyniku figurantka wyhamowała społecznie szkodliwą działalność w ramach SZSP i zastosowała większą konspirację w kontaktach z o. Wołoszynem. Zrezygnowała z aktywnego uczestnictwa w imprezach DA, ograniczyła kontakt ze studentami z roku, działalność społeczną ograniczyła jedynie do roli członka Rady Uczelnianej SZSP (na ostatnim roku studiów usunięto ją nawet z tej funkcji). Stwierdzono także, że o. Wołoszyn zaczął ją izolować od ścisłego aktywu w DA oo. jezuitów i nie zabierał na nielegalne obozy wędrownie<sup>54</sup>.*

Wobec tej działaczki powzięto i inne restrykcyjne kroki. Zablockowano jej paszport na wyjazdy zagraniczne. Nie otrzymała zezwolenia na wyjazd w roku 1974, ani dwa lata później. Uniemożliwiono jej podjęcie pracy w Zakładzie Archeologii UMK *ze względu na tymczasową społecznie szkodliwą działalność*<sup>55</sup>.

Postanowiono zatem zupełnie wyrzucić ją na margines życia naukowego i studenckiego. Sprawę kwestionariusza ewidencyjnego „Pyza” zamknięto w 1978 r. Stwierdzono wówczas, że figurantka nie utrzymywała kontaktów z o. Wołoszynem i środowiskiem DA. W analizie akt przed przesłaniem do archiwum Wydziału „C” napisano: *nie angażuje się również w żadnego*

<sup>52</sup> Podejrzewano, że konsultuje treść swoich artykułów z o. Wołoszynem. „itd”, pismo studenckie wydawane przez Zrzeszenie Studentów Polskich w latach 1961–1990, reaktywowane w 2005 r.

<sup>53</sup> W analizie pisano: „Przez krótki okres Aleksandra Łukomska opracowywana [była] jako kandydatka na TW, ale operacyjna kontrola jej działalności i przeprowadzona z nią rozmowa operacyjna pod tym kątem zdecydowanie wykluczyły możliwość jej pozyskania i dlatego od 17 IX 1974 r. opracowywana była operacyjnie w ramach kwestionariusza ewidencyjnego”.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> Ibidem.

rodzaju działalność religijną, społeczną, nie posiadamy także jakichkolwiek materiałów odnośnie społecznie szkodliwej działalności figurantki w okresie ostatniego roku czasu<sup>56</sup>.

Inną z działaczek rozpracowywanych przez Wydział IV SB w Toruniu była Janina Ochojska – dzisiaj znana aktywistka humanitarna, założycielka Polskiej Akcji Humanitarnej, która studiowała na UMK w latach 1974–1980<sup>57</sup>. Przeciwno niej założono w 1978 r. sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Maria”. Jej otwarta aktywność w DA o. jezuitów oraz kontakty z duszpasterzem o. Wołoszynem umacniały SB w przekonaniu, że Ochojska mu informacje dotyczące środowiska akademickiego, postaw i opinii studentów i naukowców:

*Stanowiła pośrednie ogniwo między o. Wołoszynem a aktywistami DA, którym przekazywała informacje o odbywających się bądź mających się odbyć spotkaniach i imprezach w ośrodku oo. Jezuitów. Należała do tych aktywistek, które własną postawą i uczestnictwem we wszelkich spotkaniach organizowanych przez DA dawały przykład swych przekonań i „mocnych” postaw w przedmiocie wiary. Swoje przekonania religijne manifestacyjnie podkreślała biorąc aktywny udział w nielegalnie zorganizowanym obozie wędrownym w okolicy Żywca przez o. Wołoszyna w sierpniu 1977 roku.*

*Ponadto była jedną z uczestniczek spotkania z czołowym działaczem DA w Krakowie M. Glogierem. Spotkanie to miało charakter dyskusyjno-problemowy. Poruszano w nim sprawy SKS-u w Krakowie oraz prowadzono dyskusję na tematy polityczne, powołując się na treści artykułów zamieszczanych w wydawnictwach opozycyjnych. W tego typu spotkaniach figurantka przejawiała szczególną aktywność, a wyniesione z nich spostrzeżenia i uzyskane informacje wykorzystywała podczas inspirowanych i prowadzonych dyskusji ze studentami środowiska toruńskiego. W rozmowach podkreślała fakt dyskryminowania w Polsce ludzi wierzących przez władze. Zajmowała pryncypialne stanowisko w przedmiocie wytyku władzom nie tolerancji religijnej, a wprost – jak wypowiadała się – tępienia i napiętnowania ludzi wierzących. Podkreślała swoje oburzenie faktem niemożności zorganizowania masowych imprez o charakterze religijnym, a które mogłyby mieć status legalności<sup>58</sup>.*

Ochojska utrzymywała kontakty z działaczami opozycyjnymi, ludźmi świata kultury, sztuki. Prowadziła samodzielne prelekcje w trakcie spotkań DA. Brała udział w wyjazdach, pielgrzymkach, obozach organizowanych przez duszpasterstwo, a które z punktu widzenia SB były nielegalne. Jawnie manifestowała swoją postawę społeczno-polityczną:

---

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> Janina Ochojska, ur. 1955, działaczka humanitarna, stworzyła Polską Akcję Humanitarną. W latach 1974–1980 studentka UMK w Toruniu.

<sup>58</sup> Dokumenty KW MO w Toruniu, Analiza materiałów sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Maria” sporządzona w dniu 12 V 1979 roku przez starszego inspektora Sekcji II Wydziału IV, IPN BY 099/1.

*Swoją postawę moralno-polityczną manifestacyjnie zaakcentowała podczas prelekcji wygłoszonej w DA przez W. Brulińskiego na temat „Problem cywilizacji”. Po zakończonym odczycie nacechowanym wrogimi akcentami wobec PRL i ZSRR figurantka wspólnie z innymi uczestnikami odczytu wręczyła prelegentowi kwiaty i gratulowała doskonałego występu.*

*Na spotkaniach grupowych DA figurantka jako jedna z najaktywniejszych prowokowała i rzucała pod dyskusję problemy oscylujące z reguły wokół aktualnej sytuacji wewnętrznej kraju. Nawoływała do zbierania podpisów pod petycją do władz centralnych odnośnie przeprowadzenia transmisji telewizyjnej intronizacji papieża Jana Pawła II.*

*Zorganizowała po Świętach Bożego Narodzenia kolędę w akademikach przy ul. Słowackiego (dom Studencki nr 5, Dom Studencki nr 6), którą przeprowadził duszpasterz akademicki o. Wołoszyn.*

*Figurantka zobowiązała się wobec o. Wołoszyna, że będzie prowadzić gabloty znajdujące się w sali DA i kruchcie kościoła oo. Jezuitów. Wystąpiła z szeregiem propozycji odnośnie treści tematycznych wywieszanych gazetek. Szczególny nacisk kładła na zrobienie specjalnej gabloty dla przedstawiania aktualności dotyczących papieża Jana Pawła II<sup>59</sup>.*

Niewątpliwie Janina Ochojska była jedną z najbardziej aktywnych antysystemowych przedstawicielek młodego pokolenia. Jej wszechstronne kontakty z ludźmi z kręgów opozycyjnych badano szczególnie, zwłaszcza kontakty w środowisku studentów z Gdańska. Cieszyła się dużym autorytetem zarówno na uczelni, jak i w duszpasterstwie akademickim. Prowadzone przez Wydział IV SB rozpoznanie zostało przekazane Wydziałowi III SB w Toruniu.

W tym samym czasie Wydział IV SB rozpoczął prowadzenie sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Panna”. Figurantką sprawy była Barbara Chojnicka – wówczas studentka III roku polonistyki na UMK. Należała do grupy antropologicznej duszpasterstwa akademickiego przy ośrodku oo. Jezuitów w Toruniu. Nawiązywała szerokie kontakty nie tylko w środowisku toruńskiego duszpasterstwa akademickiego, ale także w środowiskach opozycyjnych na terenie Gdańska (SKS). SB podejrzewała ją o to, że jest łączniczką i informuje inne ośrodki o tym wszystkim, co dzieje się na terenie UMK. Utrzymywała kontakty opozycyjne z przywódcą opozycyjnego ruchu w Gdańsku Aleksandrem Hallem. Dostrzeżono również jej stałe kontakty z działaczami opozycyjnymi, m.in. z: Janiną Ochojską, Maciejem Rayzacherem, Małgorzatą Złotuchą, Krzysztofem Turzyńskim, Stanisławem Śmigłem<sup>60</sup>.

---

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> Były to osoby rozpracowywane w ramach sprawy obiektywnej „Mafia”, podejrzewane o prowadzenie działalności „antysocjalistycznej”. Sprawa została najprawdopodobniej zniszczona w latach 1989–1990.



W związku ze swoim zaangażowaniem w sprawy duszpasterstwa akademickiego od lutego 1978 do sierpnia 1979 r. była rozpracowywana przez SB w ramach sprawy „Absolwent”. Następnie rozpracowywano ją w ramach sprawy obiektowej „Mafia”. Ze względu na kontakty z o. Wołoszynem, a także z toruńskim Klubem Inteligencji Katolickiej, Wydział IV SB w Toruniu wszczął sprawę operacyjnego sprawdzenia „Panna”. We wniosku o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia z 2 stycznia 1978 r. napisano:

*Celem sprawdzenia jest ustalenie czy Barbara Chojnicka posiada powiązania z nielegalnymi elementami opozycyjnymi w Gdańsku i Toruniu, jej udziału i stopnia zaangażowania w tworzonej SKS na naszym terenie, ustalenie, jakiego rodzaju wiadomości przekazuje do Gdańska oraz rozeznanie rodzaju działalności w DA oo. Jezuitów i kontaktów z o. Wł. Wołoszynem oraz innymi aktywistami tego DA. Ponadto dążyć będziemy do ustalenia postawy moralno-politycznej wymienionej i jej rodziny, jej stosunek do obecnej rzeczywistości PRL, stopnia zaangażowania religijnego oraz wszelkich innych okoliczności – w miarę uzyskiwanych materiałów – interesujących naszą służbę<sup>61</sup>.*

W teczce znajduje się plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego sprawdzenia krypt. „Panna”, sporządzony przez Wydział IV SB, który początkowo zajmował się sprawą. Następnie we wrześniu 1979 r. została ona przekazana do Wydziału III SB w Toruniu. Prowadzącym został ppor. Roman Zielenkiewicz. Głównym powodem przekazania były kontakty Chojnickiej z osobami pozostającymi w zainteresowaniu SB. Między innymi chodziło o jej znajomość z Konradem Turzyńskim:

*W związku z tym, że wydział III [SB] KWMO prowadzi sprawę operacyjnego sprawdzenia na kanoniera podchorążego Konrada Turzyńskiego – odbywającego aktualnie służbę wojskową na terenie Torunia i utrzymującego bezpośrednio kontakty z figurantką naszej sprawy, uważam za uzasadnione przejęcie powyższej sprawy przez Wydział III do dalszego prowadzenia, celem skoordynowania działań i niepowtarzania tych samych przedsięwzięć<sup>62</sup>.*

Z chwilą przejęcia przez Wydział III SB sprawie nadano kryptonim „Hanka”.

Chojnicka uczestniczyła w obozach i pielgrzymkach organizowanych przez toruńskie duszpasterstwo akademickie. Za pośrednictwem Zofii Mocarskiej-Tyc zaangażowała się w pracę KIK-u. Jej zadanie polegało na popularyzacji tej organizacji wśród studentów. Barbara Chojnicka

<sup>61</sup> Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Panna”, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Hanka”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Panna”, z dnia 2 II 1978 r., starszego inspektora Sekcji II Wydziału IV SB KWMO ppor. Wł. Słowikowskiego, IPN BY 081/307.

<sup>62</sup> Ibidem, Raport do naczelnika wydziału IV SB KW MO w Toruniu, sporządzony przez starszego inspektora Sekcji II Wydziału IV SB KW MO ppor. W. Słowikowskiego.

była również zamieszana w rozprowadzanie „nielegalnych” wydawnictw na terenie Torunia i Gdańska.

W teczce znajduje się raport noszący datę 7 sierpnia 1979 r., w którym zastępca naczelnika Wydziału III SB w Toruniu zwraca się do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB pułkownika Zygmunta Grochowskiego o zgodę na przeprowadzenie rozmowy ostrzegawczej z figurantką. Pretekstem do rozmowy miał się stać planowany przez nią miesięczny wyjazd prywatny do Włoch (informacja przyszła z wydziału paszportowego).

*W związku z planowanym wyjazdem za granicę, przeprowadzona zostanie rozmowa operacyjna, w której poruszone będą następujące problemy:*

- 1. cel, termin, trasa wyjazdu oraz nazwiska osób, z którymi wspólnie zamierza odbyć w/w podróż,*
- 2. wyjaśnienie charakteru jej kontaktów z Konradem Turzyńskim, Stanisławem Śmigłem, Andrzejem Wiskirskim oraz innymi osobami z Gdańska [...].*

*W przypadku, gdy Barbara Chojnicka odmówi składania wyjaśnień, nie uzyska zezwolenia na wyjazd.*

*Rozmowa zostanie przeprowadzona w pomieszczeniach Wydziału Paszportów, przez zastępcę Naczelnika Wydziału III – kpt. Edwarda Duszę i kierownika sekcji III – ppor. Witolda Mielcarka w dniu 10.08.1979<sup>63</sup>.*

Rozmowa została faktycznie przeprowadzona, po niej SB, pomimo zastrzeżonego paszportu i nie udzielenia oczekiwanych informacji, pozwoliła Chojnickiej wyjechać z kraju.

Kolejną sprawą założoną przez Wydział IV SB była sprawa operacyjnego sprawdzenia krypt. „Aktywny”<sup>64</sup>. Została założona 22 lipca 1978 r. na *aktywnego działacza DA oo. Jezuitów, studenta II-go roku bibliotekoznawstwa UMK w Toruniu.*

Posiadał on szerokie kontakty w kręgach duszpasterstwa akademickiego. SB szczególnie interesowała się jego spotkaniami z o. Wołoszynem. Z informacji, jakie bezpieka uzyskała, było wiadomo, że podejrzany ma znajomości w środowiskach opozycyjnych. Mogły one stać się bardzo „niebezpieczne”, zwłaszcza że figurant pracował w radiu „Centrum”. W teczce znajduje się wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Aktywny”:

*[Figurant] bierze aktywny udział w odbywających się tam spotkaniach duszpasterskich w grupie antropologicznej, utrzymuje kontakty towarzyskie z duszpasterzem akademickim oo. Władysławem Wołoszynem, wrogo ustosunkowanym do obecnej rzeczywistości PRL i kontakty z innymi działaczami DA. Uczestniczy aktywnie we*

<sup>63</sup> Ibidem, Raport do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Toruniu, z dnia 7 VIII 1979 r., sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału III SB w Toruniu, kpt. E. Duszę.

<sup>64</sup> Dane osobowe figuranta są mi znane, jednak w tej pracy je pomijam ze względu na charakter prowadzonej przez SB sprawy.

*wszystkich imprezach organizowanych przez DA oraz brał udział w nielegalnym obozie wędrownym w rejonie Żywca w sierpniu 1977 roku. Z posiadanych materiałów operacyjnych wynika, że [...] wiąże się z elementami opozycyjnymi działającymi na terenie UMK i w rozmowach z o Wołoszynem przedstawia nacisk niektórych grup studentów na założenie katolickiej organizacji studenckiej /prawdopodobnie na wzór SKS-u/, stanowiącej przeciwwagę ideologiczną dla SZSP jako organizacji uzurpującej sobie wszelkie prawa i przewodnictwo ideologiczne w duchu ateistycznym wśród studentów.*

*Również oburzony jest pracując w Studenckim Radio „Centrum”, zaktywizowaniem się na uczelni TTKŚ, które zamierza objąć swoją działalnością programy radiowe. W celu przeciwstawienia się temu i skuteczniejszemu lansowaniu ideologii katolickiej ustala z ojcem Wołoszynem formę pracy, tzw. „uniwersytetu latającego”, któremu patronować ma DA. Proponuje montować specjalne audycje, nagrywać je na taśmy magnetofonowe i rozpowszechnić wśród studentów – aktywistów DA i innych cieszących się pełnym zaufaniem. Byłaby to forma szerszego oddziaływania i rozpowszechniania odbywającej się w DA konferencji i prelekcji z ciekawymi ludźmi – działaczami katolickimi (często powiązanymi z opozycją), głoszenie kazania na mszach akademickich i innego rodzaju materiały, z którymi oficjalnie nie można wyjść na zewnątrz<sup>65</sup>.*

SB postanowiła podjąć działania zmuszające rozpracowywanego studenta do zaprzestania działalności opozycyjnej. Zakładano, że w sytuacji, kiedy rozmowy ostrzegawcze nie dadzą oczekiwanego rezultatu, SB będzie prowadziła działania zmierzające do totalnej kompromitacji figuranta w środowisku uczelnianym i DA.

W teczce znajduje się plan przedsięwzięć operacyjnych z 21 lutego 1978 r., w którym zostały zawarte kierunki działań:

- 1. Posiadając materiały operacyjne o wrogiej i społecznie szkodliwej działalności jezuita o. Władysława Wołoszyna i skupionego wokół niego aktywu duszpasterstwa akademickiego dążyć do neutralizowania ich zamierzeń, lojalizować postawy i poglądy szczególnie aktywnych członków duszpasterstwa.*
- 2. Dysponując materiałami społecznie i politycznie wrogiej działalności figuranta i powiązanych z nim nielegalnych elementów opozycyjnych na terenie Torunia dążyć do neutralizacji wszelkich form tej działalności na terenie Torunia i szerokich oddziaływań na osoby sympatyzujące z opozycją oraz lojalizować postawy aktywistów.*

<sup>65</sup> Sprawa operacyjnego sprawdzenia „Aktywny”, Wniosek o rozpoczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Aktywny”, sporządzony przez szer. M. Kuczkowskiego, IPN BY 081/257.

3. W przypadku trudności przy realizowaniu przedsięwzięć neutralizujących szkodliwą działalność (wymienioną w pkt 1 i 2) aktywu duszpasterstwa akademickiego i elementów opozycyjnych podjąć działania zmierzające do stworzenia negatywnej atmosfery wokół figuranta, kompromitowania go w środowisku duszpasterstwa, nielegalnej opozycji i studenckim, względnie spowodowania wydalenia go z uczelni.

Umacnianie się operacyjne w środowisku duszpasterstwa akademickiego oo. Jezuitów i pozostającej nielegalnej opozycji na UMK przez zdobywanie osobowych źródeł informacji mających bezpośrednie i pośrednie dotarcie do środowiska, w którym działa figurant:

1. zapewnienie pełnego dopływu informacji o wszelkiej działalności ideowo-politycznej i moralnej figuranta w gronie aktywu duszpasterstwa akademickiego i nielegalnej opozycji antysocjalistycznej, organizowanych przez nich imprezach oraz rozpoznawanie stosowanych form korespondencji, powiązań z innymi ośrodkami opozycji w kraju i rozpowszechnianie antypaństwowej działalności,
2. systematyczne dokumentowanie społecznie i politycznie wrogiej działalności i negatywnej postawy ideowo-moralnej figuranta oraz pozostających z nim w bezpośrednim kontakcie osób, ze szczególnym uwzględnieniem wszelkich okoliczności i faktów będących naruszeniem przepisów prawa oraz zasad praw i godności studenta na Uczelni<sup>66</sup>.

Najcenniejszym źródłem informacji w sprawie „Aktywny” był psycholog – t.w. „Andrzej”. Bez zażenowania przekazywał on informacje objęte tajemnicą lekarską, a także wykonywał zadania zlecone przez SB. W przypadku opisywanej przeze mnie sprawy TW okazał się bardzo ważnym narzędziem w rękach aparatu bezpieczeństwa. „Aktywny” był jego pacjentem. Z racji tego spotykali się na terapii, podczas której figurant zwierzał się ze swojego życia prywatnego, snuł plany na przyszłość. Nieświadomie przekazywał informacje dotyczące DA i o. Wołoszyna oraz rozmów z nim prowadzonych. TW zdawał szczegółowe relacje z ich spotkań bezpiece, a ta go odpowiednio „zadaniowała”. Psycholog miał utwierdzać figuranta w przekonaniu, że dalsze uczęszczanie do DA wpływa destrukcyjnie na jego osobowość, przyczynia się do pogorszenia stanu zdrowia. Działania SB skupiały się na tym, aby totalnie odciągnąć go od środowiska opozycyjnego.

Wymowny jest donos „Andrzeja” z 20 lutego 1978 r. dotyczący, zorganizowanego przez o. Władysława Wołoszyna, spotkania z Tadeuszem Mazowieckim:

<sup>66</sup> Ibidem, Plan przedsięwzięć operacyjnych z dnia 21 II 1978 roku, sporządzony przez szer. M. Kuczkowskiego.

*Dnia 17 II br. w sali Duszpasterstwa Akademickiego o godzinie 20<sup>30</sup> odbyło się spotkanie redaktora naczelnego „Więzi” Tadeusza Mazowieckiego z Warszawy ze studentami związanymi z duszpasterstwem. Prelekcja ta za główny temat obrała sobie prawa człowieka a chrześcijaństwo.*

*Zasadniczą tezę zaprezentowanego referatu były uwagi o charakterze politycznym w kontekście ustanowionych paktów praw człowieka oraz stosunku Kościoła do nich. W konkluzji przedstawionej przez jej autora na czoło wysunęły się następujące problemy:*

- Kościół gwarantem wprowadzenia w życie, podpisanych przez Polskę, paktów dotyczących praw człowieka z uwzględnieniem momentów, które dotyczą praw do wolności, sumienia, wyznania itp. oraz związanej z tym aktualnej sytuacji w kraju;*
- organizowanie związków i stowarzyszeń bez względu na ich polityczny charakter oraz sprawa świadomości i funkcjonowania tych praw w społeczeństwie polskim.*

*Końcowym akcentem było sformułowanie przez Tadeusza Mazowieckiego dwóch zasadniczych kierunków działania młodzieży, to jest utrwalania i podwyższania świadomości wśród studentów (sprawy informowania i zdobywania wiedzy na temat praw, które wynikają z podpisanej konwencji) oraz tzw. „tworzenie infrastruktury społecznej wśród młodzieży”, co w rzeczywistości oznaczać ma tworzenie organizacji, związków i stowarzyszeń mających na celu przeciwstawianie się politycznym naciskom ze strony władz PRL. Po części wprowadzającej zrobiono przerwę, zaś po niej [na] sali pozostało ok. 25 osób, które zamierzały podjąć dyskusję w kontekście referatu. Zasadniczo pytania do prelegenta skupiały się wokół spraw następujących:*

- w jaki sposób tworzyć ową infrastrukturę, co ona da, jaki zakres działalności powinna obejmować;*
- co wiadomo prelegentowi na temat funkcjonowania cenzury w kraju, kto będzie odpowiedzialny za takie czy inne poczynania młodzieży w przypadku utworzenia jakiejś organizacji.*

*Kolejnym pytaniem była prośba o informację w sprawie powstałego w Warszawie i Krakowie Stowarzyszenia Naukowego Samokształceniowego<sup>67</sup>. Odpowiedzi brzmiały mniej więcej w taki sposób:*

*Infrastruktura, jej charakter, zakres i skład powinien być uzależniony od danego środowiska, powinien grupować ludzi z określonych środowisk, w tym przypadku studenckiego, celem działania ma być przeciwdziałanie wszelkim weryfikacjom*

<sup>67</sup> Tajny współpracownik „Andrzej” miał z pewnością na myśli Towarzystwo Kursów Naukowych (TKN), powołane w Warszawie 22 I 1978 r.

*osób, które domagają się traktowania ich zgodnie z paktem praw człowieka, ujawnianie i rozpowszechnianie informacji na temat przypadków „niesprawiedliwości społecznej”, aktywne działanie w środowisku studenckim, informowanie i uczulanie kolegów na sprawy istotne, położenie nacisku na włączenie tego rodzaju działalności środowiska młodej inteligencji technicznej, która obecnie, wg opinii prelegenta, jest najmniej aktywna w tym zakresie, stawianie czynnego oporu w sytuacjach, gdzie decyzje władz politycznych PRL są sprzeczne z duchem konferencji międzynarodowych itp. Tezy głoszone przez Mazowieckiego w tym momencie spotkały się z dużym zainteresowaniem i entuzjazmem. W sprawie Towarzystwa Naukowego Samokształceniowego przeczytana została przyniesiona przez duszpasterza akademickiego Wołoszyna, ps. „Tedy”, deklaracja, w której przedstawione były cele i charakter tego stowarzyszenia oraz odczytana została lista osób, które są pod tą deklaracją podpisane, m.in. było tam nazwisko Edwarda Lipińskiego oraz Tadeusza Mazowieckiego. Po przeczytaniu głos z sali wyraził potrzebę zorganizowania takich grup samokształceniowych na terenie Torunia. W sprawach działania cenzury posługiwano się argumentacją o charakterze bardzo ironizująco-zjadliwym, komentując jej ograniczoną, szkodliwą działalność oraz problemy redakcji „Więzi”, która z odrzuconych tekstów mogłaby złożyć rocznie jeden (egzemplarz) dodatkowy numer. Spotkanie ujawniło wiele negatywnych postaw względem władz partyjnych i systemu władzy w Polsce. Zaś wśród członków tej prelekcji wytworzyła się atmosfera niezdrowej konspiracyjności. Zakończyło się ono o godzinie 23<sup>00</sup>. Przez cały czas trwania spotkania było nagrywane na magnetofon przez ojca Wołoszyna. W czasie przerwy zostałem przedstawiony Wołoszynowi przez Krzysztofa Matejko. Dość ogólnie powiedziałem mu, że chciałbym z nim porozmawiać o sprawach studentów przychodzących do mnie w Poradni Akademickiej, a w których, w przypadku religii, światopoglądu nie czuję się zbyt kompetentny, zaś chciałbym zorientować się czy można duszpasterzowi przekazywać te sprawy i ewentualnie poszczególnych pacjentów. Ostatecznie umówiłem się w ten sposób, że przyjdę ok. czwartku po południu.*

*Wołoszyn wyraźnie zainteresował się moją osobą oraz dał do zrozumienia, że o innych sprawach również chciałby ze mną porozmawiać czy wymienić uwagi.*

*Istotne jest to, że w chwili kiedy mówiono o Towarzystwie Naukowym Samokształceniowym Wołoszyn zaoferował się przynieść to od siebie. I zaraz to przyniósł<sup>68</sup>.*

Zachowała się także analiza dokumentu pochodzącego z podsłuchu pokojowego kryt. „Grom” nr 15/78. Dotyczy ona rozmowy między figurantem a o. Wołoszynom. Pierwszy opowiada

<sup>68</sup> Sprawa operacyjnego sprawdzenia „Aktywny”, Wyciąg z informacji nr 6/78 z dnia 20 II 1978 roku t.w. „Andrzej”, IPN BY 081/257.

o swoich planach utworzenia organizacji na kształt SKS-u, która stanowiłaby przeciwwagę ideologiczną dla SZSP. Organizacja w jego koncepcji miałaby mieć charakter katolicki, sprzeciwiający się ateizacji młodzieży studenckiej.

Jego plany pozostały tylko i wyłącznie w sferze rozważań. SB prowadziła szeroko zakrojoną inwigilację: założyła podsłuch PT na telefon figuranta celem „rozeznania” jego kontaktów i ich rodzaju, treści prowadzonych rozmów, terminów i miejsc spotkań. Prowadzono również inwigilację korespondencji krajowej. Prowadzono obserwacje, aby poznać jego tryb życia oraz zwyczaje. W kwietniu 1979 r. prowadzący sprawę zanotował:

*Ustalono przy pomocy TW zabezpieczających działalność DA oo. jezuitów, że od początku bieżącego roku akademickiego (październik 1978 r.) nie stwierdzono działalności figuranta w tym ośrodku. Żaden z TW nie ma do niego bezpośredniego dotarcia i w naturalny sposób nie mógł wykonać zadania w postaci nawiązania z nim kontaktu.*

*Z tego należy wnosić, że w działalność DA oo. jezuitów nie jest zaangażowany w takim stopniu jak w ubiegłym roku /w przeciwnym razie ustalono by to drogą operacyjną/ i całkowicie zaprzestał podejmowania wrogich inicjatyw, głównie w postaci założenia odrębnej katolickiej organizacji młodzieżowej – podstawie założenia sprawy.*

*Nie stwierdzono również, by utrzymywał dalsze ścisłe kontakty z o. Wołoszynem i przekazywał mu określone informacje. Nie angażuje się w imprezy organizowane przez ten ośrodek [...] <sup>69</sup>.*

W toku prac Wydziału III SB w Toruniu dość szybko zorientowano się, że tak naprawdę większa część planów figuranta związana z organizacją „nielegalnych” grup nie zostanie przez niego zrealizowana. Nie przeszkodziło to jednak w dalszej inwigilacji.

*W toku prowadzonej sprawy część tych zarzutów potwierdzono, ale te społecznie szkodliwe inicjatywy figuranta zakończyły się jedynie na etapie projektów. Na te tematy przeprowadzał rozmowy z o. Wołoszynem i innymi aktywistami DA, ale nie podjął się ich realizacji [...] <sup>70</sup>.*

Powyższy fragment jest prawie w całości przepisany z rozpoznania, jakiego dokonał psycholog w Poradni Akademickiej. Potwierdzają to późniejsze słowa:

---

<sup>69</sup> Ibidem, Notatka służbowa z dnia 4 IV 1978 roku, sporządzona przez starszego inspektora Sekcji II Wydziału IV SB w Toruniu, szer. M. Kuczkowskiego.

<sup>70</sup> Ibidem, Analiza materiałów operacyjnych sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Aktywny” z dnia 20 IV 1979 roku.

*Wydział III [SB] KW MO w Toruniu wykorzystał naturalne możliwości dotarcia do figuranta i wywierania wpływu na jego osobowość oraz dalsze postępowanie. W ten sposób spowodował, że figuranta utwierdzono w przekonaniu, iż dalsze uczęszczanie do DA wpływa destrukcyjnie na jego osobowość, powiększa stan chorobowy i to spowodowało, że od nowego roku szkolnego całkowicie wyłączył się z działalności w DA, zaprzestał podejmowania społecznie szkodliwych inicjatyw<sup>71</sup>.*

W związku z powyższymi wnioskami sprawę zamknięto i 23 kwietnia 1979 r. skierowano do archiwum Wydziału „C”.

Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Apostoł” została założona przez Wydział III SB w Toruniu 16 lipca 1977 r. Powodem założenia było rozpracowanie i „unieszkodliwienie” znanego działacza duszpasterstwa akademickiego oo. jezuitów w Toruniu, Romana Eski. Podejrzewano, że utrzymywał on kontakty z działaczami oazowymi w całym kraju. Wcześniej, od września 1976 do czerwca 1977 r. prowadzono sprawę operacyjnego sprawdzenia „Opoka”<sup>72</sup>, której był głównym figurantem. Sprawdzenie upewniło SB w przekonaniu, że Eski jest jednym z najbardziej zaangażowanych antysystemowych działaczy DA. Ustalono, że posiadał kontakty w głównych ośrodkach duszpasterstwa akademickiego w Krakowie, Lublinie, Gdańsku. W meldunku operacyjnym z 18 czerwca 1977 r. napisano:

*W związku z powyższą postawą Romana Eski, wykazywaną przez niego w środowisku duszpasterstwa akademickiego, założono na wymienionego sprawę operacyjnego rozpracowania, w której zmierzamy do:*

- przeciwdziałania szkodliwej działalności figuranta w DA oraz w środowisku uczelnianym,*
- prowadzenia bieżącej kontroli postaw wymienionego oraz ustalania jego planów na przyszłość,*
- pełnego rozpoznania charakteru jego kontaktów z innymi ośrodkami DA, zwłaszcza z innymi osobami o negatywnej postawie politycznej, bądź prowadzącymi wrogą działalność<sup>73</sup>.*

W ramach rozpracowania inwigilowano pocztę Eski, a także założono mu podsłuch w mieszkaniu. W meldunku z listopada 1977 r. czytamy:

*Na podstawie tego źródła [PP] ustalono, że figurant w swym miejscu zamieszkania podczas rozmów porusza tematy społeczno-polityczne wypowiadając się wrogo<sup>74</sup>.*

---

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> Sprawa została zniszczona najprawdopodobniej w latach 1989–1990.

<sup>73</sup> Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Apostoł”, Meldunek operacyjny z 18 VI 1977 r., podpisany przez ppłk. Z. Grochowskiego, IPN BY 081/278.

<sup>74</sup> Ibidem, Meldunek operacyjny z 11 XI 1977 roku, podpisany przez ppłk. Z. Grochowskiego.



W stosunku do figuranta zastosowano również kombinację operacyjną, mającą na celu uniemożliwienie mu wyjazdu na spotkanie delegacji SKS, które było organizowane w województwie wałbrzyskim. Wezwano go w tym terminie na przesłuchanie w charakterze świadka, w sprawie rzekomych kradzieży, mających miejsce w akademikach na osiedlu Bielany<sup>75</sup> w Toruniu<sup>76</sup>.

SB, chcąc „pozbyć” się Eski z terenu Torunia, prowadziła przeciw niemu akcję mającą udaremnić mu podjęcie pracy po zakończeniu studiów. Przez przypadek Eska dostał etat w Okręgowym Zarządzie Dochodów Państwa w Grudziądzu, oddział w Toruniu. SB, postawiona przed faktem dokonanym, postanowiła wpłynąć później na dyrektora, aby ten pozbył się nowego pracownika.

Kolejny wyjazd na spotkanie, tym razem z delegacjami działaczy DA, udaremniiono w grudniu 1978 r., narzucając mu obowiązki służbowe w Grudziądzu (kolejna kombinacja operacyjna)<sup>77</sup>.

Działania SB miały na celu podkopać autorytet figuranta w środowisku duszpasterstwa, bo tylko w ten sposób mogły wymusić na nim zaprzestanie prowadzenia działalności. W meldunku z 3 lipca 1979 r. czytamy:

*W duszpasterstwie akademickim Wołoszyna o figurancie ukształtowano przez świadczenie korzystne operacyjnie, jako o osobie niezrównoważonej psychicznie, niekonsekwentnej w postępowaniu<sup>78</sup>.*

Podkreślano przy tym jego pobudliwość emocjonalną i brak tolerancji podczas dyskusji na konferencjach religijnych. W ten sposób spowodowano, że duszpasterz coraz bardziej krytycznie ustosunkowywał się do postępowania Eski i wykazywał obojętność wobec jego inicjatyw:

*Kształtująca się nieufność duszpasterza i aktywu DA do wymienionego została pogłębiona w 1978 roku, faktem dwukrotnego wezwania na komisariat MO. Było to działanie – kombinacja – uniemożliwiająca mu udział w zjazdach SKS. Ostatecznie doprowadzono do tego, że na jednym ze spotkań duszpasterz reagując na ekspozowanie wątków politycznych przez wymienionego w czasie konferencji religijnej, zwrócił mu uwagę i oficjalnie nazwał „prowokatorem politycznym”. Od tego czasu notowano systematyczny spadek aktywności figuranta w środowisku DA. Zaczął unikać kontaktów z niektórymi z działaczy<sup>79</sup>.*

<sup>75</sup> Osiedle uniwersyteckie.

<sup>76</sup> Raport z dnia 13 IV 1978 roku o zatwierdzenie wyrażenia zgody na zastosowanie kombinacji operacyjnej w stosunku do figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Apostoł”, sporządzony przez kpt. M. Kolbowicza, podpisany przez ppłk. Z. Grochowskiego, IPN BY 081/278.

<sup>77</sup> Ibidem, Meldunek operacyjny z dnia 22 XII 1978 r., podpisany przez kpt. M. Kolbowicza.

<sup>78</sup> Ibidem.

<sup>79</sup> Ibidem, Meldunek operacyjny z dnia 3 VII 1979 r., podpisany przez kpt. M. Kolbowicza.

TW „Hieronim” zniszczył kontakty krakowskie Romana Eski, które ten nawiązał, jeszcze będąc na studiach z o. Janem Andrzejem Kłoczowskim<sup>80</sup>. Agent przekonał zakonnik o tym, że Eski jest niezrównoważony i posiada kontakty z milicją.

Mimo że w wyniku podjętych działań Eski nie stanowił dla SB źródła zagrożenia, postanowiono wysłać go na roczne szkolenie wojskowe w szkole oficerów rezerwy, jak określono, w miejsce, gdzie nie będzie większego ośrodka akademickiego. W rezultacie nie odbył szkolenia ze względu na stan zdrowia.

Działalność Romana Eski, powodowana jego antysystemową postawą, skutecznie była blokowana przez „operacyjne” działania SB. W czerwcu 1979 r., przeprowadzono z Romanem Eską rozmowę, w czasie której nie stwierdzono prowadzenia działalności wrogiej przez figuranta. Postanowiono dalej go obserwować w ramach sprawy operacyjnej, którą objęto świecki aktyw katolicki. Sprawę operacyjnego sprawdzenia zamknięto w lipcu 1979 r.

Tak więc główny trzon, zarówno źródła informacji jak i narzędzia w podejmowanych przez SB kombinacjach operacyjnych w środowisku duszpasterstwa akademickiego, stanowili tajni współpracownicy. Oprócz wyżej cytowanego „Hieronima” i „Andrzeja” bardzo dużą rolę odegrał tajny współpracownik o ps. „Karol”<sup>81</sup>. Warto w tym miejscu zacytować jedno z jego doniesień, dotyczące spotkania ze Stanisławem Kisielewskim. „Karol” był m.in. na obu wykładach Stefana Kisielewskiego w 1979 r. W donosach przekazał niektóre wypowiedzi prelegenta, treść zadawanych pytań, opisał też najaktywniejszych uczestników spotkania (wśród których byli opozycjoniści: Antoni Mężydło, Stanisław Śmigiel i Konrad Turzyński). Pozostawił też donosy ze spotkań z prof. Konradem Górskim, Jackiem Wejrochem, ks. Henrykiem Muszyńskim. Warto przytoczyć fragment donosu „Karola” z jednego ze spotkań ze Stefanem Kisielewskim:

*Dnia 23 X 1979 r. odbyła się konferencja z Kisielewskim, którą z powodu nadmiernej liczby słuchaczy przeniesiono z sali duszpasterstwa akademickiego na Piekarach do kościoła. Na samym odczycie obecnych było ok. 500 słuchaczy. Tematem spotkania były wspomnienia polityczne Kisielewskiego. Jak na początku zaznaczył, mówił tylko o faktach w których sam uczestniczył. Wspominał o sytuacji politycznej kraju po II wojnie światowej, ujawniając oszustwa polityczne ze strony rządu, który posługiwał się Służbą Bezpieczeństwa w czasie głosowania. Chodziło tu o referendum ludowe, co podobno dokładnie opisał zbiegły z kraju funkcjonariusz SB, biorący udział w tym oszustwie politycznym. Mówił Kisiel, że tylko w Krakowie wygrała koncepcja rządu londyńskiego, ale dlatego, że tam był uczciwy sędzia. Dużo miejsca zajęł temat „Tygodnika Powszechnego”, naświetlony został mechanizm jego powstania,*

<sup>80</sup> Jan Andrzej Kłoczowski, ur. 1937, dominikanin, profesor filozofii, duszpasterz akademicki w Krakowie.

<sup>81</sup> Zob szerzej: W. Polak, *Anatomia agenta. Historia tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Karol” (1976–1983)*, Gdańsk 2005.

*działania, oddziaływania cenzury. Mimo całkowitej zgodności z sytuacją odrzucono artykuł o wybuchu II wojny światowej tylko dlatego, żeby ten tygodnik był jedynym, który nic w tej kwestii nie napisał. Wspominał, że małe nieporozumienia członków „Znaku” z rządem powodowały zmniejszenie nakładu „Tygodnika Powszechnego”. Na temat „Znaku” wypowiadał się dość nieprzychylnie, mówiąc, że skończył się, nie stanowi żadnej siły ani opozycji, mówiąc przy tym, że sejm nasz jest zwykłą fikcją<sup>82</sup>. Kisielewski opowiadał się za kapitalizmem mówiąc, że w Polsce powinna rządzić arystokracja, wywołało to przychylnie komentarze. Po odczycie przenieśliśmy się do sali duszpasterstwa akademickiego na dyskusję, na którą przybyło ok. 300 osób<sup>83</sup>.*

O kolejnym spotkaniu pisał:

*Dnia 4 XII 1979 r. w kościele jezuitów odbyło się spotkanie ze Stefanem Kisielewskim na temat „Prądów ideowych Polski współczesnej”. W odczycie Kisielewski nawiązywał do historii, przedstawiając nam proces ewolucji różnego typu partii. Więcej czasu poświęcił czasowi powojennemu, mówiąc, iż sytuacja jaka się obecnie wytwarza napawa optymizmem.*

*Z okresu powojennego wspominał Leszka Kołakowskiego, jego zmianę poglądów i książki wydane na emigracji. Nawiązywał do roku 1968, mówiąc, iż był to rok przełomowy, od którego młodzież zaczyna poznawać prawdę, chce poznawać prawdę.*

*Mówił, że po 1976 roku (podwyżka, wystąpienia, itp.) zaczęły powstawać grupy młodzieżowe, np.:*

*KOR – wydający biuletyn, „Krytykę”<sup>84</sup>, „Robotnika”<sup>85</sup> w nakładzie 20 tys. egzemplarzy.*

*ROPCiO – „Droga”<sup>86</sup>, „Opinia”<sup>87</sup>, posiadający drukarnię „Konstytucji 3 maja”.*

*Mówił o „Respublice” i „Bratniaku”, do którego ma sentyment, gdyż zostaje wydawany w bardzo trudnych warunkach.*

<sup>82</sup> Stefan Kisielewski miał na myśli koło poselskie „Znak”. W tym czasie, w wyniku interwencji władz, było ono opanowane przez bardziej ugodową grupę Janusza Zabłockiego i nazywane „Neoznakiem”.

<sup>83</sup> Teczka pracy tajnego współpracownika o ps. „Karol”, AIPN BY 001/565.

<sup>84</sup> „Krytyka”. Kwartalnik polityczny – niezależny kwartalnik polityczny, ukazujący się w latach 1978–1994. Łącznie wydano 45 numerów.

<sup>85</sup> „Robotnik” – dwutygodnik założony we wrześniu 1977 przez grupę współpracowników Komitetu Obrony Robotników niosących pomoc ofiarom represji po wydarzeniach 25 czerwca 1976.

<sup>86</sup> „Droga” – wydawane poza cenzurą pismo Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, a potem Konfederacji Polski Niepodległej.

<sup>87</sup> „Opinia” – czasopismo, organ Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Wydawany był od kwietnia 1977 do listopada 1981 techniką offsetową lub powielaczową w nakładzie od 500 do 10 tysięcy egzemplarzy.

*Wspomniał o DiPie, czyli o grupie „Doświadczenie i Przyszłość”<sup>88</sup>, która mimo iż jest rozwiązana nadal się spotyka i prowadzi zajęcia.*

*W dyskusji przeprowadzonej w sali na Piekarach bardzo aktywni byli trzej młodzi ludzie<sup>89</sup> (brodaci, którzy prawdopodobnie przyjechali z Gdańska i reprezentowali „Bratniaka”<sup>90</sup> – informacja od Krzysztofa Olędzkiego), imię jednego – „Antoś”. Udzielili oni informacji o KORze, uzupełniając i poprawiając Kisiela, z czym Kiesel się zgodził. Byli na spotkaniu 3 XII w Klubie Inteligencji Katolickiej, gdzie również było spotkanie z Kisielem. Sugerowali stworzenie masowego młodzieżowego ruchu religijnego, obawiając się jednak nieprzychylnego stanowiska Episkopatu. Dali propozycję, by postawić Episkopat przed faktem dokonanim (ruch ten miałyby nastąpić oddolnie). [...]*

*Krzysztof Olędzki w rozmowie stwierdził, że chciałby nawiązać kontakt z ludźmi posiadającymi czasopisma wydawane przez KOR i ROPCiO. Chce udać się do Wołoszyna po odegranie odczytów Kisielowskiego. Powiedział, że jeżeli nie znajdzie innego kontaktu, to zaczepi tego brodatego na ulicy, gdyż często go widuje.*

*Rysopisy osób:*

*Antoś z Gdańska – brodaty (dziko rosnąca, krótka), włosy koloru ciemnoblondyn, zmarszczki na czole, włosy z przodu rzadkie, twarz pełna owalna. Był bardzo aktywny, w dyskusji uzupełniał wypowiedzi Kisiela na temat genety KOR-u. Mówił o konieczności utworzenia na bazie młodzieży katolickiej masowej organizacji politycznej. W dyskusji wykazywał żywiołowość, wchodził w zdanie innym dyskutantom. Wołoszyn odpowiedział mu: „Twórcie coś takiego, a zobaczymy co będzie”<sup>91</sup>.*

Trzeba zauważyć, że zwłaszcza po 1976 r. działalność w ramach duszpasterstwa akademickiego ewoluowała – wyraźnie oscylowała w stronę opozycji demokratycznej. Widać to tym mocniej, że SB wszczyniała sprawy już nie tylko z powodu działalności w duszpasterstwie akademickim, ale także w „obawie”, że to zaangażowanie przeniesie się na grunt stricteopozycyjny. W Toruniu aktywne środowisko opozycyjne powstało w 1978 r. i właśnie większą część

<sup>88</sup> Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” – nieformalny klub dyskusyjny działający w latach 1978–1982. Powstało z inicjatywy Stefana Bratkowskiego i Bogdana Gotowskiego, którym w przygotowaniach pomagał Andrzej Wielowieyski. Celem było stworzenie ośrodka dyskusyjnego otwartego zarówno na kręgi niezależnej inteligencji, jak i na reformistycznie nastawione środowiska partyjne.

<sup>89</sup> Mowa tutaj o Antonim Mężydle – inżynierze, działaczu opozycji demokratycznej w Gdańsku (współpracownik KOR i Wolnych Związków Zawodowych), Stanisławie Śmiglu – inżynierze, działaczu opozycji demokratycznej w Toruniu, następnie działaczu „Solidarności”, Konradzie Turzyńskim – działaczu opozycji demokratycznej w Toruniu.

<sup>90</sup> „Bratniak”, pismo społeczno-polityczne wydawane 1977–1981 w Gdańsku, początkowo jako organ ROPCiO, następnie Ruchu Młodej Polski.

<sup>91</sup> Zob szerzej: W. Polak, *Anatomia agenta*, s. 22–70.

jego uczestników stanowili studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. *Opozycjoniści, powiązani przede wszystkim z Komitetem Samoobrony Społecznej „KOR” (niektórzy także z Ruchem Młodej Polski i Konfederacją Polski Niepodległej) wozili „bibułę” z Warszawy, drukowali ulotki, urządzali akcje kolportażu ulotek i plakatów, prowadzili działalność samokształceniową, organizowali tajne prelekcje niezależnych naukowców i opozycjonistów z innych ośrodków. Prowadzona była podziemna Biblioteka Społeczna wydawnictw niezależnych (założona przez Antoniego Stawikowskiego i Wiesława Cichonia). Wojciech Polak podaje, że w środowisku „opozycji przedsierniowej” działali aktywnie m.in.: Stanisław Śmigiel, Wiesław Cichoń, Konrad Turzyński, Klemens Baranowski, Krystyna Kuta, Mirosława Sędzikowska, Wiesław Janowski, Andrzej Huniewicz, Krystyna Antowska (następnie: Antowska-Śmigiel), Jan Wyrowiński, Bolesław Niklaszewski (z Wąbrzeźna), Antoni Stawikowski, Małgorzata Stawikowska, Robert Ziemkiewicz, Jerzy Tomaszewski, Paweł Raszkowski, Andrzej Wiskirski, Teresa Kruszewska, Zbigniew Wysocki, Józef Adamczyk, Janina Ochojska, Jan Szejka, Małgorzata Złotucha (obecnie Złotucha-Wymysłowska), Emilia Karolewska, Piotr Jankowski, Barbara Polak, Barbara Chojnicka (obecnie Jackowska), Anna Czerwińska (obecnie Wangin), Krzysztof Karczewski, Marek Berak, Andrzej Trombala, Eugeniusz Świderek, Bogusław Mansfeld, Katarzyna Kałamajska-Liszcz, Krzysztof Liszcz, Ryszard Ziarkiewicz, Jan Sordyl, Wojciech Richtel, Tamara Mączarowska, Grażyna Chmiel, Lidia Oniszczuk (obecnie: Brzozowska), Alina Walukiewicz<sup>92</sup>.*

W kontrwywiadowczej charakterystyce województwa toruńskiego z okres 1 stycznia 1978 do 20 sierpnia 1983 r. czytamy:

*W 1978 roku nastąpił w porównaniu do roku poprzedniego wzrost ze strony elementów antysocjalistycznych, a szczególnie uniwersyteckiego, na styku z tzw. duszpasterstwem akademickim i inteligencji twórczej [...].*

*W roku 1979 nastąpił dalszy wzrost zagrożenia ze strony elementów antysocjalistycznych. Odnotowano przypadki masowego kolportażu wrogiej bezdebitowej literatury na terenie Torunia, Grudziądzka i Wąbrzeźna. Rozszerzyły się wpływy KSS – KOR w Toruniu, szczególnie w środowisku uniwersyteckim. Nastąpiła dalsza integracja działalności duszpasterstwa akademickiego oo. Jezuitów z elementami antysocjalistycznymi i dysydenckimi<sup>93</sup>.*

Nad tym jednak faktem Służba Bezpieczeństwa nie mogła już zapanować. Działania jezuitów, a przede wszystkim o. Wołoszyna, padły na podatny grunt, pozwalając toruńskiej młodzieży rozwijać nonkonformistyczne postawy, kontestujące peerelowską rzeczywistość.

<sup>92</sup> W. Polak, *Anatomia agenta*, s. 107–110.

<sup>93</sup> Kontrwywiadowcza charakterystyka województwo toruńskiego z okresu od 1 stycznia 1978 do 20 sierpnia 1983 roku, sporządzona przez naczelnika wydziału inspekcji WUSW w Toruniu ppłk. A. Hofmana, na dokumencie widnieje podpis mjr. K. Sobierajskiego, IPN BY 076/17.



# Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu jako środowisko kontestacji i oporu wobec systemu komunistycznego. Zarys działalności do 13 grudnia 1981 r.

### Wstęp

Odwilż polityczna i związany z nią przełom w październiku 1956 r. przyniósł zasadnicze zmiany na szczytach władzy w PRL. Rządy objęła – wówczas postrzegana jako liberalna i reformatorska – ekipa Władysława Gomułki. Widocznym znakiem poszerzenia wąskiego katalogu swobód społecznych był rozkwit niezależnego ruchu klubowego<sup>1</sup>. Do najważniejszych tego typu stowarzyszeń należały Kluby Inteligencji Katolickiej, które były pierwszymi legalnie funkcjonującymi od czasów dekretu z 5 sierpnia 1949 r. organizacjami katolików świeckich<sup>2</sup>.

W maju 1957 r. MSW informowało kierownictwo PZPR, że na terenie kraju samorzutnie powstało około stu klubów katolickich. Rozwój sieci klubów niewątpliwie zaniepokoił władze i skłonił do podjęcia decyzji o wyrażeniu zgody na działalność sześciu bądź siedmiu klubów w większych miastach<sup>3</sup>. Ostatecznie jednak zalegalizowano tylko pięć stowarzyszeń. Warszawski KIK zarejestrowano 16 października 1957 r., poznański – dzień później, 17 października 1957 r.<sup>4</sup> Natomiast trzy pozostałe kluby, na których działalność wydano zgodę, w roku następnym: w Toruniu – 10 lutego 1958 r.,<sup>5</sup> Krakowie – 1 kwietnia

---

<sup>1</sup> W. Jedlicki, *Klub Krzywego Koła*, Warszawa 1989; J. J. Lipski, *Dzienniki 1954–1957*, Biblioteka „Więzi”, t. 253, Warszawa 2010; D. Zabłocka-Skupieńska, *Kluby inteligencji 1955–1957*, „Chrześcijanin w Świecie” 10:1986, nr 157, s. 22–36.

<sup>2</sup> A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Biblioteka „Więzi”, t. 100, Warszawa 1997; s. 34–41; idem, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 96–98;

R. Herczyński, *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2008, s. 233–236; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 169–171.

<sup>3</sup> A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, s. 48–49; A. Friszke, *Początki Klubów Inteligencji Katolickiej*, „Więź” 10:1996, s. 181–204.

<sup>4</sup> K. Białecki, *Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu w latach 1956–1991*, Poznań 2012.

<sup>5</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, Toruń 2008; idem, *Korzenie ideowo-instytucjonalne Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Szkic do badania środowisk katolickich nurtu intelektualnego*, [w:] *W kręgu idei. Państwo – Edukacja – Kościół. Księga pamiątkowa poświęcona dr Katarzynie Kalinowskiej*, red. D. Góra-Szopiński, G. Radomski, W. Wojdyło, M. Zamojska, Toruń 2011, s. 319–349; idem, *Dzieje Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu w latach osiemdziesiątych XX wieku*, [w:]

1958 r.,<sup>6</sup> Wrocławiu – 18 czerwca 1958 r.<sup>7</sup> Odmówiono zgody na działalność kilkudziesięciu KIK-ów między innymi w: Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Lublinie, Łodzi, Opolu, Szczecinie, Tarnowie i wielu innych miastach<sup>8</sup>. Obawy komunistów przed masowym charakterem klubów były w pełni uzasadnione, gdyż większa ilość organizacji katolickich mogłaby doprowadzić do powstania załączków opozycyjnej partii chadeckiej.

Pięć Klubów Inteligencji Katolickiej, od końca lat pięćdziesiątych XX w., powiązanych personalnie i formacyjnie z redakcjami „Tygodnika Powszechnego” oraz miesięczników „Znak” i „Więź”, tworzyło jedyną w krajach „za żelazną kurtyną” ideową wspólnotę katolików zaangażowanych w dzieło posoborowej przemiany Kościoła katolickiego – ruch ZNAK. Polityczną reprezentacją ruchu było, funkcjonujące w latach 1957–1976, Koło Poselskie ZNAK<sup>9</sup>.

Od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX stulecia w klubie warszawskim, krakowskim, wrocławski i toruńskim coraz bardziej narastała kontestacja systemu politycznego PRL. Bliskie kontakty i współpraca z osobami tworzącymi – od 1976 r. – zorganizowane struktury opozycji demokratycznej spowodowały, że cztery wspomniane kluby miały znaczący udział w polskiej drodze ku demokracji. W niniejszym przyczynku zostanie zarysowana aktywność opozycyjna Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu do 13 grudnia 1981 r.

## Okoliczności powstania – założyciele – korzenie środowiskowe

Na decyzji centralnych instancji partyjnych o wydaniu zezwolenia na powstanie Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu zaważyła postawa, w czasie październikowych wydarzeń 1956 r., jego założyciela profesora Karola Górskiego (1903–1988).<sup>10</sup> 19 bądź 20 października 1956 r.,

---

*Kluby Inteligencji Katolickiej jako przestrzeń działań niezależnych w latach osiemdziesiątych XX wieku*, red. K. Białecki, Warszawa-Poznań 2014, s. 133–179; idem, *Swoi czy obcy? Represje wobec działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu jako metoda wykluczenia społecznego katolików świeckich w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] *Swojskość i obcość w regionie kujawsko-pomorskim*, t. 5: *Dzieje Regionu Kujawsko-Pomorskiego*, red. M. Białkowski, Z. Biegański, T. Maresz, W. Polak, Toruń 2015, s. 151–171.

<sup>6</sup> P. Kaźmierczak, *Klub Inteligencji Katolickiej w Krakowie 1956–1989*, Kraków 2012.

<sup>7</sup> A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, s. 49.

<sup>8</sup> Zob. A. Przewłoka, *Kluby Inteligencji Katolickiej w województwie katowickim 1956–1989*, Katowice 2016.

<sup>9</sup> Por.: M. Łętowski, *Ruch i Koło Poselskie Znak 1957–1976*, Katowice 1998; A. Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002; *Ludzie Znaku*, red. A. Mateja, Kraków 2015.

<sup>10</sup> Karol Górski (1903–1988), historyk średniowiecza, publicysta, wybitny działacz katolicki. W 1927 r. uzyskał stopień doktora historii, a w 1933 r. doktora habilitowanego. Jeden z pierwszych w Polsce popularyzatorów filozofii Jacquesa Maritaina. W latach 1945–1973 profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W okresie stalinowskim, w latach 1952–1956, odsunięty od prowadzenia wykładów z historii średniowiecza. Od 1951 r. członek Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1979 r. Królewskiej Duńskiej Akademii Nauk. Twórca (1956–1957), wieloletni prezes (1957, 1958–1960, 1983–1988) i wiceprezes (1957–1958, 1960–1966) Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. W latach 1959–1963 dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Badacz dziejów państwa zakonu krzyżackiego, krajów skandynawskich oraz Kościoła katolickiego. Prekursor studiów nad historią duchowości, religijności i życia wewnętrznego w średniowieczu i w czasach nowożytnych. Autor m.in.: *Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej* (1932), *Państwo krzyżackie w Prusach* (1946), *Polska w zlewisku Bałtyku* (1947), *Starostowie malborscy w latach 1457–1510* (1960), *Mikołaj Kopernik –*



podczas wieczornego wiecu studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Dworze Artusa, uczoney wystąpił z bezprecedensowym przemówieniem. Namawiał do rozwagi i spokoju<sup>11</sup>. W gorącej atmosferze oskarżeń wobec władz, rzucono wówczas hasło defenestracji, czyli wyrzucenia przez okno delegacji Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Miejskiego PZPR<sup>12</sup>. Dramatycznym wydarzeniem, jakie mogły wówczas nastąpić, miał zapobiec właśnie Karol Górski. Ponadto historyk stanął wówczas w obronie sekretarza wojewódzkiego PZPR Władysława Kruczka, zasłaniając go przed wzburzonymi studentami własną osobą<sup>13</sup>. Karol Górski stanowił dla studentów autorytet moralny, co niewątpliwie miało wpływ na złożoną mu przez władze w listopadzie 1956 r. propozycję kandydowania do sejmu. Jednak decyzja profesora, ku zaskoczeniu aparatu partyjnego, była odmowna<sup>14</sup>. Rezygnacja z ubiegania się o mandat posła na sejm PRL przez Karola Górskiego była czymś oczywistym, gdyż sprawowanie przez niego funkcji publicznej z nadania reżimu komunistycznego byłoby w wyraźnej sprzeczności do wyznawanego przez niego systemu wartości, opartego na nauczaniu Kościoła katolickiego. Wobec powyższego, skwapliwie zaproponował jednak, by w zamian władze wyraziły zgodę na utworzenie w Toruniu Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej. Klub ten miał być – w zamyśle Karola Górskiego – oddziałem powołanego do życia przez warszawskie i krakowskie środowiska inteligencji katolickiej, 24 października 1956 r., Ogólnopolskiego Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej<sup>15</sup>.

Ostatecznie działania związane z powołaniem Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu sfinalizowano pod koniec 1956 r. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu powstał 4 stycznia 1957 r. – z chwilą zgłoszenia listy członków stowarzyszenia do Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu<sup>16</sup>. Trzy dni później – 7 stycznia 1957 r. – ukonstytuował się tymczasowy zarząd stowarzyszenia (w jego skład weszli: prezes – Karol Górski, wiceprezes – Józef Mielcarek,

---

*środowisko społeczne i samotność* (1973), *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego* (1977), *Duchowość chrześcijańska* (1978), *Studia i materiały z dziejów duchowości* (1980), *Zarys dziejów duchowości w Polsce* (1986), *Zarys dziejów katolicyzmu polskiego* (2009), zob. *Karol Górski – człowiek i uczoney*, red. Z. H. Nowak, Toruń 1999; K. Górski, *Autobiografia naukowa*, red. W. Sieradzan, Toruń 2003; *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 4, Toruń 2004, s. 85–92.

<sup>11</sup> W. Jastrzębski, *Bydgoski październik 1956 r. jako przejaw oporu społecznego przeciwko totalitarnej władzy*, [w:] *Rok 1956 w Bydgoskiem*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1996, s. 51; R. Kozłowski, *Toruńskie środowisko akademickie w okresie przełomu październikowego 1956/1957*, *Zapiski Historyczne*, nr 68:2003, z. 2–3, s. 140–141.

<sup>12</sup> W. Polak, W. Rozynkowski, *Relacja z wydarzeń w dniu 24 października 1956 r. w Toruniu*, *Rocznik Toruński*, t. 35:2008, s. 201–210.

<sup>13</sup> A. Tyc, *Historia i rola Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu w dziejach UMK*, [w:] *60-lecie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Cykl spotkań panelowych zorganizowany przez Klub Profesorów UMK im. Ludwika Kolankowskiego (październik 2004 – maj 2005)*, red. C. Łapicz, W. Wróblewski, Toruń 2006, s. 184.

<sup>14</sup> Z. H. Nowak, *Karol Górski – koleje życia*, [w:] *Karol Górski – człowiek i uczoney*, red. Z. H. Nowak, Toruń 1999, s. 17; Z. Michno-Zatorska, *Anegdota, wspominki i refleksje z pierwszego ćwierćwiecza UMK*, Toruń 1995, s. 187.

<sup>15</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 53–55.

<sup>16</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: APT), zespół Urzędu Miejskiego w Toruniu, Nadzór nad Stowarzyszeniami, sygn. 3/29, teczka: KIK, pismo tymczasowego zarządu Ogólnopolskiego Klubu Postępowej Inteligencji

sekretarz – Krystyna Porębska, skarbnik – Maria Kossakowa)<sup>17</sup>. W marcu – kwietniu 1957 r. w rodzącym się ruchu KIK-owskim zwyciężyła lansowana przez środowisko krakowskie, związane z Jerzym Turowiczem i Jackiem Woźniakowskim, autonomiczna formuła działalności klubów. Przyjęto, że każdy z klubów będzie samodzielny, przy czym utrzymano łączność i jedność ruchu na zasadzie federacji opartej na wspólnych zebraniach, naradach i konsultacjach, którymi kierował KIK warszawski<sup>18</sup>. 12 kwietnia 1957 r. na walnym zgromadzeniu członków toruńskiego oddziału zaproponowano i przyjęto nowe brzmienie nazwy klubu: Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu, zamiast dotychczasowej: Ogólnopolski Klub Postępowej Inteligencji Katolickiej Oddział w Toruniu. Ponadto odczytano i przyjęto jednogłośnie statut stowarzyszenia, wzorowany na statucie klubu krakowskiego<sup>19</sup>.

Zarząd klubu składał się wówczas z prezesa – Konrada Górskiego, I wiceprezesa – Józefa Mielcarka, II wiceprezesa – Karola Górskiego, sekretarza – Krystyny Porębskiej i skarbnika – Anny Preibiszowej. Do komisji rewizyjnej wybrano: Juliusza Czanieckiego, Stefana Strawińskiego i Janusza Świdzińskiego. Kolejne zebranie klubu odbyło się 26 kwietnia 1957 r. i miało charakter dyskusyjny, poświęcone było zagadnieniom kultury katolickiej<sup>20</sup>.

Po formalnej rejestracji klubu 10 lutego 1958 r., zwołano walne zgromadzenie członków, które 24 lutego 1958 r. wyłoniło nowy zarząd w składzie: prezes – Karol Górski, I wiceprezes – Konrad Górski, II wiceprezes – Józef Mielcarek, sekretarz – Krystyna Porębska, skarbnik – Anna Preibiszowa<sup>21</sup>.

Obok Karola Górskiego, członkami – założycielami klubu, którzy zgłaszali statut stowarzyszenia do rejestracji – byli: Zofia Górską (1904–1966),<sup>22</sup> Konrad Górski (1895–1990),<sup>23</sup>

---

Katolickiej Oddział w Toruniu z dnia 13 marca 1957 r. skierowane do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu.

<sup>17</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 55–57.

<sup>18</sup> B. Bankowicz, *Z historii Klubów Inteligencji Katolickiej (1956–1976)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CMXXIII, „Prace z nauk politycznych”, z. 35:1989, s. 10–12; A. Friszke, *Początki Klubów Inteligencji Katolickiej*, „Więź” 10:1996, nr 456, s. 196–197; J. Żakowski, *Trzy ćwiartki wieku. Rozmowy z Jerzym Turowiczem*, Kraków 1990, s. 100–101.

<sup>19</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 58.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> APT, zespół Urzędu Miejskiego w Toruniu, Nadzór nad Stowarzyszeniami, sygn. 3/29, teczka: KIK, pismo zarządu z dnia 25 lutego 1958 r.

<sup>22</sup> Zofia Górską (1904–1966), geograf, żona prof. Karola Górskiego. W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu – relacja ustna C. Iwaniszewskiej (listopad 2007 r.).

<sup>23</sup> Konrad Górski (1895–1990), historyk i teoretyk literatury, publicysta, działacz katolicki. W 1921 r. uzyskał stopień doktora filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (w latach 1934–1939), Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (w latach 1945–1950 i 1956–1965) oraz Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (w latach 1950–1956). Od 1947 r. członek Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1969 r. Polskiej Akademii Nauk. Współzałożyciel (1957), wieloletni prezes (1957–1958, 1961–1966) i wiceprezes (1958–1961) Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Doktor honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1980). Badacz literatury staropolskiej (zwłaszcza piśmiennictwa arian) oraz romantycznej A. Mickiewicza. Autor m.in.: *Grzegorz Paweł z Brzezina. Monografia z dziejów polskiej*

Zofia Abramowiczówna (1906–1988),<sup>24</sup> Janina Budkowska (1899–1978),<sup>25</sup> Juliusz Czaniecki (1899–1975),<sup>26</sup> Zygmunt Dokurno (1920–2009),<sup>27</sup> Hanna Mastalerz-Wilkans (1920–2001),<sup>28</sup> Józef Mielcarek (1895–1976),<sup>29</sup> Halina Mikułowska (1917–1998),<sup>30</sup> Helena Piskorska (1895–

---

*literatury ariańskiej XVI wieku* (1929), *Z historii i teorii literatury* (1959), *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich* (1975), *Mickiewicz. Artyzm i język* (1977), *Adam Mickiewicz* (1989), zob. *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, oprac. H. Duczkowska-Moraczewska, M. Gołębiowski, R. Karpiesiuk, B. Kierzkowska, E. Talarczyk, E. Wiśniewska, Toruń 2006, s. 240–241; *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 1, Toruń 1998, s. 108–110.

<sup>24</sup> Zofia Abramowiczówna (1906–1988), filolog klasyczny, specjalista w zakresie literatury starożytnej Grecji. W 1937 r. uzyskała stopień doktora filologii klasycznej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Docent (w latach 1957–1973) i profesor (od 1973 r.) Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Toruniu. W latach 1949–1956 zwolniona z pracy na uczelni ze względów politycznych. W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Dokonała przekładu klasycznych pism m.in. Plutarcha z Cheronei i Sokratesa. Była redaktorem monumentalnego słownika grecko-polskiego oraz współpracownikiem redakcji i autorem haseł do „Encyklopedii katolickiej” wydawanej przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, zob. *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, s. 61; *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 2, Toruń 2000, s. 17–19.

<sup>25</sup> Janina Budkowska (1899–1978), filolog klasyczny. W 1932 r. uzyskała stopień doktora filologii polskiej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Po przyjeździe w 1945 r. do Torunia pracowała początkowo w szkolnictwie średnim, a następnie w Książnicy Miejskiej. W latach 1947–1949 pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W 1949 r. została zwolniona z pracy na uczelni ze względów politycznych. W latach 1950–1971 pracowała na stanowisku adiunkta w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk Redakcja Słownika Języka A. Mickiewicza. Współzałożyciel (1957), wieloletni wiceprezes (1965–1966) i prezes (1966–1971) Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu, zob. *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, s. 120; *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, nr 32 (1.01.1978 – 31.12.1978), Toruń 1979, s. 8–9; *Uniwersytet Mikołaja Kopernika 1945–1955*, Warszawa 1957, s. 62.

<sup>26</sup> Juliusz Czaniecki (1899–1975), wł. Juliusz Cohn, prawnik, adwokat i sędzia. Pochodził ze znanej warszawskiej rodziny żydowskiej (stryjczy brat Ludwika Cohna – przedwojennego działacza PPS i członka założyciela KOR w 1976 r.). Po ukończeniu studiów prawniczych (najprawdopodobniej na Uniwersytecie Warszawskim) rozpoczął praktykę adwokacką. W okresie drugiej wojny światowej ukrywał się. Wówczas, lub bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, przyjął chrzest w Kościele katolickim. Pracował w Toruniu jako sędzia. W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu, zob. S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 2001, s. 652; relacja ustna A. Tyca (styczeń 2008 r.).

<sup>27</sup> Zygmunt Dokurno (1920–2009), filolog – polonista. W 1962 r. uzyskał stopień doktora filologii polskiej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 1952–1983 pracownik Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk Redakcja Słownika Języka A. Mickiewicza, a następnie w latach 1953–1985 pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu, zob. *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, s. 173.

<sup>28</sup> Hanna Mastalerz-Wilkans (1920–2001), lekarz. W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu – relacja ustna C. Iwaniszewskiej (listopad 2007 r.).

<sup>29</sup> Józef Mielcarek (1895–1976), prawnik, notariusz. W latach 1934–1939 notariusz w Gnieźnie. Po wojnie notariusz w Toruniu. Od 1952 r. kierownik Państwowego Biura Notarialnego w Toruniu. W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Po przejściu na emeryturę przeprowadził się do Chełmna, gdzie zamieszkał z córką, która również wykonywała zawód notariusza. Zmarł i został pochowany w Chełmnie – relacja ustna C. Iwaniszewskiej (listopad 2007 r.) oraz notariusz D. Wróbel (styczeń 2008 r.).

<sup>30</sup> Halina Mikułowska z domu Burhardt (1917–1998), etnograf. W 1950 r. ukończyła studia etnograficzne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 1950–1955 pracownik Muzeum Pomorskiego w Toruniu. W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Od 1959 do 1977 r. pracownik Muzeum Etnograficznego w Toruniu, m.in. kierownik działu naukowo-oświatowego i działu kultury duchowej.

1973),<sup>31</sup> Krystyna Podlaszewska (1926–1996),<sup>32</sup> Krystyna Porębska (1919–2006),<sup>33</sup> Anna Preibiszowa (1887–1973),<sup>34</sup> Stefan Strawiński (1921–1995),<sup>35</sup> Janusz Bieniak (ur. 1927),<sup>36</sup>

---

Prowadziła terenowe badania etnograficzne połączone z pozyskiwaniem obiektów, głównie rzeźby ludowej, malarstwa, stroju i haftu. Kustosz i konsultant ponad stu wystaw muzealnych. Autor monografii *Strój kujawski* (1953), stanowiącej do dziś podstawowe źródło informacji na temat folkloru kujawskiego oraz licznych prac dotyczących haftu kujawskiego i pałuckiego, zob. *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kowalska-Lewicka, A. Spiss, t. 1, Kraków 2002, s. 198–199; relacja ustna B. Chomicz (marzec 2010 r.).

<sup>31</sup> Helena Piskorska (1895–1973), historyk, specjalista w zakresie archiwistyki. Kierownik Archiwum Miejskiego w Toruniu (w latach 1935–1939 i 1945–1951), kierownik Oddziału Terenowego w Toruniu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy (w latach 1951–1958). W 1950 r. uzyskała stopień doktora archiwistyki, a w 1957 r. docenta. Współzałożyciel (1957) i prezes (1960–1961) Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Była autorką wielu prac z zakresu archiwistyki oraz opracowań źródłowych materiałów archiwalnych znajdujących się w zasobach toruńskiego archiwum. Wydała m.in.: *Organizacja władz i kancelarii miasta Torunia do 1793 r.* (1956) – zob. *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 1, Toruń 1998, s. 199–200.

<sup>32</sup> Krystyna Podlaszewska (1926–1996), historyk, specjalista w zakresie bibliologii. W 1951 r. ukończyła studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Współzałożyciel (1957) i wiceprezes (1973–1975) Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. W 1972 r. uzyskała stopień doktora bibliologii na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 1956–1986 pracownik Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (od 1984 r. st. kustosz dyplomowany). W latach 1986–1992 pracownik naukowy UMK, m. in. z-ca dyrektora Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (1987–1989), zob. *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, s. 550.

<sup>33</sup> Krystyna Porębska (1919–2006), wł. Krystyna Rożałowska, historyk. Po przyjeździe z Wilna w 1945 r. pracownik Pomorskiej Izby Rolniczej. Uczennica i jeden z najbliższych współpracowników prof. Karola Górskiego. W latach 1950–1990 współorganizator i wieloletni kierownik pracowni mikrofilmowej Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Współzałożyciel (1957), wieloletni wiceprezes (1985–1988, 1994–1998) i prezes (1991–1994) Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Autorka m.in.: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu* (1971), *Adeliger Gutsbesitz des Ermlands im 16. bis 18. Jahrhundert* (1999) – materiały do biogramu K. Porębskiej autorstwa C. Iwaniszewskiej.

<sup>34</sup> Anna Preibiszowa (1887–1973), księgowa. W dwudziestoleciu międzywojennym prowadziła wraz z mężem biuro rachunkowo-buchalteryjne, obsługiwała m.in. księgowość, płace i rachunkowość majątków ziemskich położonych w pobliżu Torunia. W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu – relacja ustna C. Iwaniszewskiej (listopad 2007 r.).

<sup>35</sup> Stefan Strawiński (1921–1995), zoolog, specjalista w zakresie ornitologii. W 1956 r. uzyskał stopień doktora zoologii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Docent (w latach 1968–1974) i profesor Uniwersytetu Gdańskiego (w latach 1974–1991). W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu, zob. *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, s. 647.

<sup>36</sup> Janusz Bieniak (ur. 1927), historyk średniowiecza. W 1951 r. ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Współzałożyciel (1957), wiceprezes (1970–1971) i prezes (1971–1973) Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. W 1960 r. uzyskał stopień doktora historii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Doktor habilitowany (1968 r.), docent (w latach 1969–1982) i profesor (od 1982 r.) Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 1986–1998 kierownik Zakładu Nauk Pomocniczych Historii w Instytucie Historii i Archiwistyki. Badacz dziejów Polski średniowiecznej, głównie elit władzy i struktur społecznych. Specjalista w zakresie genealogii, heraldyki, dyplomatyki i źródłoznawstwa. Autor m.in.: *Państwo Miećława. Studium analityczne* (1963), *Wielkopolska, Kujawy, ziemia łęczycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwa w latach 1300–1306* (1969), *Najstarsze kujawskie księgi ziemskie (1397–1408). Kolejność i chronologia kart* (2007), zob. *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, s. 92; A. Radziwiński, A. Supruniuk, *Mistrz i nauczyciel*, Głos Uczelni, nr 11:2007, s. 11–12.

Lech Dubikajtis (1927–2014),<sup>37</sup> Julia Kryszewska (ur. 1924),<sup>38</sup> Janusz Świdziński (1923–2016),<sup>39</sup> Zbigniew Wojtczak (1925–2015)<sup>40</sup>.

Warto w tym miejscu zauważyć, że doświadczenie religijne i społeczne założycieli klubu było niezwykle bogate i głębokie. Rekrutowali się oni bowiem z prężnych środowisk katolickich – przedwojennego Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, redakcji kwartalnika „Verbum” i wileńskiego dwutygodnika „Pax”, a także spośród współpracowników „Tygodnika Powszechnego”, „Tygodnika Warszawskiego”, miesięcznika „Znak”. Wśród założycieli nie brakowało również członków działających krótko po wojnie katolickich organizacji młodzieżowych: Sodalicii Mariańskich Akademiczek, Sodalicii Mariańskich Akademików, Juventus Christiana oraz Caritas Academica. Ważną rolę odgrywała również formacja intelektualna wyniesiona z wykładów Studium Wiedzy Religijnej prowadzonego przez Instytut Wyższej Kultury Religijnej<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> Lech Dubikajtis (1925–2014), matematyk, specjalista w zakresie geometrii. W 1954 r. uzyskał stopień doktora nauk matematycznych w Instytucie Matematycznym PAN w Warszawie. Współzałożyciel (1957) i wiceprezes (1961–1962) Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Docent (w latach 1958–1972) i profesor (1972) Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (w latach 1972–1982). W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych profesor visiting w wielu zagranicznych ośrodkach naukowych, m.in.: w Sao Paolo i Campinas (Brazylia), w Lille i Lowanium (Francja) oraz w Cosenzy (Włochy), zob. *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, s. 182.

<sup>38</sup> Julia Kryszewska z domu Cywińska (ur. 1924), filolog polonista. W latach 1948–1950 pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika – zastępca asystenta w Katedrze Historii Literatury Polskiej II. W 1950 r. ze względów politycznych musiała zrezygnować z pracy na uczelni. W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Nauczyciel w szkołach średnich Torunia i Łodzi, zob. *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, s. 148.

<sup>39</sup> Janusz Świdziński (1923–2016), lekarz, specjalista w zakresie pediatrii i psychiatrii. W 1953 r. ukończył studia medyczne w Akademii Medycznej w Gdańsku. W latach 1953–1956 pracował jako lekarz pediatra w Szpitalu Dziecięcym w Toruniu. W latach 1956–1998 lekarz pediatra psychiatra w Wojewódzkiej Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży. Pełnił tam m.in. funkcje: zastępcy dyrektora poradni (w latach 1957–1963) i kierownika poradni (w latach 1970–1992). W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu – relacja ustna J. Świdzińskiego (kwiecień 2008 r.).

<sup>40</sup> Zbigniew Wojtczak (1925–2015), chemik, specjalista w zakresie chemii organicznej. W latach 1945–1947 więzień polityczny (skazany na 5 lat więzienia za przynależność do AK). W 1957 r. współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. W 1963 r. uzyskał stopień doktora chemii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Docent (w latach 1972–1989) i profesor (w latach 1989–1996) Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 1976–1996 kierownik Zakładu Chemii Organicznej, zob. *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, s. 751–752.

<sup>41</sup> M. Białkowski, *Korzenie ideowo-instytucjonalne Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Szkic do badania środowisk katolickich nurtu intelektualnego*, [w:] *W kręgu idei. Państwo – Edukacja – Kościół. Księga pamiątkowa poświęcona dr Katarzynie Kalinowskiej*, red. D. Góra-Szopiński, G. Radomski, W. Wojdyło, M. Zamojska, Toruń 2011, s. 319–349; C. Iwaniszewska, *Synowie twoi jak oliwne gałązki dookoła twego stołu. Początki Duszpasterstwa Akademickiego w Toruniu*, [w:] *Jezuici w Toruniu 1596–1996. Materiały konferencji zorganizowanej w Toruniu 17–23 listopada 1996 r. z okazji Jubileuszu 400-lecia przybycia Jezuitów do miasta*, red. K. Maliszewski i W. Rozynkowski, Toruń 1997, s. 124–132; M. Nędzewicz, *Sodaliczka Mariańska Panien pw. Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej i św. Teresy od Dzieciątka Jezus przy kościele oo. Jezuitów w Toruniu w latach 1945–1949*, Toruń 2007; W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001, s. 18–22; W. Rozynkowski, *Akademicka sekcja „Caritas” przy parafii świętojańskiej*

Generalnie charakter klubu był wybitnie uniwersytecki z silnymi wpływami środowisk kresowych, głównie wileńskiego i lwowskiego. Wczesną wiosną 1957 r. członkami klubu zostali m.in.: astronom Władysław Dziewulski (1878–1962), filozof Henryk Elzenberg (1887–1967), fizjolog i neurolog Janina Hurynowicz (1894–1967), astronom Wilhelmina Iwanowska (1905–1999), filolog klasyczny Barbara Józefowiczowa (1906–1991), psycholog Andrzej Lewicki (1910–1972), historyk kultury i literatury Bożena Osmólska-Piskorska (1911–2000), pedagog Kazimierz Sośnicki (1883–1976), artysta malarz i konserwator Leonard Torwirt (1912–1967), etnograf Maria Znamierowska-Prüfferowa (1898–1990). Do stowarzyszenia przystąpiła również Wanda Szuman (1890–1994), społecznik i pedagog<sup>42</sup>.

## **Władze stowarzyszenia – praca formacyjna – liczebność klubu**

Od końca lat pięćdziesiątych do końca lat siedemdziesiątych XX w. klubem kierowali kolejno: Karol Górski (24 lutego 1958 – 2 maja 1960), Helena Piskorska (2 maja 1960 – 25 października 1961), Konrad Górski (25 października 1961 – 8 listopada 1966), Janina Budkowska (8 listopada 1966 – 28 lutego 1971), Janusz Bieniak (28 lutego 1971 – 16 grudnia 1973), Andrzej Tyc (16 grudnia 1973 – 5 marca 1978)<sup>43</sup> i Jerzy Matyjek (5 marca

---

w Toruniu w latach 1945–1946. *Powstanie i pierwsze miesiące działalności*, [w:] *Niezależny ruch młodzieżowy w Polsce po drugiej wojnie światowej (1945–2001)*, red. R. Sudziński, Toruń 2005, s. 69–77.

<sup>42</sup> Archiwum Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu (dalej: AKIK),teczka: listy członków 1957–1959, listy składek członków klubu za okres kwiecień – sierpień 1957 r.; M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 57.

<sup>43</sup> Andrzej Tyc (ur. 1942), matematyk, specjalista w zakresie algebry. W latach sześćdziesiątych był działaczem duszpasterstwa akademickiego oo. jezuitów w Toruniu. Wieloletni wiceprezes (1968–1971, 1972–1973, 1979–1983) i prezes (1973–1977, 1988–1990) Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. W 1970 r. uzyskał stopień doktora matematyki w Instytucie Matematycznym PAN w Warszawie. W latach 1972–1992 pracownik naukowy Instytutu Matematycznego PAN w Warszawie. W 1977 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego. Od 1992 r. profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Aktywny działacz opozycji od końca lat siedemdziesiątych. W latach 1981–1984 członek Prymasowskiej Rady Społecznej. W okresie stanu wojennego internowany za działalność w NSZZ „Solidarność”. Od 1990 do 1992 r. pierwszy niekomunistyczny wojewoda toruński. Należał do założycieli ROAD i Unii Demokratycznej. W latach 1991–1993 sprawował mandat senatora RP. Latem 1993 r. objął funkcję doradcy prezesa Rady Ministrów, a następnie głównego negocjatora strony rządowej do opracowania i uzgodnienia projektu podziału terytorialnego kraju na powiaty, zob. M. Białkowski, *Parlamentarne i samorządowe doświadczenie działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu*, [w:] *Parlamentarne i samorządowe tradycje Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 26 listopada 2009 r. przez Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z okazji dziewięćdziesiątej pierwszej rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę*, red. W. Polak, M. Białkowski, J. Kufel, Toruń 2010, s. 155–172; idem, *Wiara i nauka – siostry wolności. Zarys działalności religijnej, politycznej i naukowej Profesora Andrzeja Tycy*, [w:] *Ludzie wolności w regionie kujawsko-pomorskim*, t. 4: *Dzieje Regionu Kujawsko-Pomorskiego*, red. M. Białkowski, Z. Biegański, W. Polak, Toruń 2014, s. 187–207.

1978 – 12 maja 1983).<sup>44</sup> Funkcję kapelana klubu w latach 1969–1988 piastował o. Władysław Wołoszyn SJ<sup>45</sup>.

Praktycznie od początku funkcjonowania toruńskiego KIK-u jednym ze sposobów działania była praca w sekcjach. Jednak większe znaczenie dla wzbudzenia i utrwalenia postawy opozycyjnej wobec systemu miały wykłady oraz prelekcje znanych działaczy katolickich, niezależnych publicystów, wybitnych uczonych, pisarzy oraz czołowych dysydentów. Gośćmi toruńskiego klubu w latach sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych XX w. byli, m.in., Jerzy Zawieyski, Stanisław Stomma, Jerzy Turowicz, Tadeusz Mazowiecki, Bohdan Cywiński, ks. Michał Heller, ks. Józef Tischner, Roman Brandstaetter, Andrzej Micewski, Stefan Kisielewski. Klub pełnił więc rolę znaczącego ośrodka niezależnej kultury oraz myśli społeczno-politycznej. Zjawisko to dobrze ilustruje lista ówczesnych wykładowców. Przytoczmy kilkanaście najważniejszych nazwisk oraz tytułów prezentowanych wystąpień: Andrzej Wielowieyski – „Demokracja dawniej, dziś i jutro” (marzec 1971 r.); Stefan Kisielewski – „Sztuka a życie umysłowe”, „Wspomnienia z niedawnej przeszłości” (kwiecień 1972 r.); ks. Józef Tischner – „Jak poznajemy wartości etyczne?”, „Czy wartości etyczne są obiektywne i jaka zachodzi między nimi hierarchia?”

---

<sup>44</sup> Jerzy Matyjek (1926–2017), lekarz, specjalista w zakresie neurologii. W 1942 r. został zaprzysiężonym żołnierzem żyrardowskiego ośrodka ZWZ – AK, kryptonim „Żaba”. W latach 1945–1950 ukończył Akademię Medyczną w Krakowie, a w 1951 r. uzyskał dyplom lekarza na Akademii Medycznej w Warszawie. Do 1973 r. pracował w szpitalach i przychodniach w Koszalinie. W 1973 r. rozpoczął pracę w Toruniu na stanowisku ordynatora oddziału neurologicznego Szpitala Wojewódzkiego im. L. Rydygiera na Bielanach. W 1976 r. uzyskał stopień doktora nauk medycznych. Wieloletni prezes (1978–1983, 1990–1991) Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. W okresie stanu wojennego internowany za działalność w NSZZ „Solidarność”. W latach 1991–1993 piastował mandat poselski z ramienia Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, zob. M. Białkowski, *Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Doktor” (18 stycznia 1978 r. – 5 września 1979 r.). Działania Służby Bezpieczeństwa wobec Jerzego Matyjka*, [w:] *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, red. W. Polak, W. Rozykowski, J. Sziling, t. 2, Pelplin 2009, s. 357–389; idem, *Swoi czy obcy? Represje wobec działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu jako metoda wykluczenia społecznego katolików świeckich w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej*, [w:] *Swojskość i obcość w regionie kujawsko-pomorskim*, t. 5: *Dzieje Regionu Kujawsko-Pomorskiego*, red. M. Białkowski, Z. Biegański, T. Maresz, W. Polak, Toruń 2015, s. 151–171.

<sup>45</sup> Władysław Wołoszyn (ur. 1929), duchowny katolicki, jezuita. W latach 1940–1946 zesłaniec na Syberii. W 1959 r. przyjął święcenia kapłańskie, a w 1960 r. ukończył studia teologiczne na Warszawskim Wydziale Teologicznym Towarzystwa Jezusowego „Bobolanum”. W latach 1963–1988 duszpasterz akademicki domu zakonnego oo. jezuitów w Toruniu. Inicjator i gospodarz niezależnego „Studium Myśli Chrześcijańskiej”. W ramach tej inicjatywy do Torunia przybywali wykładowcy z różnych dziedzin kultury, nauki i sztuki, w tym liczni opozycjoniści. W latach 1969–1988 kapelan Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. W latach 1978–1981 współpracownik Towarzystwa Kursów Naukowych. Od września 1980 r. współpracownik uniwersyteckich i regionalnych struktur NSZZ „Solidarność”. Opiekun duchowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zaangażowany w pomoc studentom podczas strajków. Po 13 grudnia 1981 r. nieformalny kapelan podziemnych środowisk opozycyjnych. W latach 1982–1989 członek Tajnego Konwentu Doradców Regionu Toruńskiego NSZZ „Solidarność”. W latach 1988–2009 duszpasterz domu zakonnego oo. jezuitów w Poznaniu. Od 1989 do 2009 r. założyciel i dyrektor Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej w Poznaniu. W 2003 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Torunia. Od 2009 r. duszpasterz domu zakonnego oo. jezuitów w Bydgoszczy, zob. *Ślady obecności Ojca Władysława Wołoszyna w naszym życiu*, red. B. Słomińska, Toruń 2003; M. Białkowski, *Akademia wolności. Duszpasterstwo Akademickie Jezuitów w czasach o. Władysława Wołoszyna (1963-1988)*, [w:] *Loyola u Kopernika. Jezuita w Toruniu w latach 1945–2015*, red. K. Dorosz SJ, W. Rozykowski, Warszawa 2016, s. 195–221.

(listopad 1972 r.); Jacek Woźniakowski – „Romantyczność kultury współczesnej”, „Sztuka – przyjemność – poznanie” (luty 1973 r.); Wiktor Woroszyński – „Wątki metafizyczne w poezji rosyjskiej” (maj 1973 r.); Jacek Wejroch – „Chrześcijanie wobec problemów współczesnego świata” (kwiecień 1974 r.); Stanisław Grygiel – „Racjonalizm – technika. Zaułki współczesnej mentalności”, „Intelektualizm – kontemplacja. Drogi wyjścia” (październik 1974 r.); Władysław Bartoszewski – „Postawy moralne młodzieży w okresie okupacji” (listopad 1974 r.); ks. Andrzej Szostek – „Osoba a moralność” (grudzień 1974 r.); o. Jacek Salij OP – „Dlaczego cierpienie?” (styczeń 1975 r.); ks. Józef Kulisz SJ – „Wielka przygoda jednego życia. Pierre Teilhard de Chardin: człowiek, naukowiec, filozof, wizjoner, prorok...” (październik 1975 r.); Stanisława Grabska – „Współczesna teologia wyzwolenia” (listopad 1975 r.); ks. Henryk Muszyński – „Czy Bóg rzeczywiście przemawiał do ludzi?”, „Grzech i zbawienie w Biblii” (luty i marzec 1977 r.); Andrzej Micewski – „Chrześcijaństwo a struktury społeczne” (maj 1977 r.); Marek Skwarnicki – „Obowiązki laikatu w Kościele współczesnym” (maj 1978 r.);<sup>46</sup> Bohdan Cywiński – „Spór o przyszły kształt Polski” (grudzień 1978 r.); Jerzy Turowicz – „Jan Paweł II – u progu nowego pontyfikatu” (grudzień 1978 r.); Stefan Kisielewski – „Prądy ideowe we współczesnej Polsce (grudzień 1979 r.); Andrzej Potocki – „Opozycja w Kościele” (marzec 1980 r.)<sup>47</sup>.

Panująca powszechnie w klubie wolność słowa, niezależny od sztucznych ideologicznych schematów sposób myślenia oraz wybitni, znani prelegenci spowodowały, że stowarzyszenie powoli, ale systematycznie wzrastało. W 1958 r. klub liczył 85 członków (31 zwyczajnych i 54 uczestników) w 1961 r. – 74 członków (26 zwyczajnych i 48 uczestników), w 1965 r. – 76 (26 zwyczajnych i 50 uczestników), w 1966 r. – 89 (31 zwyczajnych i 58 uczestników), w 1968 r. – 106 członków (66 zwyczajnych i 40 uczestników), w 1970 r. – 130 (87 zwyczajnych i 43 uczestników), w 1972 r. – 119 (92 zwyczajnych i 27 uczestników), w 1977 r. – 143 (96 zwyczajnych i 47 uczestników), a w 1978 r. – 157 (85 zwyczajnych i 72 uczestników)<sup>48</sup>. Czynnikiem wyróżniającym toruńskie stowarzyszenie był fakt, że jako jedyny z klubów aż do 1975 r. działał w mieście, które nie było stolicą województwa. Toruń nie był również siedzibą biskupa diecezjalnego, bowiem diecezja toruńska została erygowana dopiero 25 marca 1992 r.

## **Początki działalności opozycyjnej od drugiej połowy lat sześćdziesiątych XX w.**

Katolicy świeccy zrzeszeni w Klubach Inteligencji Katolickiej, choć publicznie i zbiorowo nie negowali praktycznie do początku lat siedemdziesiątych rzeczywistości społeczno-politycznej PRL, mocno akcentowali swoją autonomię i niezależność. Łączyła ich także postawa poszanowania godności osoby ludzkiej oraz obrony praw człowieka. Rodzący się wolno, ale

<sup>46</sup> AKIK, teczka: Sprawozdania zarządu KIK 1963–1981, sprawozdania zarządu Klubu za lata 1968–1978.

<sup>47</sup> AKIK, teczka: Programy miesięczne 1977–1981.

<sup>48</sup> AKIK, teczka: Sprawozdania zarządu KIK 1963–1981, sprawozdania zarządu Klubu za lata 1968–1978.



nieodwracalnie, sprzeciw wobec systemu komunistycznego wywoływał więc postawy i zachowania opozycyjne, które przybierały formę oporu moralnego<sup>49</sup>. Z czasem opór ten stał się początkiem bardziej sformalizowanych działań, które możemy określić mianem opozycji moralnej<sup>50</sup>. Do tego typu przedsięwzięć zaliczyć należy podpisanie przez ówczesnego prezesa Konrada Górskiego w marcu 1964 r. głośnego „Listu 34”. Sygnatariuszami protestu przeciwko ograniczeniom w przydziale papieru na druk książek i czasopism oraz narastającym zaostreniu cenzury było między innymi kilku przedstawicieli środowiska ZNAK. Do grupy tej należeli: Jerzy Turowicz (redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”), Stefan Kisielewski (redaktor „Tygodnika Powszechnego”), Paweł Jasienica (współpracownik „Tygodnika Powszechnego”), Karol Estreicher (członek KIK w Krakowie) i wspomniany Konrad Górski<sup>51</sup>. Złożony 14 marca 1964 r. w kancelarii premiera PRL list 34 wybitnych intelektualistów wywołał nie tylko ogromne zainteresowanie ze strony zachodnich dziennikarzy, ale przede wszystkim oburzenie władz państwowych. Co prawda, już po kilku dniach Konrad Górski wycofał swój podpis, jednak nie miało to większego znaczenia dla dalszych losów tej inicjatywy<sup>52</sup>. „List 34” stał się faktem politycznym znanym opinii międzynarodowej, wydarzeniem, w którym uczestniczyli znani intelektualiści katolicy a zarazem działacze klubowi.

Innym przykładem postawy opozycyjnej w czasach gomułkowskich była reakcja działaczy toruńskiego klubu na atak władz państwowych skierowany przeciwko hierarchii Kościoła katolickiego tuż po opublikowaniu – podczas IV sesji Soboru Watykańskiego II – 18 listopada 1965 r. „Listu biskupów polskich do biskupów niemieckich”<sup>53</sup>. Orędzie to stanowiło punkt zwrotny w historii pojednania polsko-niemieckiego po drugiej wojnie światowej. Jednak I sekretarz PZPR Władysław Gomułka zarzucił biskupom polskim, między innymi, ingerencję w politykę zagraniczną oraz wspieranie rewizjonizmu niemieckiego<sup>54</sup>. Dla reżimu komunistycznego list oznaczał bowiem, że Kościół katolicki pozostał wciąż niezależną siłą znajdującą

---

<sup>49</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, s. 5; idem, *Przystosowanie i opór. Rozważania nad postawami społecznymi 1956–1970*, [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 142 i n.; idem, *Opozycja i Kościół katolicki w trakcie ewolucji systemu politycznego PRL 1956–1989 (zarys problemu)*, [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk, Kraków 2001, s. 247–263; idem, *Problem niepodległości w Polsce powojennej 1945–1980*, [w:] *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Biblioteka „Więzi”, t. 212, Warszawa 2007, s. 359–393; idem, *Jakich dziejów opozycji potrzebują Polacy?*, [w:] *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierniowa na Pomorzu Zachodnim*, s. 11–18.

<sup>50</sup> J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, „Znaki Czasu”, nr 3:1986, s. 61; T. Ślipko SJ, *Źródła moralności*, „Chrześcijanin w Świecie”, nr 157:1986, s. 37–46.

<sup>51</sup> J. Eisler, *List 34*, Warszawa 1993, s. 48–49.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 74–75.

<sup>53</sup> N. Jackowska, *Spełnione proroctwo Soboru? Orędzie biskupów z 1965 roku i geneza kościelnych inicjatyw pojednania polsko-niemieckiego*, [w:] *Studia Soborowe*, t. 1: *Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013, s. 235–256; M. Białkowski, *Wokół Soboru Watykańskiego II. Studia i szkice*, Toruń 2016.

<sup>54</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 222; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, s. 239–240.

się poza strefą oddziaływania aparatu państwowego. Władze uważały za niedopuszczalne wypowiedanie się biskupów w sprawach dotyczących całości społeczeństwa polskiego i rozpoczęły kampanię przeciwko autorom listu<sup>55</sup>. W obronę brutalnie atakowanych hierarchów zaangażował się także toruński KIK. Jeden z młodych działaczy – Stefan Frankiewicz – wziął udział w antyklerykalnym wiecu zorganizowanym w Toruniu przez aparat partyjny. Wobec formułowanych na nim absurdalnych oskarżeń przeciwko biskupom, Stefan Frankiewicz zabrał głos i merytorycznie podważył większość stawianych episkopatowi zarzutów. Przyszły ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej wspominał te wydarzenia w następujący sposób:

*Uważnie, z ołówkiem w ręku, słuchałem więc wystąpienia prelegenta, którym był szef propagandy z Komitetu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Świadomie usiadłem wśród partyjnych pracowników uniwersytetu. Tuż koło mnie zajął miejsce ówczesny sekretarz komitetu uczelnianego partii. Wynotowałem sobie dwadzieścia parę potknięć i błędów rzeczowych mówcy. Potem w dyskusji zgłosiłem się do głosu, którego mi chętnie udzielono, nie przeczuwając tego, co nastąpi<sup>56</sup>.*

Postawa Stefana Frankiewicza w znacznej mierze skompromitowała organizatorów demonstracji oraz obnażyła metody manipulacji społeczeństwem przy użyciu maszyny propagandy komunistycznej. Frankiewicz musiał jednak w opinii decydentów partyjnych ponieść surowe konsekwencje swojej bezkompromisowej postawy. Władze podjęły wobec niego działania represyjne. W listopadzie 1966 r., po objęciu przez niego funkcji sekretarza klubu, otrzymał decyzję ministra szkolnictwa wyższego Henryka Jabłońskiego, na mocy której zostało odebrane mu stypendium naukowe. Ponadto zażądano zwrotu całości dotychczas wypłaconego mu stypendium. Mimo interwencji posła Koła Poselskiego ZNAK Tadeusza Mazowieckiego, nie udało się zmienić represyjnej decyzji ministra<sup>57</sup>.

Koniec lat sześćdziesiątych XX w. zapoczątkował liczne kontakty z czołowymi postaciami rodzącej się opozycji politycznej. Jeszcze w 1969 r. kontakt z Janem Józefem Lipskim nawiązała Zofia Mocarska-Tycowa. W kolejnych latach uczestniczyła ona w prywatnych spotkaniach i nieformalnych zjazdach z przyszłymi współtwórcami Towarzystwa Kursów Naukowych, między innymi: Stanisławem Barańczakiem, Aliną Brodzką, Bohdanem Cywińskim. Szczególnie bliska współpraca nawiązała się z Bohdanem Cywińskim. Autor „Rodowodu niepokornych” należał do grona bliskich przyjaciół małżeństwa Zofii i Andrzeja Tyców. Bohdan Cywiński nie tylko wielokrotnie przyjeżdżał do klubu ze znakomitymi odczytami, ale wraz z Zofią

<sup>55</sup> P. Raina, *Władysław Gomułka. Życiorys polityczny*, Londyn 1969, s. 126–127.

<sup>56</sup> *Nie stracić wiary w Watykanie. Ze Stefanem Frankiewiczem rozmawia Cezary Gawryś*, Biblioteka „Więzi”, t. 295, Warszawa 2014, s. 24.

<sup>57</sup> Relacja ustna S. Frankiewicza (grudzień 2007 r.).

Mocarską-Tycową był jednym z najważniejszych łączników pomiędzy coraz liczniejszym środowiskiem opozycjonistów warszawskich a rodzącym się środowiskiem opozycji toruńskiej<sup>58</sup>.

Kontakty Zofii Mocarskiej-Tycowej z Janem Józefem Lipskim, Stanisławem Barańczakiem oraz Bohdanem Cywińskim nasiliły się znacząco po powstaniu pod koniec września 1976 r. Komitetu Obrony Robotników. Dodatkowo wzmocniło je ogłoszenie 22 stycznia 1978 r. deklaracji założycielskiej Towarzystwa Kursów Naukowych. Do grupy sygnatariuszy TKN w kwietniu 1978 r. dołączyli dwaj członkowie klubu – Konrad Górski i Janina Budkowska<sup>59</sup>. Bliskim współpracownikiem TKN był również o. Władysław Wołoszyn SJ<sup>60</sup>.

### **Kontakty zagraniczne – w nurcie opozycyjnej wizji stosunków polsko-niemieckich**

Pod koniec lat sześćdziesiątych i w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu nawiązał szereg kontaktów z organizacjami katolickimi i ewangelickimi działającym w Europie Zachodniej. Szczególną rolę odgrywały kontakty z przedstawicielami krajów niemieckojęzycznych, które wpisywały się w oddolną recepcję „Listu biskupów polskich do biskupów niemieckich”. Katolicy świeccy dokonali więc – wbrew intencjom władz komunistycznych – wyboru drogi, która prowadziła do pojednania i przebaczenia. Na początku 1967 r. do grodu Kopernika przybył sekretarz Movement Internationale de la Reconciliation (Międzynarodowego Ośrodka Pojednania) Jean Goss z Wiednia. Jego odczyt – jak odnotowano w sprawozdaniu klubowym – został entuzjastycznie przyjęty przez członków stowarzyszenia<sup>61</sup>. Po raz drugi Jean Goss gościł w klubie w 1970 r. i wygłosił wówczas prelekcję „Nasza odpowiedzialność w obliczu dogmatycznych problemów Ameryki Łacińskiej”, która bezpośrednio odnosiła się do zagadnień popularnej wówczas teologii wyzwolenia<sup>62</sup>. W marcu 1972 r. w klubie bawiła grupa studentów z RFN, skupionych w Katholischer Akademikerverband (Niemieckim Związku Studentów Katolickich). Głównym punktem ich wizyty w Toruniu było spotkanie z młodzieżą klubową<sup>63</sup>. Na przełomie marca i kwietnia 1973 r. na zaproszenie Katholischer Akademikerverband przebywał w RFN prezes klubu Janusz Bieniak, także w kwietniu 1973 r. miała miejsce wizyta w Toruniu przedstawiciela Centralnego

<sup>58</sup> Relacja ustna Z. Mocarskiej-Tycowej (listopad 2009 r.), A. Tycy (listopad 2009 r.) i o. W. Wołoszyna (marzec 2010 r.).

<sup>59</sup> Kryptonim „Pegaz”. *Służba Bezpieczeństwa wobec Towarzystwa Kursów Naukowych 1978–1980*, wybór, wstęp i opracowanie Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2008, s. 34.

<sup>60</sup> Relacja ustna Z. Mocarskiej-Tycowej (listopad 2009 r.) i A. Tycy (listopad 2009 r.).

<sup>61</sup> AKIK, teczką: Sprawozdania zarządu KIK 1963–1981, sprawozdanie zarządu Klubu z działalności za okres od 8 listopada 1966 r. do 20 czerwca 1967 r.

<sup>62</sup> AKIK, teczką: Sprawozdania zarządu KIK 1963–1981, sprawozdanie zarządu Klubu z działalności za okres od marca 1970 r. do lutego 1971 r.

<sup>63</sup> AKIK, teczką: Sprawozdania zarządu KIK 1963–1981, sprawozdanie zarządu Klubu z działalności za okres od marca 1971 r. do kwietnia 1972 r.

Komitetu Katolików Niemieckich – Marii Lücker z Bonn<sup>64</sup>. Natomiast miesiąc później, w maju 1973 r., na zaproszenie KIK-u przybył prelegent z Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich – Paul Becher, który przedstawił problemy rodziny i polityki rodzinnej w Niemczech Zachodnich<sup>65</sup>. W sierpniu 1973 r., w klubie gościła grupa studentów protestanckich ze Stanów Zjednoczonych, grupa działaczy Bensberger Kreis z RFN i członkowie organizacji katolickiej La Vie Nouvelle z Francji. W październiku przybyli do Torunia studenci i nauczyciele skupieni w katolicko-ewangelickim Duszpasterstwie Akademickim w Paderborn oraz ponownie członkowie Katholischer Akademikerverband<sup>66</sup>.

Nowością w kontaktach zagranicznych Klubu Inteligencji Katolickiej była wymiana młodzieży klubowej z organizacją działającą zarówno w RFN, jak i w NRD – Aktion Sühnezeichen (Akcja Znak Pokuty). W latach 1972–1973 kilku członków stowarzyszenia wyjeżdżało na obozy organizowane latem przez tę organizację w NRD. Natomiast młodzi działacze z Drezna brali udział w czasie wakacji w 1978 r. w pracach rewaloryzacyjnych przy fundamentach kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny<sup>67</sup>. Kontakty te dodatkowo wzmacniał fakt, że w tym czasie ruch „Znak” nawiązał stałą współpracę partnerską z Aktion Sühnezeichen. Regularnie też odbywały się spotkania liderów obu ruchów społecznych. W 1978 r. w spotkaniu międzyśrodkowym działaczy „Znaku” i Aktion Sühnezeichen w Berlinie wziął udział Jerzy Matyjek<sup>68</sup>.

## Rozłam w ruchu ZNAK

Wydarzenia, które miały miejsce w 1976 r., były wyraźną cezurą w historii całego ruchu „Znak”. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX w. nasiliły się, dające znać o sobie już wcześniej, różnice ideowe i podziały personalne w zespole miesięcznika „Więź”. Osią sporu były odmienne wizje katolicyzmu polskiego<sup>69</sup>. Tadeusz Mazowiecki opowiadał się za personalizmem chrześcijańskim i wartościami uniwersalnymi, które dobrze wyrażała koncepcja Kościoła otwartego. Domagał się również pełnej recepcji nauczania Soboru Watykańskiego II<sup>70</sup>. Janusz Zabłocki był natomiast rzecznikiem Kościoła ludowego i narodowego, osadzonego w religijności masowej. Bliska była mu więc orientacja frakcji „moczarskiej” w PZPR<sup>71</sup>. Nie krył także swoich ambicji powołania partii chadeckiej. W redakcji „Więzi”

<sup>64</sup> AKIK, teczka: Sprawozdania zarządu KIK 1963–1981, sprawozdanie zarządu Klubu z działalności za okres od maja 1972 r. do grudnia 1973 r.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> Relacja ustna J. Matyjka (maj 2007 r.).

<sup>68</sup> AKIK, teczka: Sprawozdania zarządu KIK 1963–1981, sprawozdanie zarządu Klubu z działalności za rok 1978.

<sup>69</sup> Ciekawy zarys dwóch – odmiennych – koncepcji polskiego katolicyzmu społecznego po drugiej wojnie światowej zarysowała ostatnio Małgorzata Strzelecka w książce: *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015.

<sup>70</sup> Relacja ustna S. Frankiewicza (grudzień 2007 r.).

<sup>71</sup> P. Kądziela, *Libella 1957–1997. Historia i współczesność*, Warszawa 1997, s. 58.

w sporze z Mazowieckim popierali go Zygmunt Drozdek i Andrzej Micewski. W warszawskim KIK-u do jego zwolenników zaliczali się: Waclaw Auleytner, Konstanty Łubieński i Hanna Przeciszewska<sup>72</sup>. Natomiast postawę Tadeusza Mazowieckiego wspierali: Juliusz Eska, Adam Stanowski, Andrzej Wielowieyski oraz środowisko krakowskie – redakcje „Tygodnika Powszechnego” i miesięcznika „Znak”. W wyniku tych sporów Zabłockiemu udało się doprowadzić – w kwietniu i w maju 1967 r. – do założenia Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych<sup>73</sup>. Kilka lat później głębokie podziały wewnętrzne ujawniły się w łonie klubu warszawskiego. W kwietniu 1972 r. doszło do ostatecznego podziału pomiędzy opozycyjną względem systemu grupą Tadeusza Mazowieckiego i ugodową względem władz państwowych frakcją Janusza Zabłockiego<sup>74</sup>. Jednocześnie coraz wyraźniejsze było zbliżenie Zabłockiego do poglądów polityczno-społecznych głoszonych przez Stowarzyszenie „Pax” oraz związany z nim dziennik „Słowo Powszechne”. Ponadto od początku 1975 r. Janusz Zabłocki rozpoczął walkę o podporządkowanie sobie przedsiębiorstwa „Libella”, co miało umożliwić jego ugrupowaniu niezależność finansową<sup>75</sup>. Jednak ocena Zabłockiego – jako kandydata na przywódcę rozłamowego ugrupowania katolickiego – przeprowadzona przez aparat partyjny nie była dla niego korzystna. Na lidera rodzącego się „Neo-ZNAK-u” namaszczony został Konstanty Łubieński<sup>76</sup>.

Ogłoszone 6 września 1975 r. wytyczne na VII zjazd PZPR przyniosły pierwszą zapowiedź wprowadzenia do konstytucji zmian przewidujących potwierdzenie socjalistycznego ustroju PRL, przewodniej roli PZPR i sojuszu z innymi krajami bloku socjalistycznego<sup>77</sup>. Konferencja Episkopatu Polski 25 listopada 1975 r. i ponownie 9 stycznia 1976 r. przekazała władzom państwowym obszernie dokumenty, w których zawarła negatywną ocenę proponowanych zmian w konstytucji<sup>78</sup>. Wśród posłów – działaczy ruchu ZNAK – uwidoczniły się rozbieżności wobec postulatu wpisania do konstytucji zapisu o kierowniczej roli partii. Niejednoznaczne, wyczuwające stanowisko prezentowali Konstanty Łubieński i Janusz Zabłocki, całkowicie ugodowe stanowisko zajęli Waclaw Auleytner i Tadeusz Myślik, natomiast zdecydowanie przeciwne inicjatywie partyjnej stanowisko zajęł jedynie Stanisław Stomma<sup>79</sup>.

---

<sup>72</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>73</sup> Pierwszym przewodniczącym Rady Programowej ODISS był J. Zawieyski. Jeszcze w 1967 r. ruszyła działalność wydawnicza. Ośrodek rozpoczął wydawanie „Zeszytów ODISS”, które w 1969 r. zostały przekształcone w miesięcznik, a następnie w kwartalnik „Chrześcijanin w Świecie” – P. Nitecki, *Dwadzieścia lat ODISS 1967–1987*, „Chrześcijanin w Świecie” 11:1987, nr 170, s. 70–72.

<sup>74</sup> A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, s. 127–135; A. Micewski, *Współzgodzić czy nie kłamać? Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, s. 230–234.

<sup>75</sup> P. Kądziała, *Libella 1957–1997. Historia i współczesność*, s. 63–69.

<sup>76</sup> A. Micewski, *Współzgodzić czy nie kłamać? Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, s. 239–242.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 245.

<sup>78</sup> A. Friszke, *Protesty przeciwko poprawkom do konstytucji w 1976 r.*, „Więź” 10:1994, nr 432, s. 212–228.

<sup>79</sup> Ibidem, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002, s. 139–140.

17 stycznia 1976 r. odbyła się narada redaktorów naczelnych czasopism: „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku”, „Więzi”, dyrektora Społecznego Instytutu Wydawniczego „Znak”, prezesów pięciu Klubów Inteligencji Katolickiej, przewodniczącego Koła Posłów ZNAK oraz Konstantego Łubieńskiego (jako wiceprzewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu), Janusza Zabłockiego (jako redaktora „Chrześcijanina w Świecie”) i Zygmunta Drozdka (jako przedstawiciela ODISS)<sup>80</sup>. Przedmiotem dyskusji było ustalenie jednolitego stanowiska ruchu ZNAK wobec zmian w konstytucji<sup>81</sup>. Ostatecznie podpisanie listu protestacyjnego do Przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej dla Przygotowania Projektu Konstytucji odmówili: Janusz Zabłocki i Zygmunt Drozdek. Przeciwny był także Konstanty Łubieński i prezes KIK-u poznańskiego Jerzy Ozdowski. 20 stycznia 1976 r. Stanisław Stomma wręczył Henrykowi Jabłońskiemu (przewodniczącemu Rady Państwa PRL i przewodniczącemu Komisji Konstytucyjnej) list przedstawicieli ruchu ZNAK<sup>82</sup>. Konsekwentnie też 10 lutego 1976 r., jako jedyny poseł, wstrzymał się podczas głosowania za przyjęciem poprawek do konstytucji PRL<sup>83</sup>. Odmienne głosowali natomiast pozostali czterej posłowie (Auleytner, Łubieński, Myślik i Zabłocki). Postawa Stanisława Stommy była wyrazem jego głębokiego przeświadczenia o nadrzędnej wartości historycznej, jaką była suwerenność państwa i narodu. Postawa ta spotkała się z poparciem zdecydowanej większości w ruchu ZNAK, w tym toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej.

Rozłam w Kole Poselskim ZNAK stał się faktem politycznym. Wobec zbliżających się wyborów do sejmu nowej kadencji, władze państwowe zaakceptowały jako kandydatów działaczy wskazanych przez Łubieńskiego i Zabłockiego. Ciekawe, że początkowo wśród nich, obok Jerzego Ozdowskiego – prezesa KIK-u w Poznaniu, Ryszarda Bendera i Zygmunta Sułkowskiego – wykładowców Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Mirona Kołakowskiego i Marka Skwarnickiego z „Tygodnika Powszechnego”, znalazł się toruński działacz Bogusław Mansfeld (w latach 1972–1976 wiceprezes klubu), bliski współpracownik związanego ze środowiskiem ODISS Janusza Bieniaka<sup>84</sup>. Być może początkowo zamiarem władz było więc rozbitcie toruńskiego klubu, a kandydatura Mansfelda miała doprowadzić do powstania w niedalekiej przyszłości toruńskiego Polskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Tym bardziej że, już trzy miesiące po wyborach, poseł Ryszard Bender był jednym z głównych inicjatorów powstania PolKIK-u w Lublinie. Podczas zebrania organizacyjnego tego stowarzyszenia, 29 czerwca 1976 r., jego prezesem został Czesław Strzeszewski, natomiast Ryszard Bender wiceprezesem<sup>85</sup>.

<sup>80</sup> Ibidem, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, s. 157.

<sup>81</sup> Ibidem, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, s. 140–141.

<sup>82</sup> A. Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać?*, s. 248.

<sup>83</sup> A. Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, s. 145.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 145.

<sup>85</sup> A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, s. 166.

Podobna sytuacja miała miejsce w Warszawie. Tam 14 lipca prezesem powołanego w lokalu ODISS PolKIK-u został poseł Łubieński<sup>86</sup>.

Są to jednak tylko przypuszczenia, gdyż ostatecznie Bogusław Mansfeld, mimo że posiadał już doświadczenie w działalności publicznej (w latach 1973–1977 był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy), nie znalazł się na liście kandydatów na posłów z ramienia Neo-ZNAK-u. Posłami zaś zostali: Waław Auleytner, Ryszard Bender, Konstanty Łubieński, Jerzy Ozdowski i Janusz Zabłocki. Grupa ta bezprawnie uzurpowała sobie prawo do używania nazwy: Koło Poselskie ZNAK. Powołane do życia przez Konstantego Łubieńskiego i Ryszarda Bendera PolKIK-i miały stać się klubami alternatywnymi, skupiającymi działaczy katolickich otwartych na propozycje współpracy z władzami. Współpraca ta odbywała się jednak, najczęściej, nie tylko kosztem rezygnacji z niezależności, ale również wyrzeczenia się wspólnych dla całego ruchu ZNAK autorytetów i wartości.

Przedstawiciele pozostającej poza reprezentacją parlamentarną większości w ruchu ZNAK<sup>87</sup> skierowali do nich, 24 kwietnia 1976 r., pismo, w którym pisali:

*W nowym Sejmie utworzone zostało Koło Poselskie, które przybrało nazwę „Znak”. Fakt ten zmusza nas do zajęcia następującego stanowiska:*

*1. Koło to nie reprezentuje ani nie posiada akceptacji ogółu środowiska, które od lat opinia publiczna wiąże z pojęciem „Znak”. Nie powstało ono ani nie działa z mandatu środowisk, w imieniu których się wypowiadamy. Okoliczności i sposób, w jaki Koło to zostało uformowane, wyłączyły nasze środowiska od jakiegokolwiek wpływu na jego skład. Nazwa „Znak”, będąca własnością wszystkich naszych środowisk, została przez aktualnie działające w Sejmie Koło Poselskie przyjęta wbrew wyraźnemu sprzeciwowi naszych środowisk, stanowiących zdecydowaną większość dotychczasowego ruchu „Znak”.*

*2. Sens i charakter obecności „Znaku” w życiu politycznym wyrażał się w wierności demokratycznym dążeniom społeczeństwa. Różnice stanowisk, jakie wystąpiły pomiędzy naszymi środowiskami a środowiskiem ODISS, które przede wszystkim wyłoniło obecne Koło Sejmowe, zademonstrowane zostały w debacie konstytucyjnej. Odcięcie się od stanowiska naszych środowisk, określonego w dn. 17 stycznia br. i wyrażającego, jak wiadomo, stanowisko zbieżne z memoriałem Episkopatu Polski – było wyrazem zerwania z zasadniczą postawą ideową „Znaku”.*

<sup>86</sup> A. Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać?*, s. 254.

<sup>87</sup> Do grona tego wchodził: Kazimierz Czaplinski – przewodniczący KIK we Wrocławiu; Andrzej Tyc – prezes KIK w Toruniu; Tadeusz Mazowiecki – redaktor naczelny „Więzi”; Stefan Wilkanowicz – prezes KIK w Krakowie; Andrzej Świącicki – prezes KIK w Warszawie; Jerzy Turowicz – redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”; Bohdan Cywiński – redaktor naczelny „Znaku” i Jacek Woźniakowski – dyrektor Społecznego Instytutu Wydawniczego „Znak”.

3. Posłużenie się nazwą „Znak” przez aktualne Koło Poselskie wprowadza w błąd opinię publiczną, która sądzić może, iż ma do czynienia z kontynuacją dotychczasowej obecności środowisk „Znaku” w Sejmie. [...]

Nie jest prawdą, że – jak piszą Panowie w swym liście – istniejąca sytuacja wytworzona została „odmową grupy krakowskiej wejścia do wspólnego Koła Posłów”. Prawdą jest natomiast, że środowiska nasze postawiły wspólnie warunek, pod jakim możliwa była – wobec istniejących rozbieżności – dalsza kontynuacja Koła Poselskiego „Znak”. Była nim reprezentatywność przyszłego Koła wobec środowisk ruchu, co wyraziło się wysunięciem trzech kandydatur do Sejmu. Kandydatury, te – jak wiadomo – nie zyskały akceptacji kompetentnych czynników politycznych. Ostatnie doświadczenia wskazują, jak dalece ta troska o reprezentatywność była uzasadniona. Nastąpiła bowiem ostateczna likwidacja dawnego Koła „Znak”, stylu jego działania, jego celów i dążeń<sup>88</sup>.

Nowi posłowie Neo-ZNAKU znaleźli się w izolacji towarzyskiej – środowiska ZNAKU solidarnie odmawiały im prawa do reprezentowania laikatu katolickiego w sejmie PRL. Nie zrażeni tym Auleytner, Bender, Łubieński, Ozdowski i Zabłocki zasypywali m.in. toruński klub tekstami swoich interpelacji poselskich, przemówień, wystąpień. Klub jednak konsekwentnie odrzucał składane przez nich propozycje wspólnych inicjatyw, udzielał negatywnych odpowiedzi na ich prośby, bądź zbywał milczeniem pytania nadsyłane przez rozłamowców<sup>89</sup>.

Paradoksalnie rozpad ruchu ZNAK miał również olbrzymie znaczenie pozytywne. Symbolicznie zakończył się bowiem czas przebudzenia, a rozpoczął etap walki z reżimem komunistycznym we współpracy z innymi grupami opozycyjnymi. Poparcie przez prezesa Andrzeja Tycy grupy Tadeusza Mazowieckiego i jednoznaczna opozycyjna atmosfera panująca w toruńskim KIK-u uczyniły wkrótce Klub jednym z najważniejszych ośrodków opozycyjnych na obszarze Polski północnej<sup>90</sup>.

## **Inauguracja pontyfikatu papieża Polaka i pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski**

Ogromne znaczenie dla całego ruchu KIK-owskiego, w tym dla KIK-u toruńskiego miał wybór na urząd Biskupa Rzymu – Głowy Kościoła Powszechnego kardynała Karola Wojtyły, arcybiskupa metropolity krakowskiego. W uroczystej inauguracji pontyfikatu papieża Polaka,

<sup>88</sup> AKIK,teczka: Koło Poselskie „Znak”, pismo do posłów: W. Auleytnera, R. Bendera, K. Łubieńskiego, J. Ozdowskiego, J. Zabłockiego z dnia 24 kwietnia 1976 r.

<sup>89</sup> AKIK,teczka: Koło Poselskie „Znak”, pisma posłów: W. Auleytnera, R. Bendera, K. Łubieńskiego, J. Ozdowskiego, J. Zabłockiego kierowane do Klubu w latach 1976–1979.

<sup>90</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 114–120; A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 155–167.



22 października 1978 r., jako gość honorowy mógł wziąć udział prezes klubu Jerzy Matyjek, dzięki temu, że został włączony do składu delegacji diecezji chełmińskiej. Delegacja ta otrzymała na placu św. Piotra w Rzymie bardzo zaszczytne miejsce, korespondujące z sektorem specjalnym przeznaczonym dla koronowanych głów i przywódców państw<sup>91</sup>.

Późną jesienią 1978 r. Tadeusz Mazowiecki, redaktor naczelny miesięcznika „Więź”, rozesłał do wybitnych reprezentantów laikatu katolickiego oraz zaangażowanych ekumenicznie duchownych niekatolickich ankietę z zapytaniem: *Jak oceniam wybór kard. Wojtyły na Papieża? Jakie znaczenie ma ten fakt dla Kościoła, dla Polski, dla świata?* Jednym z odpowiadających był Karol Górski<sup>92</sup>. Profesor, wybitny badacz dziejów duchowości i monastycyzmu; stwierdził on wówczas:

*Jan Paweł II prosił nas o modlitwę, o modlitwę najprostsza – pacierz, Anioł Pański, różaniec. Prosił więc o nią nie tylko kapłanów i zakonników, i zakonnice, nie tylko klasztory kontemplacyjne – ale nas wszystkich.*

*Ta prośba nakłada na nas obowiązek nie tylko służby wargami, ale coś o wiele większego.*

*W posoborowej odnowie czołowe miejsce zajęła liturgia. Ale czy modlitwa prywatna też tą odnową została objęta? Nie wiem, czy cały świat wierzących chrześcijan umie się dobrze modlić – ale Polacy na pewno nie umieją. Co prawda w modlitwę naszą wplecione jest uczucie, silniej niż na Zachodzie, ale wydaje mi się, że dawna nauka Kościoła o modlitwie została zapomniana. [...]*

*I chciałoby się wołać do Papieża z Polski, by świat cały i nas nauczył bogactwa modlitwy – dobywając ze skarbcza przeszłości rzeczy cenne, choć stare, i przygarniając rzeczy nowe, które się rodzą nieporadnie w nowych czasach<sup>93</sup>.*

W czerwcu 1979 r. doszło do pierwszej, historycznej wizyty papieża Polaka w ojczyźnie. Grupa ponad czterdziestu działaczy i członków toruńskiego KIK-u uczestniczyła w spotkaniu liturgicznym z Ojcem św. w Gębarzewie koło Gniezna 3 czerwca 1979 r. Z wyjazdem tym związane były działania operacyjne SB, które doprowadziły do cofnięcia przez władze administracyjne zgody na wyjazd zorganizowany i wynajem przez klub autokaru<sup>94</sup>. Ostatecznie wspomniana

<sup>91</sup> Relacja ustna J. Matyjka (maj 2007 r.) i materiał zdjęciowy z archiwum J. Matyjka.

<sup>92</sup> Wśród odpowiadających byli między innymi: bp Bohdan Bejze, Wiesław Chrzanowski, ks. Michał Czajkowski, Kazimierz Czaplinski, Aleksander Gieysztor, Stanisława Grabska, Stanisław Grygiel, Andrzej Grzegorzczak, Artur Hutnikiewicz, Jarosław Iwaszkiewicz, Anna Kamieńska, Stefan Kieniewicz, Andrzej Kijowski, Stefan Kisielewski, Jerzy Kłoczowski, Edward Lipiński, Irena Sławińska, Julian Strykowski, Stefan Swieżawski, Zdzisław Szpakowski, Władysław Tatariewicz, ks. Józef Tischner, bp Zdzisław Tranda, Jerzy Turowicz, Andrzej Wajda, Andrzej Wielowieyski, Wiktor Woroszyński, Maciej Zięba.

<sup>93</sup> K. Górski, *Jak oceniam wybór kard. Wojtyły na Papieża? Jakie znaczenie ma ten fakt dla Kościoła, dla Polski, dla świata?*, „Więź” 12:1978, nr 248, s. 37–38.

<sup>94</sup> AKIK, teczka: Z działalności Klubu – walne zebrania 1961–1980, sprawozdanie zarządu KIK w Toruniu z działalności Klubu za rok 1979.

grupa ponad czterdziestu osób dojechała do Gniezna koleją lub własnym transportem. Natomiast cztery osoby, w tym samym dniu, wzięły udział we mszy św. na Wzgórzu św. Wojciecha w Gnieźnie.<sup>95</sup> Byli to: Karol Górski, Barbara Matyjek, Jerzy Matyjek i Krystyna Podlaszewska<sup>96</sup>.

Przedstawiciele ruchu „Znak” (w tym prezesi KIK-ów), zostali przyjęci przez papieża na specjalnej audiencji 8 czerwca 1979 r. w pałacu arcybiskupim w Krakowie<sup>97</sup>. Toruński KIK reprezentowali prezes Jerzy Matyjek i wiceprezes Andrzej Tyc<sup>98</sup>. Jerzy Matyjek dowiedział się o przygotowywanym spotkaniu działaczy ruchu ZNAK z papieżem właściwie przypadkowo. Postanowił bowiem, że będzie na wszystkich możliwych spotkaniach, jakie organizowano dla wiernych podczas papieskiej pielgrzymki. Podróżował więc swoim samochodem nocą, pokonując niejednokrotnie bardzo duże odległości, by rankiem być już na miejscu kolejnej papieskiej celebry. Towarzyszyły mu dwie inne działaczki klubu – Krystyna Porębska i Sabina Jeśmanowicz. Przyjeżdżając do Krakowa, swoje pierwsze kroki skierował do tamtejszego KIK-u. Tam dowiedział się o planowanym spotkaniu z Janem Pawłem II. Był na nie zupełnie nieprzygotowany i – jak wspominał – musiał pożyczyć garnitur od swojego dawnego kolegi z czasów studiów medycznych<sup>99</sup>.

W uroczystym adresie skierowanym do papieża przez ośmiu czołowych działaczy ruchu ZNAK napisano:<sup>100</sup>

*Pragniemy Cię, Ojczy Świąty, zapewnić o szczególnej bliskości naszych myśli, dociekań i poszukiwań, a także naszej pracy wychowawczej i społecznej z tym, co wskazujesz w swej encyklice [„Redemptor Hominis” – przyp. M. B.]. Stała się ona już i będzie nadal przedmiotem naszej głębokiej refleksji.*

*I będzie także pobudzać naszą dalszą służbę człowiekowi w Polsce. Społeczeństwo musi być zdolne do obrony swych wartości fundamentalnych, z których wyrosła jego przeszłość i na których opiera się jego kultura i zbiorowy ethos. Musi zwalczać swoje wady i schorzenia, umieć szanować słabych, chorych i opuszczonych, pomagać potrzebującym, wytwarzać kulturę życia zbiorowego. Ale ma ono też prawo do życia bardziej wolnego i godnego, do poszanowania podstaw, na których kultura zbiorowa się opiera. Chodzi więc o prawdę w życiu publicznym, o wyzwolenie*

<sup>95</sup> Ibidem.

<sup>96</sup> Relacja ustna J. Matyjka (październik 2007 r.) i B. Dubikajtis (luty 2008 r.).

<sup>97</sup> A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, s. 199 oraz zdjęcie nr 42.

<sup>98</sup> Relacja ustna A. Tycy (maj-czerwiec 2007 r.) i J. Matyjka (październik 2007 r.).

<sup>99</sup> Relacja ustna J. Matyjka (październik 2007 r.).

<sup>100</sup> Do grona tego wchodził: Kazimierz Czapliński – przewodniczący KIK we Wrocławiu; Jerzy Matyjek – prezes KIK w Toruniu; Tadeusz Mazowiecki – redaktor naczelny „Więzi”; Andrzej Potocki – prezes KIK w Krakowie; Andrzej Świącicki – prezes KIK w Warszawie; Jerzy Turowicz – redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”; Stefan Wilkanowicz – redaktor naczelny „Znaku” i Jacek Woźniakowski – dyrektor Społecznego Instytutu Wydawniczego „Znak”.

*z zakłamania, o równość praw wszystkich ludzi, o autentyczne uczestnictwo i współodpowiedzialność społeczną, których brak jest źródłem głęboko sięgających schorzeń i kryzysu życia zbiorowego. Chodzi o zachowanie tożsamości narodu, wolność jego kultury, nauki, myśli. Chodzi o przyszłość młodych pokoleń, których wychowanie i samowychowanie wymaga prawdy i wolności.*

*Kościół nie odstąpi człowieka – mówi encyklika. Toteż i my jako chrześcijanie nie możemy i nie chcemy odstąpić człowieka w Polsce, w tych jego dążeniach, staraniach, nadziejach. [...] Jest to droga, w której rozwoju staramy się współuczestniczyć. A równocześnie, solidarni z innymi ludźmi, staramy się działać na rzecz budzenia godności ludzkiej i w obronie praw człowieka w naszym kraju<sup>101</sup>.*

## **Udział działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu w wydarzeniach Sierpnia 1980 r.**

Latem 1980 r. przez cały kraj przeszła fala masowych strajków, protestów i wystąpień społecznych. Decydującego znaczenia nabrał dopiero strajk okupacyjny rozpoczęty 14 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej<sup>102</sup>. Nie pozostał on również bez oddźwięku wśród załóg toruńskich zakładów przemysłowych. Już 21 sierpnia 1980 r. podjęli strajk pracownicy Toruńskich Zakładów Urządzeń Okrętowych „Towimor”, największego w regionie zakładu branży okrętowej<sup>103</sup>. Cztery dni później, 25 sierpnia 1980 r., strajkujący robotnicy nawiązali kontakt ze Stoczną Gdańską i złożyli akces swojego zakładu do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. W imieniu pracowników Towimoru do Gdańska jeździł prezes klubu Jerzy Matyjek<sup>104</sup>. Wraz z innymi działaczami klubu – Andrzejem Tycem i Katarzyną Łopuską – aktywnie wpierał on strajkujący Towimor. Pomoc ta polegała przede wszystkim na przygotowywaniu postulatów pracowniczych oraz prowadzeniu rozmów z władzami wojewódzkimi. Naczelnik Wydziału IV KWMO w Toruniu ppłk Edmund Molenda pisał:

*Wymieniony na rozmowę stawiał się w towarzystwie wiceprezesa klubu – dr. Andrzeja Tyca i kategorycznie zaprzeczył jakoby KIK inspirował strajk w tym zakładzie. Swoją obecność wśród strajkujących Jerzy Matyjek tłumaczył osobistym zaangażowaniem w „odnowę Polski”. Dodał, że samowolnie opuścił szpital, gdyż uważał, że jego obecność w „Towimorze” jest sprawą „najwyższej wagi”. Matyjek i Tyc w czasie rozmowy podkreślali, że nie dyskredytują ustroju socjalistycznego*

<sup>101</sup> AKIK, teczka: Odczyty, prelekcje, programy.

<sup>102</sup> J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Paryż 1984, s. 89–96.

<sup>103</sup> W. Polak, *Trudne lata przełomu. Szkice z historii najnowszej*, Gdańsk 2006, s. 115.

<sup>104</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 142; W. Polak, *Sierpień nad Wisłą i Drwęcą. Strajki i protesty w Toruniu i województwie toruńskim latem 1980 r.*, Gdańsk 2010, s. 92; idem, *Trudne lata przełomu. Szkice z historii najnowszej*, s. 121.

*i sojuszu z ZSRR, są natomiast za postulatami MKS-u na Wybrzeżu. Stwierdzili, że ich zdaniem konflikt na Wybrzeżu jest wynikiem tego, że „u nas rząd praktycznie jest bez żadnej kontroli”. Zapewnili, że KIK toruński oficjalnie nie będzie zajmował żadnego stanowiska wobec aktualnej sytuacji<sup>105</sup>.*

Ostatecznie decydujące znaczenie dla strajku w Towimorze miały wydarzenia na Wybrzeżu – 30 sierpnia podpisano porozumienie w Szczecinie, a 31 sierpnia w Gdańsku. W dniu podpisania porozumienia w Szczecinie, w Towimorze utworzono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy reprezentujący największe zakłady województwa toruńskiego. Późnym popołudniem, 30 sierpnia 1980 r. rozpoczęły się rozmowy pomiędzy MKS-em, a władzami województwa toruńskiego. Przedstawicielami strony rządowej byli: wojewoda toruński Jan Przytarski, prezydent Torunia Gracjan Leczyk, sekretarz ekonomiczny KW PZPR Stanisław Paczkowski oraz kilku innych doradców<sup>106</sup>. Doradcami Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego byli prezes i wiceprezes KIK-u – Jerzy Matyjek i Andrzej Tyc. Obaj członkowie zarządu oraz Katarzyna Łopuska podjęli się trudnego zadania znalezienia prawników gotowych udzielić merytorycznego wsparcia MKS-owi w fazie negocjacji ostatecznego tekstu porozumienia<sup>107</sup>. Katarzyna Łopuska była także głównym organizatorem mszy św. odprawionej 31 sierpnia 1980 r. dla strajkujących robotników Towimoru przez o. Stanisława Klocka CSMA<sup>108</sup>.

Przełom w rokowaniach nastąpił po uzyskaniu informacji o podpisaniu porozumienia w Stoczni Gdańskiej. Nad ranem, 1 września 1980 r., porozumienie zostało zawarte – Międzyzakładowy Komitet Strajkowy województwa toruńskiego powołał Niezależne Samorządne Związki Zawodowe województwa toruńskiego<sup>109</sup>. W dniu podpisania porozumień sierpniowych zarząd Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu wystosował pismo do I sekretarza KW PZPR oraz do wojewody toruńskiego. Członkowie władz stowarzyszenia pisali między innymi:

*Zarząd Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu, powodowany głęboką troską o losy Kraju, uważa za swój obywatelski obowiązek zająć stanowisko wobec obecnego kryzysu. Jesteśmy przekonani, że kryzys ten ma charakter nie tyle gospodarczy, co polityczny, a jego główną przyczyną jest brak prawdziwego dialogu między*

<sup>105</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy (dalej: IPN BY), 464/59, akta Operacji „Lato-80”, pismo naczelnika Wydziału IV KWMO w Toruniu ppłk. E. Molendy do naczelnika Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania KWMO w Toruniu z dnia 2 września 1980 r.

<sup>106</sup> W. Polak, *Sierpień nad Wisłą i Drwęcą. Strajki i protesty w Toruniu i województwie toruńskim latem 1980 r.*, s. 195; idem, *Trudne lata przełomu. Szkice z historii najnowszej*, s. 143; P. Wójtowicz, *NSZZ „Solidarność” Region Toruński*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3: *Polska Północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 490.

<sup>107</sup> W. Polak, *Sierpień nad Wisłą i Drwęcą. Strajki i protesty w Toruniu i województwie toruńskim latem 1980 r.*, s. 196–199; relacja ustna A. Tyca (maj-czerwiec 2007 r.) i J. Matyjka (październik 2007 r.).

<sup>108</sup> W. Polak, *Sierpień nad Wisłą i Drwęcą. Strajki i protesty w Toruniu i województwie toruńskim latem 1980 r.*, s. 196–197; idem, *Trudne lata przełomu. Szkice z historii najnowszej*, s. 144–145.

<sup>109</sup> Relacja ustna A. Tyca (maj-czerwiec 2007 r.).

władzą a społeczeństwem. W sytuacji obecnej szczególnego znaczenia nabral problem związków zawodowych. Istniejące związki zawodowe okazały się niezdolne do reprezentowania załóg pracowniczych. W jaskrawy sposób widać to w sytuacjach kryzysowych, które tyle nasz kraj kosztowały.

Uważamy, że do dialogu potrzebny jest instytucjonalny partner, którym może być jedynie autentyczna i niezależna organizacja związkowa. Uważamy, że postulat utworzenia takiej organizacji, stawiany przez strajkujących robotników, nie jest sprzeczny z założeniami ustrojowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest zgodny z przyjętymi konwencjami międzynarodowymi, nie narusza też naszych sojuszy. Organizacja taka zwiększy poczucie odpowiedzialności załóg pracowniczych za swoje zakłady pracy i za losy całego narodu. Jako środowisko katolickie pamiętamy, że jest to także postulat nauki społecznej Kościoła, przypomniany obecnie przez Episkopat Polski<sup>110</sup>.

### Po stronie „Solidarności”

W następnych miesiącach lokal Klubu Inteligencji Katolickiej tętnił niezwykłym życiem, rozpoczął się „karnawał Solidarności”. 9 października 1980 r. – z okazji nowego roku pracy formacyjnej – wykład inauguracyjny „Zadania inteligencji katolickiej po sierpniu 1980 r.” wygłosił Tadeusz Mazowiecki<sup>111</sup>. W klubie odbywały się spotkania powstającej „Solidarności” Rolników Indywidualnych, która miała w nim swoją pierwszą siedzibę<sup>112</sup>. W KIK-u organizowali się też obrońcy więźniów politycznych (Toruński Komitet Obrony Więzionych za Przekonania). W ramach zwykłej działalności klubowej odbywały się spotkania z interesującymi ludźmi. Niezwykłe było spotkanie 6 listopada 1980 r. z Lechem Bądkowskim (pisarzem i uczestnikiem strajku w Stoczni Gdańskiej) z udziałem około 200 osób, w trakcie którego przyszła wiadomość o przyznaniu Nagrody Nobla Czesławowi Miłoszowi. Informacja ta wywołała szalony entuzjazm zgromadzonych<sup>113</sup>. 24 listopada 1980 r. klub zorganizował wieczór recytacji poezji Czesława Miłosza: „Szczęśliwy naród, który ma poetę i w trudach swoich nie kroczy w milczeniu”. Słowo wstępne wygłosiła Zofia Mocarska-Tycowa<sup>114</sup>.

W pierwszych miesiącach 1981 r. grupa działaczy KIK-u wsparta przez pracowników naukowych UMK oraz związkowców opracowała w klubie broszurę zatytułowaną „ABC demokracji”. Autorzy – Jan Głuchowski, Janusz Janiszewski, Wiesław Jankowski, Jan Kwiatkowski, Jerzy Matyjek, Andrzej Sobkowiak, Antoni Stawikowski, Jan Szejka, Andrzej Tyc i Andrzej Wojciechowski –

<sup>110</sup> Dokument w archiwach prywatnych A. Tycy i J. Wyrowińskiego.

<sup>111</sup> AKIK,teczka: Programy miesięczne 1977–1981.

<sup>112</sup> Relacja ustna B. Rojek (luty 2008 r.).

<sup>113</sup> A. Tyc, *Historia i rola Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu w dziejach UMK*, s. 188.

<sup>114</sup> AKIK,teczka: Programy miesięczne 1977–1981.

postawili sobie za cel przygotowanie członków NSZZ „Solidarność” do zbliżających się wyborów do zarządów regionalnych. Podjęta inicjatywa miał pionierski charakter w skali kraju, gdyż była pierwszym, zwięzłym teoretycznym zarysem struktur systemu demokratycznego oraz opisem zasad funkcjonujących w społeczeństwie obywatelskim<sup>115</sup>. Broszura została legalnie wydrukowana w Toruńskich Zakładach Graficznych w nakładzie dwóch tysięcy egzemplarzy<sup>116</sup>. Kolportaż „ABC demokracji” odbywał się na terenie uniwersytetu oraz w największych zakładach przemysłowych Torunia i regionu. Zapotrzebowanie na tego typu opracowanie było olbrzymie<sup>117</sup>. Broszura zbudowana była z trzech podstawowych rozdziałów. W pierwszym omówione zostały zasady ideowe i programowe NSZZ „Solidarność”, w drugim sylwetka działacza związkowego (cechy moralne oraz cechy organizacyjne działacza), w trzecim przedstawiono metodykę wyborów. Autorzy pisali m.in.:

*Podstawową cechą charakteru działacza powinna być wrażliwość na sprawy konkretnych ludzi jak i całego społeczeństwa, gdyż celem „Solidarności”, a więc i działacza jest indywidualny człowiek jego dobro oraz człowiek jako zbiorowość. [...] Następną, niestychanie ważną cechą, jaką działacz związkowy powinien posiadać jest poszanowanie oraz głoszenie prawdy. W dotychczasowym życiu publicznym kłamstwa lub półprawdy stały się środkiem do osiągnięcia określonych celów propagandowych, stały się taktyką. Pogwałcona została zasada, że prawda jest wartością sama w sobie. Jest zatem potrzebą chwili przywrócenie słowom i pojęciom ich właściwego znaczenia. [...] Demokracji wszyscy musimy się uczyć, a „Solidarność” ma w tej dziedzinie szczególną rolę do spełnienia. Działacz Związku musi więc przyswoić sobie wszystkie elementarne zasady krytyki aby umieć tęczyć i budować. [...] Dlatego też działacz musi umieć pracować w zespole i z zespołem. Wymaga to zdolności do koncepcyjnego myślenia, kierowania i organizowania. Tylko człowiek traktujący innych jako partnerów może temu zadaniu sprostać. [...] Łamanie przez władzę praworządności, czy gwałcenie praw osoby ludzkiej winno szczególnie zobowiązywać działaczy do bezkompromisowego protestu z użyciem strajku włącznie. Podstawowa rzecz, o której powinien działacz pamiętać, to ta, że nie jest petentem lecz partnerem w rozmowie z władzami<sup>118</sup>.*

W maju i czerwcu 1981 r. stowarzyszenie przeprowadziło kurs organizacji i kierowania dla lokalnych działaczy NSZZ „Solidarność”. Szkolenie prowadził działacz NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze Władysław Rodowicz<sup>119</sup>.

<sup>115</sup> Relacja ustna J. Głuchowskiego (kwiecień 2008 r.).

<sup>116</sup> Biblioteka Główna UMK (dalej: BGUMK), D 250/90, sygn. 628594, *ABC Demokracji*, Toruń 1981.

<sup>117</sup> A. Tyc, *Historia i rola Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu w dziejach UMK*, s. 187.

<sup>118</sup> Zob. *ABC demokracji*, oprac. zbiorowe, Toruń 1981, s. 2–6.

<sup>119</sup> AKIK,teczka: Programy miesięczne 1977–1981.

## Podwaliny społeczeństwa obywatelskiego – praca formacyjna w latach 1980–1981

W okresie pierwszej „Solidarności” jeszcze większą rolę w pracy klubowej odgrywały odczyty, prelekcje i wykłady. Przemilczane dotąd tematy historyczne oraz niewygodne dla reżimu zagadnienia społeczno-polityczne poruszali w swoich wystąpieniach: wspomniany już Tadeusz Mazowiecki; Zdzisław Szpakowski – „Historia i główne kierunki ideologiczne ruchu związkowego” (listopad 1980 r.); Stefan Kisielewski – „Czy nowy etap PRL?” (grudzień 1980 r.); Stanisław Stomma – „Spór o polską rację stanu” (marzec 1981 r.); Andrzej Siemianowski – „Kształtowanie kultury chrześcijańskiej przez świeckie stowarzyszenia katolickie” (kwiecień 1981 r.); Zdzisław Szpakowski – „Kontrowersje wokół osoby Józefa Piłsudskiego” (maj 1981 r.); Piotr Wierzbicki – „Co to jest niecenzuralne?” (czerwiec 1981 r.); Stefan Wilkanowicz – „Zadania laikatu dzisiaj” (czerwiec 1981 r.); Zdzisław Szpakowski – „Generała Władysława Sikorskiego wizja niepodległej Polski” (październik 1981 r.)<sup>120</sup>. Ponadto realizowane były większe cykle tematyczne: „Jan Paweł II” (ks. Janusz Pasierb, ks. Andrzej Szostek, ks. Jerzy Zięba), „Myśl zbawcza wg św. Pawła” (ks. Edward Szymanek), „Święci naszego regionu” (Karol Górski, ks. Edmund Piszcz, Jerzy Wojtczak), „Toruń jakiego nie znamy” (Antoni Szymkowski), „Wilno – ludzie – wartości”<sup>121</sup>.

W marcu 1980 r. klub liczył 195 członków (w tym 91 zwyczajnych i 104 uczestników), w marcu 1981 r. – 211 (w tym 88 zwyczajnych i 123 uczestników)<sup>122</sup>. KIK coraz bardziej rozszerzał swoją działalność – spotkania odbywały się kilka razy w tygodniu (najczęściej we wtorek, środę, czwartek i w niedzielę), natomiast członkowie zarządu pełnili dyżury we wszystkie dni robocze. Chlubą klubu była jego imponująca biblioteka, która pod koniec 1981 r. obejmowała ponad 3500 pozycji<sup>123</sup>. Osobny dział zajmowała czytelnia czasopism. W latach 1979–1980 prenumerowano średnio 12–14 tytułów, w tym najważniejsze opiniotwórcze czasopisma katolickie: „Tygodnik Powszechny”, „Znak”, „Więź”. Wachlarz ten uzupełniały również ważne: „W drodze”, „Chrześcijanin w Świecie”, „Gość Niedzielny”, „Ład”, „Novum”<sup>124</sup>. Księgozbiór biblioteczny był profesjonalnie skatalogowany (katalog alfabetyczny i działowo-tematyczny). Książki podzielone były na dziewięć głównych działów. Bibliotekę bardzo ofiarnie prowadziły do końca 1978 r. Anna Ptaszyńska, od 1 stycznia 1979 r. do 31 grudnia 1980 r. Jadwiga Mincer, a od 1 stycznia 1981 r. Teresa Musiał<sup>125</sup>.

<sup>120</sup> AKIK, teczka: Programy miesięczne 1977–1981.

<sup>121</sup> Ibidem.

<sup>122</sup> AKIK, teczka: Z działalności Klubu – walne zebrania 1961–1980, sprawozdanie zarządu KIK w Toruniu z działalności Klubu za rok 1978, 1979 i 1980.

<sup>123</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 149.

<sup>124</sup> AKIK, teczka: Korespondencja z redakcjami i wydawnictwami 1960–1981.

<sup>125</sup> AKIK, teczka: Z działalności Klubu – walne zebrania 1961–1980, sprawozdanie zarządu KIK w Toruniu z działalności Klubu za rok 1978, 1979 i 1980.

Działało siedem sekcji. Sekcją życia wewnętrznego kierowała Irena Staszkiwicz, natomiast jej duchowymi przewodnikami byli: o. Bogumił Dziegłowski SJ i o. Stanisław Klocek CSMA. Sekcję literatury i kultury prowadziły – Barbara Chojnicka i Zofia Mocarska-Tycowa; pomocy społecznej – Tadeusz Chodziński; studiów społecznych (założoną w październiku 1978 r.) – Jerzy Matyjek; biblijną (założoną w listopadzie 1978 r.) – Sylwester Kabat<sup>126</sup>.

Sekcja prelegentów prowadzona przez Barbarę Matyjek oprócz regularnych spotkań w klubie zajmowała się także szeroko pojętym poradnictwem rodzinnym. Pokazy, prelekcje, prezentacje, wykłady i dyskusje odbywały się zazwyczaj przy parafialnych poradniach rodzinnych. Wobec dużego zainteresowania problematyką rodzinną sekcja przygotowywała m.in. cykle tematyczne. W 1979 r. przewodnim tematem prac sekcji prelegentów była osoba dziecka. Wygłoszono wówczas wykłady: „Pacierz dziecka”, „Rozwój psychiczny dziecka”, „Wychowanie seksualne małego dziecka” oraz „Rodzina inna – lecz zdrowa”<sup>127</sup>.

Najmłodszą sekcją – turystyczną „Pielgrzym” – kierowali Jan Wyrowiński, Bogdan Major i Roman Gąsiorowski<sup>128</sup>. Sekcja ta, w ciągu trzech lat, zorganizowała kilkanaście jednodniowych wycieczek i wyjazdów krajoznawczych, m.in. do Pelplina, Golubia-Dobrzynia, Łobdowa, Nawry, Osieka nad Wisłą, Skępego, Świerczynek i Zamku Bierzgowskiego oraz kilkudniowy pobyt wypoczynkowy na Pojezierzu Brodnickim<sup>129</sup>. Ponadto dwukrotnie – we wrześniu 1979 r. i we wrześniu 1980 r. – kilkunastu działaczy i członków toruńskiego KIK-u brało udział w pielgrzymkach do Włoch organizowanych przez klub warszawski. Najważniejszym punktem ich peregrynacji były spotkania z Janem Pawłem II w Rzymie i w Castel Gandolfo<sup>130</sup>.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że działacze toruńskiego KIK-u podejmowali nie tylko inicjatywy o charakterze społeczno-politycznym. Nadal najważniejszym zadaniem laikatu katolickiego pozostawała troska o rozwój i jakość życia chrześcijańskiego w Polsce. Wyrazem takiej postawy była pomoc w budowaniu nowego kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Bukowinie Tatrzańskiej. W sierpniu 1979 r. i we wrześniu 1980 r. grupa około dziesięciu członków KIK-u, między innymi: Jan Adamiak, Bogdan Major, Jerzy Matyjek, Andrzej Tyc i Jan Wyrowiński, wyjechała pomagać przy budowie nowo powstającej świątyni na Podhalu<sup>131</sup>. Ponadto od października 1980 r. do września 1981 r. działacze toruńskiego KIK-u brali aktywny udział w zakładaniu nowych KIK-ów na terenie Pomorza Nadwiślańskiego i Kujaw.

<sup>126</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 150.

<sup>127</sup> AKIK,teczka: Z działalności Klubu – walne zebrania 1961–1980, sprawozdanie zarządu KIK w Toruniu z działalności Klubu za rok 1979.

<sup>128</sup> AKIK, protokół walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego z dnia 22 marca 1981 r.

<sup>129</sup> AKIK,teczka: Programy miesięczne 1977–1981.

<sup>130</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 151.

<sup>131</sup> Relacja ustna B. Majora (październik 2007 r.) i A. Tyca (listopad 2007 r.).



Powstałe wówczas kluby w: Gdańsku, Bydgoszczy, Włocławku, Grudziądzu i Inowrocławiu, stały się w ten sposób klubami – córkami toruńskiego KIK-u<sup>132</sup>.

Role i zadania świeckich w Kościele polskim na początku lat osiemdziesiątych XX w. najlepiej wyrażała ankieta sporządzona w listopadzie 1981 r. przez sekretarza klubu Jana Adamiaka na potrzeby obrad Forum Laikatu w Holandii planowanego na 1982 r. Jan Adamiak trzeźwo oceniał aktywność i współpracę świeckich z duchowieństwem – pisał, że:

*Duże możliwości widzimy we włączeniu się katolików świeckich w proces budowy kościołów, punktów katechetycznych itp. Zaangażowanie powinno tu mieć bardziej konkretny wymiar i objawiać się w bezpośrednim udziale we wznoszeniu obiektów sakralnych. [...]*

*Wydaje się, że na ogół w parafiach możliwości świeckich nie są dostatecznie wykorzystane. Często księża nie są zainteresowani, ani nie czują potrzeby tworzenia autentycznych Rad Parafialnych, które wspomagałyby ich w pracy duszpasterskiej oraz pomagałyby tworzyć prawdziwie chrześcijańską wspólnotę parafialną. [...]*

*Wydaje się, że współpraca świeckich z księżmi w parafiach oraz z biskupami jest jeszcze niewystarczająca. Dotyczy to głównie autentycznie zaangażowanego w sprawy Kościoła Ruchu „Światło – Życie”. Często księża w parafiach są nie zorientowani i nie rozumieją „Oaz” i stąd wiele nieporozumień, a czasami wręcz niechęci do tego ruchu odnowy w Kościele. Istnieją również przykłady harmonijnej współpracy księży parafialnych z tym ruchem i wówczas obserwuje się duże ożywienie religijne wspólnot lokalnych Kościoła. Objawia się to m.in. w szerszym udziale świeckich w liturgii, zwiększonej ilości powołań kapłańskich i zakonnych itp.<sup>133</sup>*

Pod koniec maja 1981 r. rządy w diecezji chełmińskiej objął nowy ordynariusz biskup Marian Przykucki. Ingres nowego ordynariusza do katedry w Pelplinie odbył się 15 sierpnia 1981 r. W imieniu Klubów Inteligencji Katolickiej działających na terenie diecezji chełmińskiej (Toruń, Gdynia, Grudziądz, Starogard Gdański), przemawiał prezes Jerzy Matyjek<sup>134</sup>. Natomiast podczas uroczystego obiadu w pałacu biskupim, w imieniu laikatu całej diecezji, głos zabrał wiceprezes Andrzej Tyc. Aktywność i znaczenie toruńskiego klubu docenione zostały także przez prymasa Polski arcybiskupa Józefa Glempa, który w przeddzień wprowadzenia stanu wojennego – 12 grudnia 1981 r. – powołał Andrzeja Tyca na członka Prymasowskiej Rady Społecznej<sup>135</sup>.

<sup>132</sup> Relacja ustna J. Wyrowińskiego (wrzesień 2007 r.).

<sup>133</sup> AKIK,teczka: Korespondencja z Klubami Inteligencji Katolickiej 1960–1981.

<sup>134</sup> AKIK,teczka: Korespondencja z władzami i osobami duchownymi 1965–1981.

<sup>135</sup> Relacja ustna A. Tyca (listopad 2007 r.).

## **Działania Służby Bezpieczeństwa wobec działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu w związku ich aktywnością opozycyjną**

Dekada lat siedemdziesiątych XX w. – mimo zmiany ekipy rządzącej – nie wpłynęła bynajmniej na ograniczenie lub chociaż spowolnienie działań infiltracyjnych, inwigilacyjnych i represyjnych podejmowanych przez SB wobec Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Wręcz przeciwnie – dekada ta przyniosła monsturalny wzrost zasobów kadrowych SB i stanów osobowych tajnych współpracowników bezpieki<sup>136</sup>. Większość członków zarządu klubu była w tym czasie inwigilowana. W dalszym ciągu co najmniej 5–10 członków KIK-u było tajnymi współpracownikami SB. Dokumenty wytworzone przez aparat bezpieczeństwa charakteryzowała natomiast coraz większa drobiazgowość i precyzja. Odrębnym analizom poddawano sylwetki głównych działaczy KIK-u. W charakterystyce prezesa Janusza Bieniaka – sporządzonej prawdopodobnie w marcu 1971 r. – będącej załącznikiem do szerszego raportu na użytek I sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy napisano:

*W 1957 r. podjął pracę jako asystent, a następnie st. asystent w Zakładzie Historii Polski XV wieku UMK w Toruniu, gdzie pracuje do chwili obecnej. W 1966 r. obronił pracę doktorską i został mianowany adiunktem. Wymieniony podczas studiów, jak również w początkowym okresie swej pracy naukowej do żadnych organizacji politycznych nie należał i w życiu społeczno-politycznym udziału nie brał. W gronie naukowców cieszył się opinią pracownika zdolnego i zdyscyplinowanego, rokującego nadzieje awansu. Podczas wypadków marcowych, a także wydarzeń w Czechosłowacji przyjmował postawę bierną – nie wyrażał własnych opinii, jak również nie włączał się w „ruch studencki”.*

*Od 1966 r. zanotowano pierwsze kontakty doc. Bieniaka z miejscowym Klubem Inteligencji Katolickiej, z działalnością którego związał się za pośrednictwem swojej żony – Stefanii Bieniak – fanatyczki religijnej, pozostającej w ścisłych kontaktach z miejscowymi jezuitami.*

*Od tego okresu zaczyna systematycznie uczęszczać na imprezy organizowane przez KIK angażując się w dyskusjach, konwersatoriach i w 1968 r. zostaje członkiem Klubu. Kontakty doc. Bieniaka z jezuitami, a zwłaszcza z duszpasterzem akademickim o. Władysławem Wołoszynem ulegają systematycznemu pogłębianiu i zacieśniają się. W tym czasie (czerwiec 1968 r.), żona wymienionego na skutek inspiracji Wołoszyna zostaje wprowadzona do Zarządu Klubu. Jednocześnie pełni*

<sup>136</sup> W 1960 r. dla SB pracowało 8720 tajnych współpracowników, w 1965 r. – 10302, w 1968 r. – 13212, w 1970 r. – 15311, w 1971 r. – 17735, w 1972 r. – 18691, w 1973 r. – 20830, w 1974 r. – 21998, w 1975 r. – 18603, w 1976 r. – 20358, w 1977 r. – 23293, w 1978 r. – 25900, w 1979 r. – 28135, w 1980 r. – 30899. Zob: *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, tab. 1, s. 18.

ona funkcję instruktorki w toruńskim ośrodku poradnictwa rodzinnego, którego siedziba mieści się w kościele administrowanym przez OO. Jezuitów.

Z operacyjnego rozeznania wynika, że o. Wołoszyn zacieśniając kontakty z doc. Bieniakiem czynią to z myślą stworzenia sobie możliwości skutecznego oddziaływania na miejscowe środowisko uniwersyteckie.

W kolejnych wyborach do władz klubu w lutym 1970 r. doc. Bieniak wchodzi w skład Zarządu i obejmuje stanowisko I wiceprezesa. Należy zaznaczyć, że ówczesny prezes dr Janina Budkowska funkcję tę zajmowała tylko pod względem prestiżowym, natomiast faktycznie działalnością klubu kierował doc. Bieniak w ścisłym współdziałaniu z o. Wołoszynem. W ostatnich wyborach, w lutym br., stan ten usankcjonowano i doc. Bieniak został oficjalnie wybrany na stanowisko prezesa KIK-u.

Oceniając dotychczasową postawę i działalność doc. Bieniaka stwierdzić można, że pozostaje on pod pełnym wpływem o. Wołoszyna i realizuje inspirowany przez niego program działania, w wyniku którego dochodzi do stopniowego zacieśniania granicy pomiędzy duszpasterstwem a Klubem Inteligencji Katolickiej<sup>137</sup>.

Natomiast w aktach osobowych figurantki ps. „Telimena” – Zofii Mocarskiej-Tycowej, zanotowano:

*Nie jest rozpracowywana przez Wydział IV w ramach sprawy operacyjnej. Nie figuruje ona w wykazie członków toruńskiego KIK-u. Z rozeznania operacyjnego wynika jednakże, iż jest zakonspirowanym członkiem tego stowarzyszenia i aktywnie uczestniczy w jego działalności. Świadczy o tym fakt, że w bieżącym roku do chwili obecnej wygłosiła w ramach Sekcji Kultury KIK-u 6 prelekcji na temat znaczenia symboli w kulturze oraz przygotowała grupę studentów, którzy w dniu 15.11. br. [1978 r. – przyp. M. B.] przedstawili program poetycko-muzyczny o tematyce niepodległościowej. [...]*

*Wymieniona znana jest w środowisku pracowników i studentów UMK jako aktywistka Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. [...]*

*W końcu 1977 r. przebywała wraz z grupą studentów z Koła Naukowego Polonistów na wycieczce w Krakowie, gdzie doprowadziła m.in. – dzięki swym kontaktom z tamtejszym duszpasterzem akademickim o. Kłoczowskim – do spotkania z młodzieżą krakowskiego DA [Duszpasterstwa Akademickiego – przyp. M. B.], w czasie którego dysputowano na temat form działalności duszpasterstwa oraz wydawnictw opozycyjnych. Z inspiracji SB wymieniona odsunięta została od sprawowania funkcji opiekuna Koła Naukowego Polonistów. [...]*

<sup>137</sup> APwB, Akta Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy, 51/XV/5, t. 6, Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu, k. 25–26, Charakterystyka prezesa Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu.

*Dr Zofia Mocarska-Tyc posiada kontakty z figurantami sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Klub” i rozpracowania kryptonim „Absolwent”, prowadzonych przez Wydział III<sup>138</sup>.*

W tych samych aktach znalazła się także charakterystyka jej męża, Andrzeja Tyca – figuranta ps. „Przywódca”:

*W 1976 r. wymieniony – podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego KIK-u – zaapelował do obecnych o informowanie go na temat wszelkich rozmów prowadzonych przez SB z członkami Klubu.*

*W 1977 r. podpisał – jako prezes KIK-u – tzw. „List 59”, skierowany do Sejmu PRL w sprawie przeprowadzonych wówczas zmian w Konstytucji. Poinformowało o tym Radio Wolna Europa.*

*W tymże roku podjął starania o wyjazd do Włoch na stypendium Consiglio Nazionale delle Ricerche (Komitet Narodowy ds. Badań), które przyznano mu w wyniku wyróżnienia jego prac oraz w celu umożliwienia prowadzenia przez niego badań w dziedzinie algebry przemiennej. Ze względu na wniesione zastrzeżenie wyjazdu figurant zwrócił się do Urzędu ds. Wyznań, Episkopatu i Kurii Chełmińskiej o udzielenie mu poparcia w tej sprawie. Zgody na wyjazd udzielono i Andrzej Tyc wyjechał do Włoch 28.12.1977 r., gdzie ma przebywać przez okres 12 miesięcy.*

*Przed wyjazdem przyjęty został przez Sekretarza Propagandy KW PZPR, któremu przedstawił rzekome fakty dyskryminowania go a także innych osób, z racji działalności w KIK-u. [...]*

*Oceniając pozycję dr Andrzeja Tyca w środowisku Klubu Inteligencji Katolickiej stwierdzić należy, że cieszy się on bardzo poważnym autorytetem, co wynika m.in. z poparcia okazywanego mu przez o. Wołoszyna. Nie bez znaczenia jest również jego wieloletnie doświadczenie w działalności proklerykalnej (DA, KIK).*

*Na uwagę zasługuje fakt, że mimo zrezygnowania z funkcji prezesa w dalszym ciągu członkowie Zarządu Klubu liczą się z jego zdaniem, a nawet – jak to miało miejsce w czasie inauguracji zebrania Sekcji Studiów Społecznych – przyjmują jego punkt widzenia na niektóre sprawy. Andrzej Tyc jednoznacznie opowiada się po stronie prawicy KIK-owskiej, a przeciwko PKIK-owi. [...]*

*Niezależnie od prowadzonego dialogu operacyjnego kontynuowane będzie rozpracowanie Andrzeja Tyca – zgodnie z zatwierdzonym planem przedsięwzięć w sprawie operacyjnego rozpracowania kryptonim „Przywódca” – oraz jego żony Zofii Mocarskiej-Tycowej. Szczególnie preferowane będą następujące kierunki działań:*

---

<sup>138</sup> Analiza materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania ps. „Przywódca” nr ewidencyjny 01726 oraz dot. żony figuranta Zofii Mocarskiej-Tycowej, IPN BY 0104/102, Rz. III, k. 6–7.

– bieżąca kontrola postawy i zachowań dr hab. Andrzeja Tyca i jego żony, przy wykorzystaniu tw. tw. ps. „Mada”, „Merkury”, „Zbyszek”, „Ula”, „Jan-II”, „Profesor II”, „Kama”, „Łukasz”, „Krzysztof” i „Jur”. Nasilić kontrolę po rozmowie przeprowadzonej z figurantem przez SB,

– wyjaśnić kontakty Zofii Mocarskiej-Tyc z figurantką sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Absolwent”, prowadzonej przez Wydział III oraz stwierdzić, czy dr hab. A. Tyc nawiąże stosunki z toruńskimi przedstawicielami elementów antysocjalistycznych,

– w zależności od wyniku pierwszej rozmowy podjąć decyzję odnośnie wypracowania kombinacji operacyjnej, mającej na celu osłabienie pozycji figuranta w środowisku KIK-u<sup>139</sup>.

Inwigilacji podlegali także inni działacze, jak np. Krystyna Podlaszewska, która była już wcześniej przedmiotem zainteresowania SB, z racji swoich bliskich kontaktów ze współzałożycielkami Instytutu Miłosierdzia Bożego, Ludmiłą Roszko i Janiną Martusewicz. W latach siedemdziesiątych XX w. trudno było nie zauważyć jej aktywności i zaangażowania w pracach klubu. Ponadto Krystyna Podlaszewska wielokrotnie sprawowała ważne funkcje we władzach Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Była wiceprezesem (lata 1973–1975), członkiem zarządu (1975–1977) i skarbnikiem (1979–1980). Dodatkowo działania SB przeciwko Podlaszewskiej mobilizowały jej bliskie kontakty z duchowieństwem, zarówno diecezjalnym, jak i zakonnym. Wszystkie te fakty miały na pewno wpływ na decyzję aparatu bezpieczeństwa o jej rozpracowaniu, w latach 1976–1986, pod pseudonimem „Karmen”<sup>140</sup>. W zachowanych, niepełnych materiałach znajdują się między innymi uzupełnienia do planu przedsięwzięć operacyjnych wobec rozpracowywanej:

*Figurantka w życiu społeczno-politycznym nie udziela się jak i nie należy do organizacji społeczno-politycznych. Poświęciła się natomiast działalności klerykalnej. Jest aktywną działaczką Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. W działalności na forum Klubu zaangażowała się z chwilą otrzymania przez to Stowarzyszenie osobowości prawnej tj. od 10 lutego 1957 r. [sic!] Od tej pory jest zaliczana do ścisłego kierownictwa KIK-u. Jako skrajna fanatyczka religijna jednocześnie współzałożyciel Klubu cieszy się dużym zaufaniem członków tego Stowarzyszenia, w szczególności prezesa Jerzego Matyjka oraz I wiceprezesa Andrzeja Tyca, a czego dowodem jest fakt, że przez wiele kadencji pełniła w KIK-u funkcje członka Zarządu, skarbnika,*

<sup>139</sup> Analiza materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania ps. „Przywódca” nr ewidencyjny 01726 oraz dot. żony figuranta Zofii Mocarskiej-Tycowej, IPN BY 0104/102, Rz. III, k. 3–5, 8–9.

<sup>140</sup> Sprawa operacyjnego rozpracowania figurantki ps. „Karmen” prowadzonego na Krystynę Podlaszewską, IPN BY 0104/103/K.

wiceprezesa oraz członka powstałej w styczniu 1978 r. tzw. Rady Programowej, której zadaniem jest profilowanie całokształtu działalności klubowej.

W trakcie walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego członków zwyczajnych Stowarzyszenia, które odbyło się w dniu 25.02.1979 r. powierzono Krystynie Podlaszewskiej funkcję skarbnika w Zarządzie. Wymieniona utrzymuje bliskie kontakty z kapłanem Klubu jezuitą o. Wołoszynem.

Swoje osobiste umiejętności wykorzystuje do prowadzenia w Klubie prelekcji i odczytów w trakcie których eksponuje treści religijne. Jest również organizatorką spotkań modlitewnych odbywających się w KIK-u oraz w jej mieszkaniu prywatnym. [...]

Krystyna Podlaszewska jest negatywnie ustosunkowana do ustroju socjalistycznego i nierzadko bierze udział w pozastatutowej społecznie szkodliwej działalności toruńskiego KIK-u. Z pozycji fanatyczki religijnej może ona wykorzystać stanowisko w miejscu pracy do kształtowania negatywnych postaw wśród pracowników Biblioteki Głównej UMK w Toruniu.

W chwili obecnej nie posiadamy takich osobowych źródeł informacji, które miałyby bezpośrednio dotarcie do figuranta. W określonych sytuacjach do udzielenia informacji o postawie, planach i zamierzeniach Krystyny Podlaszewskiej wykorzystywani są tw. tw. ps. „Ula” i „Diana”, natomiast wszelkich informacji na temat jej działalności w poszczególnych spotkaniach, dyskusjach, odczytach udzielają pozostali tajni współpracownicy będący na kontakcie tutejszego wydziału.

Aktualnie postawa i działalność figurantki toruńskiego KIK-u kontrolowana jest przy wykorzystaniu PP kryptonim „Klan” oraz PT kryptonim „Klub”. Ponadto na wymienioną prowadzona jest inwigilacja korespondencji krajowej<sup>141</sup>.

Jak już wspomniano, w dekadzie lat siedemdziesiątych XX w., SB wielokrotnie podejmowała próby werbunku tajnych współpracowników spośród działaczy i członków klubu. Część z tych prób była na pewno skuteczna. Natomiast przykładem całkowitej porażki działań SB jest sprawa ówczesnego wiceprezesa klubu – Bogdana Majora. Założenia planowanej wobec niego kombinacji operacyjnej miały na celu:

Wykorzystując jego trudną sytuację materialną (na utrzymaniu posiada żonę, dwoje dzieci i matkę w podeszłym wieku) planując podjąć z nim dialog operacyjny mający na celu związanie go z naszą służbą i w efekcie udzielenie pomocy w otrzymaniu zatrudnienia w zakładzie zlokalizowanym na terenie miasta Torunia – zgodnie z posiadaniem wykształceniem.

<sup>141</sup> Uzupełniania planu przedsięwzięć operacyjnych w kwestionariuszu ewidencyjnym ps. „Karmen” nr ewidencyjny 01725 prowadzonego na Krystynę Podlaszewską, IPN BY 0104/103/K, k. 35–36.

*Następnie po związaniu go z naszą służbą oraz dokończeniu opracowania pozyskać Bogdana Majora, jako tajnego współpracownika do rozpracowania nieoficjalnej – społecznie szkodliwej działalności niektórych spośród członków Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu ze szczególnym uwzględnieniem kapelana Władysława Wołoszyna oraz prezesa dra Andrzeja Tyca<sup>142</sup>.*

Jednak już w odręcznie sporządzonej notatce z 3 stycznia 1977 r. kpt. Włodzimierz Bajeński zwracał uwagę na wiele niestaranności i sprzeczności w działaniach operacyjnych podejmowanych wobec rozpracowywanego kandydata. Napisał wówczas:

*Znajdujące się w teczce materiały z opracowania kandydata w dniu 03.01.1977 r. nie posiadają faktycznego odbicia w stosunku do aktualnej sytuacji. Brak notatek służbowych świadczących o tym, że były czynione starania o pracę dla kandydata. Brak również notatki służbowej, z której wynikałoby, że podjął on już pracę („Metalchem”), kiedy i do kogo zwracał się z interwencją, kto pomógł mu w uzyskaniu pracy? Czy w 1976 r. z kandydatem (oprócz udokumentowanych) były jeszcze przeprowadzane rozmowy, a jeśli tak to jakie są efekty? Uważam, że proces opracowywania kandydata trwa zbyt długo i może to mieć swoje odbicie w czasie pozyskania<sup>143</sup>.*

W sporządzonym, półtora roku później, raporcie podkreślono natomiast, że:

*W chwili rozpoczęcia opracowywania Bogdan Major był wiceprezesem Zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu i posiadał naturalne możliwości dotarcia do kierownictwa i poszczególnych członków Klubu oraz rozpoznawania planów i metod jego działalności. Jednakże w trakcie opracowywania z powodu nadmiaru obowiązków służbowych oraz przyczyn natury osobistej wymieniony zaniechał działalności w KIK-u składając oficjalną rezygnację. W okresie późniejszym stopniowo zerwał wszelkie stosunki z członkami KIK-u. Z tych względów, jak również z powodu wyraźnej niechęci wymienionego do współpracy z naszymi organami oraz braku predyspozycji na dalsze opracowywanie jako kandydata na tajnego współpracownika nie znajduje uzasadnienia<sup>144</sup>.*

---

<sup>142</sup> Kombinacja operacyjna, IPN BY 076/57, k. 15.

<sup>143</sup> Notatka służbowa kpt. W. Bajeńskiego z dnia 3 stycznia 1977 r. dot. kandydata na tajnego współpracownika ob. Bogdana Majora, IPN BY 076/57.

<sup>144</sup> Raport z dnia 14 lipca 1978 r. do naczelnika Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej MO w Toruniu, IPN BY 076/57, k. 69–70.

W listopadzie 2006 r. w lokalnej prasie toruńskiej ukazały się artykuły sugerujące współpracę Bogdana Majora z SB<sup>145</sup>. Podjęte wówczas przez Wojciecha Polaka badania materiałów byłej SB pozwoliły na dokonanie faktycznych ustaleń:

*Podczas pierwszej rozmowy, która odbyła się w restauracji hotelu „Helios”, esbecy Ściśtek i Lewandowski obiecywali Majorowi pomoc w uzyskaniu pracy w zawodzie elektronika, ten ostatni zaś na wysokim stopniu ogólnikowości mówił trochę o sobie, a jeszcze na wyższym o Klubie Inteligencji Katolickiej. W czasie spotkania Major zapłacił chyłkiem za konsumpcję, co uraziło esbeków. Jeden z nich z oburzeniem wykrzyknął: „Pan nami gardzi!”. [...]*

*Druga rozmowa odbyła się 4 lipca 1976 roku. Ponownie brali w niej udział Ściśtek i Lewandowski. I tym razem stopień ogólności był bardzo wysoki. Major zapytany o działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej – Andrzeja Tyca i Sylwestra Kabata wypowiedział się na ich temat w samych superlatywach, podkreślając, że prywatnie zna ich słabo (co w przypadku Tyca nie było prawdą). [...]*

*W lutym 1977 r. Lewandowski, podczas kolejnej rozmowy z Majorem, wręczył mu do podpisania zobowiązanie do współpracy. Przyszły przewodniczący Rady Miasta przewrotnie zapytał się czy dostanie kopię dla siebie. Esbek zachnął się, że jest to absolutnie wykluczone. Wtedy Major odparł, że w takim razie niczego nie podpisze. Oczywiście Major nie chciał od początku rozmowy niczego podpisywać, jego pytanie było w istocie kpiną i miało na celu zniechęcenie esbeków do podejmowania werbunku. [...]*

*Równocześnie inżynier podjął jednak dramatyczną decyzję, która miała na celu ostateczne uwolnienie go z rąk SB. Dnia 14 stycznia 1977 r., w porozumieniu z szefem toruńskiego KIK-u Andrzejem Tycem, zrezygnował on z członkostwa w Klubie Inteligencji Katolickiej. Dodajmy, że było to posunięcie fikcyjne, gdyż w pracach KIK faktycznie nadal uczestniczył. [...]*

*W notatce służbowej z 1978 r. podporucznik Lewandowski stwierdził, że Major mówił, iż praca w charakterze tajnego współpracownika SB „byłaby sprzeczna z jego poglądami i kolidowałaby z jego sumieniem”. W innym miejscu notatki podporucznik dodawał: „Z przyczyn psychofizycznych oraz z powodu niechęci do naszych organów kandydat nie posiada predyspozycji na tajnego współpracownika”. [...]*

---

<sup>145</sup> J. Kiełpiński, *Bogdan Major: Nie byłem TW*, „Nowości” z 22 listopada 2006 r., s. 1; idem, *Kto mu wierzy, a kto nie?*, „Nowości” z 22 listopada 2006 r., s. 2.



Konsekwencją powyższych faktów były jednoznacznie sformułowane wnioski końcowe:

1. *Bogdan Major nie był tajnym współpracownikiem SB i nie udzielał tej instytucji żadnych istotnych informacji.*
2. *Wiele informacji zawartych w tezcze kandydata na t.w. nie odpowiada prawdzie. Funkcjonariusze „poprawiali” niektóre fakty, żeby polepszyć obraz swojej skuteczności w oczach przełożonych.*
3. *Powiedzieć, że ktoś był tajnym współpracownikiem SB, można tylko w wyniku dokładnej analizy jego teczek, w przypadkach wątpliwych należy prowadzić szersze badania i wywiady. Grzechem jest wyciąganie takich wniosków z samych inwentarzy lub tylko na podstawie faktu istnienia teczek<sup>146</sup>.*

Specyficzny charakter miały działania SB podejmowane wobec Jerzego Matyjka. 26 lipca 1977 r. sporządzono plan operacyjnych przedsięwzięć w stosunku do figuranta kwestionariusza operacyjnego „Doktor”, w którym zalecano:

1. *Dążyć do rozeznania całokształtu działalności figuranta w toruńskim KIK-u.*
2. *Pogłębić rozpoznanie figuranta, a szczególnie osób wywodzących się ze środowiska KIK-u toruńskiego i innych ośrodków na terenie kraju, z którymi figurant utrzymuje zażyłe stosunki.*
3. *Powyższe kierunki realizować przy wykorzystaniu osobowych i bezosobowych źródeł informacji oraz techniki operacyjnej<sup>147</sup>.*

Na kontakcie operacyjnym miały pozostać następujące osobowe źródła informacji: TW „Mada”, TW „Ula”, TW „Zbyszek”, TW „Jan 2”, TW „Pyra”, TW „Andrzej”. Przy ich pomocy zamierzano zabezpieczyć nie tylko dopływ informacji o samym figurancie, ale również uzyskać wiedzę, co do charakteru stosunków i stopnia zażyłości z Andrzejem Tycem, Sylwestrem Kabatem, o. Władysławem Wołoszynem SJ i innymi działaczami klubu. Ponadto:

*[...] przy pomocy dostępnych środków i metod pracy operacyjnej ustalić sposób zachowania figuranta, jego styl życia oraz inne istotne okoliczności w miejscu pracy i zamieszkania, m.in. przejawy oddziaływania na środowisko lekarskie w duchu polityki kardynała Wyszyńskiego, której figurant jest gorącym zwolennikiem<sup>148</sup>.*

3 stycznia 1978 r. w Wydziale IV KWMO w Toruniu opracowano zadanie operacyjne na prowadzenie obserwacji figuranta ps. „Doktor”. Zadanie zlecono Wydziałowi „B” KWMO. Czas obserwacji ustalony został na 9–14 stycznia 1978 r. Przyczyną opracowania zadania było

<sup>146</sup> W. Polak, *Sprawa Majora*, „Gazeta Pomorska” z 26 stycznia 2007 r., s. 8.

<sup>147</sup> Plan operacyjnych przedsięwzięć w stosunku do figuranta kwestionariusza ewidencyjnego ps. „Doktor”, nr ewidencyjny 03079/77 z dnia 16 lipca 1977 r., IPN BY 081/831.

<sup>148</sup> Ibidem.

podejrzanie, że Jerzy Matyjek w tych właśnie dniach uda się do Warszawy i spotka się z Tadeuszem Mazowieckim<sup>149</sup>. W przypadku wyjazdu Jerzego Matyjka do Warszawy zalecano, by ustalać wszelkie kontakty i ich rodzaje, a podczas wyjazdu i pobytu w Warszawie prowadzić nieprzerwanie obserwację, dokumentując adresy kontaktów i ustalając wszelkie miejsca pobytu figuranta. Ponadto zwrócono uwagę:

*[...] w miarę możliwości ustalać zaistniałe kontakty, należy liczyć się z możliwością wyjazdu figuranta do Warszawy na okres 1 tygodnia, opisywać sposób zachowania się figuranta w trakcie spotkań z kontaktami, zwracać szczególną uwagę na kontakty spoza środowiska lekarskiego – dotyczy to osób powiązanych z opozycją KOR-owską i elementami wrogo ustosunkowanymi do istniejącej rzeczywistości oraz przedstawicielami KIK-u warszawskiego<sup>150</sup>.*

Cztery dni po sporządzeniu zadania na prowadzenie obserwacji – 7 stycznia 1978 r. – powstał komunikat z przeprowadzonej obserwacji figuranta ps. „Doktor”. Oto jego treść:

*O godzinie 4.30 wystawiono posterunki obserwacyjne pod miejscem zamieszkania figuranta przy ulicy Gagarina 200 m. 10 w Toruniu oraz wystawiono posterunki obserwacyjne na Dworcu Głównym w Toruniu. Do godziny 6.30 nie stwierdzono, aby „Neurolog” opuszczał swoje miejsce zamieszkania oraz przebywał na Dworcu Głównym i o tej godzinie obserwację przerwano.*

*O godzinie 16.30 ponownie wystawiono posterunki obserwacyjne pod miejscem zamieszkania oraz na Dworcu Głównym PKP w Toruniu. W mieszkaniu figuranta paliło się światło. Zauważono krzątającego się po mieszkaniu „Neurologa” oraz prawdopodobnie jego żonę. Do godziny 17.10 w pomieszczeniu kuchennym figurant prasował spodnie oraz koszulę. Po skończeniu tych czynności przeszedł do pokoju balkonowego. Do godziny 18.30 nie zauważono aby figurant opuszczał swoje miejsce zamieszkania. Nie stwierdzono również aby figurant przebywał na Dworcu Głównym PKP w Toruniu. O godzinie tej, w dniu 7 stycznia 1978 r. obserwację zakończono<sup>151</sup>.*

18 stycznia 1978 r. zastępca naczelnika Wydziału IV KWMO w Toruniu kpt. Włodzimierz Bajęński sporządził wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania ps. „Doktor”. Podstawą wszczęcia sprawy operacyjnego rozpracowania „Doktor” było nasilenie:

<sup>149</sup> Zadanie na prowadzenie obserwacji figuranta ps. „Doktor” sporządzone w dniu 3 stycznia 1978 r. przez Wydział IV Komendy Wojewódzkiej MO w Toruniu, IPN BY 081/831, k. 174.

<sup>150</sup> Ibidem.

<sup>151</sup> Komunikat z przeprowadzonej obserwacji figuranta ps. „Doktor” w dniu 7 stycznia 1978 r., IPN BY 081/831, k. 176.

[...] wrogiej i społecznie działalności wykraczającej poza ramy statutu KIK-u. [...] Figurant podczas pobytu w Warszawie nawiązał kontakty ze środowiskiem KIK-u warszawskiego i przedstawicielami opozycji wewnętrznej w kraju<sup>152</sup>.

Kolejny plan operacyjnych przedsięwzięć z 20 stycznia 1978 r. zakładał następujące kierunki działań:

1. *Biorąc pod uwagę fakt, że Kluby Inteligencji Katolickiej w kraju są w chwili obecnej podzielone na dwa odtamy, przy czym do odtamu prawicowego zaliczany jest Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu, działania nasze winny zmierzać do przeorientowania tego Stowarzyszenia na rzecz Polskiego Klubu Inteligencji Katolickiej o bardziej umiarkowanej orientacji.*

2. *W wypadku trudności w zrealizowaniu zamierzeń zawartych w punkcie 1 wynikających z postawy poszczególnych członków aktywu Klubu, podjąć działania mające na celu wytworzenie wokół tych osób negatywnej atmosfery zmuszającej ich do zmiany dotychczasowej postawy.*

3. *Umocnienie się operacyjne w sensie zdobywania nowych osobowych źródeł informacji mających bezpośrednio dotarcie do figuranta.*

4. *Umacnianie się w zakresie technicznego zabezpieczenia doływu informacji o działaniach i zamierzeniach figuranta.*

5. *Skrupulatne i systematyczne dokumentowanie negatywnej działalności nie tylko figuranta ale i pozostałych członków KIK-u, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wszelkie fakty świadczące o ewentualnym powiązaniu z opozycją w kraju, naruszeniu przepisów prawa, uzyskanie materiałów kompromitujących itp.*<sup>153</sup>

17 lutego 1978 r. zastępca naczelnika Wydziału IV KWMO w Toruniu przeprowadził z Jerzym Matyjkiem rozmowę dotyczącą sytuacji w klubie, przygotował i scenariusza jubileuszu 20-lecia KIK-u oraz stosunku prezesa toruńskiego klubu do ówczesnej rzeczywistości politycznej<sup>154</sup>. Esbek prowadził rozmowę w łagodnym, przyjaznym, wręcz życzliwym tonie, który miał zapewne służyć zjednaniu sobie rozmówcy:

*Chciałbym tutaj jedną rzecz poruszyć, jeśli pan pozwoli. Mam taką gorącą prośbę. Niech ta rozmowa zostanie między nami. Nie proszę pana tutaj w charakterze podejrzanego czy oskarżonego. Po prostu żeby z panem porozmawiać na*

<sup>152</sup> Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania ps. „Doktor” z dnia 18 stycznia 1978 r., IPN BY 081/831.

<sup>153</sup> Plan przedsięwzięć w stosunku do figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania ps. „Doktor” z dnia 20 stycznia 1978 r., IPN BY 081/831.

<sup>154</sup> Stenogram rozmowy przeprowadzonej w dniu 17 lutego 1978 r. z prezesem KIK w Toruniu Jerzym Matyjkiem – figurantem sprawy operacyjnego rozpracowania ps. „Doktor”, IPN BY 081/831, k. 52–64.

*pewne tematy, pewne sprawy sobie wyjaśnić. Po prostu dlatego, że nas pewnego rodzaju problemy interesują od strony porządku. Nie muszę chyba bliżej wyjaśniać, że mają możliwość wejścia na organizowane przez was imprezy ludzie z zewnątrz, spoza waszego środowiska. Dla nas nie jest obojętne, czy to będzie impreza o charakterze kameralnym, czy impreza o jakimś większym zasięgu, która mogłaby z takich czy innych względów wywołać niepożądane oddźwięki. [...]*

*Ja myślę, że od takich ludzi jak pan, to dużo zależy. Jestem przekonany, że gdyby każdy działał w sferze swoich kompetencji, zgodnie ze statutem, jaki został zatwierdzony, to nie byłoby problemów. Ale z chwilą, gdy niektórzy ludzie próbują ingerować w pewne sprawy wykraczające poza sferę ich kompetencji, to już nie jest w porządku. Jest rzeczą niewłaściwą, jeżeli tacy ludzie wykorzystują pewne potknięcia – to są już wtedy chwytaki poniżej pasa<sup>155</sup>.*

Rozmowa ta, podobnie jak dwie następne, była rejestrowana przy użyciu aparatury nagrywającej. Jerzy Matyjek, mimo usilnych starań ze strony kpt. Włodzimierza Bajeńskiego, nie dał się wciągnąć w szczegółowe dyskusje o charakterze politycznym, a sama rozmowa przybrała formę luźnej wymiany zdań, podczas której obie strony zachowały daleko idącą ostrożność w prezentacji swoich stanowisk. Do kolejnej rozmowy doszło 14 kwietnia 1978 r.<sup>156</sup> I tym razem, mimo że poruszono wiele istotnych zagadnień – pracy zawodowej prezesa klubu, relacji państwo – Kościół, życia klubowego, dyskryminacji działaczy klubu przez pracodawców – obie strony były w pełni świadome charakteru tej rozmowy i gry jaką prowadzą. Esbek, z właściwą sobie obłudą, starał się stworzyć pozory zaufania oraz nakłonić swego rozmówcę do otwartości i szczerości. Powiedział między innymi:

*[...] powiem panu, że udawanie głupiego to nawet by się nie udało. Ja od razu bym się zorientował czy pan tutaj szczerze mówi. Wie pan. Skoro sobie pewne rzeczy mówimy bez świadków, to mówmy to raczej szczerze, widzi pan, że ja tutaj nic nie dokumentuję.*

*Ja z panem po prostu chcę porozmawiać i poza tym mam taki zwyczaj, że nie lubię narzucać swego towarzystwa. Jeżeli ktoś widzi, że źle się czuję, to trudno. Nie lubię się na siłę nigdzie pchać i sądzę, że pan również źle by się czuł, gdyby pan gdzieś na siłę wchodził, gdyby pana nie chciano. Ja chciałbym panu po prostu w pewnych sprawach doradzić<sup>157</sup>.*

---

<sup>155</sup> Ibidem, k. 53 i 60.

<sup>156</sup> Stenogram rozmowy przeprowadzonej w dniu 14 kwietnia 1978 r. z prezesem KIK w Toruniu Jerzym Matyjkiem – figurantem sprawy operacyjnego rozpracowania ps. „Doktor”, IPN BY 081/831.

<sup>157</sup> Ibidem.

Działania SB wobec Jerzego Matyjka miały także szerszy ogólnopolski charakter związany z częstymi kontaktami prezesa toruńskiego klubu z innymi przedstawicielami ruchu ZNAK. 15 listopada 1978 r. ppłk Edmund Molenda pisał do naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW w Warszawie:

*Posiadamy jednoźródłowe, sprawdzone informacje, że prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu dr Jerzy Matyjek opracował w imieniu tego Stowarzyszenia projekt wystąpienia do Rady Państwa prawdopodobnie w sprawie emisji przez Polskie Radio i TV mszy w niedzielę i święta. Powyższy projekt ma być przedmiotem dyskusji i głosowania na spotkaniu, które odbędzie się prawdopodobnie w KIK-u warszawskim w dniu 18 listopada br. z udziałem m.in. dr. Jerzego Matyjka oraz redaktora „Więzi” Andrzeja Wielowieyskiego.*

*Podkreślić należy, że podobny projekt wystąpienia do Rady Państwa w sprawie opieki duszpasterskiej nad chorymi opracowała również dr Stanisława Grabska z Klubu warszawskiego<sup>158</sup>.*

Oprócz wspomnianych już rozmów operacyjnych, prowadzonych przez kpt. Włodzimierza Bajeńskiego, miały także miejsce spotkania władz stowarzyszenia z Januszem Markowskim – dyrektorem Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu<sup>159</sup> oraz Andrzejem Radomskim – dyrektorem Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu<sup>160</sup>. Doszło do nich zapewne z inspiracji SB, gdyż szczegółowe relacje z tych rozmów stanowią integralną część materiałów operacyjnych SB. Podczas rozmowy z Andrzejem Markowskim, Jerzy Matyjek miał między innymi stwierdzić, że:

*Zarząd Klubu czyni wszystko, aby w pełni realizować postanowienia statutu ku zadowoleniu członków KIK, jak również władz politycznych i administracyjnych. Zwiększona ilość zebrań otwartych w roku 1978 podyktowana zapotrzebowaniem na taką tematykę, przy czym rozmówca nadmienił, że Klub nie czyni z tego tajemnicy i dlatego organizuje w większym zakresie zebrania otwarte. Przyznał, że Zarząd Klubu nosi się z zamiarem rozszerzenia statutu w części dotyczącej form i metod pracy. [...]*

*Następnie ob. Jerzy Matyjek zwrócił się z prośbą o przekazanie kierownictwu administracyjnemu województwa następującego postulatu: od dłuższego czasu*

<sup>158</sup> Informacja naczelnika Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej MO w Toruniu dla naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW w Warszawie z dnia 15 listopada 1978 r., IPN BY 081/831, k. 159.

<sup>159</sup> Notatka służbowa z rozmowy dyrektora Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu tow. Janusza Markowskiego z prezesem KIK w Toruniu dr Jerzym Matyjkiem, IPN BY 081/831, k. 67–69.

<sup>160</sup> Notatka służbowa z rozmowy dyrektora Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu z prezesem KIK w Toruniu dr Jerzym Matyjkiem i sekretarzem tego Klubu Sylwestrem Kabatem w dniu 5 grudnia 1978 r., IPN BY 081/831, k. 128–131.

*zarówno on, jako lekarz, jak również inni lekarze oraz członkowie Klubu Inteligencji Katolickiej indagowani są przez pacjentów szpitali i członków ich rodzin w sprawie wprowadzenia w szpitalach mszy św.*<sup>161</sup>

Warto podkreślić, że tego typu rozmowy były jedną z najprostszych i najczęściej stosowanych metod działań operacyjnych SB wobec laikatów katolickiego. Wobec KIK-u toruńskiego podjęto także inne złożone działania operacyjne. Podczas prac remontowych lokalu klubowego, przy ulicy Mostowej 10, najprawdopodobniej w 1976, bądź w 1977 r. ekipa techników SB dokonała montażu specjalistycznej aparatury podsłuchowej. Wkrótce nastąpił jednak „przeciek” informacji, za którym stał jeden ze zdunów pracujących przy montażu aparatury. Tym sposobem Jerzy Matyjek oraz Andrzej Tyc bardzo szybko dowiedzieli się o zamontowaniu w klubie podsłuchu<sup>162</sup>. O „przecieku” nie wiedziała jednak SB i zamontowana w KIK-u aparatura podsłuchowa była wykorzystywana przez nią aż do 1989 r. W ten sposób nagrane zostało między innymi spotkanie inauguracyjne sekcji studiów społecznych, które odbyło się 7 września 1978 r.<sup>163</sup>

---

<sup>161</sup> Ibidem, k. 130–131.

<sup>162</sup> Relacja ustna J. Matyjka i A. Tyc (październik 2007 r.).

<sup>163</sup> Stenogram z przebiegu inauguracyjnego zebrania sekcji studiów społecznych Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu w dniu 7 września 1978 r., IPN BY 081/831, k. 93–103.

# Wykaz skrótów

- AKIK – Archiwum Klubu Inteligencji Katolickiej [w Toruniu]
- APT – Archiwum Państwowe w Toruniu
- APwB – Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
- AZN – Archiwum Zbigniewa Nowka
- DA Duszpasterstwo Akademickie
- FJN – Front Jedności Narodu
- IPN – Instytut Pamięci Narodowej
- IPN BY – Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
- KIK – Klub Inteligencji Katolickiej
- k.o. – kontakt operacyjny (obywatelski) [Służby Bezpieczeństwa]
- KOR – Komitet Obrony Robotników
- KSS „KOR” – Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”
- KPN – Konfederacja Polski Niepodległej
- KW MO – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
- KW PZPR – Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
- LO – Liceum Ogólnokształcące
- MO – Milicja Obywatelska
- MOD – Młodzieżowa Organizacja Demokratyczna
- MKS – Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
- MKZ – Międzyzakładowy Komitet Założycielski [Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”]
- MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
- NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna
- NMP – Najświętsza Maria Panna
- NSZZ „Solidarność” – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
- NSZZ RI „Solidarność” – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”
- NZS – Niezależne Zrzeszenie Studentów

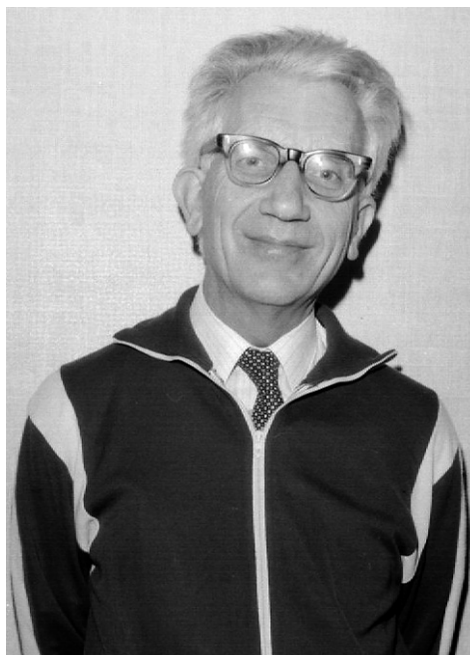
## Wykaz skrótów

- ODISS – Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych
- PAN – Polska Akademia Nauk
- PKP – Polskie Koleje Państwowe
- pnp – podstawy nauk politycznych
- PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
- ps. – pseudonim
- PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
- RFN – Republika Federalna Niemiec
- RKW – Regionalna Komisja Wykonawcza [Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”]
- RMP – Ruch Młodej Polski
- ROPCIO – Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
- SB – Służba Bezpieczeństwa
- SD – Stronnictwo Demokratyczne
- SKS – Studencki Komitet Solidarności
- SZSP – Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
- SO – sprawa obiektowa
- SOR – sprawa operacyjnego rozpracowania
- SOS – sprawa operacyjnego sprawdzenia
- TKKŚ – Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej
- TKN – Towarzystwo Kursów Naukowych
- t.w., TW – tajny współpracownik [Służby Bezpieczeństwa]
- UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika
- WRN – Wojewódzka Rada Narodowa
- WZZ – Wolne Związki Zawodowe
- ZSL – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
- ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich





Antoni Stawikowski (fot. Remigiusz Stasiak)



Jerzy Matyjek (fot. R. Stasiak)



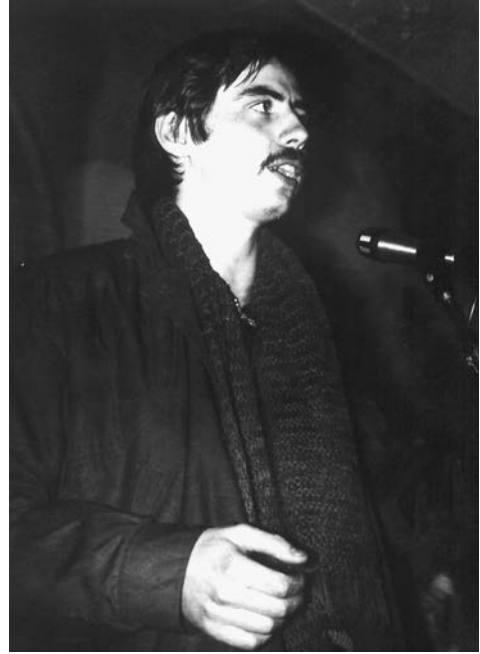
Stanisław Śmigiel (fot. R. Stasiak)



Wiesław Cichoń (fot. R. Stasiak)



Jan Wyrowiński (fot. R. Stasiak)



Zbigniew Nowek



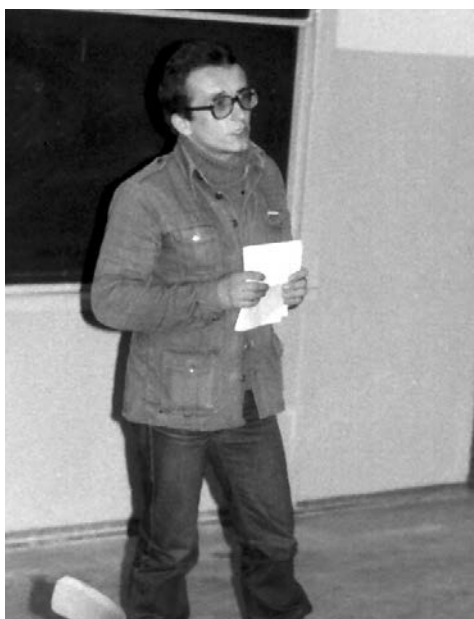
O. Władysław Wołoszyn SJ  
(fot. Monika Dejnego-Białkowska)



Krystyna Kuta (fot. R. Stasiak)



Andrzej Trombala (pierwszy od prawej) i Eugeniusz Świderek (obok, poniżej) wraz z grupą działaczy „Solidarności” z toruńskiego „Metronu”. Od lewej: Ryszard Mueller, Lech Różański, Grażyna Słupska, Bogdan Gąsiorowski i (po jego prawej przy ścianie) Krzysztof Grygiel



Wiesław Janowski (fot. Grzegorz Chojnacki)



Emilia Karolewska



Grupa internowanych w celi obozu w Strzebielinku, od lewej stoją: Wiesław Jankowski, Robert Ziemkiewicz, Jerzy Przybylski, Stanisław Śmigiel, Zdzisław Dumowski, Józef Domian, Krzysztof Żabiński, Ryszard Mueller, u dołu: Konrad Turzyński (fot. Lech Różański)



Anna Czerwińska (Wangin), obok: Lech Różański i Janusz Murowicki



Sierdzistawa Sadowska i jej dwaj synowie: Karol (z lewej) i Rafat (z prawej)



Piotr Jankowski



Marsz w obronie więźniów politycznych w Toruniu (25 maja 1981 r.). Brali w nim udział liczni działacze opozycji demokratycznej z lat siedemdziesiątych. W pierwszym rzędzie od prawej idą: Kazimierz Kranz, Józef Domian, Zbigniew Nowek, Władysław Wilkans, Andrzej Sobkowiak, Bolesław Niklaszewski, Wojciech Polak, Janina Ochojska, Stanisław Śmigiel, Jan Wyrowiński.



Prof. Andrzej Tyc (fot. M. Dejnego-Białkowska)



Bogdan Major (fot. z archiwum Bogdana Majora)



Robert Ziemkiewicz (fot. R. Stasiak)



Stefan Frankiewicz (fotografia z archiwum Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu)



Kamienica przy ulicy Mostowej 10 w Toruniu – w latach 1974–2005 na pierwszym piętrze mieściła się w niej siedziba Klubu Inteligencji Katolickiej (fot. z archiwum Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu)



Uroczystości otwarcia Ronda Komitetu Obrony Robotników w Toruniu dnia 23 listopada 2016 r. Przemawia wicemarszałek Senatu RP VIII kadencji Jan Wyrowiński. Przy drugim mikrofonie wicewojewoda kujawsko-pomorski Józef Ramlau, obok: poseł Jan Krzysztof Ardanowski (fot. R. Stasiak)



Uroczystości otwarcia Ronda Komitetu Obrony Robotników w Toruniu. Przemawia poseł Jan Krzysztof Ardanowski. Po prawej od niego stoją kolejno: wicemarszałek Jan Wyrowiński, radny Torunia Michał Jakubaszek, przewodniczący Rady Miasta Torunia Marcin Czyżniewski, radny Torunia Karol Wojtasik (fot. R. Stasiak)





Odstąpienie tabliczki z nazwą ronda. Od prawej: prof. Stanisław Salmonowicz, wicemarszałek Jan Wyrowiński, przewodniczący Rady Miasta Torunia Marcin Czyżniewski, Barbara Jackowska (Chojnicka), prezydent Torunia Michał Zaleski, prof. Wojciech Polak, Józef Adamczyk, poseł Antoni Mężydło (fot. R. Stasiak)



Odstąpienie tabliczki z nazwą ronda. Od prawej: prof. Stanisław Salmonowicz, wicemarszałek Jan Wyrowiński, przewodniczący Rady Miasta Torunia Marcin Czyżniewski, Barbara Jackowska (Chojnicka), prezydent Torunia Michał Zaleski, prof. Wojciech Polak, Józef Adamczyk, poseł Antoni Mężydło (fot. R. Stasiak)



Uroczystości otwarcia Ronda Komitetu Obrony Robotników w Toruniu. Od prawej: poseł Antoni Mężydło, wicemarszałek Jan Wyrowiński, prof. Wojciech Polak, przewodniczący Rady Miasta Torunia Marcin Czyżniewski (fot. R. Stasiak)



Przygotowana przez Marcina Orłowskiego wystawa poświęcona opozycji demokratycznej w Toruniu w latach siedemdziesiątych XX wieku. Od lewej: Stanisław Śmigiel i Adam Szandrach (24 listopada 2016 r.) (fot. R. Stasiak)



Fragment wystawy (fot. R. Stasiak)



Konferencja naukowa w toruńskim Centrum Dialogu im. Jana Pawła II pt. „Opozycja demokratyczna w Toruniu i województwie toruńskim 1976–1980. W 40. rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników” (23 listopada 2016 r.). Przemawia wicemarszałek Jan Wyrowiński, po lewej prof. Wojciech Polak (fot. R. Stasiak)



Konferencja naukowa w toruńskim Centrum Dialogu im. Jana Pawła II. Wykład dr Sylwii Galij-Skarbińskiej (fot. R. Stasiak)



Konferencja naukowa w toruńskim Centrum Dialogu im. Jana Pawła II. Wykład Aleksandry Jankowskiej-Wojdyło. Po lewej prof. Wojciech Polak (fot. R. Stasiak)



Dyskusja po wykładach. Głos zabiera Józef Adamczyk. Po lewej: Konrad Turzyński, z przodu Eugeniusz Pazderski i z aparatem fotograficznym Zbigniew Ankiersztajn (fot. R. Stasiak)



Dyskusja po wykładach. Głos zabiera Emilia Karolewska. Po lewej: Leszek Zaleski, po prawej: Marcin Orłowski. W głębi pod ścianą, od lewej: prof. Andrzej Tyc, dr Michał Białkowski, Krzysztof Gołębiowski (fot. R. Stasiak)

